

Emocje

Rozważania
na styku prawa i psychologii

Redakcja naukowa
Julia Stanek, Aleksandra Partyk



Emocje

Rozważania
na styku prawa i psychologii

Redakcja naukowa
Julia Stanek, Aleksandra Partyk

Kraków 2024

Rada Wydawnicza Uniwersytetu Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie
Klemens Budzowski, Maria Kapiszewska, Zbigniew Maciąg, Jacek M. Majchrowski

Publikacja powstała w ramach realizacji projektu badawczego
finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki pt.: „Motywacyjna podstawa prawa.
Współczesna interpretacja teorii Leona Petrażyckiego” (2019/33/B/HS5/01521)

Recenzja wydawnicza:
prof. dr hab. Marcin Stępień

Redaktor prowadzący: Halina Baszak Jaroń

Redakcja: Filip Rekucki-Szczurek

Korekta: Carmen Stachowicz

Projekt okładki i skład: Oleg Aleksejczuk

e-ISBN 978-83-67491-49-5

DOI: 10.48269/978-83-67491-49-5-C

Copyright© Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie
Kraków 2024

Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani magazynowana
w sposób umożliwiający ponowne wykorzystanie,
ani też rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie
za pomocą środków elektronicznych, mechanicznych, kopiujących,
nagrywających i innych, bez uprzedniej pisemnej zgody właściciela praw autorskich

Na zlecenie:



Wydawca: Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2024

Spis treści

Julia Stanek, Aleksandra Partyk	
Wprowadzenie.....	7
Część 1	
Piotr Szymaniec	
Psychologizm w polskiej teorii prawa	
okresu międzywojennego	15
Katarzyna Witek-Mioduszevska	
Emocje oraz ich znaczenie w prawie –	
wybrane zagadnienia	33
Magdalena Najda	
Emocje a terapeutyczna jurysprudencja	47
Karina Marciniak, Zuzanna Szczypińska	
Celowe wywoływanie stresu u świadka	
jako strategia procesowa	61
Aleksandra Partyk	
Emocjonalne <i>hard-cases</i> .	
Rozważania w świetle wypowiedzi sędziów	73
Anna Wilk	
Emocje i motywacja a wady oświadczenia woli	95

Część 2

Roksana Turek	
Racjonalność i emocjonalność a przestępstwo w świetle wybranych teorii kryminologicznych	121
Dominika Fiłonowicz	
Neuropsychologia w ocenie poczytalności sprawcy czynu zabronionego	131
Karolina Sikora	
Emocje w prawie karnym na przykładzie debaty o dopuszczalności obrony przez kulturę	141
Katarzyna Osiak-Krynicka	
Czy współczesny proces karny chroni małoletniego pokrzywdzonego przed wtórną wiktyimizacją?	163
Kacper Koman	
Dlaczego tak ważna jest dobra komunikacja sądu karnego ze społeczeństwem?	179

Julia Stanek

dr hab., prof. UAFM, Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie
<https://orcid.org/0000-0001-8022-2196>

Aleksandra Partyk

dr, Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie
<https://orcid.org/0000-0003-3196-6601>

DOI: 10.48269/978-83-67491-49-5-00

Wprowadzenie¹

Emocje odgrywają kluczową rolę w każdym aspekcie życia, w szczególności mają istotny wpływ na rozumowanie i podejmowanie decyzji. Współczesna wiedza z zakresu psychologii oraz innych nauk empirycznych nie jest jednakże szeroko wykorzystywana w dogmatyce i praktyce prawniczej. Wyniki najnowszych badań naukowych z zakresu psychologii często pozostają niezauważone przez ustawodawcę, legislatorów, sędziów oraz dogmatyków i praktyków prawa. Nie oznacza to jednak, że nie prowadzi się debat o naukowym charakterze, które mają na celu uwypuklenie znaczenia roli emocji w uniwersum prawa. W celu stworzenia forum wymiany poglądów, myśli i wiedzy pomiędzy przedstawicielami nauk prawnych i psychologicznych w dniach 1–2 grudnia 2022 r. odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa „Emocje i motywacja w prawie”. Konferencja została zorganizowana przez Wydział Prawa, Administracji i Stosunków Międzynarodowych Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie (KAAFM) oraz Wydział Psychologii, Pedagogiki i Nauk Humanistycznych KAAFM, a także Studencką Poradnię Prawną KAAFM. Głównym założeniem konferencji była analiza tematu emocji i motywacji w prawie

¹ Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego nr 2019/33/B/HS5/01521 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

nie tylko z perspektywy teoretycznoprawnej i psychologicznej, ale także pod kątem dogmatycznym i praktycznym.

Niniejsza monografia stanowi kontynuację dyskusji na temat związków emocji i prawa rozpoczętych podczas wspomnianej konferencji. W pierwszej części opracowania zawarte zostały rozważania na temat związków prawa i psychologii z szerszej teoretycznoprawnej oraz cywilistycznej perspektywy.

Niewątpliwie jedną z najbardziej znaczących teorii prawa, w której fenomen prawa jest tłumaczony przez pryzmat psychologii, jest psychologiczna teoria prawa Leona Petrażyckiego, do której w ostatnich latach szczególnie często powracają teoretycy i filozofowie prawa. W otwierającym pierwszą część artykułu Piotr Szymaniec podejmuje temat rzadko analizowany – obecność psychologicznych elementów w teoriach kontynuatorów oraz krytyków psychologicznej teorii prawa Petrażyckiego w okresie międzywojennym. W tym celu autor analizuje prace Jerzego Landego, Czesława Znamierowskiego, Eugeniusza Jarry, Bronisława Wróblewskiego i Szymona Rundsteina. Szymaniec wykazuje, że w polskiej myśli prawniczej okresu międzywojennego aspekt psychologiczny był wyraźny w wielu koncepcjach, nie tylko zwolenników idei Petrażyckiego, ale także oponentów.

Współcześnie na znaczeniu zyskuje nurt badań określany jako *law & emotions*. Przyjrzenie się kierunkom badań w tym nurcie proponuje Katarzyna Witek-Mioduszevska. Autorka przedstawia ewolucję podejścia do emocji w kontekście prawa.

Pod niezwykle ciekawym kątem, a mianowicie terapeutycznym, analizowany jest związek emocji i prawa przez Magdalenę Najdę. Autorka jest psychologiem i z perspektywy terapeutycznej jurysprudencji analizuje rolę emocji w postępowaniu sądowym. Najda wskazuje, że uczestnicy postępowania sądowego, zwłaszcza sędziowie i pełnomocnicy procesowi, nie zawsze umiejętnie komunikują się oraz zarządzają emocjami. Tymczasem świadome zarządzanie mową emocjonalną w procesie jest szczególnie ważne dla dobrostanu psychicznego uczestników postępowania sądowego.

Dla sprawnego zarządzania emocjami na sali sądowej z pewnością ma znaczenie umiejętność rozpoznania zastosowania technik manipulacyjnych przez uczestników postępowania. Jedną z takich

technik została omówiona przez studentki psychologii – Karinę Marciniak oraz Zuzannę Szczypińską. Autorki analizują problem celowego wywoływania stresu u świadka podczas przesłuchania na sali sądowej. W tekście przedstawiają również strategię radzenia ze stresem oraz mechanizmy obronne przed omawianą techniką manipulacyjną.

Zagadnienie zarządzania emocjami na sali sądowej jest kontynuowane przez Aleksandrę Partyk. Autorka analizuje tę problematykę z perspektywy wymiaru sprawiedliwości. W pracy odwołuje się nie tylko do wypowiedzi prezentowanych w piśmiennictwie, ale i przedstawia wyniki badań własnych prowadzonych na grupie czynnych zawodowo sędziów i asesora sądowego, koncentrując się na temacie spraw trudnych emocjonalnie. Odwołując się do różnych wypowiedzi sędziów, zwraca uwagę na te aspekty pracy sędziego, które niejednokrotnie nie są uwypuklane w literaturze, np. na zetknięcie się z różnego rodzaju dramatami i konieczność właściwego zarządzania przebiegiem rozprawy, aby proces sądowy był przeprowadzony w sposób jak najbardziej właściwy.

Artykuł Anny Wilk zamyka tę część książki. Autorka bada znaczenie emocji oraz motywacji w kontekście oceny stanów faktycznych w sprawach dotyczących wad oświadczeń woli. Na podstawie orzecznictwa sądowego autorka wskazuje na znaczenie manipulacji oraz szantażu emocjonalnego dla stwierdzenia wad oświadczenia woli, takich jak: brak świadomości lub swobody, błąd oraz groźba.

W drugiej części monografii zawarte zostały rozważania na temat związków prawa i psychologii z karnoprawnej perspektywy. Rola emocji w tym zakresie jest analizowana od momentu podejmowania decyzji o popełnieniu przestępstwa, przez ich znaczenie dla uczestników procesu karnego, aż do etapu wykonywania kary pozbawienia wolności oraz szacowania ryzyka powrotu do przestępstwa.

Roksana Turek zastanawia się, czym kieruje się sprawca, popełniając przestępstwo: zdrowym rozsądkiem, pewnego rodzaju kalkulacją zysków i strat czy być może emocjami? Autorka proponuje szukać odpowiedzi z wykorzystaniem ekonomicznej teorii przestępczości oraz teorii psychoanalizy. Turek dostrzega znaczenie przeżyć psychicznych sprawcy dla podjęcia decyzji o popełnieniu

przestępstwa, a także ich indywidualną zmienność oraz często nieuchwytność.

W rzeczywistości badanie emocji następuje wiele trudności, jednakże dzięki rozwojowi nauk kognitywnych pojawia się coraz więcej możliwości uchwycenia przeżyć psychicznych, zajrzenia w pewnym sensie do ludzkiego mózgu, aby zrozumieć sposób jego funkcjonowania. Na sposoby wykorzystania tych nowych, obecnie jedynie teoretycznych, możliwości zwraca uwagę Dominika Fiłonowicz. Autorka omawia możliwości wykorzystywania neuropsychologii w procesie oceny poczytalności sprawcy czynu zabronionego.

Kolejny tekst został poświęcony kwestii emocji a prawa karnego na przykładzie debaty o dopuszczalności obrony przez kulturę. Karolina Sikora omawia instytucję obrony przez kulturę wykorzystywaną w niektórych systemach prawa karnego. Polega ona na złagodzeniu albo wyłączeniu odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa przez wzgląd na to, że bezprawne zachowanie sprawcy było zgodne z jego normą kulturową.

W dalszej części monografii skoncentrowano się na innym istotnym uczestniku procesu karnego – na pokrzywdzonym oraz jego emocjach. Temat ten został podjęty przez Katarzynę Osiak-Krynicką w kontekście małoletnich pokrzywdzonych. Autorka analizuje zjawisko wtórnej wiktymizacji. Wskazane zagadnienie zostało omówione nie tylko na płaszczyźnie teoretycznej, ale także w kontekście możliwych zmian legislacyjnych zmierzających do poprawy sytuacji małoletnich pokrzywdzonych.

Zagadnienie sposobu komunikacji oraz zarządzania emocji na szerszą skalę bada Kacper Koman, którego tekst zamyka publikację. Autor wychodzi z założenia, że prawo karne, w szczególności rozstrzygnięcia sądów karnych, budzą w społeczeństwie największe emocje, a jednocześnie są często niezrozumiałe dla obywateli. Koman przedstawia powody braku należytego informowania społeczeństwa o zapadających rozstrzygnięciach sądowych oraz negatywne konsekwencje takiego stanu dla społecznego odbioru sądownictwa.

Prezentowana monografia ukazuje, że koncept emocji należy do tych zagadnień, które warto analizować interdyscyplinarnie. Powinien być postrzegany jako znajdujący się na styku prawa i psychologii. Nie sposób dziś czynić rozważania o ochronie przewidzianej

przez prawo i kierunkach jego rozwoju oraz wymiarze sprawiedliwości bez odwołania się do dorobku psychologów i przedstawicieli nauk kognitywnych. Choć w dalszym ciągu wiele zagadnień budzi wątpliwości naukowców i trudno o konsensus na wielu polach wiedzy, to jednak na przestrzeni ostatnich lat dokonał się istotny postęp. Nie sposób nie uznać tego za doniosłe – także z perspektywy osób interesujących się na co dzień prawem. Jest to o tyle ważne, że Petrażycki w swoim opus *Wstęp do nauki prawa i moralności* stawiał diagnozę, że „W nieznanym zjawisk emocjonalnych kryje się główna przyczyna bezsilności i chaosu, jakie charakteryzują stan dzisiejszej psychologii i wielu innych nauk, których rozwój wymaga światła i pomocy ze strony psychologii [...]”².

Wierzymy, że monografia okaże się interesującym opracowaniem nie tylko dla tych Czytelników, którzy już wcześniej zgłębiali temat emocji, odnosząc go do przedstawionych tu zagadnień. Liczymy, że opisane zjawiska i problemy zainteresują także tych, którzy wcześniej nie koncentrowali się na tych tematach. Mamy przy tym nadzieję, że lektura monografii zarówno jako całości, jak i każdego tekstu z osobna stanowić będzie inspirację do prowadzenia przez Czytelników dociekań na temat zagadnień znajdujących się na styku prawa i psychologii.

² L. Petrażycki, *Wstęp do nauki prawa i moralności. Podstawy psychologii emocjonalnej*, oprac. i tłum. J. Lande, Warszawa 1959, s. 405–406.

Część 1

Piotr Szymaniec

dr hab., prof. ANS, Akademia Nauk Stosowanych Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu
<https://orcid.org/0000-0002-5415-9215>

DOI: 10.48269/978-83-67491-49-5-01

Psychologizm w polskiej teorii prawa okresu międzywojennego

Abstrakt

W rozdziale autor analizuje elementy psychologiczne w koncepcjach zwolenników i przeciwników Leona Petrażyckiego w okresie międzywojennym, a mianowicie: Jerzego Landego, Czesława Znamierowskiego, Eugeniusza Jarry, Bronisława Wróblewskiego i Szymona Rundsteina. Elementy psychologizmu były obecne w polskiej filozofii prawa w okresie międzywojennym nawet u autorów, którzy, podobnie jak Rundstein, odrzucali założenia teorii Petrażyckiego. Rundstein brał pod uwagę czynniki psychologiczne w analizie stosowania prawa, a Czesław Znamierowski i Bronisław Wróblewski uwzględniali je przy rozważaniu ustanawiania norm prawnych. Jednocześnie, o ile psychologizm Petrażyckiego ma charakter indywidualistyczny, o tyle niektórzy jego zwolennicy traktowali przeżycia psychologiczne w kategoriach faktu społecznego. W tym kontekście należy przypomnieć koncepcje Eugeniusza Jarry, który pisał o psychice zbiorowej.

Słowa kluczowe: psychologizm, polska filozofia prawa, II Rzeczpospolita, Jerzy Lande, Czesław Znamierowski, Eugeniusz Jarra, Bronisław Wróblewski, Szymon Rundstein

Wstęp

Leon Petrażycki (1867–1931) w 1919 r. został profesorem socjologii na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Wbrew stanowisku Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nie objął jednak wykładów teorii prawa i historii filozofii prawa, ponieważ przedmioty te wykładał już Eugeniusz Jarry, który w kolejnym roku został profesorem Wydziału, a w latach 1924–1928 pełnił funkcję jego dziekana. U Petrażyckiego wywołało to uczucie rozgoryczenia, zwłaszcza że niezbyt cenił dorobek Jarry¹. Nasuwa się zatem pytanie, czy swoista marginalizacja osoby Petrażyckiego na Uniwersytecie Warszawskim związana była z odrzuceniem jego teorii, która – uznając, że na fenomen prawa składają się emocje („impulsje”) imperatywno-atrybutywne, czyli takie, w których przeżyciu powinności towarzyszy uznanie podmiotu, mogącego wymagać jakiegoś zachowania się od osoby będącej podmiotem tych emocji – mogła być trudna do przyjęcia dla większości tradycyjnie wykształconych prawników, a której warstwa metodologiczna, opierająca się na introspekcji, wywoływała wiele wątpliwości co do możliwości uogólnienia wyników. Aby odpowiedzieć na to pytanie, w niniejszej pracy przeanalizowano elementy psychologiczne w koncepcjach kontynuatorów oraz adwersarzy Leona Petrażyckiego w okresie międzywojennym: Jerzego Landego, Czesława Znamierowskiego, Eugeniusza Jarry, Bronisława Wróblewskiego i Szymona Rundsteina.

Jerzy Lande - najwierniejszy uczeń Petrażyckiego

Gdy Petrażycki został profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, Jerzy Lande (1886–1954), uczeń Petrażyckiego z czasów petersburskich, popularyzował jego teorię, wykładając najpierw w Wilnie, a później będąc profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Współczesny znawca twórczości Petrażyckiego Eduardo Fittipaldi z Uniwersytetu

¹ A. Kojder, *Gorzkie lata Leona Petrażyckiego w Uniwersytecie Warszawskim*, [w:] *idem, Godność i siła prawa. Szkice socjologiczno-prawne*, wyd. 2, Warszawa 2001, s. 86; *idem, Czy Leon Petrażycki był socjologiem?*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2019, vol. 62, nr 2, s. 104–106.

w Mediolanie trafnie nazywa go najwierniejszym uczniem Petrażyckiego². W okresie międzywojennym, nie odchodząc od założeń systemu Petrażyckiego, uczony chciał uzupełnić tenże system o rozważania o normie prawnej, które były przez normatywistów, ale także przez Znamierowskiego, uważane za podstawowy problem teorii prawa.

Według Landego norma prawna jest swoistym przedmiotem idealnym. Jest to sąd, który wskazuje, że w danych okolicznościach osoba A powinna zachować się w określony sposób wobec osoby B, mogącej się domagać realizacji tego zachowania. Rozważania nad normą prawną były impulsem do rozwinięcia przez Landego koncepcji trzech płaszczyzn badawczych teorii prawa – związanych z trzema przedmiotami zainteresowania: normami prawnymi, przeżyciami prawnymi oraz „masowymi postępowaniami ludzkimi motywowanymi przeżyciami prawnymi”³. Lande, wykładając jeszcze po drugiej wojnie światowej w Krakowie, potrafił wtedy zainteresować ideami Petrażyckiego młodych badaczy. Dzięki jego działalności koncepcje twórcy psychologicznej teorii prawa przeniknęły do rozwijanej w Polsce już po 1956 r. socjologii prawa. W tym okresie uczony podkreślał potrzebę badań nad świadomością prawną, jednakże te badania uważał za równorzędne z badaniami dotyczącymi społecznego działania prawa i badaniami analityczno-logicznymi⁴.

Elementy psychologiczne w realizmie Czesława Znamierowskiego

Myśl Czesława Znamierowskiego (1888–1967) była jednym z najbardziej interesujących osiągnięć polskiej filozofii prawa w okresie

² E. Fittipaldi, *Jerzy Lande*, [w:] E. Pattaro, C. Roversi (eds), *A Treatise of Legal Philosophy and General Jurisprudence*, vol. 12, *Legal Philosophy in the Twentieth Century. The Civil Law World*, t. 1, *Language Areas*, Dordrecht 2016, s. 505–527.

³ S. Czepita, *Koncepcje teoretycznoprawne Czesława Znamierowskiego*, Poznań 1988, s. 78; zob. J. Lande, *Nauka o normie prawnej (1953/4)*, [w:] *idem*, *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959, s. 913–1000.

⁴ Zob. *idem*, *Nauka o normie prawnej...*, *op. cit.*, s. 913 i nast.; K. Opałek, *Problemy metodologiczne nauki prawa*, Warszawa 1962, s. 231; *idem*, *Zagadnienia teorii prawa i teorii polityki*, Warszawa 1986, s. 13.

międzywojennym. Podstawą metodologiczną teorii Znamierowskiego był izolacjonizm, podobny do tworzenia modeli opartych na przyjętych założeniach na gruncie ekonomii neoklasycznej:

Analizę należy tu rozpocząć od pojęć najprostszych, jakie spotykamy w tej dziedzinie badań i rekonstrukcję systematyczną pojęć na tej analizie należy oprzeć. Nie trzeba sięgać do nowoczesnych złożonych ustrojów prawnych, aby zrozumieć, co to jest norma prawna i jakie ma ona znaczenie dla struktury grupy społecznej. Rolę normy postępowania zbadać można w układzie bez porównania prostszym, w takim, np., jak grupa szachistów czy ludzi grających w karty⁵.

Przedstawiona przez Znamierowskiego modelowa analiza oddania się pod władzę może służyć za przykład podejścia reprezentowanego przez tego uczonego⁶. Dla uczonego podstawowym problemem teorii prawa była norma prawna, gdyż do niej odnosiły się inne pojęcia prawne. Przy czym wieloznaczność pojęcia prawa powodowała, że lepiej było posługiwać się kategorią normy prawnej⁷.

Według Leszka Nowaka pod względem metodologicznym koncepcje Znamierowskiego z zakresu teorii prawa, którą zresztą uważał za przynależną do socjologii⁸, zbliżone były do brytyjskiej filozofii analitycznej i znajdowały się na styku psychologii, socjologii i etyki⁹. Jak ujmował to Stanisław Czepita, takie podejście wiązało

⁵ C. Znamierowski, *Podstawowe pojęcia teorii prawa. Część pierwsza. Układ prawny i norma prawna*, Poznań 1924, s. 2–3. W kolejnych fragmentach swoich rozważań Znamierowski rehabilituje tworzenie fikcji heurystycznych na gruncie nauk społecznych, takich jak założenie *homo oeconomicus*, odrzucane przez przedstawicieli tzw. szkoły historycznej w ekonomii.

⁶ Zob. *idem*, *Społeczne stanowienie norm*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1930, z. 1, s. 274*–284*. Uważam, że traktowanie Znamierowskiego wyłącznie jako krytyka koncepcji Petrażyckiego jest spłycaaniem zagadnienia.

⁷ Por. *idem*, *Podstawowe pojęcia teorii prawa...*, *op. cit.*, s. 7.

⁸ Odnosząc się do Kelsena, Znamierowski stwierdzał: „Dogmatyka przedstawia tylko, jaka jest treść prawa; teoria prawa, dział socjologii, zajmuje się tym, co to jest prawo i czym jest prawo dla struktury grupy” – *idem*, *Kelsen Hans: Czysta teoria prawa*. Warszawa [recenzja, przedruk z „Gazety Administracji i Policji Państwowej” 1934, s. 67], „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1935, nr 1, s. 6.

⁹ L. Nowak, *Czesław Znamierowski (1888–1967)*, „Studia Filozoficzne” 1968, nr 1, s. 233–235.

się z przyjęciem przez Znamierowskiego poglądu filozoficznego, że „analiza pojęć jest, oprócz doświadczenia, także w pewnym stopniu źródłem wiedzy o rzeczywistości, do której się analizowane pojęcia odnoszą [...]”¹⁰. Poznański uczony przedstawił projekt ontologii społecznej, która miała opierać się na analizie pojęć społecznych oraz stosunków między nimi, jak również między przedmiotami, które były oznaczane przez te pojęcia¹¹.

Sfera przeżyć psychicznych zdecydowanie nie była tak znacząca dla Znamierowskiego jak dla Petrażyckiego¹². Odniósł się on jednak do niej choćby w przypadku analizy pojęcia czynu wolnego, który był przezeń definiowany jako „takie świadome działanie, któremu w świadomości działającego towarzyszy poczucie wolności postanawiania czegoś i wykonywania”¹³. Jednocześnie to, na ile to poczucie miało realne podstawy, nie grało żadnej roli. Takie rozumienie czynu wolnego, zdaniem uczonego, mogło pogodzić zwolenników determinizmu i indeterminizmu. Po drugiej wojnie światowej Znamierowski więcej uwagi poświęcił emocjonalnym podstawom moralności i określał psychikę jako swoisty układ scalony¹⁴.

¹⁰ S. Czepita, *Koncepcje teoretycznoprawne Czesława Znamierowskiego*, op. cit., s. 92.

¹¹ Por. G. Lorini, *Ontologia społeczna Czesława Znamierowskiego*, tłum. W. Żelaniec, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2010, R. 72, z. 4, s. 21–28.

¹² K. Kuźmich uważa, że: „Znamierowski odnosił się krytycznie do wszystkich koncepcji, które zmierzały do wyeliminowania z zakresu zainteresowań teoretycznoprawnych problemów społecznego funkcjonowania prawa oraz do tych, które nie dostrzegały doniosłości problematyki zaliczanej do tzw. płaszczyzny logiczno-językowej. W tym miejscu należy wymienić koncepcję normatywistyczną Hansa Kelsena, czy psychologiczną teorię prawa Leona Petrażyckiego i jej wątki w poglądach Georga Jellinka i Leona Duguita” – *idem*, *Stosunek Czesława Znamierowskiego do filozofii Immanuela Kanta*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2007, nr 5, s. 79. Zdaniem autora niniejszego artykułu uważanie Znamierowskiego za naukowego antagoniście Petrażyckiego nie jest jednak całkiem zasadne.

¹³ C. Znamierowski, *Podstawowe pojęcia teorii prawa...*, op. cit., s. 6. Dla innych elementów psychologicznych – zob. *idem*, *Prolegomena do nauki o państwie*, Warszawa 1930, zwłaszcza s. 251–267.

¹⁴ Zob. *idem*, *Oceny i normy*, Warszawa 1957, s. 61–101, 270–320. Znamierowski aspekt psychologiczny także ukazywał, zajmując się ocenami, które ujmował jako przeżycia, będące doznaniem przyjemności albo przykrości, pojawiające się u osoby oceniającej pod wpływem czegoś; zob. S. Kafias,

Według Znamierowskiego normy prawne mogą być badane dwójako – przez analizę języka, w którym je sformułowano, a także za pomocą metod socjologicznych, gdyż obowiązywanie norm odnosi się do stanowienia, będącego faktem społecznym, „dzięki któremu zdanie, wyrażające normę, jest prawdziwe, i, co zatem idzie, obowiązuje jako norma”¹⁵. Znamierowski analizował też aspekt psychiczny stanowienia, które w tym ujęciu jest przeżyciem przypominającym postanowienie, które „jest aktem woli, to znaczy: przeżywane jest przez świadomość postanawiającego jako czynność wolna”¹⁶. Stanowienie tym jednak różni się od postanowienia, że odnosi się do reguły działania¹⁷. Ontologia społeczna Znamierowskiego bardzo ważną rolę przypisywała aktom tetycznym, będącym działaniami mającymi znaczenie społeczne wskutek ustanowionej konwencji, czyli normy¹⁸.

Znamierowski nazywał swoje podejście realizmem w teorii prawa. Używał jednak pojęcia „realizm” w innym nieco sensie niż ten, w jakim jest ono zazwyczaj używane na gruncie filozofii prawa. Chodziło mu bowiem nie tyle o zdefiniowanie prawa jako faktu w rzeczywistości społecznej (w takim rozumieniu teoria Petrażyckiego niewątpliwie do realizmu należy¹⁹), lecz usunięcie mitologiczno-antropomorficznych nawarstwień, tj. hipostaz pochodzących z języka potocznego, z nauki prawa. To miało umożliwić ustalenie podstawowych pojęć w teorii prawa i związków między nimi i tym samym uzyskanie rezultatów powszechnie akceptowanych²⁰. W istocie, jak zaznaczał Stanisław Czepita, Znamierowski dokonywał „syntezy normatywistycznego i realistycznego punktu widzenia na podstawowe zagadnienia teoretycznoprawne”²¹.

Ogólna teoria ocen Czesława Znamierowskiego, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia” 1979, z. 103 (4), s. 47–67.

¹⁵ C. Znamierowski, *Podstawowe pojęcia teorii prawa...*, *op. cit.*, s. 23–24.

¹⁶ *Ibidem*, s. 25; por. s. 27.

¹⁷ *Ibidem*, s. 27–28.

¹⁸ *Ibidem*, s. 68, 137; G. Lorini, *Ontologia społeczna...*, *op. cit.*, s. 21–23, 27–28.

¹⁹ Zob. np. J. Stanek, *Rosyjski realizm prawny*, Warszawa 2017, s. 11–12.

²⁰ Z. Ziemiński, *Czesław Znamierowski 1888–1967*, „Państwo i Prawo” 1967, t. 22, z. 12, s. 1019; K. Stępień, *Znamierowski Czesław*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, *Se-Ż*, Lublin 2008, s. 955; por. C. Znamierowski, *Realizm w teorii prawa*, Poznań 1925, s. 4.

²¹ S. Czepita, *Koncepcje teoretycznoprawne Czesława Znamierowskiego*, *op. cit.*, s. 105.

Psychologiczny aspekt ma także ideał społeczny, który został przedstawiony przez Znamierowskiego już po drugiej wojnie światowej. Ideał ten opierał się na powszechnej życzliwości i był niewątpliwie skromniejszy niż ideał powszechnej miłości, o którym pisał Petrażycki²². Znamierowski był zdania, że dalej idącego ideału nie można sformułować, gdyż natura człowieka obejmuje skłonności egoistyczne i altruistyczne, jak również instynkty agresji, które jednak można temperować wskutek organizacji społecznej. Powszechna życzliwość miała być rodzajem umowy społecznej, opartej na racjonalnym egoizmie i mającej ułatwić społeczne funkcjonowanie ludzi²³. Powszechna życzliwość miała być podstawą sprawiedliwości²⁴. Zaznaczyć trzeba, że Znamierowski – z pewnością pod wpływem doświadczenia czasów, w których przyszło mu żyć – nie wyrażał wiary w ideę postępu.

Wspólnymi cechami postaw Znamierowskiego i Petrażyckiego są krytycyzm wobec dominujących koncepcji na gruncie prawoznawstwa oraz poszukiwanie najprostszych składników w prawie. Petrażycki wyjaśniał zjawisko prawa w sposób psychologiczny, podczas gdy Znamierowski odwoływał się do wielu dyscyplin w obrębie nauk społecznych, tj. ekonomii (a w zasadzie – metodologii ekonomii neoklasycznej), psychologii i socjologii. Poznański uczony nie chciał redukować prawa do jego aspektu językowego, psychologicznego czy społecznego²⁵.

²² Zob. L. Petrażycki, *Polityka prawa cywilnego i ekonomia polityczna*, tłum. P. Kosiński, Warszawa 2017, s. 82–83.

²³ Zob. N. Łubnicki, *Czesław Znamierowski. Sylwetka uczonego i myśliciela*, „Studia Filozoficzne” 1968, t. 12, z. 2, s. 56–58; C. Znamierowski, *Rozważania wstępne do nauki o moralności i prawie*, Warszawa 1964, s. 48–49, zob. też s. 31–35; M. Smolak, *Życie i działalność naukowa Czesława Znamierowskiego*, [w:] C. Znamierowski, *Rozważania o państwie, prawie i życiu publicznym*, Poznań 2010, s. 28–30.

²⁴ Zob. C. Znamierowski, *Rozważania wstępne...*, *op. cit.*, s. 227–239; K. Kuźmich, *Stosunek Czesława Znamierowskiego...*, *op. cit.*, s. 87–89.

²⁵ Znamierowski zaznaczał, że taki redukcjonizm był tym samym, co postrzeganie utworu muzycznego do sekwencji dźwięków, a przecież utwór taki istnieje też jako zapis nutowy; zob. E. Fittipaldi, *Everyday Legal Ontology. A Psychological and Linguistic Investigation within the Framework of Leon Petrażycki's Theory of Law*, Milano 2012, s. 20–21.

Psychologia kolektywna w koncepcjach Eugeniusza Jarra

Profesor filozofii prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego Eugeniusz Jarra (1881–1973) został zapamiętany jako drobiazgowy i wymagający egzaminator, wymagający pamięciowego odtwarzania treści opublikowanych przezeń podręczników²⁶. Spośród jego dorobku przypomina się prace z historii polskiej myśli prawnej. Natomiast był to uczony, który miał ambicję zaprezentować własne stanowisko filozoficznoprawne, tyle tylko, że miało ono charakter nad wyraz eklektyczny, gdyż łączyło elementy koncepcji prawnonaturalnych z umiarkowanym pozytywizmem prawniczym²⁷, lecz na plan pierwszy w nim wybijał się psychologizm niewątpliwie dużo zawdzięczający Petrażyckiemu. Jarra podkreślał bowiem, że: „[...] prawo jest szczególnym objawem organizacji psychiki człowieka, [...] z niej bierze swój początek, swe istnienie oraz swą moc obowiązującą”²⁸. Jednakże o ile Petrażycki wychodzi

²⁶ Tak Jarra zapamiętał Jerzy Giedroyc, który wspominając okres swoich studiów prawniczych, nazwał go „okropnym profesorem” i porównał z inspirowanym studentów Petrażyckim; zob. J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 1996, s. 22; M. Żebrowski, *Jerzy Giedroyc. Życie przed „Kulturą”*, Kraków 2012, s. 115–116; „*Marzenia więcej niż skromne*”. Rozmowy z Jerzym Giedroyciem 11–15 sierpnia 2000 r., [w:] H.M. Giza (oprac.), *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte. Jerzy Giedroyc, Zofia Hertz, Henryk Giedroyc. Sierpień 2000 r. – listopad 2001 r.*, Wrocław 2007, s. 30. Inny obraz profesora Jarra wyłania się z przytoczonych w książce poświęconej Janowi Kiepurze przez Jerzego Waldorffa wspomnień pracownika warszawskiego Teatru Wielkiego Apoloniusza Kowalskiego, który opowiadał o debiucie przyszłego słynnego tenora w 1924 r., „gdy po raz pierwszy miał odśpiewać krótką solówkę na czele chóru Górali w *Halce*. Nie wiem, jak on to zrobił i czym potrafił oczarować wydział prawa Uniwersytetu Warszawskiego, którego był studentem, że na ten skromny debiucik zeszła się cała masa kolegów jego, a ponadto siadł w łoży sam znakomity profesor Jarra, w charakterze... szefa klaki” – J. Waldorff, *Jan Kiepura*, Warszawa 1988, s. 57.

²⁷ Eugeniusz Jarra łączył psychologizm z wpływami filozofii prawa Immanuela Kanta, a później – katolickiej nauki społecznej; zob. K. Kuźmicz, *Immanuel Kant jako inspirator polskiej teorii i filozofii prawa w latach 1918–1950*, Białystok 2009, s. 141–156. Na temat myśli uczonego zob. też: P. Rzewuski, *Filozof w cieniu Szkoły Lwowsko-Warszawskiej – Eugeniusz Jarra*, „Rocznik Historii Filozofii Polskiej” 2016, t. 9, s. 175–185.

²⁸ E. Jarra, *Ogólna teoria prawa*, wyd. 2, Warszawa 1922, s. 204.

z punktu widzenia indywidualizmu metodologicznego – przeżyć psychicznych pojedynczej jednostki – o tyle Jarra wyraźnie zmienia perspektywę na bardziej kolektywną²⁹. Przyjmuje bowiem Arystotelesowską tezę o przyrodzonym społecznym charakterze człowieka, zarazem wiążąc prawo z dążeniem ludzi do nadania społeczeństwu określonego porządku i utrzymania ładu społecznego:

Jak przyrodzonym jest człowiekowi społeczeństwo, tak też naturalnym jest dlań życie pod prawem, bo prawo – to wyraz najniezbędniejszego i najistotniejszego pierwiastku organizacyjnego w zbiorowym pożyciu. Te właściwości psychiki kolektywnej, które tłumaczą byt społeczny istot ludzkich, obejmują zarazem impulsy do wytwarzania ładu i porządku, bez których znów byt ten pomyśleć się nie da. O istnieniu prawa przesądza uwarunkowane jego pojęciem społeczeństwo. Prawo występuje i trwa w mocy, bo jest wyrazem społecznego stanu człowieka³⁰.

Prawo jest dla Jarry wytworem nie tyle, jak u Petrażyckiego, określonego rodzaju emocji indywidualium, ile psychiki zbiorowości, którą – choć uczony wprost się o tym nie wypowiada – należy chyba rozumieć jako sferę emocji podzielanych przez członków danej społeczności. W ten sposób Jarra dąży do uniknięcia subiektywizmu koncepcji Petrażyckiego³¹. Prawo, zdaniem warszawskiego profesora, rozwija się wraz z psychiką zbiorową, jest więc fenomenem zmieniającym historycznie:

Jako zjawisko psychiczne prawo ma swój byt w zdolności żyjącego gromadnie człowieka do uporządkowanego współdziałania w kierunku

²⁹ Jarra wskazał kilka nurtów współczesnej mu filozofii społecznej i myśli prawnej, które cechowały się psychologizmem, przy czym były to nurty o wyraźnie nieindywidualistycznym wydźwięku. Wymieniał tu choćby myśl Wilhelma Wundta (1832–1922), który uważał, że prawo, podobnie jak obyczaj, mity i język, powstawało w wyniku procesu psychologii zbiorowej. Dość zaskakująco uznawał, że solidaryzm społeczny prowadzi do pojmowania prawa w kategoriach psychologicznych, gdyż przyjmuje, że „prawo tkwi w jednostce, jako wytworze współżycia społecznego” – *ibidem*, s. 170–171.

³⁰ *Ibidem*, s. 151.

³¹ Jarra pisze, że jego stanowisko różni się od teorii Petrażyckiego tym, że choć podziela „założenia naukowe przedstawicieli teorii o psychologicznej naturze prawa, to jednak usiłuje znaleźć dlań obiektywne źródło i sprawdzian społeczny w przeświadczeniu zbiorowości, w poczuciu kolektywnym [...]” – *ibidem*, s. 178.

zaspokojenia wszelkich jego potrzeb oraz rozwinięcia wszelkich zasobów duchowych. Prawo żyje i rozwija się w psychice, jako samoistny produkt najprzeróżniejszych przeżyć zbiorowości, nie jest zaś tylko konturem myślowym dla zjawisk gospodarczo-społecznych³².

Normę prawną Jarra definiował również w ujęciu psychologicznym, uznając, że jest to wyobrażenie pojawiające u członków określonej społeczności w powiązaniu z faktami normatywnymi, do których należą choćby akty prawne uchwalane przez parlament, dzięki działaniu psychiki prawnej, będącej wariantem psychiki kolektywnej: „[...] przez normę prawną rozumieć należy te wyobrażenia, które dzięki psychice prawnej danego środowiska istnieją u jego członków w związku z określonymi faktami, otrzymującymi przez to charakter faktów normatywnych”³³. Jarra uznawał, że cechą prawa jest heteronomiczność, czyli emocje prawne są wzbudzane przez zewnętrzne źródło. Natomiast cecha autonomiczności przysługuje dwóm pozostałym rodzajom norm wyróżnianym przez Jarę, tj. normom moralnym i normom słuszności, przy czym te ostatnie nie należały ani do sfery prawa, ani do sfery moralności³⁴. Prawo pozytywne było sprowadzane przez Jarę do psychologicznych przeżyć tekstu prawnego³⁵.

Psychologizm w teorii prawa Bronisława Wróblewskiego

Wileński profesor, karnista, kryminolog i filozof prawa Bronisław Wróblewski (1888–1941)³⁶, nawiązując nieco do badań Czesława Znamierowskiego, analizował przeżycie powinności, tzn. przebiegi psychiczne, które towarzyszą pojawieniu się w świadomości zwrotów powinnościowych, przy czym jego stanowisko zbliżone było do emotywizmu. Przeżycie to, zdaniem Wróblewskiego, rozpoczyna się od elementu nazwanego przez uczonego punktem zaczepienia,

³² *Ibidem*, s. 169.

³³ *Ibidem*, s. 205.

³⁴ A. Stępkowski, *Polska myśl prawna i prawnicza*, [w:] T. Guz, J. Głuchowski, M.R. Pałubska (red.), *Synteza prawa polskiego 1918–1939*, Warszawa 2013, s. 56–57; E. Jarra, *Ogólna teoria prawa*, *op. cit.*, s. 180.

³⁵ A. Stępkowski, *Polska myśl prawna i prawnicza*, *op. cit.*, s. 56.

³⁶ Był on ojcem najwybitniejszego chyba powojennego teoretyka prawa – Jerzego Wróblewskiego.

a polegającego na spostrzeżeniu lub wyobrażeniu sobie określonego zachowania. Następnie ma miejsce przeżycie oceny emocjonalnej tego zachowania (w terminologii Wróblewskiego: punkt wyjścia). Potem następuje przeżycie oceny moralnej dotyczącej tego zachowania (punkt nawiązania), a rezultatem tego wszystkiego jest punkt wyrazu, będący zwrotem o treści przeżytej powinności³⁷. Na podstawie materiału zaczerpniętego z różnych źródeł prawa Wróblewski próbował zrekonstruować też przebieg psychiczny, który występuje przy stanowieniu norm prawnych. Działania prawodawcze zatem uwikłane są w przeżycia ocen moralnych³⁸. Jednocześnie Wróblewski podkreślał, że mimo takiego pochodzenia norma prawna jako taka jest przedmiotem idealnym. W jej przypadku „zwrot powinnościowy ulega oderwaniu od realnego podłoża i wchodzi w inną sferę bytu”³⁹.

Prawo Wróblewski rozumiał szeroko, nie zawężając go jedynie do twórców ustawodawcy. Przy czym, jego zdaniem, ustawodawca nie tyle stanowi prawo, ile stwierdza jego istnienie⁴⁰. Wartości prawne deklarowane przez ustawodawcę stają się nimi w pełni wtedy, gdy oddziałują w praktyce:

Nie jest wykluczone, że ustawodawca stworzy urojoną wartość prawną, która wskutek oddziaływania wydanego przepisu może stać się rzeczywistą wartością prawną. Postaci rzeczy to jednak nie zmienia. Jeśli wartości wprowadzone przez ustawodawcę nazwiemy ustawowymi, to otrzymamy obraz, że istnieją wartości prawne, które się pokrywają z wartościami ustawowymi, lecz są i takie, które nie znalazły sobie wyrazu w przepisach prawnych⁴¹.

Prawo obejmuje zatem normy ustanowione, ale normy prawne wyrażone są również w zwyczaju i orzecznictwie⁴². Normami tymi są

³⁷ B. Wróblewski, *Studia z dziedziny prawa i etyki*, Wilno 1933, s. 2–4.

³⁸ Ujęcie relacji między prawem a moralnością według Wróblewskiego trafnie oddał Tomasz Snarski: „Podziela on tezę o rozdziale prawa i moralności, a jednocześnie zauważa, że rozmaite relacje między nimi są czymś naturalnym, a w prawie karnym nawet pożądanym” – *idem*, *Wróblewski*, Sopot 2020, s. 113.

³⁹ B. Wróblewski, *Studia z dziedziny prawa i etyki*, *op. cit.*, s. 352.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 90.

⁴¹ Sąd, że coś ma wartość prawną, jest zdaniem Wróblewskiego „sądem oceniającym, wyrazem wartościowania” – *ibidem*, s. 89.

⁴² *Ibidem*, przypis 62, s. IX.

zarówno normy oficjalne, jak i nieoficjalne⁴³. Wróblewski odwoływał się do obecnego w myśli prawnej od czasu romantyzmu pojęcia poczucia prawnego. Ponadto aprobująco cytował innego karnistę i filozofa prawa, Juliusza Makarewicza, który w 1932 r. pisał: „Prawo to wola społeczeństwa, a nie wola Rządu albo choćby elity społecznej, rozsądny ustawodawca nie narzuca społeczeństwu takiego prawa, którego większość społeczeństwa nie chce lub nie rozumie”⁴⁴.

Zainteresowanie psychologizmem można dostrzec także u współpracowników i uczniów Wróblewskiego. W tym miejscu warto przypomnieć postać Józefa Zajkowskiego, który w 1935 r. obronił na Uniwersytecie Wileńskim rozprawę doktorską *Wstęp do badań nad pojęciem interesu w prawie i procesie cywilnym*, a także ogłosił kilka artykułów nawiązujących do dorobku Petrażyckiego⁴⁵. Twierdził on, że koncepcje Petrażyckiego nie realizują standardów naukowości, które on sam przedstawił. Według Zajkowskiego naukową teorię prawa można było zbudować na bazie reizmu Tadeusza Kotarbińskiego i teorii interesu, którą – opierając się na koncepcji Rudolfa von Jheringa – stworzył Philipp Heck (*Interessenjurisprudenz*). W jego ujęciu prawem jest opublikowany tekst prawny, przy czym należy

⁴³ Por. J. Kolorzowski, *Bronisława Wróblewskiego filozoficzne założenia procesu tworzenia prawa*, [w:] J. Pawlak (red.), *Filozofia na Uniwersytecie Stefana Batorego*, Toruń 2002, s. 224–252. Autor ten uważa Wróblewskiego za kontynuatora psychologizmu Petrażyckiego, gdyż według Wróblewskiego czynnik psychologiczny pełnił funkcję koordynującą dla czynu człowieka. Ponadto Jerzy Kolarzowski uznaje, że u Wróblewskiego normy powinnościowe „są synonimem norm prawnych”.

⁴⁴ J. Makarewicz, *Prawo małżeńskie a polska rzeczywistość*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1932, nr 2, s. 178; B. Wróblewski, *Studia z dziedziny prawa i etyki*, op. cit., przypis 62, s. IX. Kontekstem tej wypowiedzi Makarewicza jest ostry spór o kształt prawa małżeńskiego w II RP. Przygotowany w ramach Komisji Kodyfikacyjnej pod kierunkiem prof. Karola Lutostańskiego projekt prawa małżeńskiego wprowadzający świecką formę małżeństwa i instytucję rozwodu dla wszystkich został uznany przez środowiska konserwatywne i katolickie za nazbyt liberalny i sprzeczny z nauką Kościoła. Środowiska te krytykowały postawę Makarewicza, który – choć reprezentował poglądy bliskie chrześcijańskiej demokracji – nie wystąpił ostro przeciw projektowi podczas obrad Komisji Kodyfikacyjnej i wstrzymał się od głosu.

⁴⁵ Zob. J. Zajkowski, *Wykładnia ustaw według Petrażyckiego i według jego teorii. Odbitka z Wileńskiego Przeglądu Prawniczego*, Wilno 1936.

skupić się na interpretacji tego tekstu dokonywanej w orzecznictwie. Zadaniem nauki prawa jest zaś antycypacja treści orzecznictwa, będącej wypadkową wielu czynników, a nie wyłącznie tekstu prawnego. Aleksander Stępkowski pisze następująco o rozważaniach wileńskiego prawnika: „Akty orzecznictwa można, w kontekście poglądów Zajkowskiego, uznawać za swoistą obiektywizację emocji prawnych, a konkretniej tych, które mogą być egzekwowane przy użyciu przymusu państwowego”⁴⁶.

Czynniki psychologiczne w procesie stosowania prawa według Szymona Rundsteina

Szymon Rundstein (1876–1942) – warszawski adwokat, uczonec, a w okresie międzywojennym wysoki urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych i wybitny, ceniony w Europie specjalista z zakresu prawa międzynarodowego publicznego – krytykował teorię Petrażyckiego już od pierwszych lat XX w. W 1902 r. określał dokonania twórcy psychologicznej teorii prawa „fantazyjnymi i buńczuczno śmiałymi zapędami”⁴⁷, choć dodawał, że są one ciekawsze niż zdecydowanie mniej oryginalne rozważania berlińskiego nauczyciela Rundsteina Josefa Kohlera (1849–1919). W 1924 r. Rundstein wydał książkę *Zasady teorii prawa*, która była najbardziej konsekwentną próbą przeszczepienia normatywistycznej teorii Hansa Kelsena (1881–1973), choć jednocześnie uczonec czerpał również z koncepcji fenomenologa Adolfa Reinacha (1883–1917) oraz Felixa Kaufmanna (1895–1949), który łączył Kelsenowski normatywizm z elementami fenomenologii⁴⁸. Rundstein przejął od Reinacha pogląd, że badanie prawa pozytywnego nie daje wglądu w istotę prawa, którą można odkryć, analizując niezależne od prawa pozytywnego (lecz przez to prawo wykorzystywane) związki bądź twierdzenia aprioryczne w prawie, występujące choćby w odniesieniu do zobowiązań

⁴⁶ A. Stępkowski, *Polska myśl prawna i prawnicza*, op. cit., s. 60.

⁴⁷ S. Rundstein, *Z piśmiennictwa*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1902, nr 30, s. 471, cyt. za: K. Motyka, *Wpływ Leona Petrażyckiego na polską teorię i socjologię prawa*, Lublin 1993, s. 13.

⁴⁸ Por. J. Wróblewski, *Krytyka normatywistycznej teorii prawa i państwa Hansa Kelsena*, Warszawa 1955, s. 303.

i roszczeń⁴⁹. Rundstein, opierając się na neokantyzmie, podkreślał, że w pewnym sensie prawo tworzone jest przez prawnika w procesie poznania⁵⁰. Twierdził ponadto, że nauka Kelsena pozwalała usunąć „zbyteczne hipostazy, personifikacje, fikcje, urzeczowienia, zniekształcające i wypaczające metodologię prawoznawstwa”⁵¹. Co ciekawe, normatywizm Rundsteina nie łączył się z pozytywizmem prawniczym, gdyż uczony uznawał multicentryczność systemu prawnego i twierdził, że normy prawne nie pochodzą wyłącznie od państwa. Jakkolwiek Rundstein odrzucał psychologizm jako podstawę wyjaśniania fenomenu prawa, to jednak zgadzał się z dokonaną przez Petrażyckiego krytyką typowego pozytywizmu prawniczego, uznającą, że przyjmowanie, że normą prawną jest norma ustanowiona przez kompetentne organy w przypisanej formie, oparte jest na tautologii: $x = x$ ⁵².

W rozważaniach o stosowaniu prawa Rundstein nawiązywał nie raz do rozważań Petrażyckiego, choć nie aprobował jego założeń. Kilka razy w swojej twórczości powołał się również na kategorię prawa intuicyjnego⁵³. Rundstein zaakceptował pogląd Petrażyckiego, że prawo przyczynia się do rozwoju psychiki ludzkiej, która dzięki niemu staje się lepiej dostosowana do życia społecznego⁵⁴. W zbiorze studiów *Wykładnia prawa i orzecznictwo. Przyczynki metodologiczne* krytykował rozwijany wówczas głównie w Niemczech nurt szkoły wolnego prawa (*Freirechtsschule, freie Rechtsfindung*), przyznający sędziemu bardzo duży zakres autonomii przy dokonywaniu wykładni prawa czy wręcz kompetencje nieledwie prawodawcze. Rundstein uważał, że orzecznictwo nie może być jedyną miarą znaczenia przepisów, gdyż powodowałyby to ślepy kult dla orzecznictwa. Ze względu

⁴⁹ Por. A. Reinach, *Aprioryczne podstawy prawa cywilnego*, tłum. T. Bekrycht, Kraków 2009, s. 39–46; T. Bekrycht, *Wstęp*, [w:] A. Reinach, *Aprioryczne podstawy prawa cywilnego, op. cit.*, s. 16–17.

⁵⁰ S. Rundstein, *Zasady teorii prawa*, Warszawa 1924, s. 3–4.

⁵¹ *Ibidem*, s. 12.

⁵² Por. *ibidem*, s. 112; L. Petrażycki, *Wstęp do nauki prawa i moralności. Podstawy psychologii emocjonalnej*, tłum. J. Lande, Warszawa 1959, s. 26–29.

⁵³ S. Rundstein, *Zasady teorii prawa, op. cit.*, s. 38–39; S. Tkacz, *Teoria normy prawnej Szymona Rundsteina: założenia wyjściowe*, „Z Dziejów Prawa” 2020, t. 11, nr 2, s. 181–183.

⁵⁴ S. Rundstein, *Wykładnia prawa i orzecznictwo. Przyczynki metodologiczne*, Warszawa 1916, s. 91.

na rozbieżności w interpretacjach przyjmowanych przez sądy duże znaczenie ma ocenianie interpretacji zawartej w judykatach z punktu widzenia poglądów wyrażanych w nauce prawa, a także świadomości prawnej⁵⁵. Wykorzystanie kategorii świadomości prawnej, obecnej u Leona Petrażyckiego, ale także w teoriach twórcy socjologii prawa Eugena Ehrlicha (1862–1922), pokazuje, że Rundstein uwzględniał w swoich koncepcjach czynniki socjologiczno-psychologiczne, ale znaleźć je można u niego w refleksji na temat stosowania prawa⁵⁶.

Zakończenie

W niniejszym artykule pokazano, że elementy psychologizmu były obecne w polskiej filozofii prawa okresu międzywojennego nawet u autorów, którzy – jak Rundstein – odrzucali założenia teorii Petrażyckiego. Psychologizm był na tyle istotnym fenomenem, że nie można było go pominąć w rozważaniach o prawie, choć należy wyrazić zdanie, że przesadne jest stanowisko Aleksandra Stępkowskiego, według którego: „Poglądy Petrażyckiego miały ogromny wpływ na kształt polskiej myśli prawniczej okresu międzywojennego”⁵⁷. Rundstein czynniki psychologiczne ujmował w ramach analizy stosowania prawa, a Znamierowski i Wróblewski uwzględniali je przy rozważaniu stanowienia norm prawnych. Jednocześnie, o ile psychologizm Petrażyckiego ma charakter indywidualistyczny, o tyle niektórzy jego kontynuatorzy traktowali przeżycia psychiczne w kategoriach faktu społecznego. W tym kontekście należy przywołać koncepcje Jarry, który pisał o psychice kolektywnej.

Bibliografia

- Bekrycht T., *Wstęp*, [w:] A. Reinach, *Aprioryczne podstawy prawa cywilnego*, Kraków 2009, s. 7–35.
- Czepita S., *Koncepcje teoretycznoprawne Czesława Znamierowskiego*, Poznań 1988.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 75.

⁵⁶ Por. *ibidem*, s. 76–77.

⁵⁷ A. Stępkowski, *Polska myśl prawna i prawnicza*, *op. cit.*, s. 55.

- Fittipaldi E., *Everyday Legal Ontology. A Psychological and Linguistic Investigation within the Framework of Leon Petrażycki's Theory of Law*, Milano 2012.
- Fittipaldi E., Jerzy Lande, [w:] E. Pattaro, C. Roversi (eds), *A Treatise of Legal Philosophy and General Jurisprudence*, vol. 12, *Legal Philosophy in the Twentieth Century. The Civil Law World*, t. 1, *Language Areas*, Dordrecht 2016, s. 505–527.
- Giedroyc J., *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 1996.
- Jarra E., *Ogólna teoria prawa*, wyd. 2, Warszawa 1922.
- Kafias S., *Ogólna teoria ocen Czesława Znamierowskiego*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filozofia” 1979, z. 103, t. 4, s. 47–67.
- Kojder A., *Czy Leon Petrażycki był socjologiem?*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2019, vol. 62, nr 2(246), s. 104–106.
- Kojder A., *Gorzkie lata Leona Petrażyckiego w Uniwersytecie Warszawskim*, [w:] *idem*, *Godność i siła prawa. Szkice socjologiczno-prawne*, wyd. 2, Warszawa 2001.
- Kolorzowski J., *Bronisława Wróblewskiego filozoficzne założenia procesu tworzenia prawa*, [w:] J. Pawlak (red.), *Filozofia na Uniwersytecie Stefana Batorego*, Toruń 2002, s. 224–252.
- Kuźmicz K., *Immanuel Kant jako inspirator polskiej teorii i filozofii prawa w latach 1918–1950*, Białystok 2009.
- Kuźmicz K., *Stosunek Czesława Znamierowskiego do filozofii Immanuela Kanta*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2007, nr 5, s. 77–94.
- Lande J., *Nauka o normie prawnej (1953/4)*, [w:] *idem*, *Studia z filozofii prawa*, Warszawa 1959, s. 911–1000.
- Lorini G., *Ontologia społeczna Czesława Znamierowskiego*, tłum. W. Żelańiec, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2010, R. 72, z. 4, s. 21–28.
- Łubnicki N., *Czesław Znamierowski. Sylwetka uczonego i myśliciela*, „Studia Filozoficzne” 1968, t. 12, z. 2, s. 56–60.
- Makarewicz J., *Prawo małżeńskie a polska rzeczywistość*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1932, nr 2, s. 177–182.
- „*Marzenia więcej niż skromne*”. *Rozmowy z Jerzym Giedroyciem 11–15 sierpnia 2000 r.*, [w:] H.M. Giza (oprac.), *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte. Jerzy Giedroyc, Zofia Hertz, Henryk Giedroyc. Sierpień 2000 r. – listopad 2001 r.*, Wrocław 2007, s. 5–64.
- Motyka K., *Wpływ Leona Petrażyckiego na polską teorię i socjologię prawa*, Lublin 1993.
- Nowak L., *Czesław Znamierowski (1888–1967)*, „Studia Filozoficzne” 1968, nr 1, s. 233–235.
- Opalek K., *Problemy metodologiczne nauki prawa*, Warszawa 1962.

- Opalek K., *Zagadnienia teorii prawa i teorii polityki*, Warszawa 1986.
- Petrażycki L., *Polityka prawa cywilnego i ekonomia polityczna*, tłum. P. Kosiński, Warszawa 2017.
- Petrażycki L., *Wstęp do nauki prawa i moralności. Podstawy psychologii emocjonalnej*, tłum. i oprac. J. Lande, Warszawa 1959.
- Reinach A., *Aprioryczne podstawy prawa cywilnego*, tłum. T. Bekrycht, Kraków 2009.
- Rundstein S., *Wykładnia prawa i orzecznictwo. Przyczynki metodologiczne*, Warszawa 1916.
- Rundstein S., *Zasady teorii prawa*, Warszawa 1924.
- Rzewuski P., *Filozof w cieniu Szkoły Lwowsko-Warszawskiej – Eugeniusz Jara*, „Rocznik Historii Filozofii Polskiej” 2016, t. 9, s. 175–185.
- Smolak M., *Życie i działalność naukowa Czesława Znamierowskiego*, [w:] C. Znamierowski, *Rozważania o państwie, prawie i życiu publicznym*, Poznań 2010, s. 9–47.
- Snarski T., *Wróblewski*, Sopot 2020.
- Stanek J., *Rosyjski realizm prawny*, Warszawa 2017.
- Stępień K., *Znamierowski Czesław*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Se-Ż, Lublin 2008, s. 955.
- Stępkowski A., *Polska myśl prawna i prawnicza*, [w:] T. Guz, J. Głuchowski, M.R. Pałubka (red.), *Synteza prawa polskiego 1918–1939*, Warszawa 2013, s. 61–78.
- Tkacz S., *Teoria normy prawnej Szymona Rundsteina. Założenia wyjściowe*, „Z Dziejów Prawa” 2020, t. 11, nr 2, s. 167–185.
- Waldorff J., *Jan Kiepusa*, Warszawa 1988.
- Wróblewski B., *Studia z dziedziny prawa i etyki*, Wilno 1933.
- Wróblewski J., *Krytyka normatywistycznej teorii prawa i państwa Hansa Kelsena*, Warszawa 1955.
- Zajkowski J., *Wykładnia ustaw według Petrażyckiego i według jego teorii. Odbitka z Wileńskiego Przeglądu Prawniczego*, Wilno 1936.
- Ziemiński Z., *Czesław Znamierowski 1888–1967*, „Państwo i Prawo” 1967, t. 22, z. 12, s. 1017–1021.
- Znamierowski C., *Kelsen Hans. Czysta teoria prawa*. Warszawa [recenzja, przedruk z „Gazety Administracji i Policji Państwowej” 1934, s. 67], „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1935, nr 1, s. 4–7.
- Znamierowski C., *Oceny i normy*, Warszawa 1957.
- Znamierowski C., *Podstawowe pojęcia teorii prawa. Część pierwsza. Układ prawny i norma prawna*, Poznań 1924.
- Znamierowski C., *Prolegomena do nauki o państwie*, Warszawa 1930.
- Znamierowski C., *Realizm w teorii prawa*, Poznań 1925.
- Znamierowski C., *Rozważania wstępne do nauki o moralności i prawie*, Warszawa 1964.

Znamierowski C., *Spoleczne stanowienie norm*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1930, z. 1, s. 274*–284*.

Żebrowski M., *Jerzy Giedroyć. Życie przed „Kulturą”*, Kraków 2012.

Abstract

Psychologism in the Polish legal theory of the interwar period

In the chapter analyze the psychological elements in the concepts of Leon Petrażycki's followers and adversaries in the interwar period, namely: Jerzy Lande, Czesław Znamierowski, Eugeniusz Jarra, Bronisław Wróblewski and Szymon Rundstein. Elements of psychologism were present in Polish philosophy of law in the interwar period even among authors who, like Rundstein, rejected the assumptions of Petrażycki's theory. Rundstein included psychological factors in the analysis of the application of the law, and Czesław Znamierowski and Bronisław Wróblewski took them into account when considering establishing legal norms. Simultaneously, while Petrażycki's psychologism is of individualistic nature, some of its followers treated psychological experiences in terms of a social fact. In this context, the concepts of Eugeniusz Jarra who wrote about the collective psyche should be recalled.

Key words: psychologism, Polish philosophy of law, the Second Polish Republic, Jerzy Lande, Czesław Znamierowski, Eugeniusz Jarra, Bronisław Wróblewski, Szymon Rundstein

Katarzyna Witek-Mioduszevska

mgr, Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie
<https://orcid.org/0000-0003-0406-3108>

DOI: 10.48269/978-83-67491-49-5-02

Emocje oraz ich znaczenie w prawie - wybrane zagadnienia

Abstrakt

Problematyka emocji jest niewątpliwie istotna zarówno z perspektywy poznawczej, jak i praktycznej, ponieważ emocje mają wpływ na życie każdego człowieka. Temat ten jest szczególnie złożony, a jego analiza ewoluje wraz z rozwojem nauk psychologicznych. Jednym z pionierów, który dokonał przełomowej klasyfikacji zjawisk psychicznych, był Leon Petrażycki. W swojej teorii wyodrębnił emocje, traktując je jako zjawiska dwustronne.

Celem niniejszej pracy jest zglębienie roli emocji w kontekście prawnym. W pierwszej części przedstawiono definicję emocji, ich klasyfikację oraz funkcje, podkreślając ich złożony charakter i wpływ na zachowanie jednostki. W kolejnej części omówiono znaczenie emocji w prawie, przedstawione zostały również wybrane koncepcje związane z emocjami oraz dokonana została krótka analiza, w jaki sposób mogą one wpływać na procesy decyzyjne w różnych gałęziach prawa. Artykuł porusza także kwestie związane z oceną stanu emocjonalnego uczestników w postępowaniach sądowych oraz ich oddziaływaniem na poczucie sprawiedliwości i moralności. W konkluzji zwrócono uwagę na konieczność uwzględnienia emocji w praktyce prawniczej, zarówno w kontekście rozstrzygania sporów, jak i w procesie tworzenia prawa.

Słowa kluczowe: emocje, motywacja, prawo, koncepcja prawo i emocje, proces sądowy

Emocje oraz ich znaczenie w prawie - wybrane zagadnienia

Współcześnie, ze względu na nieustanny postęp naukowy, sam termin „emocja” ma zdecydowanie szeroki zakres znaczeniowy¹. Podkreślić należy, iż ta tematyka jest istotna przede wszystkim z poznawczego punktu widzenia, a dodatkowo w nawiązaniu do wpływu emocji na podejście pragmatyczne.

Emocje stanowią nieodłączną część życia każdego człowieka i są one zależne od wielu okoliczności, zarówno tych o charakterze ogólnym, jak i indywidualnym. Bez wątpienia rozwój badań i technologii przyczynił się do dostrzegania roli emocji w obszarze nauk prawnych, zarówno w wymiarze akademickim, jak i praktycznym (np. w postępowaniach sądowych). Biorąc pod uwagę charakter niniejszej pracy, różnorodność badań nad emocjami w kontekście rozważań nad prawem, a także stosunkowo nowatorski ich charakter (zaczęły one kształtować się w 2. połowie XX wieku), zasadne jest pochylenie się nad istotą tego zjawiska oraz przedstawienie najważniejszych – z punktu widzenia autorki – zagadnień z nim związanych.

Celem niniejszego artykułu jest dokonanie ogólnej analizy wybranych zagadnień związanych z podejściem do emocji w kontekście rozważań nad prawem, a także ich potencjalnym znaczeniem w prawie. Ponadto została zaprezentowana koncepcja *law & emotions*. Z uwagi na szeroki zakres przedmiotowych zagadnień analiza została ograniczona do emocji występujących w postępowaniu sądowym oraz wśród jego uczestników.

Emocje - definicja, podział oraz funkcje

W nauce istnieje znaczna liczba oraz różnorodność definicji pojęcia emocji. Taki stan rzeczy wynika m.in. z tego, że stanowiły one przedmiot zainteresowania człowieka od samego początku istnienia cywilizacji. Na rozbieżność w odbiorze tego zagadnienia niewątpliwie ma zatem wpływ okres historyczny, w którym było ono analizowane².

¹ M. Wojciechowski, *Sprawiedliwość i emocje w sądowym stosowaniu prawa*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, t. 35, s. 519.

² A. Dąbrowski, *Wpływ emocji na poznawanie*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2012, R. 21, nr 3, s. 315–335.

Współcześnie według Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego (American Psychological Association, APA) emocje definiowane są jako „złożona reakcja, angażująca elementy empiryczne, behawioralne i fizjologiczne”³. Na gruncie krajowym jedną z definicji najlepiej wyjaśniających istotę emocji jest ta proponowana przez Dariusza Dolińskiego, który twierdzi, iż emocja to „subiektywny stan psychiczny, uruchamiający priorytet dla związanego z nim programu działania. Jej odczuwaniu towarzyszą zwykle zmiany somatyczne, ekspresje mimiczne i pantomimiczne oraz zachowania”⁴.

Keith Oatley oraz Jennifer Jenkins w publikacji *Zrozumieć emocje* zaprezentowali z kolei charakterystyczne właściwości emocji, które składają się na definicję emocji przez nich proponowaną⁵. Wskazać zatem należy, że:

- powstanie emocji związane jest „zazwyczaj przez świadome lub nieświadome wartościowanie przez podmiot jakiegoś zdarzenia jako istotnego dla jakiejś ważnej dla niego sprawy (*concern*) (celu); emocja odczuwana jest jako pozytywna, jeżeli zdarzenie sprzyja tej sprawie, a jako negatywna, jeżeli ją utrudnia”⁶;
- rdzeń emocji stanowi „gotowość do działania i podsuwanie (*prompting*) planów”⁷;
- zazwyczaj dana emocja „doznawana jest jako odrębny typ stanu umysłowego, któremu niekiedy towarzyszą lub następują po nim zmiany somatyczne, akty ekspresji i działania”⁸.

Najczęściej występujące kryterium podziału emocji stanowi ich znak (wartość), który to uznawany jest za jedną z podstawowych cech procesów emocjonalnych. Powiązany jest on z wartościowaniem emocji i na jego podstawie emocje podzielić można na:

- emocje pozytywne – które to „obejmują przyjemne lub pożądane reakcje sytuacyjne, od zainteresowania i zadowolenia po miłość

³ *Emotion* [hasło], dictionary.apa.org/emotion [dostęp: 12.07.2024]. Tłum. – K.W.M.

⁴ D. Doliński, za: J. Strelau (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, Gdańsk 2004, s. 345.

⁵ K. Oatley, J.M. Jenkins, *Zrozumieć emocje*, tłum. J. Radzicki, J. Suchecki, Warszawa 2005, s. 95.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*.

i radość, ale różnią się od przyjemnych doznań i nie różnicowanych pozytywnych afektów”⁹. Ich zadaniem jest aktywowanie mechanizmu, który ma na celu podtrzymanie danej aktywności lub kontaktu, który wywołał te emocje;

- emocje negatywne – definiowane „jako nieprzyjemna lub nie-szczęśliwa emocja, która jest wywoływana w jednostkach w celu wyrażenia negatywnego wpływu na wydarzenie lub osobę”¹⁰. Ich rola polega na wywoływaniu w człowieku chęci przerwania czynności, które wyzwalają emocje negatywne¹¹.

Inny podział wyróżnia emocje podstawowe oraz złożone. Najważniejszej systematyzacji w tym zakresie dokonali amerykańscy psychologowie Robert Plutchik¹² oraz Paul Ekman¹³. Teoria o emocjach podstawowych opiera się na założeniu, że istoty ludzkie mają pewną ograniczoną, wrodzoną liczbę emocji, które mają charakter podstawowy z punktu widzenia biologicznego, zatem są one zakorzenione w mózgu¹⁴. Dzięki nim człowiek radzi sobie z podstawowymi zadaniami w swoim życiu¹⁵. Plutchik wyróżnił osiem podstawowych emocji, za kryterium istotności uznając proces adaptacyjny: strach, złość, wstręt, smutek, zdziwienie, radość, akceptację i antycypację¹⁶. Ekman stworzył nieco odmienną klasyfikację emocji podstawowych, przyjmując kryterium uniwersalności kulturowej i zaliczył do nich:

⁹ B.L. Fredrickson, M.A. Cohn, *Positive Emotions*, [w:] M. Lewis, J.M. Haviland-Jones, L.F. Barrett (eds), *Handbook of Emotions*, 3rd ed., New York 2008, s. 777–796. Tłum. K.W.M.

¹⁰ N., M.S. Sam, *Negative Emotion* [hasło], 7.04.2013, psychologydictionary.org/negative-emotion [dostęp: 3.02.2023].

¹¹ A. Gałuszka, *Emotion – their Meaning and Tasks*, „Journal of Education. Health and Sport” 2022, vol. 12, no. 1, s. 147–159.

¹² R. Plutchik, *Emotions, Evolution, and Adaptive Processes*, [w:] M.B. Arnold (ed.), *Feelings and Emotions. The Loyola Symposium*, New York 1970, s. 1–24.

¹³ P. Ekman, *Emotions Revealed. Recognizing Faces and Feelings to Improve Communication and Emotional Life*, 2nd ed., New York 2007.

¹⁴ J. Stanek, *Emocje w teorii prawa*, [w:] eadem (red.), *Emocje i motywacja w prawie. Wybrane aspekty*, Kraków 2022, s. 31–33.

¹⁵ S. Gu, F. Wang, N.P. Patel, J.A. Bourgeois, J.H. Huang, *A Model for Basic Emotions Using Observations of Behavior in Drosophila*, „Frontiers in Psychology” 2019, vol. 10, article 781.

¹⁶ R. Plutchik, *Emotions, Evolution...*, *op. cit.*, s. 3–24.

strach, złość, wstręt, smutek, radość czy też zaskoczenie¹⁷. Według tych badaczy emocje to te, które powstały wskutek połączenia odczuwania różnych emocji podstawowych, przykładowo jest to wstyd czy też pogarda.

Emocjom, zarówno tym podstawowym, jak i złożonym, przypisuje się rozmaite funkcje. Do najważniejszych, według Johnmarshalla Reeve'a, zaliczyć należy:

- funkcję adaptacyjną – dzięki niej ciało przygotowuje się do podjęcia efektywnego działania. Emocje pojawiają się zazwyczaj w sytuacjach wymagających przystosowania i wiążą się z uaktywnieniem układu nerwowego;
- funkcję motywacyjną – dzięki niej dochodzi do korelacji między emocjami a motywacją; zarówno motywacja sprzyja wyzwoleniu emocji, jak i postępowanie o charakterze motywacyjnym wzbudza reakcje emocjonalne;
- funkcja społeczna – dzięki niej usprawnione są interakcje z otoczeniem¹⁸.

Zasadne jest przywołanie również interpersonalnej funkcji emocji, która stanowi pewnego rodzaju rozwinięcie funkcji społecznej opisywanej przez Reeve'a. Jest ona związana z sposobem artykułowania emocji, a mianowicie – mogą być one wyrażane zarówno werbalnie, jak i niewerbalnie (np. za pomocą gestów, mimiki czy ruchów). Należy podkreślić, że emocje praktycznie cały czas występują podczas interakcji z innymi osobami, które mogą dokonywać oceny emocji¹⁹. Dlatego też traktowane są jako pewnego rodzaju sygnał komunikacyjny, który wpływa na inne osoby, a dodatkowo dostarczają rozmaite bodźce do zachowań będących pożądanymi²⁰.

¹⁷ P. Ekman, *Emotions Revealed...*, *op. cit.*, s. 17–37.

¹⁸ A. Gałuszka, *Emotion...*, *op. cit.*

¹⁹ D. Matsumoto, *Culture and Emotion*, [w:] *idem*, *The Handbook of Culture and Psychology*, Oxford 2001, s. 171–194.

²⁰ D. Keltner, M.N. Shiota, *New Displays and New Emotions. A Commentary on Rozin and Cohen*, „*Emotion*” 2003, vol. 3, no. 1, s. 86–91.

Znaczenie emocji w prawie

Co istotne, korelacja pomiędzy emocjami a prawem dostrzeżona została stosunkowo późno, bowiem dopiero na przełomie XIX i XX wieku, kiedy Petrażycki zaczął głosić swoje teorie. Leon Petrażycki w swoich tekstach dogłębnie skrytykował kantowski podział zjawisk psychicznych. Zaproponował on, uznawany współcześnie za przełomowe dokonanie, nowy podział podstawowych form przeżyć wewnętrznych. Petrażycki w typizacji opartej na badaniach własnych wyróżnił dwie strategiczne klasy zjawisk psychicznych, opierające się na kryterium będącym charakterem danego przeżycia (aktywności, pasywności lub pasywno-aktywności). Wyróżnił on zatem zjawiska dwustronne oraz jednostronne. Do klasy jednostronnej zaliczone zostały jednostronnie aktywne przeżycia woli oraz jednostronnie pasywne przeżycia uczuciowe i poznawcze, natomiast emocje/impulsje zostały przyporządkowane do zjawisk dwustronnych²¹.

W XX wieku także powstały różnorodne badania związane z egzystencjonalnym charakterem emocji, a ponadto z uwagi na m.in. możliwości technologiczne rozpoczęto dogłębne analizy neurologicznej strony zjawiska emocji. Współcześnie idee Petrażyckiego są kontynuowane i rozszerzane w stosunkowo nowej (z przełomu lat 80. i 90. XX wieku) koncepcji *law & emotions*. Kamieniem milowym w badaniach *law & emotions* okazała się praca *The Passions of Law*²² takich autorów i autorek jak Susan Bandes, Dan Kahan, Martha Minow, John Deigh, Toni Massaro oraz Martha Nussbaum. Monografia miała charakter syntetyczny i zostały w niej ujęte bardzo różnorodne problemy związane z emocjami w prawie z perspektywy kulturowej.

Początkowo koncepcja *law & emotions* dotyczyła zagadnień związanych z prawoznawstwem, natomiast już w XXI wieku jej przedstawiciele rozszerzyli swoje zainteresowania i przedmiot badań na poszczególne dziedziny prawa, przykładowo na prawo cywilne czy też rodzinne. Interdyscyplinarna dziedzina, jaką jest *law & emotions*, obecnie skupia naukowców z różnych obszarów, m.in. prawa, psychologii, filozofii czy też ekonomii, którzy przyjmują

²¹ L. Petrażycki, *O pobudkach postępowania i o istocie moralności i prawa*, tłum. J. Finkelkraut, Warszawa 1924, s. 6–19.

²² S.A. Bandes (ed.), *The Passions of Law*, New York 1999.

założenie, że większość prawników w ostatnim czasie zbyt skłania się na racjonalnym podejściu do prawa, przypisując zbyt dużą rolę rozumowi, pomijając rolę emocji przy interpretacji prawa czy też jego tworzeniu.

Dodatkowo przeprowadzono badania empiryczne dotyczące emocji na sali sądowej, odczuwanych zarówno z perspektywy sędziów, jak i uczestników postępowania sądowego, na postawie których formułowane są nowoczesne teorie związane z dostrzeganiem emocji w prawie²³. Robin West wskazuje jednakże, iż dotychczas badacze koncepcji *law & emotions* przyjrzeni się wpływom emocji na prawo i rozumienie sprawiedliwości, a także wpływom wywieranym przez prawo na życie emocjonalne człowieka, natomiast wciąż stosunkowo słabo zbadanym obszarem pozostają emocje wywoływane przez prawo²⁴.

Wpływ emocji na uczestników postępowania sądowego

Biorąc pod uwagę rozpiętość oraz obszerność tematyki związanej ze znaczeniem emocji w prawie, zasadne jest podjęcie rozważań w jednym wybranym aspekcie. W nawiązaniu do społecznej oraz interpersonalnej funkcji emocji w przedmiotowej pracy pokrótce omówiono wpływ emocji na uczestników postępowania sądowego. Obszar ten jest przedmiotem setek badań realizowanych na skalę światową, m.in. w Stanach Zjednoczonych, Australii czy w krajach europejskich takich jak Szwecja, spośród nich największy odsetek analiz dotyczy przeżywania emocji przez sędziów²⁵.

²³ J. Wesołowska, *Prawo i emocje – synteza ruchu*, „Forum Prawnicze” 2012, nr 2(64), s. 84–105.

²⁴ R. West, *Law’s Emotions*, „Richmond Public Interest Law Review” 2015, vol. 19, issue 4, article 9, s. 339–362.

²⁵ Zob. m.in. A.S. Roach, B.S. Bergman, K. Mack, *Researching Emotion in Courts and the Judiciary. A Tale of Two Projects*, „Emotion Review” 2015, vol. 7, no. 2, s. 145–150; K.M. Snider, P.G. Devereux, M.K. Miller, *Judges’ Emotion. An Application of the Emotion Regulation Process Model*, „Psychiatry, Psychology and Law” 2022, vol. 29, issue 2, s. 256–273; A. Partyk, *Sędziowie o emocjach – rozważania w świetle badań empirycznych*, [w:] J. Stanek (red.), *Emocje i motywacja w prawie. Wybrane aspekty*, Kraków 2022, s. 41–74.

Przez bardzo długi okres zaobserwować można było wpływ europejskiego modelu kulturowego, który to stanowił pokłosie podziału między emocjami a rozumem i sytuacje emocjonalne przeżywane przez sędziów traktował jako pewnego rodzaju zagrożenie dla ich bezstronności²⁶. Stanowi to o tyle istotne zagadnienie, bowiem bezstronność sędziów „to z jednej strony obowiązek sędziiego, a z drugiej fundamentalne prawo stron postępowania do rzetelnego procesu”²⁷.

Jednymi z najważniejszych badań dotyczących emocji występujących w postępowaniu sądowym były te dokonane przez Terry Maroney, która wypracowała typologię strategii regulacji emocji na sali sądowej²⁸. Maroney prezentuje podejście aprobujące dla przeżywania emocji przez sędziów. Badaczka wykonała badania, na podstawie których dokonała typizacji emocji występujących u sędziów w trakcie rozpatrywania przez nich spraw, a konsekwencją tego było stworzenie modelu zarządzania emocjami sędziowskimi. Taka koncepcja wzorowana jest na wypracowanych systemach radzenia sobie z emocjami przez lekarzy i obejmuje dwa podstawowe etapy:

- przygotowanie się wewnętrzne na zbliżające się doświadczenie, związane z wysokim ładunkiem emocjonalnym; wcześniejsze skupienie na rozpoznaniu danej emocji oraz jej potencjalnego znaczenia, przykładowo w aspekcie kulturowym, umożliwi skuteczną zmniejszenie naturalnej reakcji emocjonalnej i zwiększenie koncentracji na sednie sprawy;
- odniesienie się do doświadczanych emocji w sposób profesjonalny, wzorowany na podejściu prezentowanym przez przedstawicieli zawodów medycznych, przez wykonanie wcześniejszej oceny danej sytuacji, a w konsekwencji stosunkowo bezproblemowe wyzwolenie nowego doświadczenia emocjonalnego²⁹.

Podejście zaprezentowane przez Maroney, akceptowane oraz modyfikowane jest przez wielu badaczy, m.in. Andrew J. Wistricha oraz Jeffreya Rachlinskiego, którzy podkreślają, że świadomość

²⁶ M. Wojciechowski, *Sprawiedliwość i emocje...*, *op. cit.*, s. 523.

²⁷ Z. Witek, *Czynniki wpływające na naruszenie bezstronności sędziowskiej przez sędziów trybunałów międzynarodowych*, „*Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis*” 2017, vol. 6(2), s. 104.

²⁸ T.A. Maroney, *Emotional Regulation and Judicial Behavior*, „*California Law Review*” 2011, vol. 99, no. 6, s. 1513–1532.

²⁹ *Ibidem*.

podatności sędziego na emocje, potencjonalnego wyparcia, a także podjęcie zaangażowania w reakcji na bodźce emocjonalne jest bardzo ważne w procesie. Badacze proponują rozważenie przez sędziów techniki wizualizacji „przeciwieństwa”, przykładowo w postaci wizualizacji danej osoby aresztowanej, i wskazują, iż jest ona skuteczna, wywołując minimalizację pewnych błędów poznawczych³⁰. West natomiast wysuwa postulat, aby sędziowie brali pod uwagę emocjonalny aspekt spraw. Podkreśla, że prawdą jest, iż emocje wpływają na prawo, ale także prawo generuje pewne emocje, co potwierdza dwukierunkową relację istniejącą pomiędzy nimi³¹.

Oprócz amerykańskich badań również australijskie projekty naukowe udowadniają, że sędziowie dostrzegają znaczenie emocji. Badania sprzed kilku lat przeprowadzone przez Sharyn Roach Anleu i Kathy Mack z Adelajdy jednoznacznie wskazują, iż sędziowie doświadczają emocji, co zostało zaprezentowane w publikacji *Judging and Emotion. A Socio-Legal Analysis*³². Z badań tych wynika, że dla australijskich sędziów ważna jest umiejętność zarządzania swoimi emocjami, a także emocjami innych uczestników postępowania sądowego w celu prawidłowego wymierzania sprawiedliwości³³.

Na sali sądowej odczuwają emocje nie tylko sędziowie, ale także uczestnicy postępowania. Tematyką doświadczenia emocji przez tzw. *legal actors*, czyli uczestników postępowania, jest ww. propagatorka koncepcji *law & emotions*, profesor i adwokat Susan Bandes. Poświęciła ono sporo uwagi zagadnieniom związanym z podejmowaniem decyzji przez sędziów, w szczególności roli empatii w osądzaniu. Bandes określa empatię jako „umiejętność przyjęcia perspektywy innej osoby³⁴”. Podkreśla ona, iż empatia to zdolność, a nie emocja, i różni się ona od współczucia. Bandes, podążając za sędzią

³⁰ A.J. Wistrich, J.J. Rachlinski, C. Guthrie, *Heart versus Head. Do Judges Follow the Law or Follow Their Feelings*, „Texas Law Review” 2014, vol. 93, s. 909–910.

³¹ R. West, *Law's Emotions...*, *op. cit.*

³² S.R. Anleu, K. Mack, *Judging and Emotion. A Socio-Legal Analysis*, Abingdon–New York 2021.

³³ K.M. Snider, P.G. Devereux, M.K. Miller, *Judges' Emotion...*, *op. cit.*

³⁴ S.A. Bandes, *Empathetic Judging and the Rule of Law*, „Cardozo Law Review De Novo” 2009, s. 136. Tłum. – K.W.M.

Posnerem, przyjmuje, że empatia jest jednym z ważniejszych narzędzi w rękach sędziego, stanowi bowiem pewnego rodzaju podstawę do zrozumienia istoty sporu³⁵.

Należy wskazać, że pojawienie się empatii nie zawsze sprzyja danej sprawie. Pomimo tego, że jest ona różna od współczucia, to może dojść do sytuacji, w której granica pomiędzy tymi zjawiskami zostanie zatarta, a w konsekwencji zagrożona zostanie bezstronność sędziowska³⁶.

W systemie *common law* emocje dotyczą również ławników oraz stron³⁷. Wśród emocji najczęściej odnotowywanych przez sędziów na sali sądowej są przede wszystkim emocje negatywne, takie jak: „irytacja, złość, gniew, niepokój, strach, poczucie krzywdy, odraza, agresja, oczekiwanie, respekt”³⁸. Na sali rozpraw ujawniona zostaje ogromna ilość emocji, które są zależne zarówno od typu postępowania, jak i od sytuacji strony w trakcie rozprawy. W prawie karnym doceniono znaczenie pewnych emocji, w szczególności gniewu, na którym to motywie niejednokrotnie oparte zostały wyroki częściowo czy też całkowicie uniewinniające, natomiast rola strachu niekoniecznie została zaaprobowana w linii obrony³⁹.

Ponadto, oprócz ww. nurtów, warto wspomnieć o projektach przeprowadzanych w Australii oraz w Szwecji, wykorzystujących rozmaite metody socjologiczne do badania wyrażania oraz zarządzania emocjami przez urzędników sądowych. Badania te zostały oparte na doświadczeniach emocjonalnych poszczególnych pracowników sądowych, którzy mają za zadanie identyfikację emocji, które uważają za przydatne w swojej pracy⁴⁰.

³⁵ *Ibidem*, s. 137–138.

³⁶ L.E. Little, *Adjudication and Emotion*, „Florida Coastal Law Journal” 2001, vol. 3, s. 205 za: J. Wesołowska, *Prawo i emocje...*, *op. cit.*, s. 98.

³⁷ S.A. Bandes, J.A. Blumenthal, *Emotion and the Law*, „Annual Review of Law and Social Science” 2012, vol. 8, no. 1, s. 161–181.

³⁸ M. Najda, A. Rutkowska, D. Rutkowski, *Psychologia sali sądowej. Jak komunikacja i emocje wpływają na postrzeganie sprawiedliwości*, Bielsko-Biała 2022, s. 70.

³⁹ E. Spain, *The Role of Emotions in Criminal Law Defences. Duress, Necessity and Lesser Evils*, Cambridge 2011, s. 66–112.

⁴⁰ S.R. Anleu, S. Bergman Blix, K. Mack, *Researching Emotion in Courts and the Judiciary. A Tale of Two Projects*, „Emotion Review” 2015, vol. 7, issue 2, s. 145–150.

Wskazać należy na pewnego rodzaju przeszkodę związaną z pojawianiem się gwałtownych emocji u uczestników postępowania. Mianowicie u uczestników postępowania, u których występują silne emocje, może wystąpić problem z postrzeganiem punktu widzenia drugiej strony. Emocje mogą także odgrywać istotną rolę podczas składania zeznań, mianowicie intensywne emocje mogą powodować zaburzenia pamięci, a w konsekwencji zniekształcać obraz niektórych wydarzeń. Pełnomocnicy stron dostrzegają różne możliwości wykorzystania emocji na sali sądowej. Jednym z przykładów podanych przez Magdalenę Najdę, Aleksandrę Rutkowską oraz Dariusza Rutkowskiego jest wykorzystanie ich w prosty sposób do kreowania określonego wizerunku danej strony, a co za tym idzie – do zwiększenia jej wiarygodności, która stanowi istotny czynnik wpływający na wygranie czy też przegranie sprawy⁴¹.

Zakończenie

Konkludując, podkreślić należy, iż koncepcja *law & emotions*, chociaż nieustannie się rozwija, wciąż nie obejmuje wszystkich dziedzin prawa. Związane jest to m.in. z powstawaniem nowych dziedzin (np. prawo IT) czy też nieustannie zmieniającego się prawa ochrony danych osobowych⁴². Dotychczas większość badań związana z połączeniem prawa i emocji przeprowadzana była w obszarze międzynarodowym, w szczególności w systemie *common law*, natomiast w obszarze prawa polskiego zagadnienia związane z tą tematyką podejmowane były przede wszystkim w nawiązaniu do analizy poglądów Leona Petrażyckiego przez niewielką liczbę akademików⁴³. Uwzględniając dynamikę zarówno przepisów prawa, jak i samych emocji wskazane jest prowadzenie regularnych badań w tej

⁴¹ M. Najda, A. Rutkowska, D. Rutkowski, *Psychologia sali sądowej...*, op. cit., s. 71–74; I. Burkitt, *Emotions and Social Relations*, Los Angeles 2014; M.J. Elias, *Social-Emotional Skills Can Boost Common Core Implementation*, „Phi Delta Kappan” 2014, vol. 96, issue 3, s. 58–62.

⁴² J. Wesołowska, *Prawo i emocje...*, op. cit., s. 84–105.

⁴³ Zob. m.in. A. Dąbrowski, *Źródła, natura i funkcje emocji. Studium teorii impulsji Leona Petrażyckiego w kontekście współczesnych badań*, Warszawa 2019, s. 50–60; A. Dąbrowski, *Wpływ emocji na poznawanie*, op. cit.

dziedzinie, zarówno w zakresie wpływu emocji na poszczególne jego gałęzie, jak i na poszczególne instytucje prawne, a także poszerzenie analiz dotyczących emocji „aktorów prawnych”. Dodatkowo wspomnienia wymaga, iż emocje z uwagi na swoją uniwersalność odgrywają również pośrednio istotną rolę w procesie tworzenia prawa, stąd też niewątpliwie w najbliższej przyszłości zakres badaczy obejmie również te zagadnienia.

Bibliografia

- Anleu S.R., Bergman Blix S., Mack K., *Researching Emotion in Courts and the Judiciary. A Tale of Two Projects*, „Emotion Review” 2015, vol. 7, issue 2, s. 145–150.
- Anleu S.R., Mack K., *Judging and Emotion. A Socio-Legal Analysis*, Abingdon–New York 2021.
- Bandes S.A., *Empathetic Judging and the Rule of Law*, „Cardozo Law Review De Novo” 2009, s. 133–148.
- Bandes S.A. (ed.), *The Passions of Law*, New York 1999.
- Bandes S.A., Blumenthal J.E., *Emotion and the Law*, „Annual Review of Law and Social Science” 2012, vol. 8, no. 1, s. 161–181.
- Brożek B., *Umysł prawniczy*, Kraków 2019.
- Burkitt I., *Emotions and Social Relations*, Los Angeles 2014.
- Carter E.A., *Ethics and Emotions. A Comparison of Two Ethical Theories (A Critique of A.J. Ayer’s Emotivism in Light of Dietrich von Hildenbrand’s Theory of Affective Responses)*, „Master’s Theses” 1994, Paper 1757, digitalcommons.uri.edu/theses/1757 [dostęp: 11.04.2024].
- Dąbrowski A., *Wpływ emocji na poznawanie*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2012, R. 21, nr 3, s. 315–335.
- Dąbrowski A., *Źródła, natura i funkcje emocji. Studium teorii impulsji Leona Petrażyckiego w kontekście współczesnych badań*, Warszawa 2019.
- Ekman P., *Emotions Revealed. Recognizing Faces and Feelings to Improve Communication and Emotional Life*, 2nd ed., New York 2007.
- Elias M.J., *Social-Emotional Skills Can Boost Common Core Implementation*, „Phi Delta Kappan” 2014, vol. 96, issue 3, s. 58–62.
- Emotion* [hasło], dictionary.apa.org/emotion [dostęp: 12.07.2024].
- Fredrickson B.L., Cohn M.A., *Positive Emotions*, [w:] M. Lewis, J.M. Haviland-Jones, L.F. Barrett (eds), *Handbook of Emotions*, 3rd ed., New York 2008, s. 777–796.
- Gałuszka A., *Emotion – their Meaning and Tasks*, „Journal of Education. Health and Sport” 2022, vol. 12, no. 1, s. 147–159.

- Gibbard A., *Wise Choices, Apt Feelings. A Theory of Normative Judgement*, Cambridge 1990.
- Gu S., Wang F., Patel N.P., Bourgeois J.A., Huang J.H.A., *Model for Basic Emotions Using Observations of Behavior in Drosophila*, „Frontiers in Psychology” 2019, vol. 10, article 781.
- Keltner D., Shiota M.N., *New Displays and New Emotions. A Commentary on Rozin and Cohen*, „Emotion” 2003, vol. 3, no. 1, s. 86–91.
- Maroney T.A., *Emotional Regulation and Judicial Behavior*, „California Law Review” 2011, vol. 99, no. 6, s. 1485–1555.
- Matsumoto D., *Culture and Emotion*, [w:] *idem* (ed.), *The Handbook of Culture and Psychology*, Oxford 2001, s. 171–194.
- N., Sam M.S., *Negative Emotion* [hasło], 7.04.2013, psychologydictionary.org/negative-emotion [dostęp: 3.02.2023].
- Najda M., Rutkowska A., Rutkowski D., *Psychologia sali sądowej. Jak komunikacja i emocje wpływają na postrzeganie sprawiedliwości*, Bielsko-Biała 2022.
- Oatley K., Jenkins M.J., *Zrozumieć emocje*, tłum. J. Radzicki, J. Suchecki, Warszawa 2005.
- Partyk A., *Sędziowie o emocjach – rozważania w świetle badań empirycznych*, [w:] J. Stanek (red.), *Emocje i motywacja w prawie. Wybrane aspekty*, Kraków 2022, s. 41–74.
- Petrażycki L., *O pobudkach postępowania i o istocie moralności i prawa*, tłum. J. Finkelkraut, Warszawa 1924.
- Plutchik R., *Emotions, Evolution, and Adaptive Processes*, [w:] M.B. Arnold (ed.), *Feelings and Emotions. The Loyola Symposium*, New York 1970, s. 1–14.
- Roach A.S., Bergman B.S., Mack K., *Researching Emotion in Courts and the Judiciary. A Tale of Two Projects*, „Emotion Review” 2015, vol. 7, no. 2, s. 145–150.
- Snider K.M., Devereux P.G., Miller M.K., *Judges’ Emotion. An Application of the Emotion Regulation Process Model*, „Psychiatry, Psychology and Law” 2022, vol. 29, issue 2, s. 256–273.
- Spain E., *The Role of Emotions in Criminal Law Defences. Duress, Necessity and Lesser Evils*, Cambridge 2011.
- Stanek J., *Emocje w teorii prawa*, [w:] *eadem* (red.), *Emocje i motywacja w prawie. Wybrane aspekty*, Kraków 2022, s. 17–39.
- Strelau J. (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, Gdańsk 2004.
- Wesołowska J., *Prawo i emocje – synteza ruchu*, „Forum Prawnicze” 2021, nr 2(64), s. 84–105.
- West R., *Law’s Emotions*, „Richmond Public Interest Law Review” 2015, vol. 19, issue 4, article 9, s. 339–362.

- Wistrich A.J., Rachlinski J.J., Guthrie C., *Heart versus Head. Do Judges Follow the Law or Follow Their Feelings*, „Texas Law Review” 2014, vol. 93, s. 855–923.
- Witek Z., *Czynniki wpływające na naruszenie bezstronności sędziowskiej przez sędziów trybunałów międzynarodowych*, „Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis” 2017, vol. 6, no. 2, s. 103–136.
- Wojciechowski M., *Sprawiedliwość i emocje w sądowym stosowaniu prawa*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, t. 35, s. 519–532.

Abstract

Emotions and their significance in law - selected issues

The issue of emotions is undoubtedly important both from a cognitive and a practical perspective, as emotions influence the lives of every individual. This topic is particularly complex, and its analysis evolves alongside the development of psychological sciences. One of the pioneers who made a groundbreaking classification of psychological phenomena was Leon Pe-trażycki. In his theory, he distinguished emotions, treating them as two-sided phenomena.

The aim of this paper is to explore the role of emotions in the legal context. The first part presents the definition of emotions, their classification, and functions, emphasizing their complex nature and influence on individual behavior. The following section discusses the significance of emotions in law, introduces selected concepts related to emotions, and provides a brief analysis of how they may affect decision-making processes in various branches of law. The article also addresses issues related to the assessment of the emotional state of participants in legal proceedings and its impact on the perception of justice and morality. In conclusion, the paper highlights the need to consider emotions in legal practice, both in the context of dispute resolution and in the law-making process.

Key words: emotions, motivation, law, law & motions, trial

Magdalena Najda

dr, Akademia Podlaska w Białymstoku
<https://>

DOI: 10.48269/978-83-67491-49-5-03

Emocje a terapeutyczna jurysprudencja

Abstrakt

Postępowanie sądowe, jak podkreślają badacze z nurtu terapeutycznej jurysprudencji, może mieć korzystne działanie dla zdrowia stron i społeczeństwa. Emocje dzięki swoim odniesieniom do moralności, znaczeniu poznawczemu oraz dyskursywnej naturze są doskonałym narzędziem budowania terapeutycznych efektów procesu. Sędziowie i pełnomocnicy przez świadome zarządzanie mową emocjonalną mogą wzmacniać i redukować wybrane emocje, tak aby służyły one konstruktywnemu nastawieniu stron, resocjalizacji sprawców i zdrowieniu ofiar.

Słowa kluczowe: emocje, dyskurs emocjonalny, terapeutyczna jurysprudencja

Emocje – ich moralna i poznawcza funkcja

Moralna i poznawcza funkcja emocji znana była już pierwszym ich badaczom. Arystoteles, uznawany za twórcę psychologii filozoficznej, analizując emocje, utrzymuje, że bez kontekstu etycznego nie można ich zrozumieć¹. Uważa on, że emocje to podstawowy element dobrego życia, a poznawanie ich natury stanowi integralną część

¹ P. Stearns, *Historia emocji: zmiany i ich oddziaływanie*, [w:] M. Lewis, J. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji*, tłum. M. Kacmajor, Gdańsk 2005, s. 35–52.

wszelkiej analizy moralnej. Arystoteles docenia także rolę emocji jako prostych procesów poznawczych i czynników motywujących do działania. Moralny i poznawczy aspekt emocji dostrzega Kartezjusz, który choć był ojcem oświeceniowego racjonalizmu, to oprócz rozumu potrafił docenić także emocje. Uważał, że są one przydatne, gdyż wzbudzają i wzmacniają myśli godne zachowania, podobnie jak Arystoteles był zdania, że analiza emocji powinna być odniesiona do wartości etycznych².

Wśród filozofów, którzy dostrzegali rolę uczuć w myśleniu moralnym, można wymienić także Immanuela Kanta, który deklarując nieufność do emocji³, w centrum swojej teorii moralności umieszcza godność i szacunek. Sztandarowym przykładem docenienia emocji przez filozofię pozostaje oczywiście David Hume, autor słów o podrzędnej roli rozumu względem emocji we wszystkich kwestiach dotyczących ludzkich spraw⁴. Według Hume'a to emocje są źródłem dobrego i złego, one wyznaczają nasze życie etyczne, podczas gdy rozum na jego temat milczy. Trafność tej właśnie myśli została potwierdzona wieloma mocnymi dowodami empirycznymi przez współczesnych badaczy zachowania i rozumowania moralnego człowieka⁵.

Współcześni psychologowie, mimo że badają emocje z różnych perspektyw, zgodni są, podobnie jak wielu filozofów, co do ich poznawczej i moralnej funkcji. Jaak Panksepp ujmuje je jako mózgowy mechanizm rozwiązywania problemów związanych z przetrwaniem gatunku i twierdzi, że jesteśmy zaopatrzeni przez ewolucję w tzw. mechanizmy mózgowy, które odpowiadają kilku krytycznym dla naszej egzystencji sytuacjom⁶. Nico Frijda przez emocje rozumie odrębny stan psychiczny, który jest wynikiem oceny zdarzenia jako mającego znaczenie dla naszych interesów lub celów⁷.

² *Ibidem.*

³ *Ibidem.*

⁴ J. Haidt, *Prawy umysł. Dlaczego dobrych ludzi dzieli religia i polityka?*, tłum. A. Nowak-Młynikowska, Sopot 2012, s. 85–108.

⁵ A. Damásio, *Błąd Kartezjusza. Emocje, rozum i ludzki mózg*, tłum. M. Karpiński, Poznań 1999, s. 51–69.

⁶ J. Panksepp, *Emocje podstawowe i wielość pojęć*, [w:] P. Ekhman, R. Davidson (red.), *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, tłum. B. Wojciszke, Gdańsk 1998, s. 80–83.

⁷ N. Frijda, *Emocje są funkcjonalne – na ogół*, [w:] P. Ekhman, R. Davidson (red.), *Natura emocji...*, *op. cit.*, s. 102–111.

Frijda uzupełnia ten obraz emocji o ich zdolność wyzwalania działania i, co wiąże się z tym, towarzyszące im zmiany somatyczne i ekspresyjne. Inni badacze definiują emocje podobnie, podkreślając, że są one oceną stanu rzeczy i motywują do działania, nadając mu status pilnego. Chociaż wszyscy wymienieni badacze zwracają uwagę na to, że emocje są instrumentem dokonującym poznawczej oceny sytuacji, kognitywny aspekt emocji podkreśla szczególnie António Damásio, twierdząc, że są one niezbędne dla planowania życia, uzupełniają niedostatki myślenia i nie są przeciwieństwem rozumu⁸.

Emocje są więc oceną zdarzeń i wskazują, czy zdarzenia te mają pozytywne, czy negatywne znaczenie z punktu widzenia celów i interesów jednostki. Emocje pojawiają się także w kontekście wartości uznawanych przez daną osobę i społeczność, do której należy, a także przekonań, które składają się na jej wizję świata. Wydarzenia, które swoim znaczeniem potwierdzają cele lub uznawane wartości i przekonania, wzbudzają pozytywne emocje i motywują do działania na rzecz utrzymania sytuacji lub budowania innych, podobnych. Okoliczności zagrażające celom i przekonaniom wzbudzają negatywne emocje, a wraz z nimi motywują do zmiany sytuacji, a niekiedy, w skrajnych okolicznościach, do zmiany przekonań lub przebudowy systemu wartości. Szczególne znaczenie przypada tzw. emocjom społecznym i moralnym⁹. Pełnią one dwojakiego rodzaju rolę, w zależności od okoliczności. Wdzięczność, empatia, współczucie i litość ustanawiają relacje oparte na wzajemności, przyjaźni i zobowiązaniach etycznych na przyszłość. Natomiast zakłopotanie, wstyd, poczucie winy czy lęk społeczny ustanawiają rodzaj relacji, której podstawą jest pokojowa koegzystencja za cenę obniżenia swej pozycji w hierarchii. Emocje można więc nazwać sygnalistami i ukazać je metaforycznie jako strażników, którzy pierwsi wznecają alarm i uruchamiają działania zaradcze, kiedy porządek wartości i relacji ulega zagrożeniu.

⁸ A. Damásio, *Błąd Kartezjusza...*, *op. cit.*

⁹ K. Oatley, J. Jenkins, *Zrozumieć emocje*, tłum. J. Radzicki, J. Suchecki, Warszawa 2005, s. 89–93.

Emocje jako dyskurs

Emocje, jako silnie powiązane z oceną zachowania i relacji międzyludzkich, a także jako siły podtrzymujące okoliczności pożądane i redukujące niepożądane, są mechanizmami budującymi życie społeczne. Jak wszystkie tego typu mechanizmy emocje mogą być uznane za efekt społecznych interakcji¹⁰. W tej perspektywie, a także biorąc pod uwagę główne zagadnienia niniejszej pracy, ogniskujące się wokół procesu sądowego, szczególnie interesującym aspektem emocji wydaje się ich dyskursywny charakter. Emocje jako dyskurs są odpowiedzialne za sposób postrzegania potrzeb poszczególnych aktorów, a także ich skłonności do działania, są więc w centrum procesu budowania znaczenia sytuacji społecznych. Derek Edwards uważa, że proces ten polega na „wykorzystywaniu werbalnych formuł działania, odczuwania i motywacji [...] w odniesieniu do interpersonalnych ocen i postaw, a wszystko to mieści się w ramach lokalnych nakazów moralnych, regulujących kwestie władzy i odpowiedzialności”¹¹. Dyskursywna rola emocji polega więc na odsłanianiu motywów poszczególnych aktorów interakcji, a także definiowaniu ich tożsamości. Tożsamość uczestników interakcji przeżywających różne rodzaje emocji jest kształtowana przez nie w zgodzie z licznymi modelami osobowości, w których podstawowe cechy sprowadzają się, w dużej mierze, do tendencji do przeżywania pewnego rodzaju emocji, np. osoby ekstrawertyczne identyfikowane są jako te, które często przeżywają radość i entuzjizm, a neurotyczne jako te, dla których charakterystyczne są lęk i gniew¹².

Obok tożsamości, potrzeb i motywów przedmiotem uzgodnień w procesie dyskursu emocjonalnego są normy społeczne i moralne, a także mechanizmy oraz sankcje stojące na ich straży¹³. Będąc

¹⁰ C.A. Lutz, *Engendered Emotion. Gender, Power, and the Rhetoric of Emotional Control in American Discourse*, [w:] C.A. Lutz, L. Abu-Lughod (eds), *Language and the Politics of Emotion*, Cambridge 1990, s. 69–91.

¹¹ D. Edwards, *Discourse and Cognition*, Thousand Oaks 1997, s. 187. Tłum. – M.N.

¹² P. Costa, R. McCrae, *Four Ways Five Factors are Basic*, „Personality and Individual Differences” 1992, vol. 13, issue 6, s. 653–655.

¹³ C. Lutz, *Morality, Domination and Understandings of ‘Justifiable Anger’ among the Ifaluk*, [w:] G.R. Semin, K.J. Gergen (eds), *Everyday Understanding. Social and Scientific Implications*, London 1990, s. 204–224.

komentarzem do tego, co się dzieje, emocje zawierają *implicite* lub wprost ocenę moralną komentowanej sytuacji, np. „byłam zbulwersowana”, „jestem wściekły” oraz wskazówki w postaci nakazów lub zakazów moralnych, którym trzeba się podporządkować. To ostatnie nadaje mowie emocjonalnej moc motywującą do myślenia i działania w określony sposób. Pozytywne słowa emocjonalne zachęcają do podtrzymania sytuacji, negatywne do jej zmiany. W związku z tym, że emocje jako dyskurs są zawsze osadzone w ramach kontekstu zdefiniowanego i usankcjonowanego kulturowo, to jakiego rodzaju emocje będą potrzebne i akceptowalne zależy od rodzaju sytuacji¹⁴.

Rola dyskursu emocjonalnego w kontekście konfliktu

Dyskurs emocjonalny to interakcja skierowana na cel, którym jest konstrukcja rzeczywistości społecznej w jej moralnym wymiarze, co daje mu szczególną pozycję we wszelkich sytuacjach o charakterze konfliktu¹⁵. Szczególną jego cechą w okolicznościach konfliktu jest narracyjny i retoryczny charakter. Terminy emocjonalne pojawiają się nie tyle jako opisy specyficznych stanów rzeczy lub reakcji, ale jako części składowe powiązanych ze sobą zbiorów wypowiedzi o retorycznym potencjale, alternatywnych w stosunku do innych, możliwych opisów: „powódka wtargnęła na zebranie” vs „powódka weszła na zebranie”. Narracyjne sekwencje i retoryczne kontrasty są sposobami mówienia o zdarzeniach, pozwalającymi umieszczać je w perspektywie porządku moralnego, przypisywać intencje, odpowiedzialność i winę ich podmiotom oraz aktywować ich społeczną ocenę¹⁶. Językowe kategorie emocjonalne, pojawiające się w dyskursie w kontekście konfliktu, nie są więc jedynie wyrazem czyichś odczuć i prostym nośnikiem informacji na ten temat. Należy je raczej traktować jako narzędzia kształtujące wizję

¹⁴ G. White, *Reprezentacje znaczenia emocjonalnego: kategoria, metafora, schemat, dyskurs*, [w:] M. Lewis, J. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji*, tłum. M. Kacmajor, Gdańsk 2005, s. 53–71.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ K. MacMillan, D. Edwards, *Who Killed the Princess? Description and Blame in the British Press*, „Discourse Studies” 1999, vol. 1, no. 2, s. 151–174.

konfliktu wraz z perspektywą celu, jakim jest jego rozwiązanie¹⁷. Sala sądowa wydaje się dobrym przykładem takiej właśnie mowy emocjonalnej. Mamy tu dwie zantagonizowane strony, które mniej lub bardziej świadomie uczestniczą w dyskursie emocjonalnym, stosując narrację i retorykę służące eksponowaniu tych emocji, które są bardziej przydatne dla osiągnięcia pożądanego celu, jakim jest konstruktywne zakończenie sprawy¹⁸.

Emocje jako narzędzie terapeutycznej jurysprudencji

Tak rozumiany dyskurs emocjonalny może być pomocny w realizacji celów terapeutycznej jurysprudencji, rozumianych jako wzmacnianie terapeutycznych i eliminowanie antyterapeutycznych wpływów procesu. Postępowanie sądowe jako zinstytucjonalizowane zarządzanie konfliktem jest wrażliwe na mowę emocjonalną. Silne ustrukturalizowanie kontekstu sali sądowej (role społeczne i cele interakcji) pozwala na przewidywanie i planowanie scenariuszy mowy emocjonalnej. Sędziowie oraz inni prawnicy pełniący ważne role w procesie mogą przez konstruowanie i realizowanie tych scenariuszy budować sytuację tak, aby nie tylko osiągnąć podstawowe cele – sprawiedliwe orzeczenie – ale także utrzymać lub poprawić dobrostan psychiczny stron i innych osób związanych ze sprawą.

Wzbudzenie pewnych emocji czy minimalizowanie innych może mieć zasadnicze znaczenie dla postrzegania ważnych postaci postępowania sądowego, a także dla uaktywnienia pożądanego motywacji i obrazu samego siebie. W konsekwencji umiejętne posługiwanie się mową emocjonalną może zaowocować przebudowaniem roli zantagonizowanych stron. Niepoczuwający się do winy sprawca zaczyna postrzegać siebie jako przyczynę cierpienia i może odczuwać potrzebę zmiany postępowania, a pełna złości i lęku ofiara modyfikuje swoje jednoznacznie potępiające nastawienie wobec sprawcy. Ten idylliczny obrazek, wbrew pozorom, może stać się faktem, czego najlepszym dowodem są rezultaty wielu mediacji. Jak powszechnie wiadomo, jednym z podstawowych narzędzi stosowanych w mediacji

¹⁷ *Ibidem.*

¹⁸ E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H. Datner-Śpiewak, Warszawa 2020, s. 17–23.

jest mowa emocjonalna, mediator zachęca i tworzy kontekst, w którym strony sporu mogą swobodnie mówić właśnie o swoich emocjach. Sprawca mający możliwość usłyszenia, w bezpiecznym kontekście mediacji, emocjonalnej mowy ofiary, zaczyna odczuwać żal i współczucie, co motywuje go do naprawy krzywdy. Z kolei emocjonalna mowa sprawcy będąca odpowiedzią na relację ofiary zmienia jej emocje i nastawienie.

Emocje okazane i odczytane zgodnie z intencją przeżywającej je osoby mogą wpływać na sposób rozumienia i odnoszenia się do tej osoby, także w sali sądowej. Przyznanie się do winy i okazanie poczucia skruchy w kontekście sprawy sądowej może mieć znaczenie dla treści orzeczenia i odbioru tej osoby przez innych uczestników postępowania, także ofiary i jej pełnomocników. Sędzia przypisuje skruszonemu oskarżonemu tożsamość kogoś, kto przemyślał swój niechlubny czyn, żałuje go i postanawia się poprawić, a więc rokuje pomyślnie jako wartościowy członek społeczeństwa. Dobrze ekspozujący tę zmianę dyskurs emocjonalny może przekonać także przeciwników procesowych.

Emocjami, które w istotny dla terapeutycznego działania procesu sposób definiują uczestniczące w nim osoby, są przede wszystkim: wstyd, poczucie skruchy, współczucie, żal, smutek i nadzieja. Mowa emocjonalna z użyciem tych emocji jako narzędzi może stać się retoryką zastępowania złości. Najtrudniejsza, ale także najbardziej owocna, jest praca z poczuciem skruchy i wstydu. Wstyd jest emocją społeczną bliską w swoim znaczeniu smutkowi, osamotnieniu, rozczarowaniu, cierpieniu i współczuciu¹⁹. Ma charakter autoewaluacyjny, wiąże się z wizerunkiem i pojawia się, gdy dochodzi do publicznego zdemaskowania niespójności w autoprezentacji, np. okazuje się, że wbrew wcześniejszym deklaracjom jedna ze stron nie jest troskliwą matką. Podobnie jak poczucie skruchy wstyd ma znaczenie społeczno-relacyjne i jest ważny zarówno w procesie socjalizacji, jak i rozwiązywania konfliktów.

Emocje wstydu i poczucia winy jako zagrażające poczuciu własnej wartości są jednak emocjami trudnymi i wiążą się z nimi pewne

¹⁹ T. Kemper, *Modele społeczne w wyjaśnianiu emocji*, [w:] M. Lewis, J. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji*, tłum. M. Kacmajor, Gdańsk 2005, s. 72–86.

zagrożenia. Jeśli dana osoba nie jest gotowa do przyjęcia roli winnego lub zawstydzonego, blokujące te uczucia mechanizmy obronne mogą spowodować u niej silne zaprzeczanie lub wybuch agresji. Skuteczne pracowanie z tymi emocjami jest więc możliwe tylko w kontekście, w którym prawdopodobieństwo pojawienia się niepożądanych mechanizmów i uczuć będzie minimalne. Potrzebna jest odpowiednia, wcześniej wypracowana w emocjonalnym dyskursie interpretacja sytuacji, celu mowy emocjonalnej i charakteru ról oraz znaczenia relacji pomiędzy aktorami.

Wartościową emocją, z punktu widzenia terapeutycznych celów sali sądowej, jest także smutek. Smutek jako emocja towarzysząca rozwiązywaniu konfliktu ma znaczenie regulacyjne dla procesów poznawczych. Sprzyja systematycznemu przetwarzaniu informacji, wspiera myślenie eksploracyjne, chroniąc przed czarno-białym postrzeganiem sytuacji, zbyt szybkim wyciąganiem wniosków i polaryzowaniem się postaw²⁰. Smutek skłania do refleksji nad stratami, z jednej strony, i planami budowy nowych celów, z drugiej, co czyni go preludem nadziei. Wzbudzanie smutku w miejsce złości u ofiar może doprowadzić do pojawienia się ugodowego nastawienia i skorzystania z mediacji²¹. Wzbudzanie smutku u sprawcy może zahamować zniekształcenia poznawcze i ułatwić uznanie swojej winy i przeproszenie ofiary²².

Rola poszczególnych aktorów sali sądowej w kierowaniu emocjami

Prawnicy odgrywający ważne role w postępowaniu sądowym mogą na różne sposoby uczestniczyć w regulowaniu kluczowych dla terapeutycznego działania prawa emocji. Poniżej przedstawiono przykłady możliwych działań sędziów i pełnomocników. Sędziowie, z racji swojej wyjątkowej pozycji, mają bardzo duże możliwości

²⁰ L.T. Worth, D.M. Mackie, *Cognitive Mediation of Positive Affect in Persuasion*, „Social Cognition” 1987, vol. 5, no. 1, s. 76–94.

²¹ V. Estrada-Reynolds, K. Schweitzer, M. Nuñez, *Emotions in the Courtroom. How Sadness, Fear, Anger, and Disgust Affect Jurors’ Decisions*, „Wyoming Law Review” 2016, vol. 16, no. 2, s. 343–358.

²² D. Wexler, *Therapeutic Jurisprudence and The Criminal Courts*, „William & Mary Law Review” 1993, vol. 35, issue 1, s. 284–291.

zarządzania komunikacją, także mową emocjonalną. Sposób, w jaki zwracają się do stron, a także do publiczności, w jaki zadają pytania i słuchają odpowiedzi, a także to, czy i w jakich okolicznościach zezwalają na swobodną wypowiedź, może powodować, że pewne emocje, a wraz z nimi myśli i postawy, pojawiają się, a inne znikają. Wśród podstawowych narzędzi, które sędzia ma do dyspozycji i które może wykorzystać, są pytania o emocje, tzw. pytania cyrkulacyjne, świadome korzystanie lub rezygnacja z pytania rozpoczynającego się od słowa „dlaczego”, przytaczanie fragmentów materiału dowodowego, umiejętne prowadzenie postępowania dowodowego, styl przesłuchania świadków.

Poniżej przytoczono przykład przygotowania sprawy do preprosolin opisany przez Davida Wexlera²³. Pierwszym krokiem jest skłonienie sprawcy do przedstawienia czynu podobnego do tego, który sam popełnił, z punktu widzenia ofiary. Takie działanie stanowi wprowadzenie do zaakceptowania poczucia winy i wstydu, które powinno się pojawić, aby resocjalizacja sprawcy i terapia ofiary były skuteczne. Kolejnym etapem jest wysłuchanie nagrania wystąpienia ofiary, w którym ofiara opisuje swoje przeżycia. W ten sposób przygotowany sprawca może podjąć kolejne wyzwanie, jakim jest opisanie swojego czynu z perspektywy ofiary. To ostatnie działanie ma wyzwolić u sprawcy współczucie wobec ofiary oraz poczucie winy, ale pozwala mu także spojrzeć na swój czyn bardziej obiektywnie, bez zniekształceń powstających w wyniku działania mechanizmów obronnych. Wyżej wymienione stany emocjonalne oraz bardziej obiektywna perspektywa stanowią warunki sprzyjające zdrowieniu ofiary i rehabilitacji sprawcy, co ma znaczenie także dla innych osób związanych z postępowaniem, a w szerszej perspektywie przynosi korzyść całemu społeczeństwu. Inną zalecaną dla sędziów metodą ułatwienia pojawienia się emocji wstydu u sprawców jest skłonienie ich do samodzielnego opisanie czynów, których się dopuścili. Praktykowane jest również dokonywanie owego opisu pod przysięgą²⁴.

²³ *Ibidem*.

²⁴ D.L.A. Kerson, *Conviction. The Determination of Guilt or Innocence Without Trial*, by Donald J. Newman, „Indiana Law Journal”, vol. 42, issue 3, s. 449–452.

Wzbudzenie empatii i redukcja błędów poznawczych może pojawić się także w konsekwencji zadania serii pytań cyrkulacyjnych, np. o to, jak druga strona przyjmie sugerowane rozwiązanie, na przykład sędzia, prowadząc sprawę rozwodową, pyta żonę formułującą daleko idące żądania wobec męża: „jak, pani zdaniem, będzie się czuł mąż z proponowanym przez panią rozwiązaniem?”²⁵.

Bardzo ważna rola w kierowaniu emocjonalną warstwą dyskursu przypada pełnomocnikom. Przykładem, który przytaczają badacze metod służących terapeutycznym działaniom postępowania sądowego, jest skłonienie sprawcy do niekorzystania z możliwości dobrowolnego poddania się karze bez przyznawania się do winy²⁶. Ma to szczególne znaczenie dla sprawców przemocy, ponieważ tylko przyznanie się do winy pomaga przełamać mechanizmy zaprzeczania i sprzyja rehabilitacji sprawcy. Pełnomocnik może skłonić sprawcę do refleksji, która może prowadzić do konstruktywnego restrukturyzowania poznawczego obrazu siebie i czynu. Przyznanie się do winy przez sprawcę jest także kluczowe dla ofiary, która dzięki temu ma większą szansę na odzyskanie równowagi, a w tych przypadkach, gdy stan ofiary tego wymaga, na pomyślność terapii.

Obok wykorzystania mowy emocjonalnej dla wzmocnienia pożądaných emocji sędziowie i pełnomocnicy mogą przez umiejętne kierowanie komunikacją zredukować emocje, które wydają się niepożądane z punktu widzenia celów terapeutycznej jurysprudencji. Dotyczy to w szczególności takich emocji jak złość, wstręt moralny i fizyczny, gniew, agresja, lęk i strach. Trudności, które sprawiają te emocje, to przede wszystkim usztywnianie się postaw, antagonizowanie stron, wzbudzanie myślenia confirmacyjnego i czarno-białego postrzegania sytuacji, wzmaganie zniekształceń poznawczych, utrudnianie rozwiązania wygrana–wygrana²⁷.

Sędzia może zastosować liczne techniki komunikacyjne redukujące te emocje. Wśród nich bardzo przydatne mogą okazać się: pomieszczenie emocji, aktywne słuchanie, dowartościowanie,

²⁵ M. Najda, A. Rutkowska, D. Rutkowski, *Psychologia sali sądowej. Jak komunikacja i emocje wpływają na postrzeganie sprawiedliwości*, Bielsko-Biała 2021, s. 83–105.

²⁶ D. Wexler, *Therapeutic jurisprudence...*, *op. cit.*

²⁷ V. Estrada-Reynolds, K. Schweitzer, M. Nuñez, *Emotions in the Courtroom...*, *op. cit.*

parafraza, komunikat ja, postawienie granicy, pokazanie konsekwencji. W sytuacji, gdy uczestnik postępowania, świadek lub strona przeżywa silny lęk, sędzia może np. powiedzieć: „sąd rozumie, że trudno pani o tym mówić” lub „rozumiem, że ta sprawa bardzo pana porusza”. Kiedy uczestnik zakłóca porządek, sędzia może zastosować „komunikat ja” mówiąc np.: „sądowi trudno się skupić, kiedy pan tak krzyczy” lub „chciałabym, aby pan najpierw wysłuchał”²⁸. Przykładem redukcji złości, w którym sędzia jednocześnie zastosowała kilka narzędzi, jest wypowiedź skierowana do rozjuszonej kobiety, która właśnie usłyszała decyzję o umieszczeniu jej dzieci w placówce: „widzę, że bardzo pani zależy na dzieciach, niestety teraz sąd nie może postąpić inaczej, będzie pani mogła odwiedzać dzieci, a jeśli podejmie pani leczenie i zacznie pracować, będzie pani mogła starać się o powrót dzieci do domu”²⁹. Widoczne jest tu jednocześnie pomieszczenie emocji, dowartościowanie, a także przekierowanie uwagi na konstruktywne aspekty sprawy i wzbudzenie nadziei³⁰.

Rozwiązaniem, które pomaga sędziom skutecznie zarządzać emocjami, jest pozwolenie pełnej negatywnych emocji stronie na swobodną wypowiedź. Tego rodzaju mowa emocjonalna ma znaczenie oczyszczające, umożliwia zinterpretowanie przeszłych wydarzeń i podjęcie próby uporządkowania myśli³¹. Pozwolenie na dłuższą narrację sprzyja odkryciu przyczyn, uczuć, intencji i reakcji oraz werbalizacji scenariuszy emocjonalnych. Swobodna wypowiedź strony jest także wartościowa jako źródło informacji o emocjach, które ta strona przeżywa.

Zarządzanie dyskursem emocjonalnym, jak opisuje Wexler, może mieć miejsce także w czasie omawiania warunków próby³². Zasadnicze znaczenie dla powodzenia w dotrzymaniu umowy przez opuszczającego zakład karny człowieka mają takie zabiegi jak: pomieszczenie emocji, wzbudzenie poczucia odpowiedzialności, wzmocnienie podmiotowości, wzmocnienie poczucia wstydu

²⁸ D. Ustjan, *Instrumenty konwersacyjne. Rozróżnienia, klasyfikacje i badania*, [w:] K. Stemplewska-Żakowicz, K. Krejtz (red.), *Wywiad psychologiczny*, t. 2, *Wywiad jako spotkanie z człowiekiem*, Warszawa 2013, s. 131–151.

²⁹ Obserwacja autorki z sali sądowej.

³⁰ M. Najda, A. Rutkowska, D. Rutkowski, *Psychologia sali sądowej...*, *op. cit.*

³¹ D. Ustjan, *Instrumenty konwersacyjne...*, *op. cit.*

³² D. Wexler, *Therapeutic jurisprudence...*, *op. cit.*

i winy oraz zredukowanie lęku. Wexler zwraca uwagę na to, że sędzia i pełnomocnik powinni zatroszczyć się o to, żeby sprawca rozumiał dobrze warunki zwolnienia, zaś w gestii sędziego pozostaje także zaangażowanie sprawcy w ustalanie oczekiwań i określanie technicznych warunków ich realizacji³³. Znaczenie terapeutyczne ma także dostosowanie postępowania do indywidualnych potrzeb stojącego na wokandzie zarówno jeśli chodzi o sam przebieg postępowania, jak i treść oraz zakres próby. Dobrą praktyką jest wspólne ze sprawcą zbudowanie planu probacji, co może mieć charakter quasi-kontraktu. Zaleca się także, aby na takim posiedzeniu omówić niepowodzenia, jakie sprawca miał wcześniej podczas próby, i angażując sprawcę, omówić te niepowodzenia, szukając ich przyczyn i modyfikując aktualny plan próby tak, aby sprawcy było łatwiej mu się podporządkować. Obecność w sali ważnych dla sprawcy osób także może mieć terapeutyczny wpływ. Z jednej strony bliskość przyjaciół i rodziny redukuje poczucie lęku i podbudowuje poczucie własnej wartości, z drugiej strony zwiększa moc sprawczą podjętego przez probanta zobowiązania.

Podsumowanie

Emocje towarzyszą każdemu ważnemu wydarzeniu. Postępowanie przed sądem jest takim wydarzeniem, a zatem emocje pojawiają się w sali sądowej nieuchronnie. Chociaż częściej dostrzega się ich negatywny wpływ na przebieg postępowania, to w rzeczywistości pełnią także korzystną rolę. Wynika to z ich kardynalnego znaczenia dla moralności oraz wpływu na procesy poznawcze. Kierowanie emocjami jest możliwe dzięki ich dyskursywnemu charakterowi. Sędziowie i pełnomocnicy, stosując rozmaite narzędzia, mogą zarządzać mową emocjonalną, tak aby realizować terapeutyczne i minimalizować antyterapeutyczne działanie prawa. Docenianie i skuteczne zarządzanie emocjonalną warstwą procesu wpisuje się w nurt terapeutycznej jurysprudencji.

³³ *Ibidem.*

Bibliografia

- Costa P., McCrae R., *Four Ways Five Factors Are Basic*, „Personality and Individual Differences” 1992, vol. 13, issue 6, s. 653–665.
- Damásio A., *Błąd Kartezjusza. Emocje, rozum i ludzki mózg*, tłum. M. Karpiński, Poznań 2016.
- Edwards D., *Discourse and Cognition*, Thousand Oaks 1997.
- Estrada-Reynolds V., Nuñez M., Schweitzer K., *Emotions in the Courtroom. How Sadness, Fear, Anger, and Disgust Affect Jurors’ Decisions*, „Wyoming Law Review” 2016, vol. 16, no. 2, s. 343–358.
- Frijda N., *Emocje są funkcjonalne – na ogół*, [w:] P. Ekhman, R. Davidson (red.), *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, tłum. B. Wojciszke, Gdańsk 1998, s. 102–111.
- Goffman E., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H. Datner-Śpiewak, Warszawa 2020.
- Haidt J., *Prawy umysł. Dlaczego dobrych ludzi dzieli religia i polityka?*, tłum. A. Nowak-Młynikowska, Sopot 2012.
- Kemper T., *Modele społeczne w wyjaśnianiu emocji*, [w:] M. Lewis, J. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji*, tłum. M. Kacmajor, Gdańsk 2005, s. 72–86.
- Kerson D.L.A., *Conviction. The Determination of Guilt or Innocence Without Trial*, by Donald J. Newman, „Indiana Law Journal” 1967, vol. 42, no. 3, issue 3, s. 449–452.
- Lutz C.A., *Engendered Emotion. Gender, Power, and the Rhetoric of Emotional Control in American Discourse*, [w:] C.A. Lutz, L. Abu-Lughod (eds), *Language and the Politics of Emotion*, Cambridge 1990, s. 69–91.
- Lutz C., *Morality, Domination and Understandings of ‘Justifiable Anger’ among the Ifaluk*, [w:] G.R. Semin, K.J. Gergen (eds), *Everyday Understanding. Social and Scientific Implications*, London 1990, s. 204–224.
- MacMillan K., Edwards D., *Who Killed the Princess? Description and Blame in the British Press*, „Discourse Studies” 1999, vol. 1, no. 2, s. 151–174.
- Najda M., Rutkowska A., Rutkowski D., *Psychologia sali sądowej. Jak komunikacja i emocje wpływają na postrzeganie sprawiedliwości*, Bielsko-Biała 2021.
- Oatley K., Jenkins J., *Zrozumieć emocje*, tłum. J. Radzicki, J. Suchecki, Warszawa 2005.
- Panksepp J., *Emocje podstawowe i wielość pojęć*, [w:] P. Ekhman, R. Davidson (red.), *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, tłum. B. Wojciszke, Gdańsk 1998.
- Stearns P., *Historia emocji. Zmiany i ich oddziaływanie*, [w:] M. Lewis, J. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji*, tłum. M. Kacmajor, Gdańsk 2005.

- Ustjan D., *Instrumenty konwersacyjne. Rozróżnienia, klasyfikacje i badania*, [w:] K. Stemplewska-Żakowicz, K. Krejtz (red.), *Wywiad psychologiczny*, t. 2, *Wywiad jako spotkanie z człowiekiem*, Warszawa 2013, s. 131–151.
- Wexler D., *Therapeutic Jurisprudence and the Criminal Courts*, „William & Mary Law Review” 1993, vol. 35, issue 1, s. 284–291.
- White G., *Reprezentacje znaczenia emocjonalnego: kategoria, metafora, schemat, dyskurs*, [w:] M. Lewis, J. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji*, Gdańsk 2005, s. 53–71.
- Worth L.T., Mackie D.M., *Cognitive Mediation of Positive Affect in Persuasion*, „Social Cognition” 1987, vol. 5, no. 1, s. 76–94.

Abstract

Emotions and therapeutic jurisprudence

Court proceedings, as researchers from the therapeutic jurisprudence emphasize, may have a beneficial effect on the health of the parties and society. Emotions, thanks to their references to morality, cognitive meaning and discursive nature, are an excellent tool for building the therapeutic effects of the process. Judges and attorneys, through conscious management of emotional speech, can strengthen and reduce selected emotions so that they serve a constructive attitude of the parties, the rehabilitation of perpetrators and the recovery of victims.

Key words: emotions, emotional discourse, therapeutic jurisprudence

Karina Marciniec

studentka V roku psychologii na Wydziale Psychologii, Pedagogiki i Nauk Humanistycznych
Uniwersytetu Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie
<https://orcid.org/0000-0001-8755-7204>

Zuzanna Szczypińska

studentka V roku psychologii na Wydziale Psychologii, Pedagogiki i Nauk Humanistycznych
Uniwersytetu Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie
<https://orcid.org/0000-0002-7849-1167>

DOI: 10.48269/978-83-67491-49-5-04

Celowe wywoływanie stresu u świadka jako strategia procesowa

Abstrakt

Artykuł porusza problematykę celowego wywoływania stanu stresu u przesłuchiwanego w procesie świadka jako strategię procesową oraz problematykę stosowania technik manipulacyjnych przez strony procesu, co ma doprowadzić do sprzecznych wypowiedzi świadka, a w konsekwencji zdevaluować wartość jego słów w oczach sądu. Autorki przedstawiają definicję stresu, wraz z podziałem na eustres i dystres, oraz omawiają konsekwencje długotrwałego stanu napięcia, co ma szczególne znaczenie, gdy stresor jest powtarzalny, np. przez zzywanie świadka na kolejne rozprawy.

W ramach artykułu omówiono również mechanizmy obronne z grupy dojrzałych (np. antycypację) i neurotycznych (intelektualizację i supresję), które mogą być zastosowane przez osobę spodziewającą się prób manipulacji ze strony przesłuchującego. Przedstawiono również wpływ dobrej komunikacji pomiędzy przesłuchującym a świadkiem na rzetelność procesu i poddano rozważaniom kwestie moralno-etyczne agresywnego podejścia do świadka oraz jego możliwy społeczny odbiór. Pracę oparto na metaanalizie publikacji tematycznych i źródeł zastanych.

Słowa kluczowe: proces sądowy, stres, komunikacja, etyka

Wstęp

Stres wpływa znacząco na funkcjonowanie ludzkich procesów poznawczych, dlatego – zdaniem autorek – warto poddać dyskusji to, jak ta zależność bywa wykorzystywana przez strony procesu w celu splątania i zakłopotania świadka, a tym samym sprawienia, że jego zeznania będą wydawać się mało wiarygodne w oczach sądu. Pomimo że do kwestii świadomego wywoływania stresu podczas rozprawy nie ma odwołań w prawie, to zdaje się ona wątpliwa etycznie, gdyż – jak dowiedziono w dalszej części wywodu – godzi zarówno w dobro świadka, jak i może utrudniać przekazanie sądowi informacji istotnych dla rozstrzyganej sprawy. Podczas rozprawy powinny być rzetelnie przedstawione wszystkie informacje istotne w sprawie i poddane pod osąd organu rozstrzygającego, a zarówno prawo oskarżonego do obrony, jak i prawo obu stron do zadawania pytań nie powinno blokować wpływu tych informacji.

Problematyka stresu i jego wzbudzania u świadka

Pojęcie stresu jest szerokie i istnieje wiele koncepcji tego, czym on jest, jednak w sensie najbardziej ogólnym jest to reakcja organizmu na różnego rodzaju doświadczenia i zdarzenia, najczęściej o charakterze nieprzyjemnym. Do pewnego stopnia stres jest doświadczeniem adaptacyjnym, a do pewnego stopnia jego natężenie jest zjawiskiem pozytywnym (eustres). Mózg i układ nerwowy odbierają go jako wyzwanie i bodziec motywujący do działania. Odnosząc eustres do okoliczności procesu sądowego, można stwierdzić, że wręcz motywuje on świadka do skupienia się, rzetelnego przywołania zdarzeń z pamięci i przedstawienia ich sędziemu. Przy tym warto zaznaczyć, że do przeżywania stresu w sposób pozytywny bardziej predestynowane są jednostki o wyższym poziomie ekstrawersji, sumienności i poczucia kontroli¹.

Po przekroczeniu krytycznego poziomu stresu kolejne stresory będą jednak wprawiać człowieka w stan nieadaptacyjnego dystresu.

¹ N. Ogińska-Bulik, *Czy doświadczenie stresu może służyć zdrowiu?*, „Polskie Forum Psychologiczne” 2009, t. 14, nr 1, s. 35.

Wówczas odczuwanie stresu utrudnia motywację do działania, sprawia, że ciężiej przywołać fakty z pamięci, i może prowadzić do splątanych wypowiedzi, które z trudem będą układać się w logiczny ciąg. W stanie dystresu człowiek może sprawiać wrażenie niewiarygodnego i niepewnego własnych słów². Brak spójności wypowiedzi często bywa wynikiem strachu, zatem aby osoba wypowiadająca się mogła pozostać spójna, powinna mieć stworzone do tego odpowiednie warunki³.

Warto zauważyć, że już sama sytuacja rozprawy sądowej jest silnym stresorem dla osoby niepowiązanej na co dzień z systemem wymiaru sprawiedliwości. Świadek w trakcie zeznania w sposób naturalny znajduje się co najmniej w stanie eustresu, co bywa wykorzystywane w strategii procesowej przez strony procesu: agresywne, wybijające z rytmu i prowokacyjne pytania mające na celu podnieść – już i tak istniejący – poziom stresu mogą łatwo wpędzić świadka w jeszcze wyższy, nieadaptacyjny poziom, który wiąże się z popełnianiem błędów. Jest to działanie wątpliwe z etycznego punktu widzenia.

Należy podkreślić, że długotrwałe pozostawanie w fazie dystresu jest szkodliwe dla ludzkiego zdrowia. Dystres wpływa na pogorszenie funkcji poznawczych, pamięć deklaratywną, a nawet, przy długotrwałej ekspozycji, może uszkadzać strukturę odpowiedzialną za pamięć (czyli hipokamp). Przy wielokrotnym powoływaniu świadka na rozprawę (co w warunkach przewlekłości w polskim sądownictwie często ma miejsce) stresor stale się uaktywnia, a traktowanie składającego zeznania przez osobę pytającą w sposób agresywny może nieść za sobą realne, długotrwałe konsekwencje dla dobrostanu psychicznego i fizycznego. Szczególne znaczenie może mieć to w przypadku przesłuchań osób pokrzywdzonych, które doświadczyły traumy. Są one jeszcze bardziej czułe na silne stresory, ponieważ ich procesy poznawcze zostały już wcześniej mocno nadwyrężone.

² W. Czaplewska, B. Dąbrowska, *Twarda pozycja miękkich kompetencji – które umiejętności są najistotniejsze dla twojego pracodawcy?*, „Magazyn Klubu Step Ahead” 2018, nr 3, s. 15.

³ J. Stewart, *Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi*, tłum. J. Doktor, A. Kochańska, P. Kostyło, J. Kowalczyńska, J. Rączaszek, J. Suchecki, Warszawa 2002, s. 607.

Bywają one także bardziej niż przeciętni ludzie wrażliwe na negatywne bodźce z zewnątrz. Odpowiedź na stres w takim przypadku jest bardziej ekstremalna, a takie osoby są bardziej skłonne do reagowania zachowaniami niespójnymi i dysfunkcyjnymi. Doprowadzenie człowieka znajdującego się w tym stanie psychicznym do wypowiedzenia się w sposób nieskładny oraz sprawiający wrażenie nierzetelnego jest więc ułatwione⁴.

W związku z powyższym nasuwa się pytanie, czego może obawiać się świadek, jeśli zamierza zeznawać rzetelnie i zgodnie z prawdą. Potencjalnych stresorów może być jednak wiele, np. nowa sytuacja, bycie nagrywanym bądź rejestrowanie wypowiedzi w inny sposób lub obawa przed odpowiedzialnością karną w przypadku pomyłki, chociażby w przypadku niepamiętania zdarzeń.

Pobudzenie emocjonalne podczas składania zeznań ma wpływ na procesy związane z kodowaniem, przechowywaniem i odtwarzaniem informacji. Sam wpływ emocji wielokrotnie był przedmiotem analiz, m.in. przeprowadzono badania dotyczące wpływu stresu na dokładność i kompletność zeznań świadków. Większość wyników wskazuje, że pod wpływem stresu przekaz świadków jest zaburzony, co objawia się np. popełnianiem błędów czy niepamiętaniem niektórych zdarzeń lub rzeczy⁵.

Strategie manipulacyjne

Człowiek podlegający silnemu stresowi może być bardziej podatny na mniej lub bardziej otwarte próby manipulacji jego zachowaniem. Manipulację definiuje się jako celowe wywieranie wpływu na osobę lub grupę osób, mające sprawić, że osoby te będą działać w interesie manipulatora, a sprzecznie z interesem własnym. Zwykle osoby manipulowane nie są świadome metod, które są na nich stosowane. Manipulacja jest nieetyczna z samej definicji, jak podaje *Słownik języka*

⁴ E. Sygit-Kowalkowska, *Zaburzenia zdrowia i stanu emocjonalnego osoby dorosłej dotkniętej przestępstwem a psychologiczna ocena osobowego źródła dowodowego*, „*Studia Prawnourojowe*” 2018, nr 39, s. 301–302.

⁵ J. Koczur, M. Leśniak, *Wpływ wybranych cech świadków oraz kontekstu zapamiętywania na swobodną relację o zdarzeniu – doniesienie z badań empirycznych*, „*Problemy Współczesnej Kryminalistyki*” 2016, t. 20, s. 147–148.

polskiego jest to „posługiwanie się faktami, danymi itp. w sposób nieuczciwy w celu zdobywania określonego wpływu na ludzi”⁶.

Problematyczny może być odbiór społeczny takiej sytuacji, gdy manipulacja świadkiem skutkuje ujawnieniem tego, że zamierzał on zeznawać nierzetelnie. niesprawiedliwe działania prowadzące do uznawanych za sprawiedliwe celów bywają często oceniane za uzasadnione. W społecznym odbiorze często ważniejsze bywa skuteczne osiąganie celów (sprawiedliwość dystrybucyjna) niż sposób działania, który doprowadza do ich realizacji⁷. Nie należy jednak ulegać perspektywie społeczeństwa w przypadku, gdy sprzyja ono działaniom nieetycznym. Sąd powinien prowadzić rozprawę w sposób niezawisły, według litery prawa i własnego sumienia i nie dopuszczać do nieetycznych praktyk, nawet jeśli ich wynik byłby odebrany pozytywnie. W celu wydobycia informacji od świadka należy zawsze sięgać po techniki nienoszące znamion manipulacji.

Istnieje wiele sposobów na wprowadzenie osoby składającej zeznania w stan podwyższonego napięcia emocjonalnego w celu zwiększenia jej podatności na manipulację, np. uporczywe zadawanie wciąż tego samego pytania w oczekiwaniu aż świadek za którymś razem odpowie inaczej niż w innej wypowiedzi lub w postępowaniu przygotowawczym. Pod wpływem rosnącej presji, podczas wielokrotnego przytaczania tego samego zdarzenia, ryzyko takiego rezultatu rośnie z każdą kolejną próbą. Innym działaniem mającym na celu wywołanie stresu u świadka w procesie jest zadawanie pytań obfitych w nadmierne szczegóły, aczkolwiek niewnoszących istotnych informacji do sprawy, a mających na celu wykazanie niespójności, będącej podstawą do wysunięcia zarzutu niewiarygodności lub wręcz celowej nieuczciwości. Jest to strategia wyjątkowo podstępna, gdyż – odnosząc się do prac Roberta Cialdiniego, pamięć szczegółów zdarzeń, które nie dotyczą nas osobiście, nie jest drobiazgowa. Zależność tę wykazano chociażby w badaniu na studentach Uniwersytetu w Missouri. Dwie grupy wysłuchiwały informacji o egzaminach, ale tylko jedna z tych grup miała do nich przystąpić. Ci, których konieczność

⁶ *Manipulacja* [hasło], [w:] L. Drabik, A. Kubiak-Sokół, E. Sobol, L. Wiśniakowska (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 2011, s. 427.

⁷ J.H. Turner, J.E. Stets, *Socjologia emocji*, tłum. M. Bucholc, Warszawa 2009, s. 221.

napisania egzaminu nie dotyczyła osobiście, znacznie gorzej zapamiętali szczegóły⁸.

Innym sposobem wywołania stresu u świadka jest formułowanie wypowiedzi w sposób nadmiernie napastliwy, czasem wręcz agresywny lub pasywno-agresywny, który może prowadzić, zwłaszcza u osób wrażliwszych, do problemów ze skoncentrowaniem się na sednie wypowiedzi i przysporzyć kłopotów z odtworzeniem z pamięci dokładnego biegu wydarzeń. Sposobów na wpędzenie świadka w stan dużego stresu jest o wiele więcej, ale to do zadań sędziego należy ich zauważenie i zanegowanie. Świadek nieznający zasad panujących na sali rozpraw, pozostający bez wsparcia prawnika w nowej sytuacji procesowej, może być bardziej podatny na przyjęcie roli narzuconej mu przez nieuczciwie zachowującą się stronę procesową.

Strategie radzenia sobie ze stresem i mechanizmy obronne

W przypadku gdy świadek odczuwa lęk przed rozprawą, np. w sytuacji, gdy wzywany jest już po raz kolejny, może on wcześniej pracować nad swoją reakcją na bodźce stresujące. Istnieją różne strategie radzenia sobie ze stresem, przy czym najbardziej adaptacyjną w analizowanej sytuacji byłaby strategia skoncentrowana na rozwiązaniach. Polega ona na przeanalizowaniu sytuacji stresowej i znalezieniu konkretnych działań i zasobów ułatwiających zmierzenie się z nią. Taka strategia łączy się z ideą terapii skoncentrowanej na rozwiązaniach (TSR) zakładającej m.in. szukanie pozytywnej strony w każdej, nawet bardzo trudnej, sytuacji⁹. Strategia radzenia sobie ze stresem skoncentrowana na rozwiązaniach zakłada, że świadek zamiast pogrążyć się w negatywnych emocjach, zgodnie z motywacjami osoby będącej stresorem, będzie szukał sposobów na ich zwalczanie, np. przez stosowanie różnorodnych technik zwalczania napięcia. Należy przy tym zaznaczyć, że już samo wychwycenie tego, że jest się poddawany próbie manipulacji może pomóc zmniejszyć stres.

⁸ R. Cialdini, *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, tłum. B. Wojciszke, Gdańsk 2002, s. 22.

⁹ T. Kosman, *Założenia terapii skoncentrowanej na rozwiązaniach (TSR)*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy. Nauki Społeczne” 2013, nr 1, s. 11.

Umożliwia to zastosowanie tzw. antycypacji¹⁰, czyli mechanizmu obronnego polegającego na realistycznym przewidywaniu i analizie sytuacji w celu przygotowania się do niej. Antycypując, sprawiamy, że gdy dochodzi do wydarzenia będącego stresorem, nie odczuwamy tak silnego wstrząsu, jak wówczas, gdy jesteśmy zaskoczeni przebiegiem sytuacji. Antycypacja zalicza się do grupy dojrzałych mechanizmów obronnych, czyli jest jedną z najzdrowszych metod obrony ego i warto stosować ją, aby zmniejszyć napięcie i objawy somatyczne wywołane stresem. W przypadku gdy świadek spodziewa się ataku werbalnego którejś strony procesowej, może spróbować odtworzyć w pamięci podobne sytuacje z przeszłości i ułożyć plan działania oparty na tej retrospekcji, co pomoże zmniejszyć stres w trakcie zeznań na sali sądowej.

Jeszcze innym mechanizmem obronnym jest intelektualizacja, która zalicza się do mechanizmów obronnych neurotycznych. Co prawda neurotyczne mechanizmy obronne są na niższym poziomie niż dojrzałe mechanizmy obronne, jednak wciąż znajdują się w spektrum reakcji osób zdrowych i dojrzałych emocjonalnie. Intelektualizacja polega na skupieniu się na faktach i przewidywanej sytuacji w oderwaniu od emocji. Intelektualizując, chwilowo wypieramy emocje połączone ze stresującym doświadczeniem i skupiamy się na analizie intelektualnej. W przypadku rozprawy polegać to może np. na zbieraniu informacji o formalnym przebiegu procesu, prawach jako świadka lub też np. na zasięgnięciu porady innego prawnika. Ostatnim przytoczonym w niniejszej pracy mechanizmem jest supresja, polegająca na odsunięciu myślenia o stresorze na późniejszy czas¹¹. Wszystkie opisane mechanizmy obronne zaliczyć należy natomiast do ww. strategii radzenia sobie ze stresem skoncentrowanych na rozwiązaniu.

Pomimo spektrum możliwości psychologicznych osłon, które może stosować świadek, nie można zapominać, że odpowiedzialność za celowe wpędzanie w stan silnego stresu spoczywa na osobie celowo go wywołującej. Przeniesienie odpowiedzialności na osobę

¹⁰ N. Wisznikowa-Zelinskiy, *Psychologia rozwoju kreatywnego potencjału człowieka*, Kraków 2016, s. 27.

¹¹ M. Mrozowicz-Wrońska, *Mechanizmy obronne – teoria, pomiar, eksperyment*, Poznań 2021, s. 11.

przesłuchiwaną trzeba uznać za wtórną wiktyimizacją, czyli ponowne skrzywdzenie ofiary przez obwinienie jej o doznaną krzywdę. Należy pamiętać, że nie każdy musi posiadać zasoby i wiedzę, aby skutecznie radzić sobie z sytuacją stresową.

Rzetelność procesu a dobra komunikacja

Omówione działania manipulacyjne i ukierunkowane na wywołanie stresu mogą rzutować na rzetelność procesu, jeśli osoba składająca zeznania w atmosferze wrogości i w poczuciu zagrożenia ulegnie splątaniu i nie przedstawi sędziemu wszystkich posiadanych informacji, co negatywnie wpłynie wyrok wydany przez sąd. W szeroko pojętym interesie społecznym leży, aby sędziowie zawsze mieli pełen dostęp do wszelkich informacji, które świadkowie są gotowi wnieść na rozprawę. Utrudnianie im tego należy więc uznać za nieetyczne i sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Pomimo oczywistej konieczności szczegółowego wypymania świadka o wszelkie szczegóły w rozpatrywanej sprawie osoba przesłuchująca powinna trzymać się zasad dobrej komunikacji. Z kolei sędzia, jako sprawujący władzę na sali rozpraw, powinien dołożyć wszelkich starań, aby tego dopilnować. Zasady zdrowej komunikacji powinny być bowiem stosowane niezależnie od okoliczności dla dobra wszystkich stron interakcji. Według Zbigniewa Nęckiego „komunikowanie interpersonalne to podejmowana w określonym kontekście wymiana werbalnych, wokalnych i niewerbalnych sygnałów (symboli) w celu osiągnięcia lepszego poziomu współdziałania”¹². Podstawą dobrego komunikatu powinna być zatem chęć współdziałania ze strony jego nadawcy. Strony interakcji nie powinny ścierać się między sobą, tylko dążyć do przepływu informacji i zachowania wzajemnego szacunku. Dobrą praktyką powinno być zapewnienie w miarę możliwości poczucia bezpieczeństwa i komfortu dla osoby, która zeznając, znajduje się w nowej sytuacji. Bronienie swojego stanowiska przed sądem powinno opierać się na wykazywaniu rzeczywiście istniejących nieprawidłowości i nieścisłości, a nie na sztucznym ich generowaniu.

¹² Z. Nęciki, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 2000, s. 98.

Ze względu na specyfikę komunikacji na sali sądowej zaliczyć można ją do komunikacji termostatowej. Ten rodzaj komunikatu nie pozostawia miejsca na wątpliwość, opiera się na przesłankach i nie znosi niedopowiedzeń¹³. Tym bardziej nie należy zaburzać precyzji, która z założenia panuje w komunikacji na sali rozpraw, wprowadzając w nią manipulację.

W celu zachowania sprawnego i dobrego przepływu informacji warto też dołożyć starań, aby w trakcie rozprawy nie posługiwać się językiem specjalistycznym, lecz stosować słownictwo zrozumiałe dla osoby przesłuchiwanej, nieobycyjej ze środowiskiem prawniczym. Dobrą praktyką jest upewnienie się, że komunikat został zrozumiany i przyjęty, a w razie potrzeby – sparafrazowanie go. W tym przypadku to nadawca powinien wziąć na siebie odpowiedzialność za przepływ informacji i tym samym rozładować część spoczywającego na świadku stresu związanego z procesem.

Podsumowanie

Bycie wystawionym na działanie zbyt wielu stresorów prowadzić może do stanu nieadaptacyjnego i chorobotwórczego stresu, czyli dystresu. Sytuacja zeznawania w procesie sądowym pod groźbą odpowiedzialności karnej sama w sobie jest silnie stresująca, a zatem dodatkowe negatywne bodźce tym bardziej mogą doprowadzić świadka do dystresu, co bywa wykorzystywane przez stronę przeciwną jako strategia procesowa w celu zdewaluowania zeznań. Działanie takie, zdaniem autorek, należy uznać za nieetyczne ze względu zarówno na dobrostan osoby zeznającej, jak i na rzetelność procesu. Zachowanie takie nosi znamiona manipulacji. Osoba świadoma możliwości poddania takim praktykom może stosować różne środki zaradcze. Według autorek wskazane jest przyjęcie strategii radzenia sobie ze stresem skoncentrowanej na rozwiązaniach i na wybranych mechanizmach obronnych dojrzałych i neurotycznych. Przede wszystkim odpowiedzialność spoczywa jednak na osobach zadających pytania świadkowi oraz na sędzi odpowiedzialnym za utrzymanie porządku na sali rozpraw. Należy pamiętać, że w sądzie, tak samo

¹³ M. Fleischer, *Typologia komunikacji*, tłum. A. Obrębska, Łódź 2012, s. 35.

jak w każdej innej sytuacji społecznej, obowiązywać powinny zasady dobrej komunikacji. Warto również zadbać, aby słownictwo było zrozumiałe dla osoby nieposługującej się specjalistycznym językiem prawniczym. Należy koncentrować się na wykazaniu rzeczywiście istniejących niedociągnięć w zeznaniach, a nie ich celowym wywoływaniu przez wpędzanie świadka w negatywne stany emocjonalne.

Bibliografia

- Cialdini R., *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, tłum. B. Wojciszke, Gdańsk 2002.
- Czaplewska W., Dąbrowska B., *Twarda pozycja miękkich kompetencji. Które umiejętności są najistotniejsze dla twojego pracodawcy?* „Step Ahead” 2018, (3) s. 12–15.
- Fleischer M., *Typologia komunikacji*, tłum. A. Obrębska, Łódź 2012.
- Koczur J., Leśniak M., *Wpływ wybranych cech świadków oraz kontekstu zapamiętywania na swobodną relację o zdarzeniu – doniesienie z badań empirycznych*, „Problemy Współczesnej Kryminalistyki” 2016, t. 20, s. 145–156.
- Kosman T., *Założenia terapii skoncentrowanej na rozwiązaniach (TSR)*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy. Nauki Społeczne” 2013, nr 1, s. 9–26.
- Manipulacja* [hasło], [w:] L. Drabik, A. Kubiak-Sokół, E. Sobol, L. Wiśniakowska (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 2011, s. 427.
- Mrozowicz-Wrońska M., *Mechanizmy obronne – teoria, pomiar, eksperyment*, Poznań 2021.
- Nęcki Z., *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 2000.
- Ogińska-Bulik N., *Czy doświadczanie stresu może służyć zdrowiu?*, „Polskie Forum Psychologiczne” 2009, t. 14, nr 1, s. 33–45.
- Stewart J., *Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi*, tłum. J. Doktor, A. Kochańska, P. Kostyło, J. Kowalczevska, J. Rączaszek, J. Suchecki, Warszawa 2002.
- Sygit-Kowalkowska E., *Zaburzenia zdrowia i stanu emocjonalnego osoby dorosłej dotkniętej przestępstwem a psychologiczna ocena osobowego źródła dowodowego*, „Studia Prawnoustrojowe” 2018, z. 39, s. 297–310.
- Turner J.H., Stets J.E., *Socjologia emocji*, tłum. M. Bucholc, Warszawa 2009.
- Wiszniaikowa-Zelinskiy N., *Psychologia rozwoju kreatywnego potencjału człowieka*, Kraków 2016.

Abstract

Intentionally inducing stress in a witness as a trial strategy

The article discusses the issue of intentional inducing a state of stress in a witness examined in a trial as a trial strategy, and the use of manipulation techniques by the parties to the trial. This is intended to lead to internally contradictory statements by the witness and, consequently, to depreciate the value of his words in the eyes of the court. The authors present the definition of stress, dividing it into eustress and distress, and discuss the consequences of prolonged exposure to tension for human health. This is of particular importance in a situation where the stressor is repeated many times by summoning the witness to subsequent court dates. The article also discusses defense mechanisms, both mature and neurotic, which can be used by a person expecting manipulation attempts from the interrogator. Mechanisms such as anticipation, intellectualization and suppression are taken into account. The impact of good communication between the interrogator and the witness on the fairness of the trial is also presented. Moral and ethical issues of an aggressive approach to the witness and its possible social reception were also considered. This work is based on a meta-analysis of subject publications and existing sources.

Key words: lawsuit, stress, communication, ethics

Aleksandra Partyk

dr, Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie
<https://orcid.org/0000-0003-3196-6601>

DOI: 10.48269/978-83-67491-49-5-05

Emocjonalne *hard-cases*. Rozważania w świetle wypowiedzi sędziów¹

Abstrakt

W niniejszym tekście zwrócono uwagę, że sprawami trudnymi z perspektywy wymiaru sprawiedliwości nie są wyłącznie te, które odnoszą się do zawilej materii prawnej czy wywołują rozbieżności interpretacyjne. Są to również sprawy, w których pojawia się problem silnych emocji u stron sporów – są sprawy, w których omawiane są bardzo delikatne kwestie, co również może przekładać się na sytuację samych sędziów. Rolą sędziów jest bowiem odpowiednio zarządzać prowadzonymi czynnościami, odpowiednio reagować, co nie w każdym przypadku jest proste. W tekście zaprezentowano w szczególności przykładowe anonimowe wypowiedzi sędziów odnoszące się do zagadnienia prowadzenia spraw wiążących się z trudnymi emocjami. Niniejszy tekst stanowi uzupełnienie rozważań prowadzonych przez autorkę we wcześniejszych publikacjach dotyczących emocji sędziów. W tekście uwypuklono w szczególności potrzebę tworzenia właściwej atmosfery w toku prowadzenia spraw oraz zarządzania emocjami.

Słowa kluczowe: zarządzanie emocjami, emocje w sądzie, postrzeganie sędziów

¹ Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego nr 2019/33/B/HS5/01521 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

*Emocje pozwalały przeprowadzać pewne czynności,
zachowując szacunek, godność innych.*
Wywiad nr 1 z czynnym zawodowo sędzią

Wprowadzenie

Zwykło się mówić, że sędziowie wypowiadają się wyłącznie w wydawanych przez siebie orzeczeniach. Stwierdzenie to bywa niekiedy utożsamiane z tym, iż sędziowie mogą prezentować swoje stanowisko w sprawie tylko i wyłącznie przez wydawane wyroki (postanowienia) – gdy orzekają jako sąd. Nie powinni zatem komentować wydawanych przez siebie decyzji procesowych w sposób niedopuszczony przez prawo. Warto jednak dostrzec, że w rzeczywistości sędziowie nie wypowiadają się w toku prowadzonego postępowania wyłącznie w formie wydawanych rozstrzygnięć i ich ustnych lub pisemnych uzasadnień. Sędziowie stale kontaktują się ze stronami, ich pełnomocnikami, świadkami, organami, biegłymi itp. Zachowania podejmowane przez sędziów na publicznych rozprawach, treść i sposób formułowania przez nich wypowiedzi ustnych i pisemnych kierowanych do stron i innych osób biorących udział w postępowaniach sądowych również stanowią formę wypowiedzi. Także i ta sfera aktywności sędziów jest analizowana przez różne podmioty.

Szczególnie czujne na zachowania sędziów są strony, których życiowo istotne sprawy są przedmiotem postępowania. Sędziowie i ich zachowania są często poddawane obserwacjom również przez przedstawicieli środków masowego przekazu, którzy rejestrują i komentują otaczającą rzeczywistość. Sądowe uniwersum, w szczególności zachowania piastunów władzy sądowniczej, są w ostatnim czasie szczególnie analizowane przez badaczy różnych specjalności, podejmujących dociekania o sędziach i sądach, i zwracających uwagę na rozmaite zagadnienia związane ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości. Zainteresowanie sędziami – jako piastunami władzy sądowniczej – wiąże się z rozkwitem zewnętrznej integracji prawa, powiązanej w szczególności z renesansem kognitywistyki. Nie powinno więc dziwić to, że w literaturze tematy odnoszące się do styku prawa i psychologii często ogniskują się na osobach powołanych na urząd sędziego.

Badacze niejednokrotnie zwracają uwagę na to, w jaki sposób sędziowie komunikują się ze stronami. Analizy prowadzone są także w odniesieniu do cnót sędziowskich, ich emocji, tego, jak sędziowie zarządzają emocjami. Zagadnienia te wiążą się z tym, jacy powinni być sędziowie, jakie powinny przyświecać im cele, aby wymiar sprawiedliwości funkcjonował w sposób optymalny. Podejmowane są więc badania ankietowe, prowadzone są wywiady z sędziami, co pozwala na gromadzenie unikalnych materiałów. Dzięki ich lekturze można starać się odkrywać wielobarwną rzeczywistość dotyczącą sędziów i ich relacji ze stronami i innymi uczestnikami postępowań sądowych.

Warto, aby w wielogłosie dotyczącym problematyki sędziów i sądów wybrzmiał głos odnoszący się do spraw, które – z rozmaitych przyczyn – stanowią szczególne wyzwanie dla sędziów, gdyż ich rozpoznawaniu towarzyszą szczególnie silne emocje, doświadczane przez strony oraz samych sędziów. Niektóre sprawy mogą być przez sędziów postrzegane jako trudne nie z uwagi na jurydyczne skomplikowanie, lecz dlatego że zawarty w nich jest silny ładunek emocjonalny. W wielu postępowaniach osoby w nich uczestniczące doświadczają silnego stresu, przeżywają silne emocje. Zdarza się również, że podobnie odczuwają je sędziowie, co stanowi normalną reakcję. Wszystko to może wpływać na przebieg prowadzonych postępowań i warte jest analiz. Zagadnienie to nie zostało w sposób wyczerpujący zaprezentowane w literaturze, natomiast jawi się jako istotne i wymagające przybliżenia, dlatego należy zwrócić uwagę na ten problem.

Niniejsze opracowanie stanowi próbę uzupełnienia i pogłębienia rozważań zaprezentowanych w artykule *Sędziowie o emocjach – rozważania w świetle badań empirycznych*². Świadomie piszę o próbie, nie zaś o wyczerpaniu tematu. Po pierwsze, jego wyczerpanie wymagałoby odniesienia się do wielu zagadnień, co nie jest możliwe, mając na względzie znacznie ograniczone ramy niniejszej publikacji. Po drugie, tego rodzaju zabieg byłby w pełni możliwy, gdyby został poprzedzony pracami realizowanymi w ramach transdyscyplinarnego

² A. Partyk, *Sędziowie o emocjach – rozważania w świetle badań empirycznych*, [w:] J. Stanek (red.), *Emocje i motywacja w prawie. Wybrane aspekty*, Kraków 2022, s. 41–73.

zespołu (w którym nie mogłoby zabraknąć psychologów, socjologów itp.). Nie pretendując do przedstawienia wszelkich aspektów prowadzenia spraw bardziej wymagających dla sędziów, skoncentruję się na odwołaniu do niektórych wypowiedzi prezentowanych w piśmiennictwie oraz kluczowych aktów prawnych i powiązę je z wybranymi wypowiedziami sędziów, z którymi wywiady prowadziłam w toku prac badawczych w 2022 r.³

Hard-cases sensu largo?

Użycie zwrotu *hard-cases* w tytule artykułu jest nieprzypadkowe. Pojęcie *hard-cases* wiązane jest z trudnymi przypadkami spraw pod względem jurydycznym, przy których rozstrzyganiu pożądana jest błyskotliwość i przenikliwość sędziego godna dworkinowskiego Herkulesa⁴. Wydaje się jednak, że można spróbować interpretować wskazaną frazę rozszerzająco, odrywając ją od zagadnienia stosowania czy wykładni prawa. Można przyjąć, że obejmuje ona swoim zakresem wszystkie sprawy, które dla sędziów stanowią poważne wyzwanie, gdyż dotyczą nadzwyczaj skomplikowanych sytuacji, nie tylko o charakterze jurydycznym. Będą to wszystkie przypadki, w których konieczne jest przyjęcie szczególnego *modus operandi*, aby cele postępowania sądowego mogły zostać odpowiednio zrealizowane. Do desygnatów pojęcia „trudne sprawy” *sensu largo* należałoby zaliczyć również te sprawy, w których nie występują poważne problemy prawne, ale są one skomplikowane pod względem życiowym, faktycznym, w których emocje u stron, świadków i samych sędziów są wyjątkowo trudne do opanowania, gdy sprawy dotyczą kwestii o bardzo delikatnej naturze. Nie muszą być to sprawy budzące szczególne zainteresowanie opinii publicznej, „głośne”. Nie tylko *high-profile cases* są poddawane ocenom przez badaczy⁵.

³ Zob. szeroko na temat metodologii badań: *ibidem*, s. 51 i 52; również: *eadem*, *Czy sędziowie mają intuicję? Przyczynek do rozważań o sędziowskich mechanizmach decyzyjnych*, Sosnowiec 2023.

⁴ Szeroko o *hard-cases* zob. J. Zajadło (red.), *Fascynujące ścieżki filozofii prawa*, Warszawa 2008, s. 7 i nast.

⁵ Zob. np. M. Stępień, *On the Relationship between Judicial Empathy and the Integrity of Judges*, „Krytyka Prawa. Niezależne Studia nad Prawem” 2021, t. 13, nr 3, s. 108.

W tego rodzaju przypadkach szczególnie pożądana u sędziego jest biegłość w prowadzeniu postępowania, tak aby odpowiednio zachowywać się na sali sądowej i w komunikacji ze stronami, aby odpowiednio hamować negatywne zjawiska (np. agresję słowną), aby proces sądowy nie wiązał się z wtórną wiktyimizacją; aby zapanować nad tym, co potencjalnie jawi się jako nieopanowalne. Jednocześnie sędzia powinien być świadomy tego, że również u niego mogą pojawić się różne emocje, a także, że istnieją określone prawidłowości w zakresie zarządzania nimi.

Na styku z tragediami

Truizmem jest twierdzenie, że wszystkie sprawy sądowe wymagają od sędziów szczególnej uwagi. Powinni oni stale uwzględniać, że sprawiedliwości powinno stać się zadość nie tylko w takim znaczeniu, że wyrok będzie wydawany na podstawie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego i prawnego, ale także, gdy strony i uczestnicy procesów sądowych będą mogli żywić przeświadczenie, że potraktowano ich w sposób godny, z szacunkiem – zostali odpowiednio wysłuchani i mogli przedstawić swoje racje. Przypomnieć należy tu słowa Weroniki Świerczyńskiej-Głowni:

[...] sędziowie muszą zdać sobie sprawę, że to, w jaki sposób są postrzegani, a zatem jaki ich obraz funkcjonuje w społeczeństwie, w znacznej mierze zależy od nich samych. Właściwą drogą do tego celu może być zmiana postrzegania sądów (przede wszystkim przez samych sędziów) z perspektywy proceduralno-hierarchicznej, skupionej głównie na samej procedurze postępowania, na perspektywę dialogiczno-relacyjną, w której punktem centralnym jest nieprofesjonalny uczestnik postępowania⁶.

Owi uczestnicy postępowań sądowych to nierzadko osoby skrzywdzone, które niejednokrotnie doświadczyły dramatycznych zdarzeń, zaś udział w czynnościach w toku prowadzonego procesu jest dla nich często traumatycznym przeżyciem⁷. Nieodłącznym

⁶ W. Świerczyńska-Głownia, *Komunikowanie z perspektywy sali sądowej*, Kraków 2019, s. 230.

⁷ A.M. Wesołowska, *Ochrona świadka o szczególnych potrzebach w świetle przepisów unijnych*, [w:] E. Habzda-Siwiek, J. Kabzińska (red.), *Psychologia*

elementem misji sędziowskiej jest bowiem stykanie się z przypadkami osób, które zostały (lub mogły zostać) boleśnie doświadczone. Nie chodzi tu wyłącznie o sytuacje, w których orzeka się o prawno-karnej odpowiedzialności sprawcy czynu zabronionego. Sądy stykają się z problemem skrzywdzenia jednostek nie tylko w sprawach, w których rozstrzyga się w odwołaniu do prawa represyjnego. Problematyka krzywdy ludzkiej jest często analizowana w sprawach cywilnych, w szczególności w przypadkach powiązanych z odpowiedzialnością deliktową. Ponadto w sprawach rodzinnych sędziowie stale i niezmiennie mają kontakt z przypadkami, w których może być zagrożone (a także naruszone) dobro dziecka, dochodzi do dekompozycji więzi rodzinnych, ujawniane są informacje wskazujące na kryzys rodziny itp. W tego rodzaju sprawach niekiedy analizowane są bardzo bolesne dla uczestników postępowań kwestie, w których z wielkim trudem przychodzi opanowanie emocji zwaśnionych bliskich. Nie można zapominać przy tym o problemach osób świadczących pracę lub inne usługi, które również niejednokrotnie odwołują się do tego, że mogły zostać skrzywdzone, czują żal względem innych podmiotów, np. pracodawcy. Także w wielu sprawach gospodarczych prowadzone postępowania mogą być analogicznie rozpatrywane – rozstrzygnięcie przez sąd kwestii ważności umów cywilnoprawnych czy handlowych, odpowiedzialności za podjęte decyzje gospodarcze, może być kluczowe dla bytu rodzin lub możliwości kontynuowania określonej działalności zarobkowej.

Z powyższego wynika więc, że sędziowie – bez względu na wydział, w którym orzekają – mogą stale mieć kontakt z osobami, które są silnie uwikłane w wieloletnie spory, a ich konflikt eskaluje. Jak trafnie wskazuje się w piśmiennictwie, sędziowie mają często do czynienia „z polaryzacją postaw, ze zniekształceniami poznawczymi i z podwójnymi normami”⁸. Jest to w szczególności problematyczne,

i prawo. Między teorią a praktyką, Sopot 2014, s. 280; T. Jaśkiewicz-Obydzińska, E. Wach, *Szczególne kategorie świadków – problemy psychologiczne*, [w:] E. Habzda-Siwiek, J. Kabzińska (red.), *Psychologia i prawo...*, *op. cit.*, s. 264 i nast.

⁸ M. Najda, A. Rutkowska, D. Rutkowski, *Psychologia sali sądowej. Jak komunikacja i emocje wpływają na postrzeganie sprawiedliwości*, Bielsko-Biała 2022, s. 36.

jeśli sprawa dotyczy małoletnich. Jak punktuje Magdalena Najda, pojawiające się „silne emocje i zniekształcenia poznawcze [...] powinny być dostrzeżone i zarządzane w sposób służący nie tylko zachowaniu spokoju i powagi, ale także dalszym, sięgającym daleko poza salę sądową konsekwencjom”⁹. Badaczka zauważa, że choć emocje są stałym elementem rozpraw sądowych, to jednak zarówno one, jak i

indywidualne wyobrażenia i pragnienia nie cieszą się dobrą sławą w sądzie, w którym oczekuje się od sędziego i uczestników chłodnego dystansu, obiektywnego oglądu i niezabarwionych osobistą oceną faktów. Jak dowodzi nauka, takie oczekiwania są nierealistyczne, gdyż pozostają w sprzeczności z podstawowymi prawami funkcjonowania psychiki człowieka¹⁰.

Dodać można, że obraz sędziego niedoświadczającego emocji, sędziego o twarzy-masce, który wolny jest od jakichkolwiek uczuć, uznać należy za mityczny. Sędziowie nie są wolni od emocji, gdyż tacy być nie mogą. Niemniej mogą oni dążyć do tego, aby emocjami optymalnie zarządzać. Jak wynika z przeprowadzonych przez mnie badań empirycznych na grupie polskich sędziów, sami sędziowie, choć często są przekonani, że ich emocje nie rzutują na podejmowane przez nich decyzje orzecznicze, mają świadomość, że odczuwają je (przynajmniej czasami, z różnym nasileniem) w toku prowadzonych postępowań¹¹. Sędziowie deklarują przy tym, iż podejmują działania, by nie procedować pod wpływem silnych emocji, w szczególności posiłkują się możliwością zarządzenia przerwy w rozprawie, rozmowy z inną osobą itp.¹² Należy tu uwypuklić, iż niezapanowanie nad emocjami może mieć bardzo negatywne skutki – w szczególności może samo implikować dalsze eskalowanie sporu, zaś sędzia może być odbierany jako osoba, która w określony sposób postrzega aktorów sądowego teatru i nie jest obiektywna. Tymczasem kluczowe jest to, że to sędzia z uwagi na swoją pozycję w procesie może korzystać

⁹ M. Najda, *Zarządzanie emocjami na sali rozpraw a terapeutyczne cele postępowania sądowego*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka” 2021, vol. 20, no. 1, s. 161.

¹⁰ *Ibidem*, s. 162. Zob. też: M. Stępień, *On the Relationship...*, *op. cit.*, s. 101.

¹¹ A. Partyk, *Sędziowie o emocjach...*, *op. cit.*, s. 52 i nast.

¹² *Ibidem*.

z wielu możliwości w zakresie kontroli emocji i stresu – to on jest za powyższe odpowiedzialny¹³.

Warto przy tym dodać, iż sędziego krępują w pewnym zakresie wymogi proceduralne, rzutuje na niego presja czasu, może też wpływać na niego zmęczenie i doświadczany stres. Zadania nie ułatwia też konieczność dogłębnego ustalenia stanu faktycznego, w szczególności odnoszącego się do różnego rodzaju kwestii o delikatnym charakterze, dotyczących często skrywanych szczegółów z życia prywatnego. Powyższe jest realizowane w szczególności przez zadawanie pytań stronom i świadkom. Te indagacje mogą wprowadzać zeznających w stan dyskomfortu związanego z koniecznością uzewnętrznienia tego, co często chcieliby zachować dla siebie. Niekiedy – aby działać w zgodności z przepisami prawa – sędzia ma obowiązek zadawać pytania dotyczące bardzo delikatnych kwestii, te zaś mogą jawić się jako krępujące. Egzemplifikacją powyższego mogą być w szczególności pytania zadawane małżonkom w toku procesu o rozwód, w którym ustala się przede wszystkim zaistnienie przesłanek rozkładu pożycia małżeńskiego, nie tylko odnoszącego się do sfery ekonomicznej, ale także uczuciowej i seksualnej. Od sposobu, w jaki sędzia sformułuje określone pytania, w jaki sposób zachowa się w toku interwencji, czy podejmie próbę wyjaśnienia celowości swych działań, może zależeć to, w jaki sposób strona odbierze te zachowania i jak będzie udzielała odpowiedzi na pytania. Łatwo zaś o stan dyskomfortu u zeznającego, jeśli sędzia nie okaże odpowiedniej wrażliwości, co może wpływać ujemnie na dalszy przebieg postępowania sądowego.

Bywa i tak, że osoby uczestniczące w posiedzeniach sądowych w sposób niekulturalny odnoszą się do innych osób obecnych na sali rozpraw, stosując słowne zaczepki względem stron przeciwnych, a także osób zasiadających w składzie sądu. W takich przypadkach rolą sędziego jest odpowiednio reagować. Na kwestię tę zwrócono uwagę w szczególności w wywiadzie prowadzonym z sędzią Piotrem Bojarczukiem. Sędzia Bojarczuk w szczególności akcentował ujemne następstwa wejścia ze stroną w „szermierkę słowną”¹⁴.

¹³ M. Najda, A. Rutkowska, D. Rutkowski, *Psychologia sali sądowej...*, *op. cit.*, s. 135.

¹⁴ *Ibidem*, s. 266–267.

Należy zwrócić uwagę, że prawodawca wyposażył sędziów w kompetencje do stosowania odpowiednich środków dyscyplinujących uczestników rozpraw sądowych, wprowadzając w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych¹⁵ szczególne mechanizmy, które mają służyć przeciwdziałaniu niewłaściwym zachowaniom na sali rozpraw. Wprowadzenie tych regulacji może być odczytane na wiele sposobów – przede wszystkim są one jednoznacznym sygnałem, iż na sali rozpraw, szerzej: w sądzie, należy dbać o właściwą kulturę¹⁶.

Zawarte tam normy nie powinny być odczytywane jednak wyłącznie jako ustanawiające ramy dopuszczalnych zachowań stron, pełnomocników, świadków, biegłych, publiczności w relacjach z sądem. Stanowią one drogowskaz – wskazówkę, w jaki sposób należy komunikować się – co odnieść należy także do sędziów i pracowników sądów. Skoro bowiem ustawodawca zakłada, że przewodniczący (sąd) ma prawo reagować (począwszy od upominania, skończywszy na orzeczeniu o izolacji penitencjarnej określonych osób), gdy naruszono ustalone reguły postępowania, to obowiązkiem sędziów, a także ławników oraz pracowników sądów jest dawać dobry przykład, realizując wysoki standard kultury osobistej. Koncentrując się w tym tekście jednak wyłącznie na „książętach prawa”, jak poetycko określił sędziów Ronald Dworkin, wskazać należy, iż stawiany wymóg prezentowania odpowiednio wysokiej kultury osobistej nie powinien jawić się jako nieosiągalny, mając na względzie to, że powołana na urząd sędziowski może być jedynie osoba, która spełnia – wśród

¹⁵ Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r., poz. 334).

¹⁶ I tak w świetle art. 48 § 1 ustawy przewodniczący składu sądu może upomnieć osobę, która narusza powagę, spokój lub porządek czynności sądowych, a po bezskutecznym upomnieniu może ją wydalic z sali rozpraw. Prawodawca przyjął jednocześnie, że sąd (a więc już nie przewodniczący) jest władny wydalic osobę biorącą udział w sprawie tylko wtedy, gdy mimo uprzedzenia o skutkach prawnych jej nieobecności przy czynnościach sądowych nadal zachowuje się w sposób określony w § 1. Wydalona z sali rozpraw może być również publiczność pod warunkiem uznania, że dochodzi do niewłaściwego zachowania (§ 3). Dodatkowo w art. 49 ustawy przewidziano możliwość zastosowania sankcji w postaci nałożenia kary porządkowej grzywny lub kary pozbawienia wolności w przypadku naruszenia powagi, spokoju lub porządku czynności sądowych albo ubliżenia sądowi, innemu organowi państwowemu lub osobom biorącym udział w sprawie.

licznych wymogów ustawowych – także i ten, który szczególnie wiąże się z odpowiednim sposobem bycia. Sędziowie mają być nieskazitelnego charakteru. Postawić można pytanie: nieskazitelni, a więc jacy? Niełatwo stworzyć jednoznacznie desygnaty tego pojęcia. Zgodzić można się, iż chodzi o odpowiednie wymagania, przewyższające samo respektowanie prawa czy jego nienaruszanie. Jaki więc powinien być nieskazitelny sędzia? Odpowiedzi można, za Sądem Najwyższym, udzielić następującej:

sędzia powinien być: uczciwy, pracowity, nieposzlakowany, zrównoważony, sumienny, odważny, cierpliwy, o wysokiej kulturze osobistej, bystry, uprzejmy, samokrytyczny, otwarty intelektualnie oraz obdarzony wewnętrznym poczuciem niezależności¹⁷.

Wymogi te odnoszą się do sędziego bez względu na to, jaką czynność podejmuje, i bez względu na to, jak skomplikowane spory rozpoznaje. Mogą mieć jednak szczególne znaczenie w tych sprawach, w których od postawy sędziego zależy to, czy spór będzie eskalował, czy też przeciwnie – uda się w sposób harmonijny przeprowadzić postępowanie, nawet jeśli wynik sprawy nie będzie satysfakcjonujący dla niektórych (a nawet wszystkich) podmiotów biorących udział w postępowaniu sądowym. Szczególnie wówczas celowe jest, aby sędzia potrafił odpowiednio zarządzać emocjami i panować nad przebiegiem posiedzeń sądowych.

Postawa sędziego wobec stron i świadków może wpływać na sposób, w jaki w przestrzeni sali sądowej zachowują się inni. Dobitym przykładem są tu rozważania prowadzone przez Mateusza Stępnia, który w toku prac badawczych tematem swoich dociekań uczynił śmiech i uśmiech sędziów. Mogłoby się wydawać, że zagadnienie to jest irrelevantne z perspektywy naukowej. Nic bardziej mylnego. Zagadnienie mimiki sędziego ma istotne znaczenie nie tylko z tego względu, że powszechnie konotuje się bezstronność sędziego z mityczną kamienną twarzą. Stępień, ukazując na wybranych przykładach z sal sądowych, jak śmiech i uśmiech mogą być odbierane w różnych sytuacjach, podkreślał „konieczność dopasowania zachowań sędziowskich do »tu i teraz«, ale również do antycypowanych

¹⁷ Wyrok SN z dnia 16 marca 2018 r., SNO 9/18, Lex 2469504. Zob. też orzecznictwo przywołane w cytowanym judykacie.

wydarzeń”¹⁸. Jak przekonująco dowodzi ów autor, na przebieg rozprawy, w tym na sposób, w jaki wypowiadają się poszczególni aktorzy sądowego teatru, może rzutować nawet to, w jaki sposób sędzia przedstawi określoną wypowiedź, np. czy uśmiechnie się, a jeżeli tak – jak ten uśmiech zostanie odebrany. Co znamienne, uśmiech oraz śmiech nie są, co przekonująco przedstawia badacz, jednoznacznie dobre bądź złe. Nawiązując do tytułu jego opracowania: mogą mieć walor pomocniczy bądź przeciwnie – mogą wiązać się z niebezpieczeństwem. W zależności od wielu zmiennych mogą być one odebrane pozytywnie (np. dzięki wprowadzeniu mniej formalnej atmosfery sędzia jawi się jako „ludzki”) bądź przeciwnie – mogą być postrzegane jako sygnał dla strony (świadka) świadczący o tym, iż sędzia ocenia go w określony sposób, co może wiązać się z powstaniem przeczucia, że sędzia nie jest w pełni obiektywny, przejawia określone nastawienie (np. krytyczne względem wypowiadającego się), a to może *in fine* negatywnie wpłynąć na bieg procesu i ujemne postrzeganie sędziego, a szerzej – także wymiaru sprawiedliwości.

W piśmiennictwie akcentuje się, iż sędzia nie powinien odżegnywać się od tego, że może doświadczać emocji. Sędzia powinien być natomiast przygotowany na to, że wystąpi u niego silne doświadczenie emocjonalne. Na powyższe zwraca w szczególności uwagę w swoim modelu Terry Maroney, która pisze m.in. o tzw. antycypacyjnej ocenie poznawczej (*anticipatory cognitive reappraisal*)¹⁹. Z jednej strony z analiz badaczki wynika, że dobrym rozwiązaniem jest, aby sędzia przygotował się na to, co może go spotkać i wywołać silne emocje:

gdy sędziowie wiedzą, że może wystąpić takie doświadczenie, którym przykładowo mogą być makabryczne zdjęcia, wcześniejsze przygotowanie się na to skutecznie pomaga w zmniejszeniu naturalnej reakcji emocjonalnej²⁰.

¹⁸ M. Stępień, *Uśmiech sędziowski – pomocne i niebezpieczne narzędzie*, „Krytyka Prawa. Niezależne Studia nad Prawem” 2022, t. 14, nr 4, s. 148.

¹⁹ T.A. Maroney, *Emotional Regulation and Judicial Behavior*, „California Law Review” 2011, vol. 99, no. 6, s. 1485–1555.

²⁰ T.A. Maroney za: K. Witek-Mioduszevska, *Emocje oraz ich wpływ na proces podejmowania decyzji. Badanie własne z zakresu prawa rodzinnego*, [w:] J. Stanek (red.), *Emocje i motywacja w prawie. Wybrane aspekty*, Kraków 2022, s. 84.

Nadto istotne jest wypracowanie profesjonalnego podejścia, takiego, jakie powinno cechować medyków, którzy również są narażeni na silne emocje (mają w szczególności do czynienia z cierpieniem drugiego człowieka, umieraniem). Chodzi tu o „świadome dokonanie oceny prewencyjnej danej sytuacji, w konsekwencji której bez nadmiernego wysiłku wyzwalane jest nowe doświadczenie emocjonalne”²¹. Rolą sędziego będzie więc zdefiniowanie określonej sytuacji na nowo, dostrzeżenie perspektywy innej osoby²².

W tym kontekście warto wspomnieć, że niektórzy z sędziów, którzy brali udział w prowadzonych badaniach empirycznych, przyznawali, że zarządzają emocjami, właśnie starając się przygotować na różne scenariusze, a nawet ćwiczą określone kwestie²³. Taki kierunek wydaje się pożądany, bowiem niektóre sytuacje można przewidzieć, a właściwa analiza tego, w jaki sposób można (powinno się) postąpić, może ułatwić sędziemu wybór optymalnych rozwiązań w sytuacji stresującej.

Wybrane historie

W tym miejscu warto przypomnieć, że z przeprowadzonych przeze mnie badań empirycznych (których wyniki zostały przedstawione w innym opracowaniu) wynika, iż niektórzy sędziowie wiążą niektóre, konkretne kategorie spraw z silniejszymi emocjami, jednak część sędziów jest zdania, że nie można przyjmować, aby istniały takie ogólne typy spraw, bowiem powyższe jest zależne od okoliczności indywidualizujących konkretną sprawę²⁴. W tym przedmiocie zgromadziłam wypowiedzi 76 sędziów, z których grona tylko 8 sędziów uważało, że nie ma takich typów spraw, które wzbudzają w nich szczególne emocje. Dominowały bowiem wypowiedzi sędziów, którzy identyfikowali niektóre rodzaje spraw z tymi, które wiążą się dla nich z silniejszymi emocjami. Powyższe pozwoliło na wyselekcjonowanie kilku rodzajów spraw, które często były wyszczególniane przez

²¹ *Ibidem*, s. 85.

²² M. Wojciechowski, *Sprawiedliwość i emocje w sądowym stosowaniu prawa*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, t. 35, s. 530.

²³ A. Partyk, *Sędziowie o emocjach...*, *op. cit.*, s. 61.

²⁴ *Ibidem*, s. 56–57.

sędziów²⁵. Jakkolwiek wspomniane analizy zostały przeprowadzone na ograniczonej liczbie respondentów, tym niemniej, opierając się na nich, można wysnuć wniosek, że niektóre sprawy bywają szczególnie wymagające dla sędziów. Nie jest bowiem tak, że wszystkie spory sądowe są odbierane przez sędziów w sposób jednorodny²⁶.

Postawić można więc pytanie, jakiego rodzaju przypadki zapadają sędziom w pamięć. Z pewnością każdy z sędziów mógłby na tak postawione pytanie udzielić innej odpowiedzi. Warto zwrócić uwagę na kilka przykładowych wypowiedzi odnoszących się do prowadzenia spraw trudnych emocjonalnie²⁷. Zaprezentowane poniżej rozważania zostały oparte na wypowiedziach sześciu czynnych zawodowo sędziów i jednego asesora sądowego²⁸.

Jeden z sędziów zauważył, że w swojej karierze zawodowej pracował w różnych wydziałach, co pozwala mu odnosić się do spraw dotyczących różnych postępowań sądowych. W przekonaniu tego sędziego najbardziej problematyczne w sprawach rodzinnych były dwie kategorie spraw. Po pierwsze, sprawy odnoszące się do zakresu władzy rodzicielskiej, jeśli pojawiała się konieczność umieszczenia dzieci poza środowiskiem rodzinnym. Wskazano: „mam w głowie do teraz po tylu latach wszystkie te przypadki”²⁹, w których taka decyzja została podjęta. Zwrócono uwagę, że sędzia mógłby w trakcie wywiadu „cały stan faktyczny opowiedzieć. Tak to było potworne”³⁰. Po drugie, sprawy dotyczące osób cierpiących na poważne zaburzenia psychiczne. Z opowieści sędziego wyłaniał się obraz trudu emocjonalnego związanego z tym, że w wielu przypadkach uczestnikami postępowań byli krewni osób ciężko chorych, którzy ze szczególną opisywali problemy zdrowotne swoich bliskich. Sędzia wspominał:

Najbardziej było mi szkoda tych rodzin. Te osoby zwykle nie zdawały sobie sprawy z tego, [...] do dziś ściska mnie serce, jak sobie przypomnę.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ Zob. też: M. Najda, A. Rutkowska, D. Rutkowski, *Psychologia sali sądowej...*, *op. cit.*, *passim*.

²⁷ Odnosząc się do konkretnych wywiadów, autorka dążyła do tego, aby pominąć informacje wskazujące na płęć konkretnego sędziego.

²⁸ W przedmiocie metodologii badań zob. A. Partyk, *Sędziowie o emocjach...*, *op. cit.*, s. 51–52.

²⁹ Wywiad z czynnym zawodowo sędzią, nr 2.

³⁰ *Ibidem*.

[...] To było dla mnie trudne, ale nieprawniczo. [...] tak to jest u nas wszystko ułożone, że ci ludzie, zazwyczaj panie, bo panowie się ewakuują, tatusiowie tych dzieci, z niczym zostają i nie można im pomóc, chcielibyśmy, i nie można im pomóc, to było trudne³¹.

Odnosząc się do rozpoznawanych spraw cywilnych, sędzia zwrócił natomiast uwagę na postępowania sądowe w sprawach o eksmisje. Sprawy te – zdaniem mojego interlokutora – często nie są skomplikowane pod względem prawnym, co nie oznaczało, że nie są one trudne do orzekania w nich.

[...] wiem, że nie ma nic prawniczo do zrobienia, nie ma żadnego drugiego dna, umowa najmu została np. wypowiedziana, bo osoba nie płaciła czynszu od wielu lat i tu się nic nie robi. Prawnicy to jest prosta sytuacja, natomiast życiowo to trudno sobie trudniejszą sytuację wyobrazić. One [osoby w sprawach o eksmisję – przypis A.P.] przychodzą i są zdenerwowane, z emocjami³².

Inny sędzia akcentował, że trudne bywają dla niego sprawy dotyczące stwierdzeń nabycia praw do spadku, szczególnie jeśli spadkodawcą była osoba w młodym wieku. Sędzia opisał, że szczególnie zapadła mu w pamięć prowadzona wiele lat temu sprawa po dziecku chorym onkologicznie, natomiast postępowanie z uwagą na konieczność ustalenia adresu jednego z rodziców przedłużało się. „To było trudne. Takie sprawy są zawsze bardzo trudne”³³, puentował wypowiedź sędzia. Warto przy tym dodać, że sędzia – odnosząc się do procedury prowadzenia spraw spadkowych – zwrócił uwagę, iż do obowiązków odbierającego zapewnienie spadkowe należy zadawanie wielu pytań o sytuację rodzinną, a wśród pytań są te dotyczące posiadania dzieci pozamałżeńskich. Sędzia wskazał, że niekiedy w toku prowadzenia zapewnień spadkowych można odnieść wrażenie, że tego rodzaju pytania jawią się jako bardzo niestosowne w odczuciu osób, które mają udzielić na nie odpowiedzi. Pytania takie mogą być odbierane jako naruszające prywatność, łamiące tabu, sugerujące nieodpowiednie prowadzenie się zmarłego, co może wyzwolić negatywne emocje u uczestników postępowań (w tym wypadku u spadkobierców składających zapewnienie spadkowe).

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*.

³³ Wywiad z czynnym zawodowo sędzią, nr 5.

Dla innej osoby sprawy spadkowe są szczególnie trudne, jeśli dotyczą śmierci dzieci. Sędzia odnosił się do jednej z nich, którą określiła jako „wyzwanie”³⁴, bowiem konieczne było przesłuchanie pograżonego w żałobie rodzica. Sędzia zwrócił przy tym uwagę, że obserwuje się emocje u stron; jeśli – jako sędzia – odczuwa swoje emocje, to są one „delikatne”³⁵. Sędzia wrócił pamięcią do jednej z prowadzonych spraw o zadośćuczynienie. Powódką w sprawie była młoda kobieta, która chciała być matką, ale z uwagi na doznane obrażenia ciała borykała się z problemami w sferze intymnej. Sprawa dotyczyła więc kwestii – „megaosobistych”. W takich zaś przypadkach „Trzeba strotnie zagwarantować przesłuchanie takie, by nie czuła się powtórnie wiktymizowana”³⁶. Zwrócono dalej uwagę:

Nie chodzi o to, że się wczuwam w sytuację strony. Zawsze się natomiast zastanawiam, jakbym będąc taką stroną, chciała, aby sąd mnie ogarnął, potraktował na sali rozpraw. Są takie sprawy, w których trzeba trochę więcej czasu przeznaczyć i zaplanować, by było normalnie. Ktoś może się rozplakać, trzeba zrobić przerwę. Trzeba to szanować, że ci ludzie po prostu potrzebują tej przerwy³⁷.

Inny sędzia zauważył, że można przygotować stronę na to, że będzie ona pytana o kwestie, które mogą być dla niej bolesne. Wyjaśnia on wówczas, że

Bardzo często uprzedzam strony, informuję, że dla strony to jest trudne, że rozumiem jej żal. Wyjaśniam, że nie spotkaliśmy się tutaj dla łatwych momentów. Jak widzę, że jest sytuacja trudna, staram się wyprzedzić, uprzedzić o trudnym pytaniu. Nie pytam prosto z mostu. Przewiduję, aby nie urazić stron, świadka³⁸.

Niekiedy z rozmów wynikało, że jeśli sędzia prowadzi sprawę, w której pojawiły się silne emocje u stron, to można się ich spodziewać na kolejnych etapach postępowania – jednocześnie sędzia myśli o niej, spodziewając się tego, że podczas posiedzenia mogą pojawić się przewidziane sytuacje. Jeden z sędziów zauważył:

³⁴ Wywiad z czynnym zawodowo sędzią, nr 1.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ Wywiad z czynnym zawodowo sędzią, nr 6.

Są takie sprawy, które wywołują szybsze bicie serca i powodują pewien stres, który rzeczywiście jest pewnym problemem. [...] To dotyczy przede wszystkim spraw, w których prowadziłem już jakieś czynności i spodziewam się, że sytuacja może się powtórzyć³⁹.

Sędzia opisał jedną z nich – sprawa dotyczyła sprzedaży nieruchomości przez licytację, w której dłużniczką była osoba w starszym wieku. Charakterystyczne było to, że bardzo emocjonalnie odnosiła się ona do uczestników posiedzeń sądowych, w szczególności błagała osoby, które zgłaszały się na licytację, aby nie przystępowali do licytacji, aby „pozwolili jej umrzeć w mieszkaniu”⁴⁰. Sędzia zwrócił uwagę, że sprawa była niezwykle przykra, była ona też kilkukrotnie odraczana. Ostatni termin wokandy, kiedy doszło do sprzedaży, zajął znaczną ilość czasu, co było związane m.in. z tym, że dłużniczka płakała, a sędzia próbował ją uspokoić. Sędzia zwrócił uwagę, że gdy termin rozprawy w tej sprawie się zbliżał, to myślał o niej: „Wiedziałem, że będzie ciężko. Nastawiałem się na przykrą sytuację. I niestety tak właśnie było”⁴¹.

W podobnym tonie wypowiedział się sędzia, który zwrócił uwagę na trudności przy prowadzeniu postępowań w sprawach zwaśnionych krewnych, którzy dzielą majątek, i to do sądu zależy decyzja, kto i w jakim wymiarze uzyska określone składniki majątku. Sędzia podkreślał, że w tego rodzaju sprawach często uczestnicy odnoszą się do siebie w sposób, który określił jako dziwny, do tego często są „nabuzowani, zaczynają krzyczeć, albo płakać”⁴². Sędzia wyjaśnił, że

jak ma się kolejną rozprawę w takiej sprawie, w której już coś takiego było, to idzie się na nią z myślą „aha, tu może coś się zdarzyć”. To jest – jak to powiedzieć – to jest dla mnie trudniejszy dzień. [...] ja muszę dążyć do wyciszenia takich emocji, ja prowadzę rozprawę, nie mogę pozwolić, by jedna strona krzyczała na drugą albo jej wygarniała po raz enty, że to zła kobieta była. Sąd to nie jest na to miejsce, ja nie mogę pozwolić, aby oni na siebie krzyczeli⁴³.

³⁹ Wywiad z czynnym zawodowo sędzią, nr 4.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Wywiad z czynnym zawodowo sędzią, nr 2.

⁴³ *Ibidem*.

Zdaniem mojego rozmówcy sędzia powinien być w takich sytuacjach „podwójnie opanowany”⁴⁴. Prowadząc narrację, sędzia akcentował przy tym pojawiające się zjawisko, które określił mianem złych emocji u stron, które wiążą się z agresywnymi zachowaniami na salach rozpraw, np. agresją słowną, rzadziej fizyczną. W trakcie wywiadu sędzia w szczególności wrócił pamięcią do nagłośnionego w przestrzeni publicznej przypadku z Sądu Rejonowego w Rybniku. Jak wynika z doniesień miało dojść do zaatakowania sędziego na sali rozpraw⁴⁵. Zwrócono uwagę, że zachowanie strony w tamtej sprawie było bardzo brutalne, a pomocy atakowanej sędzi udzielił obecny na sali protokolant⁴⁶. Ten wypadek skłonił mojego rozmówcę do poczynienia uwagi, że „wydaje mi się, że powinniśmy być szkoleni jak *ad hoc* sobie poradzić w takim momencie, jak potem pracować, jak radzić sobie w sytuacji, że ktoś zaczyna na mnie krzyczeć”⁴⁷.

Zaznaczono jednak, że nie istnieje systemowe wsparcie psychologiczne dla sędziów, choć przedstawiciele niektórych profesji (funkcjonariusze policji) z takiego wsparcia mogą korzystać. Dwoje sędziów w toku wywiadów zwróciło przy tym uwagę, że choć bardzo sporadycznie, to jednak w sądach mają miejsca wypadki, których wielu sędziów obawia się najbardziej: że osoba stająca przed sądem zasłabnie, będzie miała zawał serca, a nawet w wyniku nagłego pogorszenia się jej stanu zdrowia – umrze. Powyższa kwestia – uczyniona przez sędziów, mimo że nie byli o nią pytani – wskazuje, że wykazują oni troskę o bezpieczeństwo osób uczestniczących w rozprawach.

Wspólne dla wypowiadających się sędziów było to, że w momentach trudnych dla stron i siebie mogli skorzystać z przerwy (odroczenia rozprawy), aby po interwale móc do niej powrócić – z innym nastawieniem, „na chłodno”, dając także sposobność uczestnikom postępowania na wyciszenie ich emocji⁴⁸. Sędziowie zwracali bowiem uwagę, że pozwalają na uspokojenie się stronom, dają im możliwość

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ Taka sytuacja miała miejsce w jednym sądach z Polsce, innym niż sąd, z którego pochodził sędzia, z którym prowadziłam wywiad.

⁴⁶ Atak na sędzię w Rybniku w lutym 2020 r. Informacja prokuratury dla RPO, 20.04.2020, bip.brpo.gov.pl/pl/content/prokuratura-do-rpo-o-ataku-na-sędzie-w-rybniku [dostęp: 31.01.2022].

⁴⁷ Wywiad z czynnym zawodowo sędzią, nr 2.

⁴⁸ A. Partyk, *Sędziowie o emocjach...*, *op. cit.*, s. 61–66.

zeznawania w pozycji siedzącej, dają czas na napięcie się wody itp.⁴⁹ Takie sytuacje stanowią dobre rozwiązanie. Przeciwnie zachowania sędziów, w szczególności negatywne rozpatrzenie prośby pokrzywdzonego o możliwość zeznawania na siedząco, może wskazywać na jego niedojrzałość emocjonalną⁵⁰.

W stronę podsumowania

Podsumowując przedstawione fragmenty wypowiedzi sędziów, należy zauważyć, że wspólnym mianownikiem było to, że nie odnosiły się one do spraw skomplikowanych pod względem jurydycznym (przynajmniej kwestia ta nie była pierwszoplanowa w wypowiedziach przedstawionych przez sędziów), ale dotyczyły różnych przejawów tragedii ludzkich (kalectwa, żałoby czy problemów majątkowych). W sprawach tych sędziowie byli świadomi, że prowadzone przed sądem postępowania mają szczególne znaczenie dla stron dotkniętych poważnymi trudnościami i ich rolą jest takie procedowanie w sprawie, aby w miarę możliwości minimalizować negatywne odczucia stron, panować nad zachowaniami uczestników sporów sądowych, a jednocześnie podejmować dalsze czynności w sprawie. Sędziowie nie byli przy tym obojętni na sprawy, w których osoby wypowiadające się przed sądem bardzo emocjonalnie reagowały.

Nie zawsze panowanie nad przebiegiem nietypowych spraw jest zabiegiem prostym. Kluczowe jest tu zarówno doświadczenie życiowe i zawodowe sędziego, jak i jego predyspozycje. Nie wszystkiego można nauczyć się na studiach prawniczych czy aplikacji sądowej. Warto zauważyć, że w prawniczej edukacji nie kładzie się nacisku na zagadnienia związane z psychologią. Jak ujął to w wywiadzie z Ewą Siedlecką sędzia Jarosław Gwizdak, „na aplikacji sędziowskiej zajęcia psychologiczne to było półtorej godziny w trzyletnim cyklu kształcenia”⁵¹. Do tego – jak akcentuje się często w piśmiennictwie – sędziowie nie korzystają z systemowego wsparcia psychologicznego i nie są regularnie szkoleni z radzenia sobie ze stresem i emocjami.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 66.

⁵⁰ T. Romer, M. Najda, *Etyka dla sędziów. Rozważania*, Warszawa 2007, s. 99–100.

⁵¹ E. Siedlecka, *Sędziowie mówią*, Warszawa 2018, s. 582.

Ze wspomnianej wypowiedzi sędziego Gwizdaka wynikało też, że część sędziów może obawiać się korzystania z pomocy psychologów⁵². Jak akcentował: „nas się karmi opowieściami, że jesteśmy jak Herkulesi”⁵³. Tymczasem wyrazić można przekonanie, że otwarcie się prawników (szczególnie sędziów) na wsparcie i zasoby psychologów mogłoby być bardzo pożądane, przynosząc wymierne korzyści. Postulat ten płynący z różnych stron (także wypowiedzany bywa przez sędziów) warto ponawiać⁵⁴.

Sędziowie niekiedy przyznają, że nie są pewni, w jaki sposób mogliby przygotować się do pewnych stresujących sytuacji, z którymi stykają się, nie zawsze wiedzą, jak postąpić, jak przygotować się do tego, że zaplanowana na wokandę sprawa może być bardzo trudna emocjonalnie. Jeden z moich rozmówców – asesor sądowy – zapytany o to, czy przygotowuje się do prowadzenia spraw, które są dla niego trudne z uwagi na emocje u stron, skonstatował:

nie przygotowuję się specjalnie, chociaż mam poczucie, że czasem może powinienem. Nie mam pojęcia, jak to zrobić. Zupełnie nie mam pojęcia jak się przygotować emocjonalnie do trudnych spraw. Bardziej się stresuję, ale trudno to nazwać przygotowaniem⁵⁵.

To szczere wyznanie ukazuje, w jakim kierunku powinna podążać edukacja prawników, w szczególności sędziów. Wymiana myśli między prawnikami i psychologami może przynieść dobre owoce. Nie sposób wykluczyć, że dobrze przeprowadzone na sali sądowej „trudne przypadki” uczynią sędziów jeszcze lepszymi, dzięki czemu

⁵² *Ibidem*.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ Zob. np. J. Nawrot, *Sądownictwo rodzinne w mojej praktyce orzeczniczej – o tym, czego nie widać*, „Rodzina i Prawo. Kwartalnik Sędziów Rodzinnych” 2013, nr 26–27, s. 139; A. Kosobudzka, *Sądownictwo rodzinne w mojej praktyce orzeczniczej*, „Rodzina i Prawo. Kwartalnik Sędziów Rodzinnych” 2013, nr 26–27, s. 131. Na ten temat zob. też: K.J. Kowalska, A. Partyk, *Uwrażliwianie przyszłych przedstawicieli zawodu sędziego na specyfikę życia osób w spektrum autyzmu i ich bliskich*, [w:] A. Górski, B. Kmiecik (red.), *Autyzm a prawo*, wyd. 2, Warszawa 2023, s. 64; A. Partyk, M. Najda, A. Rutkowska, D. Rutkowski, *Psychologia sali sądowej. Jak komunikacja i emocje wpływają na postrzeganie sprawiedliwości*, Bielsko-Biała 2022 – recenzja, „Klinika. Czasopismo Fundacji Uniwersyteckich Poradni Prawnych” 2022, nr 33–34(38–39), s. 11 i nast.

⁵⁵ Wywiad z asesorem sądowym, nr 7.

w sposób optymalny będą realizowali oni „humanizm orzekania”⁵⁶. Jak celnie punktuje sędzia Antoni Górski – chodzi o to, aby sędzia posiadał

sztukę wysłuchiwania występujących przed nim osób. [...] od tej umiejętności zależy w dużym stopniu sprawność i prawidłowość przeprowadzenia całego procesu. Z jednej strony jest to kwestia formy, zwłaszcza dbałości o to, aby swym zachowaniem nie stworzyć nawet pozoru do posądzenia o stronniczość, czy nierówne traktowanie. Bardzo istotne znaczenie ma tu także kultura zwracania się do występujących na rozprawie osób oraz ich podmiotowe traktowanie, a także egzekwowanie podobnych form zachowania się przez innych⁵⁷.

Można wyrazić przekonanie, że realizacja tej sztuki będzie pełna, jeśli sędzia będzie właściwie zarządzał swoimi emocjami, także mogą odpowiednio przygotować się na możliwe trudne sytuacje.

Hard cases make good judges – tak swój tekst zatytułowała Suzanna Sherry⁵⁸. Można założyć, że jeśli sędziowie odpowiednio będą zarządzali emocjami i będą właściwie panowali nad przebiegiem prowadzonych czynności, także w sprawach szczególnie wymagających i trudnych emocjonalnie, to tego rodzaju aktywności będą świadczyły o ich profesjonalizmie *par excellence*.

Bibliografia

Badania autorskie z 2022 r.

Wywiady z czynnymi zawodowo sędziami, nr 1–6.

Wywiad z asesorem sądowym, nr 7.

Akty prawne

Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 2024 r., poz. 334).

Orzeczenia

Wyrok SN z dnia 16 marca 2018 r., SNO 9/18, Lex nr 2469504.

⁵⁶ A. Górski, *Triada cnót sędziowskich*, [w:] A. Łazarska, T. Pietryga, B. Pilitowski (red.), *Antoni Górski. Człowiek i sędzia*, Toruń 2017, s. 57.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 57–58.

⁵⁸ S. Sherry, *Hard Cases Make Good Judges*, „Northwestern University Law Review” 2014, vol. 99, no. 1, s. 3–32.

Literatura

- Górski A., *Triada cnót sędziowskich*, [w:] A. Łazarska, T. Pietryga, B. Pilitowski (red.), *Antoni Górski. Człowiek i sędzia*, Toruń 2017, s. 56–59.
- Jaśkiewicz-Obydzińska T., Wach E., *Szczególne kategorie świadków – problemy psychologiczne*, [w:] E. Habzda-Siwek, J. Kabzińska (red.), *Psychologia i prawo. Między teorią a praktyką*, Sopot 2014, s. 263–275.
- Kosobudzka A., *Sądownictwo rodzinne w mojej praktyce orzeczniczej*, „Rodzina i Prawo. Kwartalnik Sędziów Rodzinnych” 2013, nr 26–27, s. 125–131.
- Kowalska K.J., Partyk A., *Uwrażliwianie przyszłych przedstawicieli zawodu sędziego na specyfikę życia osób w spektrum autyzmu i ich bliskich*, [w:] A. Górski, B. Kmieciak (red.), *Autyzm a prawo*, wyd. 2, Warszawa 2023, s. 51–65.
- Łazarska A., Pietryga T., Pilitowski B. (red.), *Antoni Górski. Człowiek i sędzia*, Toruń 2017.
- Maroney T.A., *Emotional Regulation and Judicial Behavior*, „California Law Review” 2011, vol. 99, no. 6, s. 1485–1555.
- Najda M., *Zarządzanie emocjami na sali rozpraw a terapeutyczne cele postępowania sądowego*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka”, 2021, vol. 20, no. 1, s. 159–178.
- Najda M., Rutkowska A., Rutkowski D., *Psychologia sali sądowej. Jak komunikacja i emocje wpływają na postrzeganie sprawiedliwości*, Bielsko-Biała 2021.
- Nawrot J., *Sądownictwo rodzinne w mojej praktyce orzeczniczej – o tym, czego nie widać*, „Rodzina i Prawo. Kwartalnik Sędziów Rodzinnych” 2013, nr 26–27, s. 132–139.
- Partyk A., *Czy sędziowie mają intuicję? Przyczynek do rozważań o sędziowskich mechanizmach decyzyjnych*, Sosnowiec 2023.
- Partyk A., M. Najda, A. Rutkowska, D. Rutkowski, *Psychologia sali sądowej. Jak komunikacja i emocje wpływają na postrzeganie sprawiedliwości*, Bielsko-Biała 2021 – recenzja, „Klinika. Czasopismo Fundacji Uniwersyteckich Poradni Prawnych” 2022, nr 33–34(38–39), s. 11–14.
- Partyk A., *Sędziowie o emocjach – rozważania w świetle badań empirycznych*, [w:] J. Stanek (red.), *Emocje i motywacja w prawie. Wybrane aspekty*, Kraków 2022, s. 41–73.
- Romer T., Najda M., *Etyka dla sędziów. Rozważania*, Warszawa 2007.
- Sherry S., *Hard Cases Make Good Judges*, „Northwestern University Law Review” 2014, vol. 99, no. 1, s. 3–32.
- Siedlecka E., *Sędziowie mówią*, Warszawa 2018.
- Stępień M., *On the Relationship between Judicial Empathy and the Integrity of Judges*, „Krytyka Prawa. Niezależne Studia nad Prawem” 2021, t. 14, nr 3, s. 98–113.

- Stępień M., *Uśmiech sędziowski – pomocne i niebezpieczne narzędzie*, „Krytyka Prawa. Niezależne Studia nad Prawem” 2022, t. 14, nr 4, s. 135–150.
- Świerczyńska-Głownia W., *Komunikowanie z perspektywy sali sądowej*, Kraków 2019.
- Wesołowska A.M., *Ochrona świadka o szczególnych potrzebach w świetle przepisów unijnych*, [w:] E. Habzda-Siwiek, J. Kabzińska (red.), *Psychologia i prawo. Między teorią a praktyką*, Sopot 2014, s. 276–286.
- Witek-Mioduszevska K., *Emocje oraz ich wpływ na proces podejmowania decyzji. Badanie własne z zakresu prawa rodzinnego*, [w:] J. Stanek (red.), *Emocje i motywacja w prawie. Wybrane aspekty*, Kraków 2022, s. 75–93.
- Wojciechowski M., *Sprawiedliwość i emocje w sądowym stosowaniu prawa*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, t. 35, s. 519–532.
- Zajadło J. (red.), *Fascynujące ścieżki filozofii prawa*, Warszawa 2008.

Inne

Atak na sędzię w Rybniku w lutym 2020 r. Informacja prokuratury dla RPO, 20.04.2020, bip.brpo.gov.pl/pl/content/prokuratura-do-rpo-o-ataku-na-sedzie-w-rybniku [dostęp: 31.01.2022].

Abstract

Emotional hard-cases. Reflections in light of judges' observations

This paper points out that from the perspective of the judiciary difficult are not only those cases which relate to a complex legal matter or which give rise to divergent interpretations, but also cases in which there is a problem of strong emotions of the litigants, or cases in the course of which delicate issues are discussed, which may also translate into the situation of the judges themselves. It is the role of the judges to manage the proceedings appropriately, to react accordingly, which is not always easy. The text presents, in particular, examples of anonymous statements by judges relating to the issue of managing cases involving difficult emotions. This text complements the considerations made by the author in her previous publication concerning the judges' emotions. In particular, the article highlights the need to create the right atmosphere during court proceedings, as well as the need for emotion management.

Key words: emotion management, emotions in court, perception of judges

Anna Wilk

dr hab., prof. AWSB, Akademia WSB, Dąbrowa Górnicza
<https://orcid.org/0000-0002-9073-9153>

DOI: 10.48269/978-83-67491-49-5-06

Emocje i motywacja a wady oświadczenia woli

Abstrakt

Artykuł poświęcony został emocjom i motywacji jako czynnikom mającym wpływ na ocenę stanów faktycznych w sprawach dotyczących wad oświadczeń woli. Sprzeczność pomiędzy rzeczywistą wolą osoby a jej zewnętrznym przejawem musi bowiem nasuwać pytania o znaczenie konkretnych stanów psychicznych człowieka w doprowadzeniu go do złożenia określonego oświadczenia. Kwestia ta pojawia się w dotychczasowej praktyce na różnych płaszczyznach i dotyczy różnych wad oświadczenia woli: braku świadomości lub swobody, błędu oraz groźby. Przykładowo istotne jest, czy i w jakich okolicznościach znajdowanie się pod wpływem silnych emocji może przesądzać, że strona złożyła oświadczenie woli w warunkach braku świadomości lub swobody. Warto także rozważyć, czy tzw. szantaż emocjonalny może być kwalifikowany jako brak swobody lub groźba. Wreszcie kontrowersyjna jest możliwość powołania się na tzw. błąd co do sfery motywacyjnej. Wszystkie te problemy są przedmiotem analizy, odwołującej się także do orzecznictwa sądowego.

Słowa kluczowe: wady oświadczenia woli, emocje, motywacja, brak swobody, groźba, błąd

Wstęp

Problematyka wad oświadczeń woli należy do sfery prawa cywilnego, która wymaga analizy w kontekście emocji i motywacji. Sama

bowiem konstrukcja wad oświadczeń woli, oparta na sprzeczności pomiędzy rzeczywistą wolą podmiotu składającego oświadczenie a jej zewnętrznym przejawem, powoduje konieczność analizy procesów psychicznych osoby składającej oświadczenie woli. W niniejszym opracowaniu spróbowano zatem omówić najważniejsze problemy praktyczne, wiążące się z emocjami i motywacją w kontekście wad oświadczeń woli, opierając się także na orzecznictwie sądowym w konkretnych stanach faktycznych.

Emocje a brak świadomości lub swobody

Brak świadomości lub swobody (art. 82 k.c.¹) jest tą wadą oświadczenia woli, dla której oceny sfera emocjonalna ma chyba największe znaczenie. Słowo „emocje”, wywodzące się od łacińskiego *e movere* (w ruchu), wiąże się ze stanem poruszenia umysłu, przejęciem, podnieceniem czy wzburzeniem². Emocje mają wpływ na proces decyzyjny – w literaturze wskazuje się, że człowiek przy podejmowaniu decyzji może kierować się nawet w 80–90 procentach emocjami i intuicją, a nie racjonalnymi przesłankami³. Szczególnie silne emocje mogą doprowadzić osobę składającą oświadczenie woli do takiego stanu psychicznego, w którym przestaje ona racjonalnie rozumować i nie zdaje sobie sprawy z konsekwencji swego postępowania.

Należy jednak zauważyć, że same emocje są zjawiskiem naturalnym, zwłaszcza w różnego rodzaju sytuacjach konfliktowych. Z faktu, że strona przy składaniu oświadczenia woli takie emocje przeżywała, nie można automatycznie wywodzić wniosku, że działała ona w warunkach braku świadomości lub swobody. W judykaturze sprawy związane ze składaniem oświadczeń woli pod wpływem silnych emocji dotyczą często oświadczeń o rozwiązaniu stosunku pracy w sytuacji, gdy pracownik dopuści się jakiegoś naruszenia obowiązków pracowniczych i zostaje następnie postawiony przez

¹ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r., poz. 1061).

² Zob. M. Wojtas-Klima, „Gdy emocje już opadną” – czyli co wpływa na podejmowanie decyzji, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Organizacja i Zarządzanie” 2014, z. 71, s. 316.

³ *Ibidem*, s. 317.

pracodawcę przed wyborem: albo zgodzi się na rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron, albo pracodawca zwolni go dyscyplinarnie (czyli rozwiąże z nim umowę bez wypowiedzenia), a nie rzadko także – w przypadku gdy czyn pracownika wypełnia znamiona przestępstwa – zgłosi sprawę organom ścigania. W takiej sytuacji wybór opcji ugodowej, czyli rozwiązania umowy za porozumieniem stron, ma z punktu widzenia pracownika tę podstawową zaletę, że pozwala uniknąć wpisania informacji o zwolnieniu dyscyplinarnym na świadectwie pracy oraz ewentualnych dalszych konsekwencji (np. karnych), ale ma też jedną zasadniczą wadę – mianowicie od porozumienia stron pracownikowi nie przysługują żadne środki odwoławcze, podczas gdy od wypowiedzenia umowy przez pracodawcę lub jej rozwiązania bez wypowiedzenia pracownik może się odwołać. Znane są przypadki, gdy pracownicy postawieni przez pracodawcę przed wyżej opisanym wyborem podpisywali porozumienie stron, a następnie, przemyślawszy sprawę, kwestionowali ważność swego oświadczenia na drodze sądowej, gdyż doszli do wniosku, że było ono dla nich niekorzystne i zostało w jakiś sposób „wymuszone” przez pracodawcę.

Przykładami orzeczeń w tego typu sprawach mogą być wyroki SN z dnia 8 maja 2002 r., I PKN 106/01⁴, oraz z dnia 5 grudnia 2002 r., I PKN 582/01⁵. W obu stanach faktycznych powódki, którym zarzucono popełnienie ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych (zarzuty te dotyczyły przywłaszczenia środków klientów przez pracownicę banku oraz kradzieży przez pielęgniarkę pieniędzy należących do pacjentki), zostały przez swoich pracodawców postawione przed alternatywą: porozumienie stron lub zwolnienie dyscyplinarne. W ocenie Sądu Najwyższego pracownicy niewywiązujący się ze swoich obowiązków powinni liczyć się z konsekwencjami takiego postępowania, w tym ze zwolnieniem dyscyplinarnym, a samo poinformowanie pracownika przez przełożonego o negatywnej ocenie jego działania i wskazanie mu możliwych konsekwencji prawnych, w tym uprzedzenie o możliwości rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, nie wpływa na stan braku świadomości lub swobody pracownika ani też nie stanowi groźby bezprawnej w rozumieniu

⁴ Legalis.

⁵ Legalis.

art. 89 k.c. Sąd Najwyższy uznał także, iż zdenerwowanie pracownika w tego typu sytuacjach jest naturalne, lecz nie można z niego wywodzić braku możliwości świadomego i swobodnego podjęcia decyzji, gdyż w procesie pracy, ze względu na jego istotne cechy, m.in. takie jak podporządkowanie pracownika, obowiązek wykonywania przez niego poleceń przełożonych, dochodzi do napięć i stresów, ale są one niejako wpisane w proces pracy i przewidywalne. Nie każda zatem niekorzystna dla pracownika decyzja pracodawcy może spowodować u pracownika stan wyłączający świadome i swobodne podjęcie decyzji. Należy zresztą zauważyć, że pracownik, który np. czuje się niewinny i niesłusznie oskarżony, nie musi bezkrytycznie godzić się na propozycję pracodawcy, lecz może dochodzić swoich praw na drodze sądowej.

Nie jest jednak też tak, że fakt składania oświadczenia woli w warunkach konfliktu i silnego stresu, pod wpływem emocji, nie ma żadnego znaczenia prawnego. Mimo że w pewnych sytuacjach zdenerwowanie jest naturalne i często bywa konsekwencją wcześniejszych działań samej osoby składającej oświadczenie woli, to jednak bywają przypadki, w których emocje te są tak silne, że powodują faktyczne wyłączenie świadomości skutków swego działania. Przykładem takiej sprawy może być stan faktyczny analizowany w wyroku SN z dnia 27 lipca 2010 r., II CSK 147/10⁶. W sprawie tej powódka, skłócona z mężem i już wcześniej zażywająca leki uspokajające, została nakłoniąta przez małżonka do podpisania umowy majątkowej małżeńskiej, ustanawiającej rozdzielność majątkową. Powódka udała się więc do kancelarii notarialnej, gdzie miała podpisać przygotowaną zgodnie z propozycją męża umowę, jednak mąż nie poinformował jej, że umowa ta ma dotyczyć także podziału majątku wspólnego. Gdy notariusz zaczęła czytać projekt umowy, powódka doznała rozdzaju „szoku” – silnego zaburzenia emocjonalnego, w którym doszło do zawężenia odbioru bodźców, głębokiego smutku, wyłączenia zdolności logicznego myślenia i wzmożonej sugestywności na propozycje innych osób. Powódka nie była zatem w stanie analizować, jakie skutki niesie złożenie podpisu na akcie notarialnym, a jedynym jej pragnieniem było opuszczenie kancelarii, z której natychmiast po podpisaniu umowy wybiegła i dopiero po powrocie do domu

⁶ Legalis.

zrozumiała, że zawarła niekorzystną dla siebie umowę. Zdaniem Sądu Najwyższego w tej sytuacji działanie pod wpływem emocji spowodowało jednak wadę oświadczenia woli, gdyż zaskoczenie treścią aktu notarialnego w połączeniu ze stanem psychicznym powódki wywołanym wcześniejszymi nieporozumieniami małżeńskimi doprowadziło do tego, że powódka doznała szoku i związanego z nim wyłączenia logicznego myślenia oraz wzmożonej podatności na sugestie⁷.

Manipulacja i „szantaż emocjonalny” a brak swobody i groźba

W kontekście drugiej z przesłanek wady oświadczenia woli określonej w art. 82 k.c., tj. braku swobody, warto także wspomnieć o kwestii ulegania manipulacji emocjonalnej ze strony osób trzecich. U osób szczególnie wrażliwych i podatnych na sugestie, znajdujących się w trudnej sytuacji lub cierpiących wcześniej na zaburzenia psychiczne, różnego rodzaju sugestie, perswazje czy zapewnienia mogą doprowadzić do braku swobody. W literaturze do tego typu sytuacji podchodzi się w sposób raczej zachowawczy, wskazując na konieczność wąskiego rozumienia pojęcia braku swobody i wyeliminowania z jego zakresu jakichkolwiek czynników zewnętrznych, tj. mających swoje źródło poza organizmem składającego oświadczenie woli⁸. Nie można jednak wykluczyć sytuacji, w której zdarzenia zewnętrzne spotęgują zakłócenie i osłabienie czynności psychicznych w stopniu powodującym brak świadomości lub swobody⁹. Wpływ osób trzecich bądź innych czynników na decyzję może mieć znaczenie w sytuacji, gdy zaburzenia psychiczne czynią osobę całkowicie podatną na wpływ kogoś innego, a on podatność tę wykorzystuje¹⁰.

⁷ Zob. A. Wilk, *Wady oświadczenia woli – wybrane problemy praktyczne. Komentarz praktyczny z orzecnictwem. Kazusy*, Warszawa 2018, s. 9.

⁸ Zob. np. P. Machnikowski, *Art. 82 k.c.*, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2022, Nb 35; M. Gutowski, *Art. 82 k.c.*, [w:] *idem* (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 2021, Nb 28–29; A. Grzesiok-Horocz, *Art. 82 k.c.*, [w:] M. Załucki (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 2023, Nb 2.

⁹ A. Grzesiok-Horocz, *Art. 82 k.c.*, *op. cit.*

¹⁰ P. Machnikowski, *Art. 82 k.c.*, *op. cit.*

W postanowieniu SN z dnia 7 września 2016 r., IV CSK 702/15¹¹, trafnie zauważono, że brakuje dostatecznych podstaw do daleko idącego zawężania pojęcia swobody i całkowitego odrzucenia *a priori* znaczenia czynników zewnętrznych, tj. nietkwiących bezpośrednio w organizmie osoby składającej oświadczenie woli (np. choroby psychicznej, niepełnosprawności intelektualnej), ale mających swoje źródło np. w okolicznościach, w jakich oświadczenie to zostało złożone. Także w literaturze z zakresu psychologii wskazuje się, że

skrajne rozumienie pojęcia „braku swobody” jest zbyt wąskie i nie odpowiada wynikom badań współczesnej psychologii. [...] Izolowany, tkwiący wyłącznie w podmiocie zbiór uwarunkowań blokujących ową swobodę może występować samoistnie tylko jako jeden z biegunów, w ramach którego zachodzi wyłączenie swobody podejmowania decyzji, a w konsekwencji nieważność oświadczenia woli. Na gruncie współczesnej psychologii został wszak wykryty i opisany także i drugi biegun – sytuacyjny, w granicach którego mogą występować tak silne uwarunkowania działające na człowieka, że jego rozporządzenia w tych okolicznościach przestają odpowiadać wymogom swobody oświadczenia woli, np. oddziaływania manipulatorskie innych osób, decydujący wpływ autorytetu, namowy („zakłęcia”) apelujące do uczuć, stymulacje sugestywne itd.¹²

Problematyka ta odgrywa szczególnie istotną rolę w odniesieniu do czynności prawnych zawierających bezpłatne przysporzenia na rzecz innych osób, zwłaszcza najbliższych, tj. darowizn oraz testamentów. Te bowiem czynności dokonywane są bowiem nierzadko pod wpływem manipulacji lub presji ze strony członków rodziny, zmierzających do uzyskania jak największych korzyści dla siebie, w efekcie czego testator sporządza testament wyłącznie po to, aby uwolnić się od natrętnych nacisków określonych osób¹³. O swobodzie testowania można mówić, kiedy spadkodawca nie kieruje się motywami intelektualnymi lub pobudkami uczuciowymi, mającymi charakter chorobowy, nie pozostaje pod dominującym wpływem

¹¹ Legalis.

¹² J.M. Stanik, *Teoretyczne i metodologiczne problemy opiniodawstwa psychologicznego w sprawach o ważność oświadczenia woli i w sprawach testamentowych*, „Przegląd Psychologiczny” 2009, nr 3, s. 247; zob. także A. Wilk, *Wady...*, *op. cit.*, s. 10.

¹³ Zob. P. Śmiałek, *Wady oświadczenia woli a ważność testamentu*, „Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury” 2019, t. 35, z. 3, s. 68.

czyjejkolwiek sugestii i zachowuje wewnętrzne poczucie swobody postępowania, przy czym samo uleganie namowom, sugestiom bądź radom innych osób nie przesądza jeszcze o wadzie oświadczenia woli, jeśli spadkodawca samodzielnie podjął decyzję i ją wyraził; odmiennie jednak będzie wówczas, gdy z przyczyn tkwiących w jego osobie (np. wieku lub stanu zdrowia) namowom tym nie był w stanie się przeciwstawić¹⁴. Trafnie więc zauważył SN w postanowieniu z dnia 5 marca 2018 r., IV CSK 469/17¹⁵, że co do zasady okoliczność pozostawiania testatora pod wpływem sugestii i presji spadkobierców, na których opiece polega, może być traktowana jako wyłączająca swobodę testowania.

Manipulacja emocjonalna może jednak wywołać nie tylko brak swobody, lecz również wzbudzić wątpliwości, czy nie doszło do wystąpienia kolejnej wady oświadczenia woli w postaci groźby. W nauce psychologii występuje bowiem pojęcie tzw. szantażu emocjonalnego, który określa się jako grupę technik manipulacji, polegającą na wpływaniu na emocje i uczucia drugiej osoby – zwykle członka rodziny, przy czym cechą charakterystyczną tego szantażu jest wyjątkowo zręczne maskowanie manipulacyjnego charakteru takich zachowań¹⁶. U podłoża tego rodzaju szantażu leży groźba cierpienia osoby bliskiej, jeżeli nie będzie się ona zachowywać tak, jak wywierający presję sobie życzy, a samo zjawisko jest bardzo zróżnicowane, bowiem obejmuje zarówno sytuacje, w których szantażyści jasno wyrażają swoje oczekiwania i groźby, jak i przypadki, w których czynią to bardzo subtelnie, a sama relacja przejawia wiele pozytywnych cech¹⁷. Szantaż emocjonalny ma na celu zaspokojenie potrzeb sprawcy kosztem ofiary przez przekonanie ofiary, że działa się dla jej dobra, i wywołanie w niej poczucia lęku, zobowiązania i winy, w rezultacie czego ofiara jest gotowa zrobić wiele, by pozbyć się tych emocji i poczuć się lepiej¹⁸.

¹⁴ *Ibidem*, s. 72–73.

¹⁵ *Legalis*. Podobnie postanowienie SN z dnia 28 sierpnia 2020 r., II CSK 574/19, *Legalis*.

¹⁶ Zob. M. Pawelec, J. Łukasiewicz, *Szantaż emocjonalny w relacjach rówieśniczych*, „Roczniki Nauk o Rodzinie i Pracy Socjalnej” 2012, t. 4(59), s. 299 i powołana tam literatura.

¹⁷ *Ibidem*, s. 299–300. Podobnie: A. Wilk, *Wady...*, *op. cit.*, s. 143.

¹⁸ Zob. M. Pawelec, J. Łukasiewicz, *Szantaż...*, *op. cit.*, s. 300–301.

Szantaż emocjonalny może także mieć na celu doprowadzenie ofiary do dokonania czynności prawnych. Przykładem mogą tu być choćby żądania dorosłych dzieci, domagających się pomocy w tzw. starcie życiowym, np. dokonywania przez starzejących się rodziców darowizn na ich rzecz¹⁹. Nierzadko rodzice ci nie chcieliby wyzbywać się własności, np. nieruchomości czy środków pieniężnych, ale działają pod wpływem poczucia „obowiązku rodzicielskiego”, które to poczucie wzmacniane jest przez sugestie i manipulacje dzieci, odwołujące się do uczuć rodzicielskich, wywoływanie litości i poczucia winy, wszczynanie awantur, a nawet groźby zerwania kontaktów i odizolowania dziadków od wnuków w razie odmowy²⁰. Podobne przypadki dotyczyć mogą również znanego z doświadczenia życiowego zjawiska „wymuszania” w poręczeniu przez rodziców, dysponujących stabilnym dochodem z emerytury, za zobowiązania dorosłych dzieci, nieposiadających zdolności kredytowej – rodzice nie chcą dokonywać tych czynności, ale ostatecznie się na to godzą celem zaspokojenia oczekiwań dzieci pod wpływem ich nacisku i dla uniknięcia poczucia winy w razie odmowy²¹. Innym przykładem może być zawarcie małżeństwa przez parę żyjącą w konkubinacie, która spodziewa się dziecka, jedynie pod wpływem nacisku i presji ze strony rodziny, obawiającej się napiętnowania pary i jej nieślubnego dziecka w małej lub konserwatywnej społeczności. Jeszcze inna sytuacja może wystąpić przy sporządzaniu testamentu, gdy dzieci spadkodawcy są ze sobą skłócone, a spadkodawca mieszka na stałe z jednym z nich, które nim się opiekuje, zaś pozostałe przebywają w innym mieście lub za granicą. Bardzo łatwo wówczas o manipulację lub nawet szantaż emocjonalny ze strony opiekuna-dziecka: próby oczerniania nieobecnego rodzeństwa, wzbudzanie poczucia wdzięczności na linii spadkodawca–opiekun-dziecko, a nawet groźnie pozbawieniem opieki w razie sporządzenia testamentu o treści niesatysfakcjonującej.

Problem ustalenia bezprawnej manipulacji i presji na składającego oświadczenie woli jest chyba największy w odniesieniu do testamentów z uwagi na fakt, iż do oceny stanu psychicznego spadkodawcy

¹⁹ A. Wilk, *Wady...*, *op. cit.*, s. 143.

²⁰ *Ibidem*, s. 143–144.

²¹ *Ibidem*, s. 144.

dochodzi już po jego śmierci, co oczywiście czyni niemożliwym jego przesłuchanie i ustalenie w ten sposób jego stanu emocjonalnego oraz motywacji towarzyszącej mu przy sporządzeniu testamentu²². Nie oznacza to jednak, że biegli psychologowie i psychiatrzy, a także sądy, nie są w stanie odtworzyć na podstawie innych dowodów całości kształtu okoliczności towarzyszących sporządzaniu testamentu. Jak słusznie zauważa się w literaturze psychologicznej,

bardzo istotna jest analiza sytuacji sporządzenia testamentu także pod kątem tego, czy inicjatywa sporządzenia testamentu wyszła od samego testatora (i w jakim stopniu), czy też od innych osób, zwłaszcza beneficjentów. Na gruncie wiedzy psychologicznej, jak i własnego doświadczenia wiadomo bowiem, że odmowa spełnienia jakiejś czynności w odpowiednio zaaranżowanej sytuacji społecznej wymaga znacznie większej odporności i mocy (czy stanowczości) psychicznej niż wyrażenie zgody. [...] Sytuacja zaaranżowana przez innych (szczególnie przez głównego lub jedynego beneficjenta, z towarzyszącą temu atmosferą perswazji, konfliktu, daleko posuniętej zależności czy bezradności testatora itp.) wymagałaby ustalenia, czy był on (spadkodawca) zdolny do przeciwstawienia się tym wpływom sytuacyjnym (np. z powodu lęku, podwyższonej podatności na sugestię, rysów bierno-zależnych, nałogów, apatii itp.)²³.

Analiza psychologiczna powinna zmierzać do odpowiedzi na pytanie, czy decyzja o dokonaniu konkretnej czynności prawnej (zwłaszcza testamentu lub darowizny) nie była wynikiem uzależnienia emocjonalnego, materialnego czy też związanego z bezradnością wynikającą ze złego stanu somatycznego, trudnościami materialnymi itp.²⁴ Pomocne jest również poznanie relacji rodzinnych, związków emocjonalnych z innymi osobami bliskimi, występowania ewentualnych konfliktów w relacjach i tło tych konfliktów oraz rola i postawa w nich osoby badanej, jak również funkcjonowania społecznego, aktywności zawodowej, samodzielności i zaradności w zaspokojeniu

²² *Ibidem*, s. 17.

²³ J.M. Stanik, *Teoretyczne...*, *op. cit.*, s. 253–254. Zob. także: A. Wilk, *Wady...*, *op. cit.*, s. 11.

²⁴ E. Skupień, M. Kowanetz, *Psychiatryczno-psychologiczne opiniowanie w sprawach o unieważnienie oświadczenia woli ze szczególnym uwzględnieniem oceny swobody*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2008, nr 58(1), s. 40.

własnych potrzeb, w tym potrzeb materialnych i zapewnienia sobie odpowiednich warunków życia²⁵. Bardzo istotne jest także ustalenie miejsca sporządzenia testamentu, gdyż analiza tej okoliczności może dostarczyć istotnych wskazówek co do stanu psychicznego testatora i jego podatności na różnego rodzaju manipulacje czy sugestie – np. miejsca takie jak szpital, hospicjum, dom opieki czy mieszkanie głównego beneficjenta testamentu są ważne z punktu widzenia oceny kontekstu sytuacyjnego²⁶.

Przykładem sprawy, w której dokonano trafnej analizy całokształtu okoliczności towarzyszących sporządzeniu testamentu, może być postanowienie SN z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 115/11²⁷. Sąd zauważył w nim co prawda, że zarówno stan wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli, jak i stan wyłączający swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli musi wynikać z przyczyny wewnętrznej, umiejscowionej w samym podmiocie składającym oświadczenie woli, a więc stanu, w jakim znajduje się ta osoba, a nie z okoliczności zewnętrznych, w jakich osoba ta się znalazła, jednakże choroba testatora i ogólny stan jego zdrowia, które doprowadziły do takiego osłabienia jego aktywności i siły woli, że nie jest zdolny, mimo posiadania świadomości, do przeciwstawienia się naciskom osób, bez których opieki nie może egzystować, wyłącza swobodę testowania. Jest to bowiem niewątpliwie stan wynikający z przyczyny wewnętrznej: choroby lub wieku testatora osłabiających jego aktywność i siłę woli tak, że nie jest w stanie przeciwstawić się sugestiom i naciskom osób trzecich, pod których wyłączną opieką pozostaje, nalegających na określony sposób testowania, a zatem nie jest w stanie swobodnie powziąć decyzji i wyrazić swojej ostatniej woli. W rozpatrywanej sprawie Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że

spadkodawczyni z powodu wieku, zaawansowanej choroby krążeniowej, postępującego stanu otępiennego, przebytego stresu, cierpienia i bólu związanych z doznanymi złamaniami kości, unieruchomienia w łóżku,

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ Zob. J.M. Stanik, *Teoretyczne...*, *op. cit.*, s. 258–259. Podobnie: *idem*, *Możliwości i ograniczenia psychologicznej rekonstrukcji stanu psychicznego niezującego testatora w sprawach o unieważnienie testamentu (art. 945 § 1 kc)*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 2000, nr 9, suplement 1(9), s. 66; zob. także A. Wilk, *Wady...*, *op. cit.*, s. 18.

²⁷ Legalis.

utrudnionego kontaktu z osobami innymi niż domownicy oraz całkowitego uzależnienia od opieki córki, utraciła aktywność i siłę woli, stała się chwiejna emocjonalnie i apatyczna tracąc emocjonalną kontrolę nad motywacją i decyzjami. Czyniło to ją uległą i podatną na sugestie osób, od których była zależna, w stopniu wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Przyczyny powodujące brak swobody testowania były zatem przyczynami wewnętrznymi, mającymi źródło w stanie zdrowia spadkodawczyni, a nie przyczynami zewnętrznymi [...]. To z przyczyn wewnętrznych (stanu psychicznego wynikającego z wieku i chorób) spadkodawczyni utraciła aktywność, siłę woli i emocjonalną kontrolę nad decyzjami, a w konsekwencji nie była zdolna przeciwstawić się naciskom i sugestiom osób, na których opiekę była zdana i pod których dominującym wpływem pozostawała, tracąc wewnętrzne poczucie swobody postępowania.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że np. w prawie francuskim zasadniczo nie dopuszcza się możliwości testowania na rzecz opiekuna (z wyjątkiem osób najbliższych, np. rodziców) lub personelu medycznego, który zajmował się spadkodawcą przed śmiercią – osoby te, z uwagi na uzależnienie testatora od nich, mogą potencjalnie zawładnąć jego wolą, a więc nie mogą otrzymywać przysporzeń testamentowych²⁸. Aleksandra Grześkowiak przytacza przykład orzeczenia, w którym francuski sąd kasacyjny uznał za nieważny testament sporządzony na korzyść pielęgniarki, która opiekowała się spadkodawcą przed śmiercią z powodu jej oszukańczych manewrów (*manoeuvres dolosives*) – testator wprawdzie zachował jasność umysłu, ale z uwagi na wiek i poważną chorobę stał się podatny na wpływ opiekunki i w obawie, że zostanie przez nią porzucony, uczynił ją swoim jedynym spadkobiercą²⁹. Judykatura francuska doprowadziła zresztą do wyodrębnienia się osobnej wady oświadczenia woli w postaci namowy (*suggestion*), odnoszącej się przede wszystkim do czynności nieodpłatnych (darowizny, testamentu) i sytuacji, w których szczodrość darczyńcy nie wynikała z jego własnej inicjatywy,

²⁸ Zob. A. Grześkowiak, *Niedozwolone oddziaływanie na wolę testatora. Groźba a nieważność testamentu. Analiza porównawcza Kodeksu cywilnego, Bürgerliches Gesetzbuch oraz Code civil des Français*, „Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały” 2018, nr 1, s. 195.

²⁹ *Ibidem*, s. 197–198.

lecz była spowodowana zabiegami osoby trzeciej, działającej wyłącznie na swoją korzyść³⁰.

Należy jednak wystrzegać się automatyzmu, polegającego na traktowaniu każdej sugestii osób trzecich, zwłaszcza powiązanej z kontekstem sytuacyjnym (np. opieką nad spadkodawcą), jako przejawu niedopuszczalnej manipulacji emocjonalnej. W literaturze psychologicznej zauważa się bowiem trafnie, że tradycyjna, platońska interpretacja korelacji rozumu i emocji, przedstawiająca rozum jako żeglarza, a emocje jako uwodzące go syreny, lub rozum jako jeźdźca niesionego przez emocje pod postacią nieokiełznanymi koni, jest zbyt upraszczająca³¹. W kontekście dorobku współczesnej psychologii teza o irracjonalnej naturze emocji okazuje się nieuzasadniona: mają one bowiem odniesienie do rzeczywistości, występują z coraz lepiej zbadaną regularnością, podlegają określonym prawom i są powiązane z procesami poznawczymi i wolicjonalnymi (a więc nie „pogrążone w zmysłowości”)³². Nie jest zatem tak, że każde działanie pod wpływem emocji należy postrzegać jako prowadzące do wady oświadczenia woli – jak już bowiem wskazano we wstępie, ludzie podejmują większość decyzji, kierując się w mniejszym lub większym stopniu emocjami i jest to zjawisko naturalne.

Przykładem takiego racjonalnego podejścia może być postanowienie SO w Świdnicy z dnia 4 lutego 2018 r., II Ca 899/13³³, w którym stwierdzono, że stan wyłączający swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest to stan, w którym możliwość wolnego wyboru jest całkowicie wyłączona, natomiast sugestia osób trzecich nie wyłącza tej swobody. Sąd zauważył, że z samego faktu zamieszkiwania przez spadkodawcę (w dacie testowania) z synem w będącej jego własnością nieruchomości nie można wnioskować, że działał on pod naciskiem syna, zmieniając swoją ostatnią wolę, i to niezależnie od tego, że u spadkodawcy stwierdzono objawy zespołu otępiennego, gdyż z opinii biegłego wynikało, że pomimo tego sam załatwiał swoje sprawy, w tym urzędowe, oraz zachowywał sprawność umysłową. Zdaniem sądu człowiek rzadko działa w warunkach zupełnej

³⁰ A. Grzeškowiak, *Niedozwolone...*, *op. cit.*, s. 199.

³¹ Zob. A. Głós, W. Załuski, *Emocje negatywne a racjonalność decyzji*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 2016, nr 60, s. 13.

³² *Ibidem*.

³³ *Legalis*.

abstrakcyjnej swobody, tzn. podejmuje decyzje całkowicie samodzielnie, w tym znaczeniu, że nie kieruje się opiniami innych ludzi, którzy w danej sytuacji życiowej go otaczają – gdyby tak kategorycznie pojmować zagadnienie swobodnej decyzji, to prawie każde oświadczenie woli byłoby dotknięte wadą.

Także w odniesieniu do groźby należy podkreślić, że sam szantaż emocjonalny nie jest groźbą w rozumieniu art. 87 k.c., art. 945 § 1 pkt 3 k.c. czy art. 15¹ § 1 pkt 3 k.r.o.³⁴, jeżeli nie pociąga za sobą poważnego niebezpieczeństwa osobistego lub majątkowego dla składającego oświadczenie woli lub osoby trzeciej. Przykładowo w wyroku SO we Wrocławiu z dnia 20 lutego 2013 r., I C 1422/11³⁵, analizowana była sprawa, w której powódka usiłowała uchylić się od skutków prawnych dokonanej przez siebie darowizny lokalu mieszkalnego na rzecz pozwanej – swojej córki. Powódka podnosiła bowiem, że swoje oświadczenie woli złożyła pod wpływem groźby ze strony córki, która urządzała jej awantury, a także płakała w rozmowach na temat darowizny. Jednakże zdaniem sądu tego rodzaju zachowania pozwanej nie można zakwalifikować jako groźby w rozumieniu art. 87 k.c., gdyż między stronami doszło wprawdzie do konfliktu na tle spraw rodzinnych i majątkowych, w czasie którego nieuchronnie mogło dochodzić do kłótni, jednak nie stanowiło to wystarczającej podstawy do ustalenia, że pozwana groziła powódce w taki sposób, który uzasadniałby uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli³⁶.

Z powyższego wynika zatem, że sama manipulacja emocjonalna czy szantaż emocjonalny polegający na wywoływaniu awantur i odwoływaniu się do uczuć, nawet na tle silnych konfliktów rodzinnych, nie stanowi jeszcze groźby, o ile podczas tych zdarzeń nie następują zapowiedzi wyrządzenia jakiegoś zła o charakterze obiektywnym, mogącego wzbudzić stan uzasadnionej obawy³⁷. Takim złem mogłaby jednak być np. groźba pozbawienia opieki, skutkującego narażeniem osoby starszej lub chorej na uszczerbek na zdrowiu lub

³⁴ Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jedn.: Dz.U. z 2023 r., poz. 2809).

³⁵ orzeczenia.wroclaw.so.gov.pl.

³⁶ Podobnie A. Wilk, *Wady...*, *op. cit.*, s. 144.

³⁷ *Ibidem*.

groźna odizolowania od wnuków. Są to bowiem zachowania bezprawne w świetle zarówno prawa karnego (art. 160 k.k.³⁸, art. 210 k.k. – jeżeli sprawca miałby obowiązek opieki), jak i prawa rodzinnego (zgodnie z art. 113(6) k.r.o. w zw. z art. 113 k.r.o. dziadkowie mają prawo do kontaktów z wnukami). Warto tutaj odwołać się do wspomnianego już prawa francuskiego, w którym występuje pojęcie przemocy psychicznej, przybierającej formę presji na starszego i schorowanego człowieka – nadużycia psychiczne związane są z oczernianiem spadkobierców, a dodatkowo uczucie strachu dysponującego popycha go do dokonywania nieodpłatnych przysporzeń na rzecz dręczyciela, podobnie jak w sytuacji przytoczonej przez Grześkowiak, w której francuski sąd stwierdził nieważność testamentu, gdyż testatorka była schorowana, słaba z uwagi na wiek i pozostawała pod dominującym wpływem służącej, grożącej jej pozbawieniem opieki, przy jednoczesnym oczernianiu spadkobierców ustawowych³⁹. Zapowiedzi pozostawienia bez pomocy osoby starszej, chorej czy osoby z niepełnosprawnością nie można zatem traktować jedynie jako „nieszkodliwej” presji emocjonalnej, gdyż ewentualna realizacja tych zapowiedzi mogłaby wiązać się z realnym ryzykiem dla tej osoby. W przypadku testamentów należy zresztą zauważyć, że art. 945 § 1 pkt 3 k.c. mówi jedynie o groźbie, a nie o groźbie bezprawnej, co doprowadziło do powstałych wątpliwości w doktrynie, czy groźba musi być uznana za bezprawną, aby wywołała skutek nieważności testamentu, i część autorów prezentuje pogląd, że przesłanka bezprawności nie musi być spełniona, gdyż każde ograniczenie swobody testatora w rozporządzeniu jego majątkiem jest bezprawne⁴⁰.

Dodatkowo należy podkreślić, iż nawet jeżeli szantaż emocjonalny nie mógłby w danym przypadku zostać zakwalifikowany jako groźba bezprawna, to jeżeli emocje towarzyszące składaniu oświadczenia woli byłyby tak silne, że doszłoby do wyłączenia u osoby składającej świadomości lub swobody, można byłoby powołać się na wadę oświadczenia woli z art. 82 k.c.

³⁸ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r., poz. 17).

³⁹ Zob. A. Grześkowiak, *Niedozwolone...*, *op. cit.*, s. 196–197.

⁴⁰ Zob. P. Śmiałek, *Wady...*, *op. cit.*, s. 76.

Motywacja a błąd

W odniesieniu do kolejnej wady oświadczeń woli, czyli błędu, problematyka psychologiczna także ma znaczenie, jednak głównie w kwestii sfery motywacyjnej. W rozumieniu art. 84 k.c. błąd powinien być bowiem błędem co do treści czynności prawnej. Błędem co do treści czynności prawnej jest błąd dotyczący jakiegokolwiek fragmentu norm postępowania wyznaczających tego rodzaju stosunek prawny, a więc prawnie istotny błąd może dotyczyć wszelkich elementów stosunku prawnego: jego podmiotów, przedmiotu lub treści, np. uprawnień i obowiązków stron, przedmiotu świadczenia, jego cech (np. właściwości lub wartości rzeczy sprzedanej) czy osoby kontrahenta⁴¹. Wątpliwości wzbudza natomiast możliwość uznania za wadę oświadczenia woli błędu co do pobudek lub motywów, towarzyszących dokonaniu czynności prawnej (tzw. błędu co do sfery motywacyjnej). W orzecznictwie podkreśla się bowiem, że aby mówić o prawnie doniosłym błędzie, musi nastąpić błąd postrzegania („widzenia”), który należy odróżnić od błędu przewidywania i wnioskowania, należącego do sfery motywacyjnej i składającego się na pobudkę, pod której wpływem wyrażone zostało oświadczenie woli, uznane następnie przez oświadczającego za dotknięte błędem, gdy okazało się, że nie osiągnie zamierzonego i przewidywanego celu⁴².

Błąd co do pobudki albo błąd polegający na mylnym przewidywaniu wyniku przedsięwzięcia, podejmowanego na podstawie umowy, pozbawiony jest więc doniosłości prawnej i tym samym niespełnienie się oczekiwań osoby dokonującej czynności prawnej co do określonego rozwoju zdarzeń nie daje podstaw do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli⁴³. Przykładem takiego błędu może być zakup nieruchomości z zamiarem wybudowania na niej w przyszłości domu, na którego budowę ma być następnie zaciągnięty kredyt, lub zawarcie umowy przedwstępnej kupna nieruchomości, której ostateczny zakup ma być sfinansowany z kredytu – nabywca

⁴¹ R. Strugała, *Art. 84 k.c.*, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz, op. cit.*, Nb 4.

⁴² Zob. np. wyrok SO w Toruniu z dnia 30 września 2013 r., I C 2120/12, www.orzeczenia.ms.gov.pl.

⁴³ *Ibidem*.

działała zatem w przeświadczeniu, że kredyt uzyska i zrealizuje swoje zamiary inwestycyjne. Nadzieja na uzyskanie kredytu nie należy do treści czynności prawnej, ale odgrywa istotną rolę we wzbudzeniu motywacji strony do dokonania tej czynności. Nasuwa się zatem pytanie, czy w tej sytuacji zawiedzione oczekiwanie strony i nieuzyskanie kredytu z powodu odmowy banku może uzasadniać powołanie się na błąd i uchylenie od skutków złożonego oświadczenia woli.

W judykaturze odnaleźć można przejawy zarówno restrykcyjnego, jak i bardziej liberalnego podejścia do błędu co do sfery motywacyjnej. Dominujące stanowisko restrykcyjne zostało wyrażone np. w wyroku SN z dnia 19 października 2000 r., III CKN 963/98⁴⁴, postanowieniu SN z dnia 14 lutego 2003 r., I PK 309/02⁴⁵, czy wyroku SA w Gdańsku z dnia 21 listopada 2012 r., V ACa 886/12⁴⁶. W rozpatrywanych w tych orzeczeniach stanach faktycznych strony dokonały czynności prawnych, działając pod wpływem rozmaitych oczekiwań, obietnic lub wyobrażeń, które odegrały kluczową rolę w podjęciu decyzji o złożeniu oświadczenia woli – w pierwszym z tych orzeczeń powód darował bratu i bratowej nieruchomość, pozostając w przekonaniu, że brat wywiąże się z zawartej wcześniej nieformalnej umowy i zapewni matce powoda mieszkanie w budynku znajdującym się na tej nieruchomości; w drugim powód złożył pracodawcy oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia, nie wiedząc o przysługującej mu rencie z tytułu niezdolności do pracy, zaś w trzecim powódka poręczyła za dług swojego byłego męża, zapewniana przez niego, że dzięki temu poręczeniu będzie on mógł dalej prowadzić swoją działalność gospodarczą i uzyskać kredyt, co miało mu pozwolić na spłatę zadłużenia alimentacyjnego wobec powódki i jej dziecka. We wszystkich tych sprawach sądy uznawały jednak, że wymóg, aby błąd dotyczył treści czynności prawnej, oznacza konieczność istnienia po stronie składającego oświadczenie woli mylnego wyobrażenia o treści tego oświadczenia lub o takich okolicznościach, jak np. fakty, do których odnosi się to oświadczenie, normy prawne, mające zastosowanie do dokonywanej czynności prawnej, albo skutki prawne dokonywanej czynności prawnej, nie

⁴⁴ Legalis.

⁴⁵ Legalis.

⁴⁶ Legalis.

zaś nietrafnych, zbyt naiwnych czy zbyt optymistycznych przewidywań tej osoby co do jakichś okoliczności zewnętrznych. W myśl koncepcji restrykcyjnej pojęcie treści czynności prawnej należy więc wyklądać ściśle i nie mieszczą się w jego zakresie żadne oczekiwania stron co do przyszłego rozwoju sytuacji. Być może, w szczególności w odniesieniu do sytuacji darowizny nieruchomości oraz poręczenia, do zajęcia przez sąd takiego stanowiska przyczynił się fakt, że w obu tych sprawach osobom powołującym się na błąd można przypisać pewne zaniedbanie – w przypadku darowizny zamiast oczekiwać wywiązania się przez kontrahenta z nieformalnej obietnicy zapewnienia matce powoda mieszkania, należało raczej zadbać o ustanowienie dla niej w umowie służebności mieszkania, natomiast przy poręczeniu za długi byłego męża, którego zadłużenie i tocząca się wobec niego egzekucja komornicza były znane powódce, również należało zachować daleko posuniętą ostrożność i nie ufać bezkrytycznie jego zapewnieniom⁴⁷.

W jednym z nowszych wyroków, z dnia 14 kwietnia 2021 r., IV CSKP 5/21⁴⁸, Sąd Najwyższy skonstatował, że błędem co do treści czynności prawnej nie jest także błąd co do wykonania zobowiązania przez kontrahenta (sprawa dotyczyła umowy, na mocy której powód nabył maszynę, którą następnie miał odebrać z terenu zakładu, jednakże do wydania maszyny nie doszło, gdyż posiadacz maszyny odmówił wpuszczenia pracowników powoda na teren zakładu). Zdaniem Sądu Najwyższego błąd może dotyczyć mylnego wyobrażenia o treści czynności prawnej lub o jej skutkach prawnych, ale nie obejmuje tego, jak umowa zostanie faktycznie wykonana, a więc zdarzeń – z perspektywy stron zawierających umowę – przyszłych i niepewnych. Niespełnienie się oczekiwań osoby dokonującej czynności prawnej co do określonego rozwoju zdarzeń nie daje więc podstaw do uznania oświadczenia woli tej osoby za wynik błędu prawnie doniosłego. Można się zatem mylić co do skutków czynności prawnej, nie można być jednak w błędzie co do okoliczności przyszłej i z natury rzeczy niepewnej. W ocenie Sądu Najwyższego świadomość, iż określone zdarzenie, cecha, decyzja itp. ma charakter przyszły i brak jest pewności co do jej wystąpienia w pożądanym kształcie,

⁴⁷ Podobnie: A. Wilk, *Wady...*, *op. cit.*, s. 113–114.

⁴⁸ Legalis.

to występujący element niepewności przekreśla możliwość przyjęcia błędu nawet w potocznym tego słowa znaczeniu, gdyż zachodzi wtedy brak błędu w ogóle. Nie można popełnić błędu co do okoliczności, która w przyszłości wystąpić może, ale nie musi – w takiej sytuacji można mówić co najwyżej o podjęciu ryzyka czy pochoptnej decyzji, lecz nie o błędzie. W przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania umowy przez jedną ze stron tej drugiej przysługują inne środki prawne, np. roszczenie o jej wykonanie czy odstąpienie od umowy, ale nie ma w tej sytuacji możliwości powołania się na błąd.

Stanowisko liberalne akceptuje natomiast możliwość uchylenia się od oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu co do sfery motywacyjnej, ale pod pewnym warunkiem. Przykładem takiego stanowiska może być uchwała SN z dnia 31 sierpnia 1989 r., III PZP 37/89⁴⁹, w której stwierdzono, że złożenie przez pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji (MPK) ofert rozwiązania stosunku pracy, z wyraźnym nawiązaniem do jego likwidacji, a w nieświadomości, że zarządzenie o likwidacji nie jest ostateczne, można potraktować jako błąd z uwagi na to, że przeprowadzenie ostrej granicy między błędem co do treści czynności prawnej a błędem co do pobudki jest niemożliwe, gdyż granice obu błędów zacierają się i w wielu sytuacjach występują w mniejszym lub większym stopniu oba te elementy⁵⁰. W ocenie sądu,

gdyby jednak motywacja włączona została do treści czynności prawnej, błąd w pobudce urasta do błędu istotnego co do treści czynności prawnej [...] ⁵¹. I taka właśnie sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie. W załączonych do akt ofertach przejścia z MPK, a więc dotyczących m.in. rozwiązania stosunku pracy w MPK, pracownicy zaznaczali, że czynią tak w związku z likwidacją MPK.

W doktrynie wskazuje się, że włączenie pobudki czy motywu do treści czynności prawnej może być kojarzone przede wszystkim ze stosowanymi powszechnie we współczesnym obrocie tzw. preambułami, zawierającymi deklaracje celów, jakie strony zamierzają osiągnąć dzięki zawarciu i wykonaniu umowy, albo opis motywów

⁴⁹ Legalis.

⁵⁰ Zob. podobnie: R. Pawlak, *Ogólne przesłanki prawnej doniosłości błędu*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2011, t. 21, nr 1, s. 116.

⁵¹ Podobnie *ibidem*.

jej zawarcia⁵². Jednakże sama deklaracja celów lub motywów dokonania czynności prawnej nie może być uznana za oświadczenie o charakterze normatywnym (oświadczenie woli), pozostając jedynie oświadczeniem wiedzy fizycznie włączonym do czynności prawnej rozumianej technicznie jako dokument ucieleśniający nie tylko oświadczenia woli stron, ale także oświadczenia wiedzy⁵³. Skoro jednak zgodnie z art. 65¹ k.c. przepisy o oświadczeniach woli stosuje się odpowiednio do innych oświadczeń (np. oświadczeń wiedzy), to teoretycznie byłoby możliwe uchylenie się od skutków prawnych takiego oświadczenia, lecz rodziłoby to ryzyko nieuzasadnionego poszerzenia zakresu błędu, gdyż w istocie każda czynność prawna dokonywana jest z określonych pobudek i samo tylko formalne wskazanie tych pobudek w treści złożonego oświadczenia niekoniecznie musi stanowić „zabezpieczenie” ewentualnej przyszłej możliwości powołania się na błąd⁵⁴.

Należy także zauważyć, iż ocena błędu co do sfery motywacyjnej przedstawia się odmiennie, gdy chodzi o kwalifikowaną postać błędu, czyli podstęp. Zgodnie bowiem z art. 86 § 1 k.c., jeżeli błąd wywołała druga strona podstępnie, to uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli może nastąpić także wtedy, gdy błąd nie był istotny, jak również wtedy, gdy nie dotyczył treści czynności prawnej. W związku z powyższym w orzecznictwie wskazuje się, iż

konstruując treść art. 86 k.c., ustawodawca skoncentrował się przede wszystkim na sposobie wywołania błędu, nie kładąc nacisku na jego rodzaj i charakter. W konsekwencji, do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu wywołanego podstępnie wystarcza, aby błąd dotyczył okoliczności spoza treści oświadczenia woli, w tym między innymi sfery motywacyjnej, stanowiącej przyczynę złożenia danego oświadczenia woli⁵⁵.

Przykładem takiego liberalnego podejścia do podstępu co do sfery motywacyjnej jest wyrok SA w Białymstoku z dnia 23 września 2020 r., I ACa 888/19, dotyczący sytuacji, w której pozwana, będąca żoną powoda, przekonała go, że ich związek zostanie utrzymany,

⁵² R. Strugała, *Art. 84 k.c., op. cit.*

⁵³ *Ibidem.*

⁵⁴ Podobnie: A. Wilk, *Wady..., op. cit.*, s. 117–118.

⁵⁵ Wyrok SN z dnia 10 września 1997 r., I PKN 251/97, *Legalis.*

jeżeli zabezpieczy on ją finansowo i dokona na jej rzecz darowizny nieruchomości. Wprowadziła go w błąd, bowiem wówczas układała już pozamałżeńskie życie z innym mężczyzną. Uczyniła to umyślnie w celu skłonienia go do przeniesienia na nią własności nieruchomości. Powód zawarł tę umowę, gdyż chciał ratować małżeństwo i nie uczyniłby tego, gdyby miał świadomość zdrady małżeńskiej. Powołał się więc na podstęp. Sąd stwierdził, że powód na skutek zapewnień pozwanej, których nie miała zamiaru dotrzymać, był przekonany co do jej woli pozostania w związku małżeńskim, zaniechania związku z innym mężczyzną i przyszłej wierności. Motyw, pod którego wpływem działał, nie odpowiadał więc prawdziwemu stanowi rzeczy, bowiem jego żona już w chwili zawarcia umowy chciała się z nim rozwieść i zacieśniała relacje z innym mężczyzną. Zdaniem sądu nie miało znaczenia dla skuteczności zgłoszonego roszczenia, czy powód oceniając rozsądnie, odkryłby prawdziwy stan rzeczy, a nadto że jego mylne przekonanie nie dotyczyło treści czynności prawnej. W tym bowiem przypadku błąd mógł dotyczyć również sfery motywacyjnej i nie musiał mieć charakteru istotnego, gdyż został spowodowany przez podstęp – celowe działanie dokonane z zamiarem doprowadzenia do darowizny.

Podsumowanie

Z dotychczasowych rozważań wynika, że problematyka emocji i motywacji w kontekście wad oświadczeń woli jest złożona i wieloaspektowa. W szczególności w odniesieniu do problematyki manipulacji emocjonalnej czy szantażu emocjonalnego nabiera ona w istocie charakteru interdyscyplinarnego, wymagając współpracy prawników i psychologów. Biorąc pod uwagę, że wciąż prowadzone są badania naukowe nad czynnikami wpływającymi na ludzką wolę, nie można wykluczyć, że w przyszłości zarówno prawo, jak i psychologia, a także psychiatria sądowa, będą zmuszone uzupełnić bądź przededefiniować swoje podejście do wad oświadczeń woli, np. przez wprowadzenie manipulacji lub sugestii jako osobnej wady oświadczenia woli.

Bibliografia

Akty prawne

- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r., poz. 1061).
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jedn.: Dz.U. z 2023 r., poz. 2809).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r., poz. 17).

Orzeczenia

- Uchwała SN z dnia 31 sierpnia 1989 r., III PZP 37/89, Legalis.
- Wyrok SN z dnia 10 września 1997 r., I PKN 251/97, Legalis.
- Wyrok SN z dnia 19 października 2000 r., III CKN 963/98, Legalis.
- Wyrok SN z dnia 8 maja 2002 r., I PKN 106/01, Legalis.
- Wyrok SN z dnia 5 grudnia 2002 r., I PKN 582/01, Legalis.
- Postanowienie SN z dnia 14 lutego 2003 r., I PK 309/02, Legalis.
- Wyrok SN z dnia 27 lipca 2010 r., II CSK 147/10, Legalis.
- Postanowienie SN z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 115/11, Legalis.
- Wyrok SA w Gdańsku z dnia 21 listopada 2012 r., V ACa 886/12, Legalis.
- Wyrok SO we Wrocławiu z dnia 20 lutego 2013 r., I C 1422/11, orzeczenia.wroclaw.so.gov.pl.
- Wyrok SO w Toruniu z dnia 30 września 2013 r., I C 2120/12, orzeczenia.ms.gov.pl.
- Postanowienie SN z dnia 7 września 2016 r., IV CSK 702/15, Legalis.
- Postanowienie SO w Świdnicy z dnia 4 lutego 2018 r., II Ca 899/13, Legalis.
- Postanowienie SN z dnia 5 marca 2018 r., IV CSK 469/17, Legalis.
- Postanowienie SN z dnia 28 sierpnia 2020 r., II CSK 574/19, Legalis.
- Wyrok SA w Białymstoku z dnia 23 września 2020 r., I ACa 888/19, Legalis.
- Wyrok SN z dnia 14 kwietnia 2021 r., IV CSKP 5/21, Legalis.

Literatura

- Głós A., Załuski W., *Emocje negatywne a racjonalność decyzji*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 2016, nr 60, s. 7–33.
- Grzesiok-Horocz A., *Art. 82 k.c.*, [w:] M. Załuski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 2023, Nb 2.
- Grześkowiak A., *Niedozwolone oddziaływanie na wolę testatora. Groźba a nieważność testamentu. Analiza porównawcza Kodeksu cywilnego, Bürgerliches Gesetzbuch oraz Code civil des Français*, „Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały” 2018, nr 1, s. 177–203.

- Gutowski M., *Art. 82 k.c.*, [w:] *idem* (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 2021, Nb 28–29.
- Machnikowski P., *Art. 82 k.c.*, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2022, Nb 35.
- Pawelec M., Łukasiewicz J., *Szantaż emocjonalny w relacjach rówieśniczych*, „Roczniki Nauk o Rodzinie i Pracy Socjalnej” 2012, t. 4(59), s. 299–312.
- Pawlak R., *Ogólne przesłanki prawnej doniosłości błędu*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2011, t. 21, nr 1, s. 113–132.
- Skupień E., Kowanetz M., *Psychiatryczno-psychologiczne opiniowanie w sprawach o unieważnienie oświadczenia woli ze szczególnym uwzględnieniem oceny swobody*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2008, nr 58(1), s. 37–42.
- Stanik J.M., *Możliwości i ograniczenia psychologicznej rekonstrukcji stanu psychicznego nieżyjącego testatora w sprawach o unieważnienie testamentu (art. 945 § 1 kc)*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 2000, nr 9, suplement 1(9).
- Stanik J.M., *Teoretyczne i metodologiczne problemy opiniodawstwa psychologicznego w sprawach o ważność oświadczenia woli i w sprawach testamentowych*, „Przegląd Psychologiczny” 2009, t. 52, nr 3, s. 243–261.
- Strugała R., *Art. 84 k.c.*, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2022, Nb 4.
- Śmiałek P., *Wady oświadczenia woli a ważność testamentu*, „Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury” 2019, t. 35, z. 3, s. 65–80.
- Wilk A., *Wady oświadczenia woli – wybrane problemy praktyczne. Komentarz praktyczny z orzecznictwem. Kazusy*, Warszawa 2018.
- Wojtas-Klima M., *„Gdy emocje już opadną” – czyli co wpływa na podejmowanie decyzji*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Organizacja i Zarządzanie” 2014, z. 71, s. 315–325.

Abstract

Emotions and Motivation and the Defects of the Declaration of Will

The chapter refers to emotions and motivation as factors affecting the assessment of facts in cases involving defects in declarations of will. The contradiction between the actual will of a person and its external manifestation must raise questions about the importance of specific mental states of a person in leading him / her to make a specific statement. This issue appears in practice so far on various levels and concerns various defects of the declaration of will: lack of awareness or freedom, error and threat. For example, it is important whether and under what circumstances being under the

influence of strong emotions can determine that a party has made a declaration of will in conditions of lack of awareness or freedom. It is also worth considering whether the so-called emotional blackmail can be classified as a lack of freedom or a threat. Finally, the interesting subject is the so-called motivational error. All these problems are the subject of analysis, referring to court judgments.

Key words: defects of the declaration of will, emotions, motivation, lack of freedom, threat, error

Część 2

Roksana Turek

doktorantka, Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie
<https://orcid.org/0000-0001-6627-9137>

DOI: 10.48269/978-83-67491-49-5-07

Racjonalność i emocjonalność a przestępstwo w świetle wybranych teorii kryminologicznych

Abstrakt

W artykule została omówiona racjonalność i emocjonalność w kontekście wybranych popularnych teorii kryminologicznych. Całość rozważań została osadzona w kontekście związków prawa i psychologii, a przede wszystkim kryminologii. Przedstawione zostały wybrane teorie kryminologiczne, które całościowo skupiają się na racjonalności albo na emocjach (przede wszystkim na agresji), m.in. ekonomiczna teoria przestępczości czy psychoanaliza Zygmunta Freuda.

Słowa kluczowe: racjonalność, kryminologia, teorie ekonomiczne, neutralizacja, emocje

Przestępstwo jest czynem zabronionym popełnionym przez człowieka. Przedstawiciele nauk medycznych szukają uwarunkowań przestępstw w czynnikach biologicznych, socjologowie w grupach społecznych czynników decydujących o zachowaniu ich członków, natomiast psychologowie wskazują na złożony system procesów psychicznych. Ponadto istnieją bardzo ważne badania kryminologów oparte na powyższych analizach, często pozostające niezauważone przez przedstawicieli zawodów prawniczych.

Trudno jest uznać tezę, że każdy człowiek w pewnych warunkach w równym stopniu zdolny i skłonny jest do popełnienia przestępstw. Nie potrzeba specjalistycznej wiedzy, aby zrozumieć, że nie ma ani dwóch takich samych sytuacji, ani dwóch takich samych osób z takimi samymi cechami. Nie ma zatem niezmiennych czynników o charakterze psychicznym czy nawet społecznym, które mogą wpływać na zachowania przestępcze. Każda sytuacja, tak jak każdy człowiek, jest inna, wyjątkowa i niepowtarzalna. Nawet ten sam człowiek może zachować się inaczej w takiej samej sytuacji. I nawet jeśli uznać człowieka za jednostkę w pełni racjonalną, to zawsze pojawiają się czynniki tę racjonalność ograniczające. Takimi czynnikami mogą być emocje, które mimo wszystko towarzyszą człowiekowi, w tym przy popełnianiu przestępstw. Mamy więc racjonalność i emocje, które są elementami zachowań jednostki. Wskazać należy, że przecież przestępczość jest m.in. rezultatem zdarzeń odnoszących się do jednostki czy chociażby jej życiowych doświadczeń.

Kryminologia, będąca nauką społeczną, zajmuje się m.in. badaniem i gromadzeniem wiedzy na temat przestępstwa jako pewnej szczególnej formy zachowania i koncentruje się na sprawcy. Wśród wielu teorii kryminologicznych są również te wskazujące na przyczyny przestępczości. W niektórych z nich zachowania przestępcze są postrzegane jako wynik racjonalnej decyzji jednostki.

W latach 90. XX wieku ukształtowała się ekonomiczna teoria przestępczości, będąca zastosowaniem teoretycznego dorobku ekonomii na płaszczyźnie kryminologicznej¹. Za jej początek uważa się opublikowany w 1968 r. artykuł *Crime and Punishment. An economic approach* autorstwa Gary'ego Beckera².

W ekonomicznych analizach zachowań przestępczych przyjmuje się założenie, że potencjalni sprawcy przestępstw działają w sposób racjonalny; racjonalny, czyli oparty na logicznym rozumowaniu³.

¹ K. Grott, *Przestępstwo – pomiędzy racjonalnością a emocjonalnością*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” no. 3978 „Przegląd Prawa i Administracji” 2020, t. 120, s. 53.

² G.S. Becker, *Crime and Punishment. An Economic Approach*, [w:] G.S. Becker, W.M. Landes (eds), *Essays in the Economics of Crime Punishment*, New York 1974, s. 1–54.

³ *Racjonalny* [hasło], sjp.pwn.pl/sjp/racjonalny;2573230.html [dostęp: 4.12.2022].

Wobec tego nasuwa się pytanie, czy każde działanie sprawcy jest wynikiem przeanalizowanego działania. Według Beckera jednostka dopuszcza się przestępstwa, gdy oczekiwana przez nią użyteczność z popełnienia przestępstwa jest większa od użyteczności, jaką mogłaby osiągnąć, gdyby czas przeznaczony na popełnienie przestępstwa poświęciła na innego rodzaju aktywności⁴.

Zdaniem Beckera w przypadku każdego sprawcy istnieje pewna funkcja łącząca liczbę popełnionych przez niego przestępstw z prawdopodobieństwem schwytania i skazania, kosztami kary oraz innymi czynnikami, które mogą mieć kryminogeny charakter. Zresztą nie wszyscy sprawcy zostaną schwytani i osądzeni. W przypadku schwytania i osądzenia jednostka zapłaci karę za popełnienie przestępstwa. W przypadku gdy sprawca nie zostanie ujęty i osądzony, za popełnienie przestępstwa nie zapłaci nic. Becker zwraca uwagę, że wzrost prawdopodobieństwa schwytania i osądzenia potencjalnego sprawcy (podobnie jak wzrost surowości kary za popełnienie przestępstwa) przyczyni się do spadku oczekiwanej użyteczności z działań nielegalnych i tym samym powinien doprowadzić do spadku liczby popełnianych przestępstw⁵. Becker przedstawia przy tym wzory matematyczne, dzięki którym można obliczyć te zależności⁶.

W ramach teorii ekonomicznej analizy przestępczości stosuje się ekonomiczny model ludzkich zachowań, zgodnie z którym każdy człowiek, dokonując racjonalnych wyborów, optymalizuje swoje zachowanie tak, aby maksymalizować osiągnane zyski. W efekcie, jeśli koszty popełnienia przestępstwa wydają się mniejsze niż zyski możliwe do osiągnięcia na skutek jego popełnienia, to człowiek decyduje się na to, aby przestępstwo popełnić⁷.

Należy przy tym zauważyć, że to, co racjonalne dla jednego człowieka, dla drugiego może być – wręcz przeciwnie – całkowicie nieracjonalne, ponieważ każda osoba realizuje swoje własne preferencje i modele zachowania. Każdy ma indywidualne zdolności

⁴ K. Kądziołka, *Modele ekonomiczne w analizie zjawiska przestępczości*, „Studia Ekonomiczne” 2014, nr 206, s. 48.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*.

⁷ J. Warylewski, *Ekonomiczna analiza prawa karnego*, [w:] A. Marek (red.) *Zagadnienia ogólne*, „System Prawa Karnego”, t. 1, Warszawa 2010, s. 93.

rozumowania, inny zasób wiedzy, inny stosunek do ryzyka, przestępstw i przyszości⁸.

Biorąc pod uwagę inne czynniki nieekonomiczne, chociażby takie jak (bardziej psychologiczne) uczuciowość czy sumienie, które to niewątpliwie również wpływają na racjonalne decyzje podejmowane przez człowieka, należy stwierdzić, że model ekonomiczny w znacznym stopniu upraszcza rzeczywistość. Skupia się on w zasadzie tylko na jednym, ściśle określonym czynniku. Niemniej z całą pewnością czynniki ekonomiczne związane z ubóstwem i bezrobociem odgrywają większą rolę w dokonywaniu racjonalnego wyboru przez daną osobę⁹. Takie czynniki mogą skłaniać do przestępstw związanych z mieniem.

Działania „racjonalne” sprawcy wiążą się zarówno z kosztami pieniężnymi, jak i kosztami niepieniężnymi, które w sposób ogólny można podzielić na koszty w przewidywaniu przestępstwa, koszty będące konsekwencją przestępstwa oraz koszty reakcji na przestępstwo¹⁰, a w ujęciu bardziej szczegółowym można wyróżnić koszty związane z wiktylizacją; zabezpieczeń indywidualnych; zachowań ostrożnościowych; systemu wymiaru sprawiedliwości; publicznych programów prewencyjnych; trwałe efekty wywierane na jednostki; trwałe wpływ wywierany na lokalną społeczność; związane z nadmiernym odstraszeniem przed przestępczością; służące zapewnieniu sprawiedliwości; ponoszone przez skazanych i ich rodziny¹¹.

Z punktu widzenia szacowania kosztów nie wystarcza zsumowanie wszystkich kosztów związanych z popełnieniem przestępstwa. Niezwykle ważne jest uchwycenie istniejących współzależności pomiędzy elementami składowymi całkowitego kosztu i empiryczne wskazanie, na ile powiązania te są istotne i jaki mają wpływ na wskaźniki przestępczości. Określenie rzeczywistych kosztów przestępczości stanowi zatem nie lada wyzwanie nie tylko dla przestępcy.

⁸ J. Czabański, *Ekonomiczne podejście do przestępczości*, „Edukacja Prawnicza” 2005, nr 5(71), s. 3.

⁹ K.W. Frieske, *Przestępczość a ubóstwo i bezrobocie*, [w:] M. Maroda (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa 2007, s. 229–232.

¹⁰ M. Szczepaniec, *Teoria ekonomiczna w prawie karnym*, Warszawa 2012, s. 160–161.

¹¹ J. Czabański, *Ekonomiczne podejście...*, *op. cit.*, s. 10.

Również dla kryminologów badanie jest trudne, choć bez wątplenia pomiar skutków przestępczości może być w tym zakresie źródłem cennych informacji¹².

Na podstawie koncepcji Beckera można uznać, że człowiek to istota racjonalna, aczkolwiek, odnosząc się do Katarzyny Grott¹³, nasuwać się pytania, czy człowiek nie jest jednak przede wszystkim istotą emocjonalną. Czy założenie, że zachowania przestępcze są racjonalne, nie jest zbyt dużym uproszczeniem? Psychologowie uważają, że racjonalne zachowanie oznacza działanie bez pośpiechu i podejmowanie przemyślanych oraz rozważnych decyzji. Moim zdaniem w odniesieniu do sprawców przestępstw racjonalność może być wątpliwa. Tutaj należy wskazać na problem, w jaki sposób określić, które z działań przestępcy są wynikiem kalkulacji, czy czyn zwyczajnie mu się opłaca, czy są wynikiem innych czynników.

Uważam również, że pozytywnym aspektem ekonomicznego podejścia jest identyfikacja przyczyn zmienności poziomu przestępczości. Wskazuje ona na wiele czynników odpowiedzialnych za poziom przestępczości, takich jak aktualna sytuacja na rynku pracy, dostęp do używek (w tym kontekście przede wszystkim konsumpcja alkoholu) czy prowadzona polityka karna. Pokazuje, w jaki sposób można kształtować politykę karną, aby osiągnąć jej naczelną cel, czyli ograniczenie przestępczości. Dobrze dobrane środki reakcji karnej są w stanie wpłynąć na spadek przestępczości. To wszystko może się udać dzięki wzorom i matematyce, ale nie wzorom Beckera. W tym podejściu zwraca się również uwagę na ogromne koszty, jakie pociąga za sobą przestępczość, niezależnie od tego, że ból i cierpienie ofiar przestępstw są w zasadzie niewymierzalne, dlatego, co podkreślała autorka, wzór matematyczny nie sprawdza się w każdym przypadku.

Racjonalizacji przestępczości dotyczy również inna znana teoria kryminologiczna – neutralizacji Davida Matzy i Greshama Sykesa. Według tej teorii część osób popełnia przestępstwa, gdyż potrafi neutralizować swoje zachowania. Sprawca, zaprzeczając krzywdzie, zdaje sobie sprawę z tego, że jego czyn jest przestępstwem, ale jednocześnie uważa, że rekompensuje nim jakąś swoją potrzebę, nie

¹² M. Szczepaniec, *Teoria ekonomiczna...*, *op. cit.*, s. 163.

¹³ K. Grott, *Przestępstwo...*, *op. cit.*, s. 55.

szkodząc innym. Neutralizacja przejawia się więc w takich zachowaniach jak¹⁴:

1. Zaprzeczanie odpowiedzialności – argumentowanie mające znosić odpowiedzialność sprawcy, np. „musałem to zrobić”, „to było jedyne wyjście”; sprawca zrywa związek pomiędzy samym sobą a swoim czynem, wskazując, że działanie było wynikiem siły wyższej. Sprawca nie ma poczucia winy. Winny jest ktoś inny, on sam jest ofiarą.
2. Zaprzeczanie krzywdzie – podawanie w wątpliwość straty, która wynikała z przestępstwa, np. „dla nich to żadna strata”, „stać ich”; sprawca neguje lub pomniejsza straty wywołane swoim zachowaniem; zrywa związek pomiędzy swoim czynem a jego negatywnymi konsekwencjami; zachowanie, choć niezgodne z prawem, czyni – według niego – zadość innej, ważniejszej potrzebie.
3. Zaprzeczanie ofierze – przerzucenie odpowiedzialności za przestępstwo na ofiarę lub uznanie zasadności zachowania przestępcy, np. „sam sobie jest winien” czy „zasłużył sobie na to”; zachowanie sprawcy jest aktem zemsty, rewanzem, a nawet odpłatą za jakieś zachowanie ofiary; sprawca przedstawia ofiarę jako kogoś, kto zasługuje na karę; najprostszą metodą jest odczłowieczanie ofiary, przypisywanie jej negatywnych przymiotów; stosownym przykładem literackim jest postać Rodiona Raskolnikowa, studenta prawa, który zabił Alonę Iwanowną, lichwiarke, usprawiedliwiając czyn tym, że wzbogaciła się na krzywdzie ludzkiej, jednocześnie nazywając ją wszą i tym samym dehumanizując¹⁵.
4. Potępienie potępiających – obwinianie społeczeństwa wyrażające się przez takie stwierdzenia jak „wszyscy kradną”, „wymiar sprawiedliwości to fikcja”; sprawca uważa, że ludzie to hipokryci, niemający prawa do krytykowania innych.
5. Odwołanie do wyższych racji – ma uzasadniać popełnienie przestępstwa specyficznymi sytuacjami, w których sprawca nie mógł się inaczej zachować („nie mogłem ich zostawić w potrzebie”); ma to najczęściej miejsce wtedy, kiedy pojawia się konflikt zobowiązań, np. gdy sprawca jest związany z pewnymi normami

¹⁴ M. Kuć, *Kryminologia*, Warszawa 2015, s. 39–40.

¹⁵ Historia pochodzi z powieści rosyjskiego pisarza Fiodora Dostojewskiego *Zbrodnia i kara*.

przyjętymi w swojej rodzinie, a z drugiej strony wiąże go również normy obowiązujące w grupie (gangu) – wtedy zachodzi konflikt pomiędzy normami obu grup. Przy takim podejściu przestępstwo jest wręcz aktem sprawiedliwości.

Czy człowiek nie jest jednak przede wszystkim istotą emocjonalną? Warto tutaj przyjrzeć się dwóm teoriom psychologicznym, które skupiają się na emocjach, szczególnie na mechanizmach zachowań agresywnych, czyli psychoanalizie Zygmunta Freuda i teorii agresji Ericha Fromma.

Jednym z najważniejszych założeń psychoanalizy jest to, że oprócz świadomości mamy podświadomość. Choć nie można jej poznać empirycznie, to można ją wydedukować. Podświadomość jest ważnym czynnikiem i częścią składową życia psychicznego ludzi, które go uzupełnia i dopełnia świadomość¹⁶. Podświadomość ujawnia się jako nieświadomość.

Freud wskazuje, że zachowania jednostki napędzają dwie siły, będące nieodłączną częścią ludzkiej natury – *eros* (instynkt życia i miłość, libido) i *thanatos* (instynkt śmierci). *Eros* popycha podmiot do poszukiwania przyjemności i do zaspokajania pragnień, zaś *thanatos* nastawiony jest na autodestrukcję. Te dwa instynkty są źródłem trwałego konfliktu wewnętrznego, który jest rozwiązywany przez odwrócenie siły i skierowanie jej na innych. Człowiek, moim zdaniem, nie jest w stanie równowagi z uwagi na ciągłe bodźce zewnętrzne. Założenie to wskazuje również na istnienie wrodzonych popędów, z których najsilniejszym jest popęd seksualny (*libido*), a przeciwstawia mu się ww. *thanatos*.

Freud wskazuje na trójstopniową strukturę osobowości: *id*, *ego* i *superego*. *Id* stanowi sferę nieświadomości, wrodzonych tendencji popędowych, dąży do natychmiastowego wyładowania energii, zaspokojenia aktualnej potrzeby. *Ego* kontroluje *id* i jest sterowane przez rozum, stanowi uświadomioną część osobowości człowieka; odróżnia opłaczalne od nieopłaczalnego, korzystne od niekorzystnego. Zaś *superego* jest sferą moralną człowieka, kontrolującą oba

¹⁶ J. Widacki, *Psychoanalityczne podejście do przyczyn zachowania przestępczego*, [w:] *idem*, W. Dadak, M. Grzyb, A. Szuba-Boroń, *Kryminologia. Zarys systemu*, Warszawa 2022, s. 204.

powyższe. Jest sumieniem odróżniającym „dobre–złe”. Kontroluje zachowanie, wymierza sobie kary i nagrody.

Z kolei teoria agresji Fromma klasyfikuje zachowania agresywne człowieka na obronne zachowania agresywne i dezaptacyjne zachowania agresywne¹⁷. Obronne zachowania agresywne zmierzają do ochrony ważnych dla jednostki wartości, stanowią reakcję na ich zagrożenie. W tym rozumieniu zachowania agresywne mają charakter dziedziczny. Nie są uruchamiane spontanicznie, jednakże wystąpią, gdy pojawi się sytuacja zagrożenia. Natomiast dezaptacyjne zachowania agresywne są przejawem destrukcyjności i okrucieństwa. Pojawiają się, gdy warunki do życia człowieka uniemożliwiają zaspokojenie potrzeb – walki, zrozumienia i władzy. By je zaspokoić, potrzebna jest kontrola, która wymaga użycia siły i okrucieństwa. Natomiast niezaspokojenie miłości w międzyludzkich relacjach rodzi nienawiść, ta zaś powoduje reakcje niszczenia w postaci wszelakich aktów okrucieństwa.

Takie funkcjonowanie prowadzi do charakterologicznej destrukcyjności i okrucieństwa. Destrukcyjny charakter takiego zachowania polega zarówno na niszczeniu innych ludzi, jak i na wymiarze autodestrukcji. Nie likwiduje problemów, tylko je pogłębia. Takie zachowanie oddala sprawcę od innych ludzi¹⁸.

W niniejszym artykule przedstawiono najważniejsze teorie, w których pojawia się racjonalność i emocje. Zdaniem autorki niniejszego tekstu nie można rozpatrywać zachowań człowieka tylko pod kątem racjonalności, ale należy uwzględnić również emocje. Znalezienie, usystematyzowanie i przewidywanie przyczyn oraz mechanizmów występowania przestępczości to wyzwanie kryminologów, ale również przedstawicieli innych dyscyplin naukowych. Celem autorki nie było wskazanie, która z teorii jest słuszna, lecz poruszenie problemu związków racjonalności i emocji w problemie przestępczości.

¹⁷ M. Kuć, *Kryminologia, op. cit.*, s. 21.

¹⁸ *Ibidem*, s. 21–22.

Bibliografia

- Becker G.S., *Crime and Punishment. An Economic Approach*, [w:] G.S. Becker, W.M. Landes (eds), *Essays in the Economics of Crime Punishment*, New York 1974, s. 1–54.
- Czabański J., *Ekonomiczne podejście do przestępczości*, „Edukacja Prawnicza” 2005, nr 5(71).
- Czernianin W., Czernianin H. *Zarys teorii psychoanalitycznej Zygmunta Freuda (1856–1939) w perspektywie psychologii literatury*, „Przegląd Biblioterapeutyczny” 2017, t. 7, nr 1, s. 13–34.
- Frieske K.W., *Przestępczość a ubóstwo i bezrobocie*, [w:] M. Maroda (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa 2007, s. 229–232.
- Gaberle A., *Nierozłączna triada. Przestępczość, przestępca, społeczeństwo*, Gdańsk 2003.
- Grott K., *Przestępstwo – pomiędzy racjonalnością a emocjonalnością*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” no. 3978 „Przegląd Prawa i Administracji” 2020, t. 120, s. 53–66.
- Kądziołka K., *Modele ekonomiczne w analizie zjawiska przestępczości*, „Studia Ekonomiczne” 2014, nr 206, s. 46–60.
- Kuć M., *Kryminologia*, Warszawa 2015.
- Miś L., Ego versus Id. *Dynamika racjonalnych i irracjonalnych składników aparatu psychicznego w teorii Freuda*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” z. 190, „Prace Filozoficzne” 1997, nr 7, s. 19–33.
- Racjonalny* [hasło], sjp.pwn.pl/sjp/racjonalny;2573230.html [dostęp: 4.12.2022].
- Szczepaniec M., *Teoria ekonomiczna w prawie karnym*, Warszawa 2012.
- Sznajderski T., *Ericha Fromma koncepcja człowieka jako podmiotu miłości*, „Przegląd Filozoficzny” 2020, nr 3(115), s. 133–143.
- Warylewski J., *Ekonomiczna analiza prawa karnego*, [w:] A. Marek (red.), *Zagadnienia ogólne*, „System Prawa Karnego”, t. 1, Warszawa 2010, s. 93–97.
- Widacki J., *Czy bieda generuje przestępczość?*, [w:] H.E. Kubiak (red.) *Polska bieda w świetle Europejskiego Roku Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym*, Kraków 2012, s. 201–221.
- Widacki J., *Psychoanalityczne podejście do przyczyn zachowania przestępczego*, [w:] *idem*, W. Dadak, M. Grzyb, A. Szuba-Broń, *Kryminologia. Zarys systemu*, Warszawa 2022, s. 202–211.

Abstract

Rationality and emotionality, and a crime in the light of selected criminological theories

The article discusses rationality and emotionality in the context of selected popular criminological theories. The whole discussion was set in the context of the relationship between law and psychology, and especially criminology. Selected criminological theories that holistically focus on either rationality or emotion (primarily aggression) are presented, including the economic theory of crime or the psychoanalysis of Sigmund Freud.

Key words: rationality, criminology, economic theories, neutralization, emotions

Dominika Fiłonowicz

mgr, absolwentka Uniwersytetu w Białymstoku
<https://orcid.org/0000-0002-4226-0869>

DOI: 10.48269/978-83-67491-49-5-08

Neuropsychologia w ocenie poczytalności sprawcy czynu zabronionego

Abstrakt

Rozwój nauk kognitywnych daje możliwość wykorzystania wiedzy z tego zakresu w pozornie odległych dziedzinach. Jednym z takich przykładów jest praktyka prawnicza. Treść artykułu wskazuje możliwości wykorzystania wiedzy z neuropsychologii w procesach karnych, w których konieczna jest ocena poczytalności sprawcy.

Słowa kluczowe: niepoczytalność, neuropsychologia, poczytalność, neuro-nauka

Wstęp

Szeroko pojęte nauki kognitywne intensywnie rozwijają się od lat 70. XX wieku. Dzięki coraz bardziej szczegółowej wiedzy z zakresu psychologii i neuronauk bardziej zrozumiałe staje się to, jak człowiek myśli, jak na organizm działają substancje chemiczne, jak działają mechanizmy motywacyjne i mechanizmy samokontroli oraz jak przekłada się to na zachowanie człowieka. Dodatkowo specjaliści są w stanie coraz precyzyjniej powiązać konkretne działania człowieka, jego sposób funkcjonowania w społeczeństwie, przebieg procesów psychicznych ze zmianami patologicznymi w obrębie ośrodkowego układu nerwowego.

Co prawda wciąż wielu ludziom wydaje się, że prawo i psychologia to dwie odrębne dziedziny, to jednak już od ponad 70 lat bada się wzajemne zależności między nimi¹. Dogłębniej analizując temat, zauważyć można, że prawo karne odwołuje się nierzadko do aspektów dotyczących sfery psychicznej człowieka – do tego, jakie jest nastawienie sprawcy do czynu (przestępstwo popełnione z premedytacją, stosunek do ofiary, wyrzuty sumienia), a także, biorąc pod uwagę stan psychiczny, czy można w ogóle mówić o winie danej osoby. Oprócz tego, że prawo karne analizuje fizyczne zachowanie sprawcy, poniesioną przez ofiarę krzywdę, to nie pomija subiektywnego stosunku sprawcy do czynu i ofiary. Powtórzyć można za Łukaszem Kurkiem, że w procesie karnym dowodzi się, że oskarżony miał „winny umysł”².

W niniejszym artykule poruszona została problematyka prawnokarna, a dokładniej – ocena stanu psychicznego sprawcy czynu zabronionego, niepoczytalności oraz możliwości zastosowania wiedzy z zakresu neuropsychologii w ocenie stanu psychicznego sprawcy.

Na podstawie analizy procesów karnych można wysnuć wnioski, że częstą ich składową jest ocena i analiza zachowania w powiązaniu z działaniem umysłu, dlatego można przyjąć, że badania szeroko pojętych neuronauk, w tym neuropsychologii, dotyczą pośrednio problematyki prawnokarnej³.

Ocena poczytalności sprawcy czynu zabronionego

Podstawowym celem postępowania karnego jest wskazanie sprawcy czynu zabronionego i ustalenie jego odpowiedzialności karnej. Kluczowe jest ustalenie, czy danemu sprawcy można w ogóle przypisać winę, której wyznacznikiem jest m.in. poczytalność. W polskim systemie prawnym mamy do czynienia z domniemaniem poczytalności. Ustawodawca założył jednak możliwość sytuacji odmiennej i unormował kwestie niepoczytalności, czyli stanu w pełni wyłączającego winę, w art. 31 k.k.⁴ Zgodnie z jego brzmieniem

¹ M. Toeplitz-Winiewska, *Co psychologia może ofiarować wymiarowi sprawiedliwości?*, [w:] E. Habzda-Siwek, J. Kabzińska (red.), *Psychologia i prawo. Między teorią a praktyką*, Sopot 2014, s. 51.

² Ł. Kurek, *Prawo i nauki kognitywne*, Warszawa 2018, s. 119–122.

³ *Ibidem*.

⁴ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r., poz. 17).

§ 1. Nie popełnia przestępstwa, kto, z powodu choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych, nie mógł w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem. § 2. [A] Jeżeli w czasie popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

W artykule wskazane zostały źródła i następstwa niepoczytalności, lecz nie zawarto definicji niepoczytalności, mimo że jest to termin prawny. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 listopada 1973 r., III KR 257/73⁵, uznał stany poczytalności i niepoczytalności za „dwa przeciwne bieguny w ocenie stanu psychicznego sprawcy”. Z perspektywy prawnej poczytalność uznaje się za stan, w którym osoba jest zdolna do zawinienia i ponoszenia odpowiedzialności za swoje działania. Jeśli w konkretnym procesie zachodzą wątpliwości co do poczytalności sprawcy, czy też pojawia się obrona przez niepoczytalność (*insanity defense*), konieczne jest powzięcie wiadomości specjalnych i ustalenie stanu psychicznego sprawcy. Zgodnie z treścią art. 193 § 1 k.p.k.⁶ w takim postępowaniu konieczny jest udział biegłego⁷. Historycznie jako pierwsi psychiatrzy oceniali i diagnozowali sprawców pod kątem poczytalności. W ostatnich latach psychologia jako nauka bardzo się rozwinęła, dlatego coraz częściej zwraca się uwagę na psychologów jako specjalistów mogących oceniać kwestie poczytalności. O ile diagnoza i ocena psychiatryczna skupiają się na samym zaburzeniu psychicznym, o tyle ocena psychologiczna może wyjaśnić motywację sprawcy, strukturę jego osobowości czy funkcjonowanie w systemach społecznych. Zgodnie z obecnym stanem wiedzy można stwierdzić, że mechanizmy motywacyjne i stopień samokontroli w dużej mierze leżą u podstaw zachowań przestępnych.

Warto podkreślić, że motywacja nie jest jedynym elementem wyjaśniającym genezę danego zachowania. Za zachowaniem kryją się także takie zmienne jak potrzeba, poziom potrzeby, cel działania czy wartość celu itp. Motywację od strony fizjologicznej można opisywać

⁵ „Prawo i Życie” 1974, nr 10, s. 14.

⁶ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r., poz. 37).

⁷ E. Habzda-Siwiek, *Stan psychiczny sprawcy czynu zabronionego z perspektywy prawa i psychologii*, [w:] *eadem*, J. Kabzińska (red.), *Psychologia i prawo...*, *op. cit.*, s. 150.

za pomocą biochemicznych mechanizmów mających wpływ na działanie układu nerwowego. Problematyka motywacji wiąże się też z emocjami: dyspozycja motywacyjna, poziom i jakość motywacji są niejednokrotnie silnie zabarwione emocjonalnie i odwrotnie – emocje odgrywają istotną rolę w inicjowaniu działania. Za emocjami, oprócz bodźców je wywołujących (zewnętrznych i wewnętrznych), kryje się również fizjologia ośrodkowego i obwodowego układu nerwowego, a stanom emocjonalnym towarzyszy zazwyczaj krótkotrwałe pobudzenie czy potrzeba działania⁸.

Poczucie kontroli to z kolei – za Julianem Rotterem – „indywidualna właściwość człowieka, którą można traktować jako wymiar osobowości dający się przedstawić na kontinuum od poczucia kontroli zewnętrznej do kontroli wewnętrznej”⁹. W dużym uproszczeniu można przyjąć, że dotyczy to poczucia posiadania – bądź nie – wpływu na swoje życie. Poczucie kontroli i samokontroli kształtuje się wraz z rozwojem człowieka, w dużej mierze zależąc od takich czynników jak postawa rodziców czy doświadczenia z dzieciństwa. Kontrola wewnętrzna wiąże się z przekonaniem o własnej skuteczności, możliwością ograniczania zachowań impulsywnych i jest źródłem kompetencji planowania. Poczucie zewnętrznej kontroli, zupełnie przeciwnie, wiąże się z przekonaniem o braku skuteczności i sprawczości, co pociągać może za sobą uczucie frustracji czy zniechęcenia. Jednocześnie wiąże się z wiarą w to, że czynniki takie jak los, władza innych osób mają duży i realny wpływ na życie osoby. Przewaga kontroli zewnętrznej przejawia się w zachowaniach agresywnych, destrukcyjnych i impulsywnych. W badaniach przeprowadzonych na osobach dopuszczających się czynów przestępnych wykazano, że zewnętrzne poczucie kontroli może być determinantą zachowań przestępnych¹⁰.

Z dostępnych metod określania stanu niepoczytalności – psychiatrycznej, psychologicznej oraz mieszanej – polski ustawodawca

⁸ I. Kurcz, K. Skarżyńska, *Słownik psychologiczny*, Warszawa 2005, s. 404–405, 201–202.

⁹ J. Rotter, za: M. Rode, *Style myślenia przestępczego. Podstawy teoretyczne i diagnostyczne*, Warszawa 2013, s. 69.

¹⁰ M. Rode, *Style myślenia przestępczego...*, *op. cit.*, s. 69, 70.

zdecydował o zastosowaniu tej ostatniej¹¹. W art. 31 k.k. ustawodawca jako źródło niepoczytalności uznał chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe lub inne zakłócenie czynności psychicznych. Dzięki metodzie biologicznej stwierdza się, czy w danym przypadku istnieje któraś z ww. przesłanek. Na podstawie tej metody nie da się jednak sprecyzować, czy i jaki wpływ może mieć dana przesłanka na zdolność kierowania swoim zachowaniem i na sferę wolicjonalną sprawcy, a także nie odnosi się ona do konsekwencji w sferach funkcjonowania psychicznego.

W przypadku potwierdzenia choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego czy innego zakłócenia czynności psychicznych konieczne jest zastosowanie metody psychologicznej, dzięki której można ocenić korelację między np. chorobą psychiczną (stwierdzoną w ramach metody biologicznej) a sądzonym zachowaniem. Ocena psychologiczna odgrywa ważną rolę, ponieważ nie zawsze stwierdzony przez psychiatrę stan anormalny wpływa na konkretne zachowanie sprawcy, istotne z punktu widzenia procesu karnego. Stwierdzając samą obecność zmian patologicznych, trudno rozstrzygać o ich wpływie na procesy psychiczne. Ważnym elementem jest wykazanie relacji między czynnikiem psychiatrycznym a psychologicznym.

Warto nadmienić, że w doktrynie pojawiały się propozycje definiowania poczytalności wyłącznie na podstawie przesłanek psychologicznych. Propozycje te jednak spotkały się z wieloma negatywnymi opiniami, m.in. taką, że krąg sprawców objętych niepoczytalnością znacznie by się poszerzył.

Można wyrazić konstatację, że metodą, która godziłaby zwolenników metody biologicznej i psychologicznej jest metoda mieszana, zwana również kombinowaną. Bierze się w niej pod uwagę zarówno źródła niepoczytalności, jak i jej skutki dla psychiki człowieka. Za tą metodą w treści art. 31 k.k. opowiedział się również polski ustawodawca, wyraźnie wskazując zależność między źródłem niepoczytalności (przesłanka biologiczna) a konsekwencjami w sferze intelektualno-wolicjonalnej. W większości doktryna prawa karnego

¹¹ M. Królikowski, R. Zawłocki, *Rozdział IV. Kary*, [w:] *eidem, Kodeks karny*, t. 1, *Część ogólna. Komentarz do art. 1–116*, Warszawa 2021, s. 656.

opiera badanie niepoczytalności na metodzie mieszanej¹². Zdaniem Józefa K. Gierowskiego, analizując metodologię obu dziedzin, należy stwierdzić, że diagnoza psychiatryczna i psychologiczna są względem siebie komplementarne, a nie konkurencyjne¹³.

Centralnym punktem diagnozy psychiatrycznej jest rozpoznanie bądź wykluczenie zaburzenia psychicznego. O ile choroba psychiczna i upośledzenie umysłowe jako źródło poczytalności nie przysparzają problemów interpretacyjnych czy też czysto praktycznych, o tyle inne zakłócenia czynności psychicznych już tak. Sąd Administracyjny w Krakowie w wyroku z dnia 7 września 2005 r. wskazał, że

przez inne zakłócenia czynności psychicznych wpływające na ocenę poczytalności sprawcy przestępstwa należy rozumieć nie tylko zakłócenia patologiczne, ale i stany fizjologiczne, także stan silnego wzburzenia, który może znacznie ograniczać zarówno możliwość rozpoznania znaczenia czynu, jak i pokierowanie postępowaniem¹⁴.

Inne zakłócenia czynności psychicznych mogą być wszelkiego rodzaju zaburzeniami funkcjonowania procesów psychicznych, innymi niż choroba psychiczna i upośledzenie umysłowe. Zakłócenia te mogą mieć charakter patologiczny i niepatologiczny (np. hipnoza, skrajne zmęczenie), co wskazuje, że ocena poczytalności powinna wykraczać poza ocenę zdrowia psychicznego. Do innych zakłóceń czynności psychicznych można zaliczyć m.in. „zespoły czołowe, padaczkę limbiczną, mózdkowy zespół kognitywno-afektywny, zespoły skroniowe, padaczkę skroniową”¹⁵.

Żeby kategoria „inne zakłócenia czynności psychicznych” mogła być brana pod uwagę w sprawie, konieczne staje się sięgnięcie nie tylko po metodę biologiczną czy psychologiczną, ale nawet neuropsychologiczną. Poprawnie ww. zakłócenia można ocenić pod kątem deficytów poznawczych i emocjonalnych. Zadanie psychologa jest tu

¹² A. Golonko, *Niepoczytalność i poczytalność ograniczona*, Warszawa 2013, s. 53–75.

¹³ E. Habzda-Siwiek, *Stan psychiczny sprawcy...*, *op. cit.*, s. 155.

¹⁴ Wyrok WSA w Krakowie z dnia 7 września 2005 r. za: M. Królikowski, R. Zawłocki, *Kodeks karny...*, *op. cit.*, s. 658.

¹⁵ B. Ledwoch, *Aplikacyjny charakter neuropsychologii sądowej na gruncie prawa*, [w:] E. Habzda-Siwiek, J. Kabzińska (red.), *Psychologia i prawo...*, *op. cit.*, s. 82.

bardzo rozbudowane. Ma on za zadanie odnieść się do uwarunkowań i mechanizmów funkcjonowania badanego, powinien poddać analizie strukturę osobowości sprawcy, jego motywację, sposób jego funkcjonowania w systemach społecznych, a jednocześnie ocenić, czy dane schorzenie i poziom jego nasilenia miały wpływ na intencjonalne zachowanie sprawcy.

Ustawodawca, formułując treść art. 31 k.k., nałożył na biegłych wymóg zbieżności czasowej (zasada koincydencji), co w praktyce oznacza ocenę stanu psychicznego sprawcy w odniesieniu do konkretnie określonego momentu – do czasu dokonania czynu albo do czasu popełnienia przestępstwa. Stan psychiczny człowieka jest zmienny, a jednocześnie cechuje się ciągłością i płynnością, co jest źródłem dodatkowych trudności w niełatwym procesie oceny poczytalności.

Przedmiot neuropsychologii. Neuropsychologia sądowa

Neuropsychologia, jako dziedzina psychologii i jednocześnie nauka interdyscyplinarna, daje możliwość połączenia aspektów medycznych i anatomicznych z psychologicznymi, zaś w odniesieniu do problemów wymiaru sprawiedliwości stanowi specjalistyczną dziedzinę – neuropsychologię sądową (*forensic neuropsychology*). Neuropsychologia jest dziedziną, która bada związek struktury i funkcji mózgu z procesami psychicznymi i zachowaniem. Pozwala powiązać anormalną budowę, strukturę ośrodkowego układu nerwowego z występowaniem konkretnych zachowań (kryterium anatomiczne). Diagnoza neuropsychologiczna umożliwia pozyskanie danych o tym, w jaki sposób nieuszkodzony mózg generuje procesy psychiczne – umysł, i w jaki sposób dochodzi do ich dezintegracji w przypadku jego patologii¹⁶.

Neuronaukowcy korzystają w swojej pracy m.in. z testów psychologicznych, z zadań psychologicznych, z pomiarów reakcji psychofizjologicznych, jednak głównego źródła wiedzy i materiału do analizy dostarczają techniki neuroobrazowania, głównie rezonans magnetyczny, tomografia komputerowa, pozytonowa tomografia

¹⁶ *Ibidem*, s. 60–65, 80–82, 148–149.

emisyjna oraz elektroencefalografia. Badania te pozwalają zbadać nie tylko dokładną budowę układu nerwowego, ale także zarejestrować aktywność mózgu i zmienność funkcjonowania układu nerwowego w różnych sytuacjach.

Biegły neuropsycholog wyposażony jest w wiedzę, która pozwala mu powiązać wyniki z badań obrazowych z oceną psychologiczną sprawcy, a także odnieść ewentualne nieprawidłowości budowy i pracy ośrodkowego układu nerwowego do konkretnych zachowań człowieka. Zadaniem biegłego neuropsychologa jest ocena funkcji wykonawczych i dobór metod skorelowanych i odnoszących się do czynności podlegających ocenie organu procesowego. Biegły ocenia tu związek mózg–zachowanie w aspekcie legislacyjnym. Z punktu widzenia praktyki prawniczej dowodową wartość mają dane indywidualne, dotyczące konkretnego sprawcy, w odniesieniu do danych dotyczących ogółu populacji osób zdrowych. Przykładowo, chcąc wykazać, że ośrodki związane z motywacją nie działają prawidłowo, konieczne jest przedstawienie ich w odniesieniu do prawidłowych procesów motywacyjnych.

Interesującym przykładem procesu, a jednocześnie jednym z pierwszych, w którym użyto dowodów neuronaukowych, był proces Johna Hinckleya Jr., który dokonał próby zamachu na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronalda Reagana¹⁷. Badanie tomografii komputerowej wykazało w wypadku tego oskarżonego atrofię jednego z obszarów mózgu. Dodatkowo zdiagnozowano u niego depresję i zaburzenia osobowości, co obrona wykorzystała jako dowód na niepoczytalność sprawcy, w konsekwencji czego ława przysięgłych zdecydowała o uniewinnieniu i umieszczeniu sprawcy w zakładzie zamkniętym¹⁸. Warto podkreślić, że nie zawsze stwierdzenie zaburzeń z zakresu psychiatrii czy deficytów neuropsychologicznych oznacza zniesioną poczytalność sprawcy *in tempore criminis*.

¹⁷ Ł. Kurek, *Prawo i nauki kognitywne*, *op. cit.*, s. 153.

¹⁸ *Ibidem*, s. 141–160.

Podsumowanie

Przedmiotem neuropsychologii sądowej jest relacja mózg–zachowanie w odniesieniu do przedmiotu sprawy. Dzięki wykorzystaniu wiedzy z zakresu neuropsychologii sądowej (w połączeniu z metodami obrazowania) otwierają się nowe możliwości przed psychologią, prawem i psychologią prawa. Ocenie neuropsychologicznej podlegają funkcje wykonawcze, językowe czy percepcyjne uczestników procesu. Na ten moment powoływanie biegłych specjalistów neuropsychologii nie jest jednak zjawiskiem powszechnym. Wąskie grono sprawców czynów zabronionych poddawane jest opinii neuropsychologicznej, a decyduje o tym kryterium kliniczne – choroba neurologiczna lub interwencja neurochirurgiczna w wywiadzie. Obserwując dynamikę rozwoju neuronauk i coraz większą złożoność problemów, z którymi mierzy się wymiar sprawiedliwości i środowisko prawnicze, można przewidywać, że współpraca z neuropsychologami będzie dotyczyć większej liczby spraw i szerszego grona uczestników procesów.

Bibliografia

Akty prawne

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r., poz. 17).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r., poz. 37).

Orzecznictwo

Wyrok SN z dnia 16 listopada 1973 r., III KR 257/73 „Prawo i Życie” 1974, nr 10, s. 14.

Literatura

Golonko A., *Niepoczytalność i poczytalność ograniczona*, Warszawa 2013.

Habzda-Siwiek E., *Stan psychiczny sprawcy czynu zabronionego z perspektywy prawa i psychologii*, [w:] eadem, J. Kabzińska, *Psychologia i prawo między teorią a praktyką*, Sopot 2014, s. 141–163.

Królikowski M., Zawłocki R., *Rozdział IV. Kary*, [w:] *Kodeks karny*, t. 1, *Część ogólna. Komentarz do art. 1–116*, Warszawa 2021, s. 662–731.

- Kurcz I., Skarżyńska K., *Słownik psychologiczny*, Warszawa 2005.
- Kurek Ł., *Prawo i nauki kognitywne*, Warszawa 2018.
- Ledwoch B., *Aplikacyjny charakter neuropsychologii sądowej na gruncie prawa*, [w:] E. Habzda-Siwiek, J. Kabzińska, *Psychologia i prawo między teorią a praktyką*, Sopot 2014, s. 77–86.
- Rode M., *Style myślenia przestępczego. Podstawy teoretyczne i diagnostyczne*, Warszawa 2013.
- Toeplitz-Winiewska M., *Co psychologia może ofiarować wymiarowi sprawiedliwości?*, [w:] E. Habzda-Siwiek, J. Kabzińska, *Psychologia i prawo między teorią a praktyką*, Sopot 2014, s. 46–59.

Abstract

Neuropsychology in assessing the sanity of the perpetrator of a prohibited act

The development of cognitive sciences makes it possible to use knowledge from this field in seemingly distant fields. One such example is legal practice. The content of the article indicates the possibilities of using knowledge from neuropsychology in criminal proceedings. Especially in proceedings in which it is necessary to assess perpetrator's sanity.

Key words: insanity, neuropsychology, sanity, neuroscience

Karolina Sikora

mgr, Szkoła Doktorska Nauk Społecznych UJ
<https://orcid.org/0000-0003-0345-3841>

DOI: 10.48269/978-83-67491-49-5-09

Emocje w prawie karnym na przykładzie debaty o dopuszczalności obrony przez kulturę

Abstrakt

Obroną przez kulturę nazywa się zbiorczo instytucje prawa karnego o anglosaskich korzeniach, których istota polega na złagodzeniu albo wyłączeniu odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa na podstawie argumentacji, że zachował on lojalność wobec zinternalizowanej normy kulturowej, łamiąc jednocześnie sprzeczną z nią normę prawną. Tym samym sąd rozstrzygający w danej sprawie dopuszcza wyjątek od normy, której celem jest chronienie tego, co dla społeczeństwa istotne, uwzględniając istniejące między kulturami różnice w systemach wartości. Obrona przez kulturę jest instytucją niezwykle kontrowersyjną, poruszającą zarówno teoretyków i dogmatyków prawa, poszukujących jej uzasadnienia w funkcjach prawa karnego oraz koncepcjach sprawiedliwości społecznej, jak i praktyków prawa zadających pytania o kryteria jej stosowania oraz ich granice.

Przyczyn zacieklej dyskusji nad dopuszczalnością obrony przez kulturę można dopatrywać się w silnym powiązaniu pomiędzy prawem karnym a emocjami. W artykule podjęto próbę analizy podstawowych argumentów przeciw stosowaniu obrony przez kulturę oraz odnalezienia emocjonalnie zakorzenionych ich podstaw. W ramach opracowania przeprowadzono polemikę z wybranymi argumentami podnoszonymi w ramach debaty, jak również przedstawiono konsekwencje, jakie przynosi ona dla prac badawczych z zakresu multikulturalizmu w prawie karnym.

W konkluzji zaproponowano dalsze badania nad zagadnieniem, osadzone w nurcie prawa i emocji.

Słowa kluczowe: obrona przez kulturę, multikulturalizm, prawo i emocje, przestępstwa motywowane kulturowo

Wprowadzenie

„[...] jeśli zaproponować ludziom możliwość wyboru spośród zwyczajów całego świata, wypróbowałiby oni je wszystkie, lecz koniec końców wybraliby swe własne”¹. Ina Brown, cytując te słynne słowa Herodota, wskazała na intuicję leżącą u podstaw identyfikacji funkcji kultury dla jednostki oraz społeczeństwa: przyzwyczajenia, postawy, wzorce postępowania internalizowane w procesie socjalizacji pozostają w ludziach zakorzenione, sprawiając, że w określonych sytuacjach kierują się oni „niewidzialną ręką kultury”².

Podobnie dzieje się w przypadku, kiedy naruszane są uznawane normy – wzbudza to poczucie niezgody. Jeśli samo wyobrażenie sobie sytuacji konfliktu kulturowego w skali mikro budzi niepokój, to tym bardziej powoduje on problemy, kiedy ekstrapoluje się go w skali makro. Wojciech Burszta zwrócił uwagę na wielokulturowość jako cechę współczesnego świata – homogeniczność kulturowa występująca na określonym terytorium będzie więc stanowić według niego absolutny wyjątek, aż całkowicie zaniknie³. Jest to powiązane z nasilającymi się procesami migracyjnymi oraz globalizacyjnymi. Na tego rodzaju zjawiska zwraca uwagę również Magdalena Grzyb, stwierdzając, że procesy globalizacyjne w XXI wieku wywołały zmianę w postaci przeistoczenia się społeczeństw dotychczas jednorodnych w różnorodne – pod względem kulturowym, etnicznym i językowym⁴.

Formowanie się mniejszości kulturowych stanowi wyzwanie dla państw, na których terenie one się kształtują, przede wszystkim

¹ I.C. Brown, *Człowiek i kultura*, tłum. M. Korzewski, [w:] P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Kraków 2005, s. 278.

² M. Grzyb, *Przestępstwa motywowane kulturowo. Aspekty kryminologiczne i prawnokarne*, Warszawa 2016, s. 281.

³ W.J. Burszta, *Antropologia kultury*, Poznań 1998, s. 151.

⁴ M. Grzyb, *Przestępstwa motywowane kulturowo...*, *op. cit.*, s. 21.

zmuszając aparat państwowy do podjęcia działań w zakresie odpowiedniego ukształtowania polityki migracyjnej i kulturowej. W literaturze polskiej odróżnia się pojęcia wielokulturowości jako heterogenicznej struktury społecznej państwa od multikulturalizmu rozumianego jako sposób radzenia sobie przez państwa z tego rodzaju wyzwaniem⁵. Państwa, dostosowując się do nowej, wielokulturowej rzeczywistości, podejmują różne działania, np. wspierają inne kultury, języki, wspomagają w procesach edukacji oraz zatrudnienia. Wielokulturowość stanowi więc poważne wyzwanie dla państwa i ma wpływ również na sferę prawa karnego i jego zastosowania.

Przedstawiane w literaturze z zakresu nauk prawnych pojęcie przestępstwa motywowanego kulturowo wiąże się z sytuacjami, w których „czyn członka kultury mniejszościowej, który jest postrzegany jako czyn zabroniony przez system prawny kultury dominującej, [...] w tym samym czasie uważany [jest – K.S.] za normalny, nawet pochwalany i promowany wewnątrz grupy kulturowej sprawcy⁶”. Do najbardziej jaskrawych przykładów przestępstw motywowanych kulturowo należą zabójstwa honorowe, małżeństwa inicjowane przez porwanie czy też przypadki niewymuszonego obcowania płciowego z osobą małoletnią. W perspektywie polskiego porządku prawnego można wskazać chociażby na penalizowaną bigamię⁷ jako typ czynu zabronionego mogącego stać się typem motywowanym kulturowo.

Wyzwaniem, jakie wiąże się z wielokulturowością, jest nie tylko umożliwienie osobom wywodzącym się z kultur mniejszościowych adaptacji do nowego społeczeństwa, ale również przygotowanie systemu wymiaru sprawiedliwości, ugruntowanego w odpowiednim systemie prawa materialnego oraz procesowego, do oceniania

⁵ S. Łodziński, *Wielokulturowość i prawa mniejszości. Zmieniające się wizje integracji imigrantów w Europie*, [w:] A. Barska, M. Korzeniowski (red.), *Wielokulturowość – międzykulturowość – transkulturowość w perspektywie europejskiej i pozaeuropejskiej*, Opole 2007, s. 98.

⁶ J. van Broeck, *Cultural Defence and Culturally Motivated Crimes*, „European Journal of Crime, Criminal Law and Criminal Justice” 2001, no. 1, s. 5–6. Tłum. – K.S.

⁷ Bigamia jest w polskim porządku prawnym penalizowana przez art. 206 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r., poz. 17 ze zm.). Jest ona często identyfikowana jako potencjalne przestępstwo o zabarwieniu kulturowym przez różnorodność w sposobach rozumienia małżeństwa oraz aprobowanych modelach rodziny.

odpowiedzialności tychże osób w przypadku dopuszczenia się przestępstwa motywowanego kulturowo. Najpowszechniej wskazywanym w literaturze rozwiązaniem problemu sądenia takich przestępstw jest anglosaska instytucja obrony przez kulturę, dzięki której dochodzi do zmniejszenia lub nawet wyłączenia odpowiedzialności karnej osoby dopuszczającej się czynu niezgodnego z obowiązującą normą prawną, lecz w zgodzie z normą rodzimej kultury⁸. Dopuszczenie stosowania obrony przez kulturę oznacza *de facto* zrzeczenie się przez państwo monopolu na wartości, a tym samym – wyciągania konsekwencji z zachowań z nimi niezgodnych.

Dopuszczalność stosowania obrony przez kulturę odbiła się szerokim echem w debatach na płaszczyźnie filozoficznej oraz prawnej. Debata, czy oraz w jakich granicach stosować obronę przez kulturę, dalej toczy się i pozostaje nierozstrzygnięta, napędzana przy tym przez duże emocje (zwłaszcza w kontekście brutalności czy sensacyjności spraw, w których mogłaby potencjalnie znaleźć zastosowanie⁹). Konsekwencją przedstawionego stanu rzeczy jest brak zgody co do tego, czy obrona przez kulturę jest instytucją akceptowalną.

⁸ Obrona przez kulturę (*cultural defense*) stanowi jedną z tzw. *defenses* w amerykańskim prawie procesowym. Dosłownie można więc definiować ją jako strategię procesowej obrony oskarżonego, opartą na argumentach z jego przynależności kulturowej. W ujęciu szerokim, jednakże, dopuszczalne jest rozumienie obrony przez kulturę w sposób wskazany w tekście, por.: M. Grzyb, *Przestępstwa motywowane kulturowo...*, *op. cit.*, s. 21; M. Dudek, *Czy każda kultura zasługuje na obronę? Kilka wątpliwości dotyczących cultural defense i prawa karnego w dobie multikulturalizmu*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2011, nr 2, s. 50.

⁹ Jako jeden z przykładów zastosowania obrony przez kulturę przytacza się chociażby sprawę Fumiko Kimury – Amerykanki japońskiego pochodzenia, która zabiła dwójkę swoich dzieci przez utopienie oraz usiłowała popełnić samobójstwo, w ramach praktyki tzw. *parent-child suicide* (*oyako-shinju*). Kimura próbowała zmyć z rodziny hańbę związaną ze zdradą swojego męża, w sposób przewidziany w jej rodzimej kulturze. Pomimo dużej makabryczności i sensacyjności sprawa Kimury została potraktowana łagodnie przez kalifornijski sąd karny, który ostatecznie skazał ją na karę roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 5 lat, przez wzgląd na silne wzburzenie spowodowane przez kulturowo zakorzenione poczucie winy, por.: R. Goel, *Can I Call Kimura Crazy? Ethical Tensions in Cultural Defense*, „Seattle Journal for Social Justice” 2004, vol. 3, issue 1, s. 443–464.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie i scharakteryzowanie ww. debaty o dopuszczalności obrony przez kulturę, przyjmując założenie, że czerpie ona swoje źródło w związkach prawa karnego z emocjami, wzmacnianych przez aspekty przywiązania do kultury. Wskazanie na pogranicze między emocjonalnością, prawem a kulturą ma umożliwić próbę rozwiązania problemu dzięki odpowiedniemu zarysowaniu granic zastosowania omawianej instytucji. Konkluzją tekstu jest niekoniecznie udzielenie gotowych odpowiedzi na zasygnalizowane problemy, ale raczej ich doprecyzowanie oraz wskazanie pola do dalszej pracy badawczej.

Emocje i prawo karne

Zgodnie ze *Słownikiem języka polskiego* „emocje to podniecenie towarzyszące silnemu przeżyciu”¹⁰. Z kolei w ocenie neuronaukowców emocje to nie tylko odczucia, ale także narzędzia do podejmowania decyzji i poznawania rzeczywistości, powiązane z innymi funkcjami umysłowymi¹¹. O powiązaniu pomiędzy prawem a emocjami pisał już Leon Petrażycki, twierdząc, że prawa i obowiązki, immanentnie wpisane w istotę systemu prawa, są oparte na specjalnym rodzaju emocji¹². Pogląd Petrażyckiego zrywał z założeniami dotychczasowego paradygmatu w teorii prawa, zgodnie z którym prawo jest obiektywne, a co za tym idzie – jest również domeną rozumu, a nie emocji. Wskazuje się, że przełomowe rozważania Petrażyckiego zapoczątkowały w teorii prawa nurt, który obecnie nazywany jest *law & emotions*¹³. Badacze działający w obrębie tego paradygmatu prawoznawczego podkreślają powiązanie pomiędzy prawem a emocjami, wskazując np. na to, jak emocje wpływają na stosowanie prawa, a także na jego tworzenie¹⁴. Nurt *law & emotions*

¹⁰ *Emocje* [hasło], sjp.pl/emocje [dostęp: 31.01.2023].

¹¹ Por. A. Berthoz, *Emotion and Reason. The Cognitive Neuroscience of Decision Making*, Oxford 2006; A. Damásio, *Błąd Kartezjusza. Emocje, rozum i ludzki mózg*, tłum. M. Karpiński, Kraków 2022.

¹² J. Wesołowska, *Prawo i emocje – synteza ruchu*, „Forum Prawnicze” 2021, nr 2(64), s. 84.

¹³ *Ibidem*, s. 85.

¹⁴ R. Grossi, *Understanding Law and Emotion*, „Emotion” 2015, vol. 7, no. 1, s. 55–60, za: J. Wesołowska, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 85.

bierze swój początek od spraw związanych z problematyką prawa karnego: od zagadnień materialnoprawnych (choćby czynów popełnionych pod wpływem silnego wzburzenia) przez sferę wymiaru sankcji karnej aż po reakcję społeczną na wymierzoną karę¹⁵. Według Julii Wesołowskiej „Podejście prawnoemocjonalne wypowiada wojnę pogładowi, zgodnie z którym miejsca dla emocji w prawie są ściśle wyznaczone i nieliczne, a same emocje są wrogiem przestrzegania i stosowania prawa”¹⁶.

Nie sposób nie zgodzić się z przedstawicielami tego podejścia, zwłaszcza w kontekście typów czynów zabronionych z przepisów części szczególnej Kodeksu karnego¹⁷, a także argumentacji przyświecającej ich wprowadzeniu i stosowaniu. Na przykład typ z art. 148 § 4 k.k. wprost odwołuje do pojęcia silnego wzburzenia, a w doktrynie zwraca się uwagę na takie zjawiska jak „dominacja sfery emocjonalnej nad kontrolującą funkcją intelektu” czy też „gwałtowna reakcja uczuciowa w stosunku do osoby trzeciej”¹⁸.

Niniejsza uwaga ma tylko zobrazować jeden z aspektów omawianego problemu, czyli emocji przenikających system prawa karnego. Inny przykład stanowi skonstruowanie strony podmiotowej typów czynów zabronionych w wariacie umyślności, gdzie na płaszczyźnie woluntatywnej konieczne jest przypisanie sprawcy stanu chęci albo godzenia się¹⁹, które niewątpliwie nie pozostają bez związku z reakcjami emocjonalnymi na otaczającą sprawcę rzeczywistość.

W obrębie nurtu *law and emotions* wskazuje się nie tylko na istotne powiązanie pomiędzy indywidualną emocjonalnością a prawem, ale również na emocjonalność kolektywną, przejawiającą się w spożeniu określonej społeczności wspólnymi wartościami i sprzężonymi z nimi więzami afektywnymi. Wesołowska wskazała również, że współodczuwanie „oburzenia czy współczucia nierzadko leży u podstaw przyznania jednostce praw lub ich odebrania”²⁰. Stymulantem,

¹⁵ *Ibidem*, s. 85.

¹⁶ *Ibidem*, s. 89.

¹⁷ Każdorazowo posługując się określeniem Kodeks karny, mam na myśli ustawę z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r. poz. 17 ze zm.).

¹⁸ A. Zoll, Art. 148, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 2, cz. 1, *Komentarz do art. 117–211a*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, Nb 70, 73.

¹⁹ Art. 8 oraz art. 9 § 1 k.k.

²⁰ J. Wesołowska, *Prawo...*, *op. cit.*, s. 91.

a zarazem przestrzenią ujścia emocji społecznych, są media, gdzie niejednokrotnie upowszechniane są makabryczne szczegóły spraw prowadzonych przez organy wymiaru sprawiedliwości. Przedstawiane przez komercyjne media materiały, w zależności od prezentowanej w nich perspektywy, wzbudzają w odbiorcach współczucie dla potencjalnego sprawcy czy też ofiary. Kolektywny wymiar emocjonalności wydaje się najistotniejszy z punktu widzenia przedmiotu niniejszego opracowania – żywione przez społeczność, będącą adresem norm i rozstrzygnięć prawnych, przekonania oraz powiązane z nimi emocje przenikają do sfery dyskusji publicznej nad słusnością stosowania instytucji wzbudzających reakcję emocjonalną, czyli np. obrony przez kulturę.

Dążąc do syntezy dotychczasowych rozważań, ich doprecyzowania oraz uzupełnienia, za celowe należy uznać wyliczenie najistotniejszych sfer powiązań między emocjami a prawem karnym. W pierwszej kolejności należy wskazać zakres przedmiotowy prawa karnego oraz powiązaną z nim medialność – prawo karne porusza tematykę silnie powiązaną z aksjologią²¹, budzi również skojarzenia z negatywnymi, sensacyjnymi sytuacjami. Można wskazać liczne przykłady takich typów czynów zabronionych, chociażby zabójstwo w afekcie (art. 148 § 4 k.k.) czy obcowanie płciowe z osobą małoletnią (art. 200 k.k.).

Kolejny wymiar zagadnienia to sprzężenie z wartościami. Już samo pojęcie dobra prawnego oraz jego rozumienie – jak wskazuje Marian Cieślak – odnosi się do wartości:

Prawo chroni pewne wartości, które społeczeństwo zorganizowane w państwo uznaje za najważniejsze dla swojego bytu, i dlatego uważa za konieczne strzec je za pomocą tak ostrych, wyjątkowych środków przymusu. Te podstawowe wartości społeczne, chronione przez prawo karne – określa się w nauce prawa karnego mianem dóbr prawnych²².

²¹ O aksjologicznych podstawach prawa karnego można przeczytać chociażby w komentarzach do art. 1 k.k., zob. A. Zoll, *Art. 1, [w:] Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1, cz. 1, *Komentarz do art. 1–52*, wyd. 5, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2016. Powstały również opracowania skoncentrowane wyłącznie na aksjologii prawa karnego, chociażby: A. Grześkowiak, I. Zwoliński (red.), *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa karnego w perspektywie jego ewolucji*, Bydgoszcz 2017.

²² M. Cieślak, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1995, s. 25.

Należy w tym miejscu przypomnieć, iż jedną z podstawowych funkcji prawa karnego jest funkcja ochronna²³, odnosząca się do jak najefektywniejszej ochrony dóbr prawnych. Z pojęciami wartości oraz dobra prawnego powiązana jest kolejna płaszczyzna związku emocji i prawa karnego – wysoki stopień potencjalnej ingerencji w sferę wolności jednostki (sprawcy) w razie zastosowania sankcji karnej. Wraz z koniecznością podjęcia decyzji o zastosowaniu kary kryminalnej, a następnie o stopniu jej dolegliwości, pojawia się ryzyko niesprawiedliwego potraktowania sprawcy przez wymiar sprawiedliwości, a w najgorszym przypadku – niesłusznego skazania. Oba aspekty odbijają się mocnym echem w dyskursie publicznym, co np. doskonale obrazuje ogromne zainteresowanie i wzburzenie wywołane w społeczeństwie przez sprawę Tomasza Komendy²⁴.

Konieczność oceny motywacji sprawcy w ramach oceny jego odpowiedzialności karnej, rzutująca również na sposób wymiaru sankcji karnej²⁵, stanowi kolejny z aspektów, w którym związek między prawem karnym a emocjami jest uwypuklony. Abstrahując od ogólnych konstrukcji umyślności i nieumyślności, ustawodawca przewiduje również szczególne znamiona podmiotowe, takie jak „motywacja zasługująca na szczególne potępienie”²⁶. Nie bez powodu omawiane zagadnienie również odwołuje się do kwestii motywacji, w tym potencjalnej motywacji kulturowej sprawcy. W procesie oceny odpowiedzialności karnej, zwłaszcza na etapie miarkowania sankcji, istotne jest uwzględnianie interesów osoby pokrzywdzonej, która nie tylko może brać czynny udział w procesie karnym, ale również domagać się naprawienia krzywdy wyrządzonej przestępstwem²⁷.

Choć funkcja sprawiedliwościowa prawa karnego jest obecnie traktowana bardziej w kategoriach uzupełnienia przywoływanej

²³ W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2014, s. 40.

²⁴ Por. *Sprawa Tomasza Komendy nie powinna być się zdarzyć. RPO wskazuje 9 przyczyn skazywania osób niewinnych w Polsce*, 30.03.2018, bip.brpo.gov.pl/pl/content/sprawa-tomasza-komendy-rpo-wskazuje-9-przyczyn-skazywania-niewinnych [dostęp: 31.01.2023].

²⁵ Por. art. 53 § 1 k.k.

²⁶ Por. chociażby art. 148 § 2 pkt 3 k.k.

²⁷ Por. art. 46 k.k.

już funkcji ochronnej²⁸, to jednak nie należy zapominać o tzw. społecznym poczuciu sprawiedliwości, bezpośrednio związanym, w mojej ocenie, z emocjonalnością kolektywną. Do pojęcia sprawiedliwości w aspekcie społecznym, choć nie wprost, nawiązuje obecne w Kodeksie karnym oraz doktrynie prawa karnego pojęcie społecznej szkodliwości²⁹ czy też karygodności czynu, będące jednym z niezależnych elementów struktury przestępstwa.

Wybrane argumenty w debacie o dopuszczalność obrony przez kulturę

Jak już wspomniano, obrona przez kulturę jest konstrukcją niezwykle kontrowersyjną, czego przyczyny można dopatrywać się m.in. w relacji między prawem karnym a emocjami, wzmocnionej przez emocjonalne przywiązanie społeczeństwa do wartości będących elementem kultury. W debacie o dopuszczalności uwzględniania argumentów obrony przez kulturę w przestrzeni procesu karnego głosy zabierają nie tylko prawnicy, ale również filozofowie oraz socjologowie. Sprawia to, że problemy podnoszone w dyskusji są zróżnicowane i wielopoziomowe. Nie wszystkie z nich odnoszą się do sfery emocji, tym samym przez wzgląd na zakres tematyczny niniejszego tekstu, ograniczę się w nim do przedstawienia wyłącznie tych, które charakteryzują się takim związkiem³⁰. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że niejednokrotnie przywoływane argumenty mają obosieczny charakter³¹, tj. w zależności od interpretacji oraz przyjętej perspektywy przyjmują postać popierających albo stojących w opozycji do stosowania obrony przez kulturę.

²⁸ W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 40.

²⁹ Por. art. 115 § 2 k.k.: „Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia”.

³⁰ Przykładowo nie będę szczegółowo omawiać argumentu z konieczności czy też praktycznych problemów ze stosowaniem tej instytucji.

³¹ D. Bek, *Obrona przez kulturę. Analiza na gruncie polskiego prawa karnego*, Warszawa 2018, s. 121.

Jeden z najczęściej przywoływanych argumentów za stosowaniem obrony przez kulturę opiera się na zasadzie równości³². Zakładając, że różne kultury są równe i żadna z nich nie ma monopolu na wartości, to przedstawiciele każdej z nich powinni być traktowani w przestrzeni prawnej w równy sposób. Jeśli reprezentanci kultury dominującej mogą oczekiwać, że normy prawne, jak również proces ich stosowania, zostaną dostosowane do właściwych im wartości i wzorców postępowania, to podobne oczekiwania wyrażają przedstawiciele kultur mniejszościowych³³. W duchu charakterystycznej dla państw demokratycznych zasady równości wobec prawa konieczne jest przedstawienie rozwiązań pozwalających na wyrównanie tej sytuacji. Jakkolwiek niemożliwe jest ukształtowanie takiego systemu prawa karnego, który hołdowałby dowolnemu systemowi wartości powiązanemu z każdą grupą kulturową (w tym zakresie obejmującym chociażby katalog typów czynów zabronionych), a grupa dominująca zachowałaby monopol, to możliwe jednak jest wprowadzenie rozwiązań umożliwiających uwzględnianie różnic kulturowych między sprawcami. Jednym z takich rozwiązań jest właśnie obrona przez kulturę. Anne Phillips stwierdza nawet, że uwzględnianie przynależności kulturowej jako podstawy do złączenia odpowiedzialności karnej nie różni się w istocie od innych okoliczności o charakterze zmniejszającym dolegliwość sankcji – chociażby dotychczasowy tryb życia sprawcy czy też jego motywacja³⁴.

Z drugiej strony argument o równości jest przedstawiany jako przeciwny stosowaniu obrony przez kulturę. Przykładowo część autorów wyraża obawy, jakoby dopuszczenie argumentacji o kulturze miało doprowadzić do rozbicia wewnętrznej spójności systemu

³² Powołują go m.in.: A.D. Renteln, *The Cultural Defense*, New York 2004, s. 186–187; D.C. Chiu, *The Cultural Defense. Beyond Exclusion, Assimilation and Guilty Liberalism*, „California Law Review” 1994, vol. 82, no. 4, s. 1097–1098, a także: A. Phillips, *Multiculturalism without Culture*, Princeton–Oxford 2007, s. 82–83.

³³ A.D. Renteln, *The Cultural...*, *op. cit.*, s. 187: „The reason for admitting a cultural defense lies not so much in a desire to be culturally sensitive, although that is surely a large part of it, but rather in a desire to ensure equal application of the law to all citizens”.

³⁴ A. Phillips, *Multiculturalism without Culture*, *op. cit.*, s. 82–83.

prawa oraz podważenia jego pewności³⁵. Zwolennicy wskazanego poglądu argumentują, że zgodnie z zasadą równości każda osoba podlegająca temu samemu systemowi, niezależnie od charakteryzujących ją swoistości, chociażby pochodzenia kulturowego, powinna podlegać tym samym standardom, a zatem dopuszczenie wyłączenia czy też łagodzenia odpowiedzialności karnej przedstawicieli mniejszości kulturowych, działających pod wpływem kulturowych motywacji, stanowiłoby uprzywilejowanie ich względem odpowiadających w ramach tego samego systemu, z podobnych podstaw prawnych, przedstawicieli kultury dominującej³⁶.

Oba z przedstawionych wariantów argumentu z równości nawiązują również do zagadnień powiązanych z funkcjami prawa karnego. Z jednej strony, po stronie pozytywnej pisze się o funkcji gwarancyjnej i konieczności zapewnienia potencjalnym oskarżonym sprawiedliwego procesu karnego zgodnego z podstawami konstytucyjnymi³⁷. Z drugiej strony przeciwnicy odwołują się do funkcji ochronnej, a dokładniej do jej aspektu prewencyjnego. Stawiają mocną tezę, zgodnie z którą wartości uważane przez społeczeństwo za cenne, nie będą chronione dostatecznie efektywnie, jeżeli osoby popełniające przestępstwa z motywacji kulturowej nie będą odpowiednio dolegliwie karane. W literaturze można odnaleźć głosy o rozmyciu się poczucia odpowiedzialności w społeczeństwie, jeżeli przyzna się przywileje partykularnym grupom kulturowym – skoro aparat państwowy nie dba o wartości na tyle, żeby chronić je bezwzględnie, osoby podlegające jego władzy nie będą poczuwać się do ich odpowiedniego poszanowania³⁸.

Badacze i badaczki posługujący się argumentem równości niebezpośrednio odnoszą się do emocjonalnego wymiaru prawa karnego, w rozumieniu przyjętym na potrzeby niniejszego tekstu.

³⁵ D.W. Sikora, *Differing Cultures, Differing Culpabilities? A Sensible Alternative, Using Cultural Circumstances as a Mitigating Factor in Sentencing*, „Ohio State Law Journal” 2001, vol. 62, no. 5, s. 1708, za: D. Bek, *Obrona...*, *op. cit.*, s. 109.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ A.D. Renteln, *The Cultural...*, *op. cit.*, s. 187.

³⁸ Tak chociażby argumentuje D.W. Sikora, podaję za: D. Bek, *Obrona...*, s. 109.

Zwolennicy obrony przez kulturę mówią o konieczności uwzględnienia motywacji sprawcy oraz odwołują się do emocji związanych ze sprawiedliwym karaniem, przeciwnicy natomiast powołują się na sprzężenie z wartościami oraz społeczne poczucie odpowiedzialności za ich ochronę.

Wiele argumentów dowodzących relatywizacji prawa można podważyć w dość prosty sposób, np. obawy o rozbitcie wewnętrznej spójności systemu można rozwiązać, odpowiednio zarysowując granice stosowania obrony przez kulturę i wypracowując adekwatny model. Wspominane wcześniej odwołania do funkcji ochronnej prawa karnego również należy podać w wątpliwość. Przede wszystkim zdają się one uwzględniać wyłącznie jeden z jej wymiarów (prewencji ogólnej przez oddziaływanie negatywne), przy jednoczesnym przymknieniu oka na pozostałe – chociażby prewencję indywidualną czy ogólną, ale przez oddziaływanie pozytywne. Aby prewencja indywidualna była skuteczna, to komunikacja pomiędzy sprawcą a wymiarem sprawiedliwością musi przebiegać w płynny sposób – sprawca musi rozumieć, dlaczego jest karany i dlaczego kara została wymierzona w sposób sprawiedliwy. W przypadku konfliktu kulturowego, który jest w dużej mierze konfliktem wartości, bezwzględne karanie na podstawie norm o obcej aksjologicznie podstawie wydaje się niezbyt efektywne z perspektywy prewencyjnej. Odwołując się do emocji w sferze prawa karnego, zarówno przypadki nieefektywnego karania, jak i niesprawiedliwie wymierzonej dolegliwości, będą budzić negatywne odczucia. Pojęcie równości, jakkolwiek niejednolicie rozumiane, nie powinno być postrzegane jako traktowanie wszystkich podmiotów identycznie, niezależnie od ich cech dystynktywnych, ale raczej jako traktowanie podobnych osób podobnie a różnych – różnie³⁹.

W ramach dyskusji na temat równości wobec prawa oraz obrony przez kulturę wspomina się o możliwości potraktowania karania przypadków niezastosowania się do norm leżących u podstaw przestępstw motywowanych kulturowo jako narzędzia polityki asymilacyjnej. Taka postawa odwołuje się do emocjonalnego przywiązania społeczeństwa do własnych wartości oraz ekstrapolowania go

³⁹ Takie rozumienie równości przyjmuje chociażby D. Bek – *eadem*, *Obro-
na...*, s. 121.

na szerszą społeczność. „Będąc w Rzymie, postępuj jak Rzymianie”⁴⁰, czyli – jeżeli przebywasz u nas, zinternalizuj nasze normy kulturowe. Dopuszczenie obrony przez kulturę miałoby kłócić się z celami asymilacyjnymi, stanowić atak na spójność wartości w społeczeństwie. Należy zaznaczyć, że zgodnie ze współczesnym dorobkiem psychokulturalizmu pełna asymilacja na poziomie wartości i postaw jest niezwykle trudna, a nawet niemożliwa, jak również krzywdząca dla jednostek, które w procesie socjalizacji zinternalizowały inny system wartości⁴¹.

Do związków emocji z prawem karnym odwołują się również argumenty feministyczne oraz argumenty z umacniania stereotypu. Dyskusja na temat negatywnego wpływu obrony przez kulturę na prawa kobiet-przedstawicielek mniejszości kulturowych rozpoczęła się wraz z opublikowaniem przez Susan Okin eseju *Is Multiculturalism Bad for Women?*⁴² oraz innych artykułów napisanych w opozycji (lub nie) do tez badaczki. Okin, przedstawicielka liberalnego feminizmu, rozpoczyna analizę od stwierdzenia, że wszystkie kultury są w pewnym stopniu patriarchalne, z tym, że kultury zachodnie i liberalne znacznie mniej niż pozostałe. Wskazuje na zjawisko opresyjnych praktyk kulturowych, opartych na patriarchalnych założeniach o funkcji podtrzymania podległej pozycji kobiet względem mężczyzn, jak chociażby zabójstwa honorowe, obrzezania czy też małżeństwa wymuszane przez porwanie. Zdaniem Okin dopuszczenie usprawiedliwiania przemocy opartej na dyskryminacji płciowej przez kulturę sprawi, że odbierze się kobietom z mniejszości kulturowych możliwość emancypacji, wyrwania się z patriarchalnych realiów. Podkreśliła również, że przede wszystkim dzieci oraz kobiety padają ofiarami przestępstw motywowanych kulturowo. Autorka stwierdza więc, że multikulturalizm jest

⁴⁰ Powiedzenie pochodzące z łaciny: „When in Rome, do as the Romans do”.
Tłum. K.S.

⁴¹ W ten sposób na temat asymilacji i funkcji kultury pisze chociażby R. Linton, *Kulturowe podstawy osobowości*, tłum. A. Jasińska-Kania, Warszawa 2000 czy W. Kymlicka, *Multicultural Citizenship. A Liberal Theory of Minority Rights*, New York 2003.

⁴² S.M. Okin, *Is Multiculturalism Bad for Women?*, [w:] J. Cohen, M. Howard, M.C. Nussbaum (eds), *Is Multiculturalism Bad for Women?*, Princeton 1999, s. 7–24.

szkodliwy dla kobiet, a równość kultur ustępuje w ważności równości płci⁴³.

Niewątpliwie argument feministyczny w przedstawionym wariancie odwołuje się do emocji wywoływanych troską o los ofiar oraz o szersze dobro w postaci zabezpieczenia interesów kobiet. Przykładowo niejednokrotnie w pracach na temat obrony przez kulturę przywoływane są słowa Norweżki pakistańskiego pochodzenia, która padła ofiarą wymuszonego małżeństwa – „Kiedy mężczyzna pada ofiarą przemocy, nazywa się to torturami, lecz kiedy kobieta jest poddawana przemocy, nazywa się to kulturą”⁴⁴. Przytoczona wypowiedź jest nasycona emocjami, charakterystycznymi dla przedstawiania szczegółów spraw karnych, tym razem wzmocnionymi przez nawiązania do kultury oraz dyskryminacji ze względu na płeć.

Esej Okin spotkał się z krytyką nie tylko ze strony zwolenników multikulturalizmu, ale również feministek działających w duchu perspektywy intersekcyjności⁴⁵. Multikulturaliści zarzucili Okin zachodocentryzm, bagatelizowanie praw kulturowych oraz esencjalizowanie niezachodnich kultur⁴⁶, a z kolei feministki intersekcyjne nie zostały przekonane wizją feminizmu jako jednolitego ruchu, w którym białe kobiety Zachodu są emancypowane i muszą ratować te pochodzące z innych kultur⁴⁷.

Pogląd, zgodnie z którym kobiety z innych niż zachodnioliberalne kręgów kulturowych powinny aspirować do dorównania im poziomem wyzwolenia, uznany został za krzywdzący oraz esencjalizujący. Leti Volpp, krytykując Okin, zaproponowała również stworzenie ruchu feministycznego multikulturalizmu, w ramach którego na poszanowanie mogłyby liczyć kobiety znajdujące się na nierównej pozycji zarówno ze względu na tożsamość płciową, jak

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ Słowa te są chociażby jednym z motto książki M. Grzyb: *eadem*, *Przestępstwa...*, *op. cit.*

⁴⁵ K. Crenshaw, *Demarginalizing the Intersection of Race and Sex. A Black Feminist Critique of Antidiscrimination Doctrine, Feminist Theory and Antiracist Politics*, „University of Chicago Legal Forum” 1989, vol. 139, no. 1, s. 139–167.

⁴⁶ Tak chociażby: L. Volpp, *Feminism versus Multiculturalism*, „Columbia Law Review” 2001, vol. 101, s. 1181.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 1181–1182.

i pochodzenie kulturowe⁴⁸. W przypadku tej argumentacji również pojawia się odwołanie do emocji. Posługując się odpowiednim przykładem, w zbiorze esejów na temat doświadczeń z intersekcji płęć-przynależność kulturowa *It's Not about the Burqa*, można odnaleźć następujące słowa:

Uważam bycie feministką za wymagające, ponieważ czuję się odrzucona w ruchu, który powinien reprezentować wszystkie kobiety. Warunki mojego wyzwolenia jako kobieta są dyktowane przez to, co Biały Feminizm oraz Zachód uważają za wyzwalające⁴⁹.

Emocjonalne podłoża prawa karnego, jak również samej debaty multikulturalizm a feminizm, wzbudzają przeświadczenie, że problem obrony przez kulturę staje się nierozwiązywalny. W konsekwencji stosowanie obrony przez kulturę jest ambiwalentne z perspektywy sprawiedliwości społecznej, a tym samym – możliwość wprowadzenia jej do liberalnych porządków prawnych pozostaje pod znakiem zapytania.

W mojej ocenie dylemat multikulturalizm czy feminizm może zostać rozwiązany przez odpowiednie ukształtowanie modelu zastosowania obrony przez kulturę na podstawie wiedzy płynącej z badań prowadzonych w duchu perspektywy intersekcjonalności oraz odwołania do systemu praw człowieka. Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż odpowiednie ramy instytucjonalne (prawne) już funkcjonują – postanowienia tzw. konwencji stambulskiej⁵⁰ wykluczają stosowanie obrony przez kulturę w stosunku do czynów popełnionych przeciwko kobiecie ze względu na jej płęć⁵¹. W literaturze wyrażane są wątpliwości co do tego, czy oznacza to całkowite wykluczenie stosowania tej instytucji w odniesieniu do przemocy wobec kobiet, czy też nakłada na państwa członkowskie obowiązek takiego ukształtowania modelu jej stosowania, który uniemożliwi

⁴⁸ *Ibidem*, s. 1215.

⁴⁹ M. Khan, *Feminism Needs to Die*, [w:] M. Khan (ed.), *It's Not about the Burqa. Muslim Women on Faith, Feminism, Sexuality and Race*, London 2020. Tłum. – K.S.

⁵⁰ Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzona w Stambule dnia 11 maja 2011 r. (Dz.U. z 2015 r., poz. 961 ze zm.).

⁵¹ Art. 12 ust. 5 Konwencji.

całkowite wyłączenie odpowiedzialności sprawcy działającego w warunkach motywacji kulturowej⁵². Sygnalizuję w tym miejscu niniejsze zagadnienie, jednakże jego analiza wykraczałaby poza tematykę tego opracowania.

Argument z umacniania stereotypu, przywoływany przeciwko stosowaniu obrony przez kulturę również opiera się na odniesieniach do zasad sprawiedliwości społecznej, w tym przypadku przede wszystkim sprawiedliwości międzykulturowej. Istotą tego argumentu jest wskazanie, że uwzględnianie motywacji kulturowej sprawcy tylko powierzchownie zdaje się wyrazem poszanowania jego kultury, a w rzeczywistości powoduje ugruntowanie u przedstawicieli kultury dominującej szkodliwych stereotypów dotyczących mniejszości kulturowych⁵³. Ponownie pojawia się również wątek esencjalizacji kultury – przedstawiania kultur jako zastanych całości, podczas gdy są one dynamiczne i podlegają zmianom. O umacnianiu stereotypów kulturowych pisała Volpp, stwierdzając, że: „zachowanie, które powoduje dyskomfort, które uważamy za złe – jest uważane za kanoniczne tylko dla kultur uznawanych za zacofane wobec Stanów Zjednoczonych”⁵⁴. Zwolennicy obrony przez kulturę odpierają ten argument, podkreślając, że jej celem jest zapewnienie równości wszystkim podmiotom systemu prawa, a nie opieranie się na fałszywej chęci bycia kulturowo wrażliwym⁵⁵. Pojawiają się również głosy, że stereotypy funkcjonują i będą funkcjonować niezależnie od mechanizmów prawnych, chociaż taki pogląd wydaje się niekoniecznie uzasadniony, a oparty na życzeniowym myśleniu⁵⁶. Z jednej strony w debacie o stosowanie obrony przez kulturę mówi się o uprzywilejowaniu przedstawicieli mniejszości kulturowych, a z drugiej strony wskazywane są potencjalne negatywne reperkusje przyznania dodatkowych możliwości obrony w procesie karnym. Argument z umacniania stereotypu odwołuje

⁵² E. Kowalewska-Borys, E. Truskolaska, *Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej z 2011 r. – zagadnienia wybrane*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2014, nr 15, s. 89–90.

⁵³ L. Volpp, *(Mis) Identifying Culture: Asian Women and the Cultural Defense*, „Harvard Women’s Law Journal” 1994, no. 17, s. 77.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 96. Tłum. – K.S.

⁵⁵ A.D. Renteln, *The Cultural...*, *op. cit.*, s. 187.

⁵⁶ *Ibidem*.

się do emocji związanych z poczuciem konieczności zapewnienia odpowiednio sprawiedliwych mechanizmów funkcjonowania prawa karnego, a z drugiej strony – niechęcią do zjawiska stereotypizacji. Wydaje się to problemem nierozwiązywalnym, przesyconym sprzecznymi intuicjami i emocjami, charakterystycznymi dla skomplikowanego pod kątem etycznym prawa karnego.

Konsekwencje wpływu emocji na debatę o dopuszczalności obrony przez kulturę

Próba zaspokojenia moralnych potrzeb społeczeństwa w świetle niejasnego, wielopoziomowego charakteru problemu obrony przez kulturę sprawia, że do tej pory nie został wypracowany w literaturze jednoznaczny pogląd co do tego, czy to rozwiązanie powinno być stosowane. Nawet argumenty abstrahujące od emocji są momentalnie odpięane przez drugą stronę. Same granice obrony przez kulturę pozostają niezdefiniowane, przez co trudne, a nawet niemożliwe, staje się jej stosowanie w praktyce. Wypracowane do tej pory w literaturze, przede wszystkim anglosaskiej, modele zastosowania tej instytucji nie spotkały się z szerszym konsensusem czy uznaniem⁵⁷.

Każda z propozycji spotyka się z odrzuceniem ze względów wyżej omówionych. Emocje związane z prawem karnym, a także szczególne znaczenie kultury oraz wartości oddziałują paraliżująco na prace nad modelem i granicami obrony przez kulturę, zatrzymując je już na etapie pytania o dopuszczalność jej stosowania. W mojej ocenie można nazwać to zjawisko efektem mrozącym. Istnieje ryzyko zarówno nadmiernego zawężenia granic tej instytucji (zgodnie z myślą sceptyków), jak i nadmiernego rozszerzenia (zgodnie z myślą osób popierających). Warto nadmienić, że badacze i badaczki zajmujący się obroną przez kulturę również pozostają w związku ze swoją własną kulturą i przekonaniem, dotyczy to również autorki tego tekstu. Wśród osób podejmujących ten problem znajdują się zarówno zwolennicy, jak i sceptycy.

⁵⁷ Swoje modele zaproponowali, m.in. A.D. Renteln, J.M. Donovan i J.S. Garth oraz E.M. Held oraz R.G. Fontaine.

Problematyka obrony przez kulturę jest problemem wymagającym głęboko interdyscyplinarnego podejścia. Ze względu na powiązania z emocjami konieczny jest udział w dyskursie np. przedstawicieli i przedstawicielek psychologii, ze względu na powiązanie z kulturą – antropologii kultury, przez osadzenie w kontekście społecznym – socjologii, a w końcu – uwzględniając aspekt etyczny – filozofii.

Podsumowanie

Związek między prawem karnym a emocjami, doskonale obserwowalny na przykładzie debaty o dopuszczalności obrony przez kulturę, widoczny jest w prowadzonych w tym temacie badaniach. Uzasadnione wydaje się twierdzenie, że odpowiednie ukształtowanie modelu zastosowania obrony przez kulturę, oparte na badaniach struktury kulturowej społeczeństwa oraz osadzone w kontekście postaw wobec wielokulturowości, pozwoliłoby na złagodzenie dyskursu. Kluczowe wydaje się zaadaptowanie perspektywy proponowanej przez nurt *law and emotions*, czyli zaakceptowanie związków prawa z emocjami. W takim duchu przygotowano niniejsze opracowanie, otwierające przestrzeń do dalszych dyskusji w zakresie obrony przez kulturę nie tylko dla prawników, ale również dla socjologów, psychologów czy filozofów. Najważniejszą konkluzją tego tekstu jest propozycja przekształcenia pytania badawczego z: „Czy obrona przez kulturę jest dopuszczalna?” w „Kiedy i pod jakimi warunkami obrona przez kulturę jest dopuszczalna?”.

Bibliografia

Akty prawne

- Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzona w Stambule dnia 11 maja 2011 r. (Dz.U. z 2015 r., poz. 961 ze zm.).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r. poz. 17 ze zm.).

Literatura

- Bek D., *Obrona przez kulturę. Analiza na gruncie polskiego prawa karnego*, Warszawa 2018.

- Berthoz A., *Emotion and Reason. The Cognitive Neuroscience of Decision Making*, Oxford 2006.
- Broeck J. van, *Cultural Defence and Culturally Motivated Crimes*, „European Journal of Crime, Criminal Law and Criminal Justice” 2001, no. 1, s. 1–32.
- Brown I.C., *Człowiek i kultura*, tłum. M. Korzewski, [w:] P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Kraków 2005, s. 277–288.
- Burszta W.J., *Antropologia kultury*, Poznań 1998.
- Chiu D.C., *The Cultural Defense. Beyond Exclusion, Assimilation and Guilty Liberalism*, „California Law Review” 1994, vol. 82, no. 4, s. 1053–1126.
- Cieślak M., *Polskie prawo karne*, Warszawa 1995.
- Crenshaw K., *Demarginalizing the Intersection of Race and Sex. A Black Feminist Critique of Antidiscrimination Doctrine, Feminist Theory and Antiracist Politics*, „University of Chicago Legal Forum” 1989, vol. 139, no. 1, s. 139–167.
- Damáσιο A., *Błąd Kartezjusza. Emocje, rozum i ludzki mózg*, tłum. M. Karpiński, Kraków 2022.
- Dudek M., *Czy każda kultura zasługuje na obronę? Kilka wątpliwości dotyczących cultural defense i prawa karnego w dobie multikulturalizmu*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2011, nr 2, s. 47–60.
- Emocje* [hasło], sjp.pl/emocje [dostęp: 31.01.2023].
- Goel R., *Can I Call Kimura Crazy? Ethical Tensions in Cultural Defense*, „Seattle Journal for Social Justice” 2004, vol. 3, issue 1, s. 443–464.
- Grześkowiak A., Zwoliński I. (red.), *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa karnego w perspektywie jego ewolucji*, Bydgoszcz 2017.
- Grzyb M., *Przestępstwa motywowane kulturowo. Aspekty kryminologiczne i prawnokarne*, Warszawa 2016.
- Khan M., *Feminism Needs to Die*, [w:] M. Khan (ed.), *It's Not about the Burqa. Muslim Women on Faith, Feminism, Sexuality and Race*, London 2020.
- Kowalewska-Borys E., Truskołaska E., *Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej z 2011 r. – zagadnienia wybrane*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2014, nr 15, s. 83–100.
- Kymlicka W., *Multicultural Citizenship. A Liberal Theory of Minority Rights*, New York 2003.
- Linton R., *Kulturowe podstawy osobowości*, tłum. A. Jasińska-Kania, Warszawa 2000.
- Łodziński S., *Wielokulturowość i prawa mniejszości. Zmieniające się wizje integracji imigrantów w Europie*, [w:] A. Barska, M. Korzeniowski (red.), *Wielokulturowość – międzykulturowość – transkulturowość w perspektywie europejskiej i pozaeuropejskiej*, Opole 2007, s. 95–117.

- Okin S.M., *Is Multiculturalism Bad for Women?*, [w:] J. Cohen, M. Howard, M.C. Nussbaum (eds), *Is Multiculturalism Bad for Women?*, Princeton 1999, s. 7–24.
- Phillips A., *Multiculturalism without Culture*, Princeton–Oxford 2007.
- Renteln A.D., *The Cultural Defense*, New York 2004.
- Sprawa Tomasza Komendy nie powinna być się zdarzyć. RPO wskazuje 9 przyczyn skazywania osób niewinnych w Polsce*, 30.03.2018, bip.brpo.gov.pl/pl/content/sprawa-tomasza-komendy-rpo-wskazuje-9-przyczyn-skazywania-niewinnych [dostęp: 31.01.2023].
- Volpp L., *(Mis)Identifying Culture. Asian Women and the Cultural Defense*, „Harvard Women’s Law Journal” 1994, no. 17, s. 57–101.
- Volpp L., *Feminism versus Multiculturalism*, „Columbia Law Review” 2001, vol. 101, s. 1181–1220.
- Wesołowska J., *Prawo i emocje – synteza ruchu*, „Forum Prawnicze” 2021, nr 2(64), s. 84–105.
- Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2014.
- Zoll A., *Art. 1*, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1, cz. 1, *Komentarz do art. 1–52*, wyd. 5, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2016, Nb 1–12.
- Zoll A., *Art. 148*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 2, cz. 1, *Komentarz do art. 117–211a*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, Nb 70, 73.

Abstract

Emotions in criminal law on the example the debate on the admissibility of cultural defense

The term ‘cultural defense’ is used to describe a criminal law institution rooted in Anglo-Saxon legal culture, which allows a criminal court to mitigate or exclude a perpetrator’s criminal responsibility, based on an argument that they had stayed loyal to their cultural norm, breaching a legal norm. Thus, a criminal court decides to make an exception in the general application of the norm, which is supposed to protect values specifically precious to society, while considering cross-cultural differences regarding value systems. ‘Cultural defense’ is a very controversial institution, interesting to theorists and dogmatists of law, seeking justification for it in the realm of functions of criminal law and the principles of social justice, and inquiring about its limits and the criteria of application. The author seeks explanation for the harshness of debate over cultural defense in the relation between emotions and criminal law. The author analyses basic arguments in the debate against cultural defense and looks for connections to their

emotional roots. The author argues against some of the arguments raised in the debate and presents the consequences the scientific discourse regarding multiculturalism in criminal law faces in relation to it. The conclusion of the paper is a proposition for further research in the field, based on the law & emotions approach.

Key words: cultural defense, multiculturalism, law & emotions, culturally motivated crimes

Katarzyna Osiak-Krynicka

dr, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
<https://orcid.org/0000-0003-2101-6717>

DOI: 10.48269/978-83-67491-49-5-10

Czy współczesny proces karny chroni małoletniego pokrzywdzonego przed wtórną wiktyimizacją?

Abstrakt

Wyeliminowanie źródeł zjawiska wiktyimizacji wtórnej w chwili obecnej powinno stać się jednym z priorytetów przekształcania systemów wymiaru sprawiedliwości i sposobu postępowania z ofiarami przestępstw. Nie chodzi tu jednak o czynienie pod ich adresem wyłączenie gestów i pozorowanie działania, lecz o świadomą i kompetentną politykę przemian. Opublikowane dotychczas wyniki badań aktowych czy raporty (np. najnowszy raport Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę „Praktyka przesłuchiwania dzieci w Polsce. Raport z badania”) powinny stanowić wyraźny sygnał, że obecne rozwiązania nie chronią w pełni małoletniego przed wtórną wiktyimizacją i w związku z tym powinny zostać podjęte odpowiednie działania w celu poprawy tej sytuacji. Pod koniec lutego 2021 r. Ministerstwo Sprawiedliwości zapowiedziało zmiany, które dają na to szanse.

Słowa kluczowe: przesłuchanie, małoletni, wtórna wiktyimizacja

Według danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości rocznie prowadzonych jest ok. 50 tys. postępowań karnych, w których status pokrzywdzonego posiadają dzieci. Nie jest to jednakże zupełna liczba doświadczenia przez dziecko przestępstwa, ponieważ wiele czynów przestępnych wobec małoletnich nie zostaje zgłaszanych

organom ścigania. Przyczyn tego zjawiska jest wiele i można do nich zaliczyć, po pierwsze, szantażowanie dziecka przez sprawcę, który grozi, że jeżeli komukolwiek ono o tym powie, rodzicom dziecka stanie się krzywda, po drugie, rodzice wstydzą się, że ich dziecko doświadczyło przestępstwa (zwłaszcza seksualnego) i uważają, że zawiadomienie organów ścigania spowoduje, że dowiedzą się o tym ich znajomi i będą „wytykani palcami”, po trzecie, dzieci często nie informują o tym, że zostały skrzywdzone, gdyż nie mają świadomości, że to, co robi sprawca, jest czymś złym, po czwarte, rodzice często nie wierzą swoim dzieciom, które zgłaszają, że doświadczyły przestępstwa, bo przecież brat, wujek lub przyjaciel rodziny nie mógłby skrzywdzić ich dziecka¹.

Psychologiczne konsekwencje doświadczenia przez dziecko przestępstwa są zróżnicowane i mogą występować na poziomie myśli, uczuć, zachowań i objawów psychosomatycznych, wpływając na rozwój fizyczny, poznawczy, społeczny i psychoseksualny. Mogą one pojawić się bezpośrednio po trudnym doświadczeniu związanym z przedmiotem sprawy lub w okresie późniejszym (niejednokrotnie znacznie odbiegającym od urazu), w kolejnej fazie rozwojowej lub kolejnym etapie życia. Małoletni pokrzywdzeni mogą odczuwać strach, niepokój, lęk, poczucie zagrożenia (a także osamotnienia, bezradności, krzywdy czy winy), wstyd, smutek i stany depresyjne, niską samoocenę, brak wiary w swoje możliwości i zaufania do innych osób, napięcie emocjonalne, złość wobec siebie oraz innych osób, a także nienawiść. To wszystko może prowadzić do regresu w rozwoju poznawczym i społecznym, zmian zachowań oraz przyzwyczajzeń, wycofywania się z wcześniejszych aktywności z otoczeniem, apatii, reakcji agresywnych oraz autoagresywnych². Warto wspomnieć, że

¹ K. Osiak, *Przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego w trybie art. 185a Kodeksu postępowania karnego*, [w:] K. Maciąg, M. Maciąg (red.), *Wybrane prace z obszaru prawa, ekonomii i nauk społecznych*, Lublin 2018, s. 76; A. Gadomska-Radel, *Przesłuchanie dziecka jako ofiary przestępstwa*, Warszawa 2015.

² A. Budzyńska, *Psychologiczna perspektywa przesłuchania dziecka*, [w:] *Przesłuchanie małoletniego świadka w postępowaniu karnym. Poradnik dla profesjonalistów*, Warszawa 2018, s. 19–21, edukacja.fdds.pl/pluginfile.php/92788/mod_resource/content/2/Przesluchanie_maloletniego_swiadka_poradnik_2018.pdf [dostęp: 12.07.2024].

u małoletnich ofiar przestępstw może wystąpić także zespół stresu pourazowego (PTSD, *post-traumatic stress disorder*), który jest jednostką chorobową występującą w konsekwencji przeżytego silnie traumatycznego doświadczenia. U małoletnich pokrzywdzonych może on polegać na uporczywym doświadczeniu traumy w snach, powtarzających się wspomnieniach, skojarzeniach, emocjonalnym odcięciu się od negatywnych doświadczeń, izolacji w relacjach z osobami bliskimi i dalszym otoczeniem, a także na nadpobudliwości, nadmiernym pobudzeniu emocjonalnym, skutkującym zaburzeniami snu lub trudnościami w koncentracji uwagi³.

Jeżeli dojdzie do zgłoszenia przestępstwa na szkodę dziecka i wszczęcia postępowania, organy prowadzące postępowanie mogą uznać za konieczne przesłuchanie go w charakterze świadka. Z uwagi na to, że dzieci nie mają schematów poznawczych, które zakłócają obraz i spostrzeżenia, mogą być bardzo ważnymi i wiarygodnymi źródłami dowodowymi. Warunkiem uzyskania od nich wartościowego materiału dowodowego jest stworzenie bezpiecznych warunków w czasie indagacji i komunikowanie się z nimi w sposób zrozumiały. Przedstawiciele organów procesowych, którzy mają styczność z małoletnim pokrzywdzonym w procesie karnym, powinni więc otoczyć go opieką, wsparciem i ochroną oraz pomóc mu przejść przez ten trudny czas⁴.

Instytucją procesową, mającą zapewnić podejmowanie przez organy procesowe działań, które nie będą powodowały powtórne go cierpienia u małoletniego, jest prawo do ochrony przed wtórną wiktyimizacją. Zasługuje ono na szczególną uwagę, ponieważ z jednej strony wymaga od organów wymiaru sprawiedliwości większego zaangażowania w proces przesłuchania, a z drugiej – stwarza ochronę przed negatywnymi skutkami, jakie mogą wyniknąć z udziału

³ A. Budzyńska, *Jak przesłuchiwać dziecko. Poradnik dla profesjonalistów uczestniczących w przesłuchaniu małoletnich świadków*, Warszawa 2007, s. 6.

⁴ J.F.B. Myers, *Dziecko jako świadek*, [w:] M. Sajkowska (red.), *Przyjazne przesłuchanie dziecka*, Warszawa 2007, s. 12; A. Budzyńska, *Psychologiczna perspektywa...*, *op. cit.*, s. 19–21; J. Zmarzlik, *Przygotowanie dziecka do uczestniczenia w przesłuchaniu*, [w:] M. Sajkowska (red.), *Dziecko wykorzystywane seksualnie. Diagnoza, interwencja, pomoc psychologiczna*, Warszawa 2010, s. 89.

w procesie karnym. To uprawnienie odgrywa ogromnie ważną rolę w procesie indagacji małoletniego, a mimo tego nie zostało wprost wyrażone dotychczas w Kodeksie postępowania karnego ani żadnym innym polskim akcie normatywnym. Wynika natomiast pośrednio z art. 185a k.p.k.⁵, a bezpośrednio z pkt 11 ust. 1 i 2 Karty praw dziecka ofiary/świadka przestępstwa⁶ zgodnie z którymi dziecko/świadek przestępstwa ma prawo do ochrony przed wtórną wiktyimizacją wynikającą z prowadzenia procedur z jego udziałem, a formą ochrony powinno być przesłuchanie dziecka przez przygotowane do tego osoby w przyjaznym pokoju przesłuchań⁷. To uprawnienie wynika także z pkt 24 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/92/UE z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pornografii dziecięcej zastępującej decyzję ramową Rady 2004/68/WSiSW⁸ oraz pkt 53 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r. ustanawiającej normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony

⁵ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r., poz. 37).

⁶ Karta praw dziecka ofiary/świadka przestępstwa (Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, edukacja.fdcs.pl/pluginfile.php/92758/mod_resource/content/2/karta_praw_dziecka_ofiary_swiadka-FDGS-12042017_broszura.pdf [dostęp: 12.07.2024]) to zbiór zasad traktowania ofiary/świadka przestępstwa w procesie karnym, który powstał z inicjatywy Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę we współpracy z członkami Koalicji na Rzecz Przyjaznego Przesłuchania Dzieci. Jest to dokument skierowany do profesjonalistów pracujących z dziećmi występującymi w charakterze świadka lub pokrzywdzonego. Nie jest to jednak akt wiążący. Ma on na celu wyznaczenie kierunku postępowania organów wymiaru sprawiedliwości oraz organizacji pomocowych w zakresie ochrony małoletnich uczestniczących w procedurach prawnych. Projekt został zrealizowany przy wsparciu Komisji Europejskiej – Dyrekcji Generalnej ds. Sprawiedliwości, Wolności i Bezpieczeństwa w ramach programu *Prevention of and Fight against Crime*. Kartę po raz pierwszy zaprezentowano na VI Ogólnopolskiej Konferencji „Pomoc dzieciom – ofiarom przestępstw” w dniu 26 października 2009 r. Akt został objęty patronatem Ministerstwa Sprawiedliwości.

⁷ K. Osiak-Krynicka, P. Wróbel, *Znaczenie i wpływ odpowiedniej edukacji sędziów i prokuratorów na ochronę w procesie karnym prawa małoletniego do ochrony przed wtórną wiktyimizacją oraz prawa do przygotowania się do udziału w przesłuchaniu*, „Studia Prawnoustrojowe” 2020, nr 50, s. 379.

⁸ Dz.Urz. UE L 335/1 z 17.12.2011.

ofiar przestępstw oraz zastępującej decyzję ramową Rady 2001/220/WSiSW⁹, a także z art. 30 ust. 1 i 2, art. 31 oraz art. 35 konwencji Rady Europy o ochronie praw dzieci przed seksualnym wykorzystaniem i niegodziwym traktowaniem w celach seksualnych sporządzonej w Lanzarote z dnia 25 października 2007 r.¹⁰

Najbardziej narażonymi na ryzyko wtórnej wiktyimizacji są małoletni pokrzywdzeni przestępstwami z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej, lub określonej w rozdziałach XXIII (przestępstwa przeciwko wolności), XXV (przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności) i XXVI (przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece) Kodeksu karnego. Dlatego też ustawodawca, implementując cyt. dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/92/UE, wprowadził z dniem 1 lipca 2003 r. do Kodeksu postępowania karnego polskiego procesu karnego ochronny tryb przesłuchania, którego celem jest ochrona małoletniego przed pogłębieniem się traumy spowodowanej doświadczonym przestępstwem¹¹. Ta instytucja została uregulowana w art. 185a k.p.k., zgodnie z którym małoletniego, który nie ukończył 15 lat w chwili przesłuchania, przesłuchuje się w charakterze świadka tylko wówczas, gdy jego zeznania mogą mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i tylko raz, chyba że wyjdą na jaw istotne okoliczności, których wyjaśnienie wymaga ponownego przesłuchania lub w razie uwzględnienia wniosku dowodowego oskarżonego, który nie miał obrońcy podczas pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego. Przesłuchanie przeprowadza sąd w ciągu 14 dni od wpływu wniosku do sądu na posiedzeniu z udziałem biegłego psychologa. W przesłuchaniu może wziąć udział prokurator, obrońca oraz pełnomocnik pokrzywdzonego. Podczas przesłuchania może być obecny przedstawiciel ustawowy małoletniego lub osoba pełnoletnia przez niego wskazana, jeżeli nie ogranicza to swobody wypowiedzi przesłuchiwanego (art. 185a § 2 k.p.k.). Małoletniego, który ukończył 15 lat, można przesłuchać także w tym trybie,

⁹ Dz.Urz. UE 315/57 z 14.11.2012.

¹⁰ Dz.U. z 2015 r., poz. 608.

¹¹ J. Podlewska, *Regulacje prawne dotyczące przesłuchiwanie dzieci w Polsce*, [w:] *Przesłuchanie małoletniego świadka w postępowaniu karnym. Poradnik dla profesjonalistów*, Warszawa 2018, s. 5–12, edukacja.fdds.pl/pluginfile.php/92788/mod_resource/content/2/Przesluchanie_maloletniego_swiadka_poradnik_2018.pdf [dostęp: 12.07.2024].

gdy zachodzi uzasadniona obawa, że przesłuchanie w innych warunkach może wywrzeć negatywny wpływ na jego stan psychiczny (art. 185a § 4 k.p.k.).

Wśród rozwiązań chroniących małoletniego przed wtórną wiktyimizacją, wynikających z treści art. 185a k.p.k., należy wymienić, po pierwsze, to, że małoletni może zostać przesłuchany tylko wówczas, gdy jego zeznania mogą mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Innymi słowy, małoletni nie zostanie przesłuchany w ogóle w procesie karnym, chyba że brakuje innych dowodów lub dowodów, za pomocą których można doprowadzić do ustalenia i skazania sprawcy przestępstwa. Ta przesłanka ma ogromne znaczenie, ponieważ przewiduje możliwość rezygnacji przez organ procesowy z przesłuchiwanie małoletniego, a tym samym chroni dziecko przed koniecznością odtwarzania w pamięci traumatycznych zdarzeń¹².

Jako drugą instytucję, która chroni małoletniego świadka, należy wymienić zasadę jednokrotności przesłuchania. Wynika to z art. 185a § 1 k.p.k., wedle którego małoletni może być przesłuchany tylko raz, chyba że wyjdą na jaw istotne okoliczności, których wyjaśnienie wymaga ponownego przesłuchania, lub w razie uwzględnienia wniosku dowodowego oskarżonego, który nie miał obrońcy podczas pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego. Treść tej regulacji skłania do wniosku, że małoletni może zostać przesłuchany tylko jeden raz w ciągu całego procesu w danej sprawie, a nie raz w postępowaniu przygotowawczym i raz w postępowaniu sądowym. Istnienie tej zasady wynika z faktu, że każde kolejne przesłuchanie wymusza przywoływanie przez dziecko bardzo bolesnych i traumatycznych wspomnień, a tym samym stwarza ryzyko jego wtórnej wiktyimizacji¹³.

Trzecią gwarancją realizacji prawa do ochrony przed wtórną wiktyimizacją małoletniego, która wynika z art. 185a k.p.k., jest to, że czynność przesłuchania w trybie ochronnym przeprowadzana jest wyłącznie przez sędziego (niezależnie od etapu postępowania) na posiedzeniu z udziałem biegłego psychologa. Biegli powinni być odpowiednio przeszkoleni i przygotowani do udziału w tej czynności.

¹² K. Osiak, *Przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego...*, *op. cit.*, s. 76.

¹³ M. Kierski, *Jednokrotne przesłuchanie pokrzywdzonego w trybie art. 185a k.p.k. – zasada czy wyjątek?*, „Prokuratura i Prawo” 2018, nr 11, s. 87–88.

Posiedzenie, o którym stanowi art. 185a § 2 k.p.k., odbywa się w tzw. przyjaznym pokoju przesłuchań, który może znajdować się w siedzibie sądu lub poza jego siedzibą, w szczególności w siedzibie prokuratury, Policji, instytucji państwowej lub samorządowej bądź podmiotu, do którego zadań należy pomoc małoletnim lub ofiarom przestępstwa zgwałcenia, albo w siedzibie innego podmiotu, o ile posiada on pokój przesłuchań spełniający warunki określone w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 września 2024 r. w sprawie sposobu przygotowania i przeprowadzenia przesłuchań w trybie określonym w art. 185a-185c oraz art. 185e Kodeksu postępowania karnego oraz warunków, jakim powinny odpowiadać pomieszczenia przeznaczone do przeprowadzania takich przesłuchań¹⁴.

Inną gwarancją ochrony małoletniego przed wtórną wiktyimizacją przewidzianą w art. 185a k.p.k. jest także zamknięty katalog osób mogących wziąć udział w przesłuchaniu. Nie wskazano w nim jednak oskarżonego. Wyeliminowanie go z udziału w tej czynności jest uzasadnione tym, że jego obecność mogłaby deprymująco i paraliżująco wpłynąć na małoletniego pokrzywdzonego, wywołać stany lękowe, a w konsekwencji także uniemożliwić jego dalsze przesłuchiwanie¹⁵.

Każde dziecko jest inne i cechuje się odmienną wrażliwością oraz reakcją na zadawane pytania, dlatego trudno jest wskazać jeden konkretny i powtarzalny model prowadzenia przesłuchania dziecka, który w pełni uchroni go przed negatywnymi emocjami podczas przesłuchania i wtórną wiktyimizacją. Jednakże na podstawie dostępnej literatury możliwe jest wyszczególnienie pewnych reguł, którymi zawsze powinni kierować się przesłuchujący w przesłuchaniu małoletnich – niezależnie od trybu przesłuchania, etapu procesu karnego i organu przesłuchującego. Przede wszystkim sędzia powinien traktować małoletniego z szacunkiem, mając świadomość, że sam udział w przesłuchaniu jest dla dziecka bardzo stresujący, a niewłaściwe postępowanie może pogłębić traumę, której doznał na skutek przestępstwa¹⁶. Istotny jest sposób formułowania pytań. Powinny

¹⁴ Dz.U. z 2024 r., poz. 1477.

¹⁵ K. Osiak, *Rola osób biorących udział w przesłuchaniu pokrzywdzonego małoletniego w trybie art. 185a k.p.k.*, „Zeszyty Prawnicze” 2018, t. 18, nr 3, s. 99.

¹⁶ *Eadem*, *Prawa i obowiązki małoletniego pokrzywdzonego, które przysługują mu podczas przesłuchania w trybie art. 185a Kodeksu postępowania*

być one krótkie, proste i zadawane adekwatnie do wieku i stopnia rozwoju dziecka. Po zadaniu pytania zadaniem przesłuchującego jest upewnienie się, czy małoletni je zrozumiał, a jeżeli nie – wyjaśnić jego sens. Powinno się także zapewnić małoletniego, że może on nie znać odpowiedzi na pytanie lub nie pamiętać tego, o co pyta je sędzia, a także poinformować (a w trakcie przesłuchania także przypominać), że jeżeli potrzebuje on przerwy lub skorzystania z toalety, aby o tym powiedział. Naganne jest podważanie słów małoletniego z nastawieniem, że z racji młodego wieku jest on świadkiem niewiarygodnym. Rozpoczynając przesłuchanie, powinno się go pouczyć o prawach i obowiązkach w sposób dostosowany do wieku i stopnia rozwoju. Nie można jednak poprzestać na lakonicznym poinformowaniu małoletniego o przysługujących mu prawach lub odczytaniu przepisu. Warto także podkreślić, że sędziemu nie wolno dotykać dziecka podczas przesłuchania, pospieszać w wypowiedzaniu się, sugerować, że kłamie lub okazywać zdziwienia i zaskoczenia jego słowami¹⁷.

Jednym z najbardziej istotnych i najbardziej skutecznych sposobów realizacji prawa małoletniego pokrzywdzonego do ochrony przed wtórną wiktymizacją jest przygotowanie go do udziału w przesłuchaniu. Pojęcie „przygotowanie małoletniego do przesłuchania” nie posiada legalnej definicji. Na podstawie dostępnej literatury poświęconej przesłuchaniu małoletniego w postępowaniu karnym można stwierdzić, że jest to spotkanie dziecka, a także jego rodzica lub opiekuna z biegłym psychologiem przed przesłuchaniem. Polega ono na edukacji, dzięki której małoletni uzyskuje wiedzę i wyobrażenia na temat roli świadka, procedury przesłuchania, ćwiczeniach koncentracji uwagi, uważnego słuchania pytań, formułowania na nie odpowiedzi, regulacji lęków i napięć związanych

karnego, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka” 2016, vol. 15, nr 4, 2016, s. 98; *eadem*, *Kryminalistyczno-procesowe aspekty przesłuchania w trybie art. 185a k.p.k.*, „Prokuratura i Prawo” 2018, nr 6, s. 137–156; *Jak zorganizować i wyposażyć przyjazny pokój przesłuchań dzieci*, Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, edukacja.fdds.pl/pluginfile.php/92792/mod_resource/content/2/broszura-jak_zorganizowac_i_wyposzycz_pppdzieci_2017.pdf [dostęp: 12.07.2024].

¹⁷ M. Kornak, *Małoletni jako świadek w procesie karnym*, Warszawa 2009, s. 199–201.

z udziałem w procedurach karnych (wypracowanie strategii radzenia sobie ze stresem przy wykorzystaniu indywidualnych możliwości dziecka) oraz na motywowaniu małoletniego do składania zeznań¹⁸. Przygotowanie małoletniego do udziału w przesłuchaniu nie wynika z przepisu art. 185a k.p.k., lecz pośrednio z § 9 ust. 1 pkt 2 cyt. rozporządzenia, zgodnie z którym, na potrzeby przygotowania przesłuchania biegły psycholog przed rozpoczęciem przesłuchania:przeprowadza ze świadkiem wstępną rozmowę w przyjaznym pokoju przesłuchań w celu nawiązania z nim kontaktu, ustalenia lub rozpoznania aktualnego stanu fizycznego, psychicznego, emocjonalnego, zaznajomienia go z przebiegiem i miejscem przesłuchania oraz w razie potrzeby – obniżenia poziomu jego niepokoju lub lęku. Podstawowym celem przygotowania małoletniego pokrzywdzonego do przesłuchania jest złagodzenie negatywnych skutków związanych z jego uczestnictwem w procesie karnym ze względu na to, że małoletniego w pierwszej kolejności należy chronić przed wtórną wiktyimizacją. Przygotowanie powinno także doprowadzić do zwiększenia zdolności dziecka do udzielania w miarę precyzyjnych i wartościowych odpowiedzi na temat przedmiotowej sprawy, zwiększenia motywacji dziecka do składania zeznań oraz prawdopodobieństwa, że będzie ono postrzegane przez osoby przesłuchujące jako wiarygodny świadek¹⁹.

Wydawać by się mogło, że stosowanie wyżej wymienionych i opisanych wytycznych nie powinno sprawiać organom procesowym zbyt wielu problemów, a sędziowie, wiedząc, jak ważna jest ochrona małoletniego pokrzywdzonego przed wtórną wiktyimizacją, będą je skrupulatnie wykonywać. Niestety okazuje się, że

¹⁸ A. Budzyńska, *Przygotowanie małoletnich świadków do przesłuchania w procedurach karnych. Szkolenie dla profesjonalistów*, Warszawa 2015, s. 11, prawo.uni.wroc.pl/sites/default/files/students-resources/Przygotowanie%20ma%C5%82oletnich%20%C5%9Bwiadk%C3%B3w%20do%20przes%C5%82uchania%20w%20procedurach%20karnych.pdf [dostęp: 12.07.2024]; K. Osiak-Krynicka, *Zasadność przygotowania małoletniego świadka do udziału w przesłuchaniu*, [w:] J. Nyckowiak, J. Leśny (red.), *Badania i rozwój naukowców w Polsce. Nauki humanistyczne i społeczne. Prawo i ekonomia*, Poznań 2020; A. Gadomska, *Przygotowanie do przesłuchania małoletniej ofiary w charakterze świadka*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 7–8, s. 194; J. Zmarzlik, *Przygotowanie dziecka...*, *op. cit.*, s. 89.

¹⁹ K. Chmielewska, *Ochrona przesłuchiwanym dzieci*, Warszawa 2016, s. 53.

nie zawsze tak jest. W 2018 r. w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości zostały przeprowadzone badania aktowe, ukierunkowane na kwestie trybu przesłuchania małoletniego, liczby przesłuchań, miejsca przesłuchania, sposobu utrwalania przesłuchania oraz przebiegu czynności przesłuchania. Badaniem zostało objętych 151 akt spraw karnych z art. 207 k.k.²⁰, zakończonych prawomocnie na etapie postępowania sądowego. Przeprowadzone badania pozwoliły na wyszczególnienie złych praktyk organów wymiaru sprawiedliwości podczas przesłuchania małoletnich pokrzywdzonych²¹. Analiza wyników tych badań pozwoliła na sformułowanie następujących wniosków. Po pierwsze, część sędziów nie posiadała umiejętności pouczania dzieci o przysługujących im prawach. Formą pouczenia było dyktowanie treści przepisów z użyciem niezrozumiałych dla małoletniego zwrotów. Zdarzały się sytuacje, że przesłuchujący zapominali o pouczeniu albo być może celowo rezygnowali z pouczenia, uważając, że małoletni nie jest w stanie go zrozumieć. Kolejnym przykładem nieprofesjonalnego zachowania ze strony przesłuchujących było pozwolenie, aby w pokoju przesłuchań przebywał protokolant, któremu dyktowali treść protokołu, jednocześnie przesłuchując małoletniego. To bardzo utrudniało przesłuchanie, a na nagraniach często wyraźniej było słuchać stuk klawiszy niż słowa małoletniego. Należy w tym miejscu przypomnieć, że podczas przesłuchania w trybie art. 185a k.p.k. protokolant powinien przebywać w pokoju technicznym, a protokół powinien być skrócony z uwagi na to, że przebieg przesłuchania jest rejestrowany za pomocą urządzeń służących do rejestracji obrazu i dźwięku. Jak wynika z badań, organy prowadzące postępowanie karne nie zwracały uwagi na to, aby zagwarantować małoletniemu właściwą reprezentację podczas przesłuchania. Zdarzały się przypadki, że kurator procesowy został ustanowiony kilka dni po

²⁰ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r., poz. 17).

²¹ M. Wielec, M. Horna-Cieślak, P. Masłowska, *Przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego po nowelizacji Kodeksu postępowania karnego wprowadzonej ustawą z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego – wyniki badań aktowych*, „Prawo w Działaniu. Sprawy Karne” 2019, nr 39, s. 69–98; K. Osiak-Krynicka, P. Wróbel, *Znaczenie i wpływ odpowiedniej edukacji...*, *op. cit.*, s. 387.

czynności z udziałem dziecka bądź kilka dni przed tą czynnością, ale nikt nie informował go o przesłuchaniu jego podopiecznego. Odnotowano również przypadek, w którym małoletnim odczytywano złożone uprzednio przez nich zeznania w trybie ochronnym. Podczas przesłuchania przesłuchujący okazywali poirytowanie, zniecierpliwienie oraz zdenerwowanie. Pokoje były małe i ciasne. Kolory ścian oraz meble nie były właściwie dobrane, czyli jaskrawe i krzykliwe. W niektórych panował bałagan, rzeczy na regałach były niepokładane, a po pokoju porozrzucone były zabawki. Z powodu źle zamontowanych kamer na nagraniu nie było widać twarzy małoletniego lub zostały wyłącznie zarejestrowane plecy dziecka, twarz sędziego i biegłego psychologa²².

Podjmując się zatem próby udzielania odpowiedzi na pytanie postawione w tytule niniejszej pracy, należy stwierdzić, że w obecnym kształcie proces karny stwarza warunki do ochrony małoletniego podczas przesłuchania przed trudnymi emocjami oraz wtórną wiktymizacją, jednakże wymaga on drobnych zmian, a przede wszystkim wprowadzenia regulacji przewidujących odpowiednią edukację osób biorących udział w przesłuchaniu małoletniego pokrzywdzonego. Jest to związane z tym, że żadne przepisy, nawet najbardziej kazuistyczne, nie są w stanie ochronić małoletniego przed wtórną wiktymizacją, jeżeli organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości nie będą rozumiały sytuacji, w jakiej znajduje się przesłuchiwane dziecko, jego kondycji psychicznej, a także nie będą potrafiły nawiązać z nim kontaktu, bagatelizując możliwe konsekwencje takiego postępowania. Ustawodawca zdaje się jednakże zauważać potrzebę zmian i zwiększenia ochrony przed wtórną wiktymizacją, ponieważ ustawą z dnia 13 stycznia 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw²³ wprowadził do Kodeksu postępowania karnego oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych²⁴ zmiany polegające m.in. na:

- 1) zwiększeniu ochrony małoletniego przed wielokrotnym przesłuchiowaniem w ten sposób, że treść przesłanki ponownego

²² M. Wielec, M. Horna-Cieślak, P. Masłowska, *Przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego...*, *op. cit.*, s. 69–98.

²³ Dz.U. z 2023 r., poz. 289.

²⁴ Dz.U. z 2023 r., poz. 289, 614, 1030.

- przesłuchania zawartej w art. 185a k.p.k. „chyba, że żąda tego oskarżony, który nie miał obrońcy podczas pierwszego przesłuchania” zastąpiono zwrotem „lub w razie uwzględnienia wniosku dowodowego oskarżonego, który nie miał obrońcy podczas pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego”,
- 2) utworzeniu w Kodeksie postępowania karnego art. 185f, w którego § 2 ustawodawca przewidział prawo osoby przesłuchiwanej w trybie ochronnym do uzyskania, co najmniej na 3 dni przed przesłuchaniem, informacji o przebiegu, sposobie i warunkach przesłuchania,
 - 3) modyfikacji treści art. 171 § 3 k.p.k., rozszerzając jego zakres z osób, które nie ukończyły 15 lat, na osoby, które nie ukończyły 18 lat i przewidując możliwość udziału w przesłuchaniu w trybie zwykłym także osoby pełnoletniej wskazanej przez osobę przesłuchiwaną,
 - 4) dodaniu do art. 82a ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych § 3a, przewidującego obowiązek sędziów do brania co 4 lata udziału w szkoleniach, w brzmieniu: „Sędzia orzekający w sprawach karnych powinien uczestniczyć, co cztery lata, w szkoleniu i doskonaleniu zawodowym organizowanym przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury, w celu uzupełnienia specjalistycznej wiedzy i umiejętności zawodowych z zakresu przesłuchiwania osób, które nie ukończyły 18 lat, oraz osób, o których mowa w art. 185c i art. 185e ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego”.

Mimo uchwalenia cyt. nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego, którą należy przyjąć z aprobatą, nie zostały wyeliminowane wszystkie problemy wiążące się z przesłuchaniem dziecka w procesie karnym, na które uwagę zwracali ankietowani sędziowie. Skłania to więc do sformułowania w kierunku ustawodawcy następujących postulatów *de lege ferenda*. Po pierwsze, powinien zostać rozszerzony ochronny tryb przesłuchania na wszystkich małoletnich, eliminując tym samym możliwość przesłuchiwania ich na rozprawie. Po drugie, należy także postulować o jak najszybsze wprowadzenie specjalizacji dla sędziów oraz system wyboru do przesłuchania tylko tych sędziów, którzy mają do tego predyspozycje.

Bibliografia

Akty prawne

Unia Europejska

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/92/UE z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pornografii dziecięcej zastępująca decyzję ramową Rady 2004/68/WSiSW (Dz.Urz. UE L 335/1 z 17.12.2011).

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r. ustanawiająca normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw oraz zastępująca decyzję ramową Rady 2001/220/WSiSW (Dz.Urz. UE L 315/57 z 14.11.2012).

Konwencja Rady Europy o ochronie dzieci przed seksualnym wykorzystaniem i niegodziwym traktowaniem w celach seksualnych sporządzona w Lanzarote 25 października 2007 r. (Dz.U. z 2015 r., poz. 608).

Polska

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2020 r. w sprawie sposobu przygotowania przesłuchania w trybie określonym w art. 185a–185c Kodeksu postępowania karnego (Dz.U. z 2020 r., poz. 1691).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r., poz. 17).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r., poz. 37).

Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 2023 r., poz. 289, 614, 1030).

Ustawa z dnia 13 stycznia 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r., poz. 289).

Inne

Karta praw dziecka ofiary/świadka przestępstwa, Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, edukacja.fdds.pl/pluginfile.php/92758/mod_resource/content/2/karta_praw_dziecka_ofiary_swiadka-FDDS-12042017_broszura.pdf [dostęp: 12.07.2024].

Literatura

Budzyńska A., *Jak przesłuchiwać dziecko. Poradnik dla profesjonalistów uczestniczących w przesłuchaniu małoletnich świadków*, Warszawa 2007.

- Budzyńska A., *Przygotowanie małoletnich świadków do przesłuchania w procedurach karnych. Szkolenie dla profesjonalistów*, Warszawa 2015, prawo.uni.wroc.pl/sites/default/files/students-resources/Przygotowanie%20ma%C5%82oletnich%20%C5%9Bwiad%C3%B3w%20do%20przes%C5%82uchania%20w%20procedurach%20karnych.pdf [dostęp: 12.07.2024].
- Budzyńska A., *Psychologiczna perspektywa przesłuchania dziecka*, [w:] *Przesłuchanie małoletniego świadka w postępowaniu karnym. Poradnik dla profesjonalistów*, Warszawa 2018, s. 19–29, edukacja.fdds.pl/pluginfile.php/92788/mod_resource/content/2/Przesluchanie_maloletniego_swiadka_poradnik_2018.pdf [dostęp: 12.07.2024].
- Chmielewska K., *Ochrona przesłuchiwanym dzieci*, Warszawa 2016, brpd.gov.pl/sites/default/files/ochrona_przesluchiwanym_dzieci.pdf [dostęp: 12.07.2024].
- Gadomska A., *Przygotowanie do przesłuchania małoletniej ofiary w charakterze świadka*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 7–8, s. 181–198.
- Gadomska-Radel A., *Przesłuchanie dziecka jako ofiary przestępstwa*, Warszawa 2015.
- Jak zorganizować i wyposażyć Przyjazny Pokój Przesłuchań Dzieci*, Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, edukacja.fdds.pl/pluginfile.php/92792/mod_resource/content/2/broszura-jak_zorganizowac_i_wyposazyc_pppdzieci_2017.pdf [dostęp: 12.07.2024].
- Kierski M., *Jednokrotne przesłuchanie pokrzywdzonego w trybie art. 185a k.p.k. – zasada czy wyjątek?*, „Prokuratura i Prawo” 2018, nr 11, s. 87–93.
- Kornak M., *Małoletni jako świadek w procesie karnym*, Warszawa 2009.
- Myers J.F.B., *Dziecko jako świadek*, [w:] M. Sajkowska (red.), *Przyjazne przesłuchanie dziecka*, Warszawa 2007, s. 12–40.
- Osiak K., *Kryminalistyczno-procesowe aspekty przesłuchania w trybie art. 185a k.p.k.*, „Prokuratura i Prawo” 2018, nr 6, s. 137–156.
- Osiak K., *Prawa i obowiązki małoletniego pokrzywdzonego, które przysługują mu podczas przesłuchania w trybie art. 185a Kodeksu postępowania karnego*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka” 2016, vol. 15, nr 4, s. 87–104.
- Osiak K., *Przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego w trybie art. 185a Kodeksu postępowania karnego*, [w:] K. Maciąg, M. Maciąg (red.), *Wybrane prace z obszaru prawa, ekonomii i nauk społecznych*, Lublin 2018, s. 78–89.
- Osiak K., *Rola osób biorących udział w przesłuchaniu pokrzywdzonego małoletniego w trybie art. 185a k.p.k.*, „Zeszyty Prawnicze” 2018, t. 18, nr 3, s. 87–113.
- Osiak-Krynicka K., *Przygotowanie małoletniego pokrzywdzonego do udziału w przesłuchaniu w postępowaniu karnym*, [w:] J. Nyckowiak, J. Leśny

- (red.), *Badania i rozwój naukowców w Polsce. Nauki humanistyczne i społeczne. Prawo i ekonomia*, Poznań 2020, s. 53–59.
- Osiak-Krynicka K., Wróbel P., *Znaczenie i wpływ odpowiedniej edukacji sędziów i prokuratorów na ochronę w procesie karnym prawa małoletniego do ochrony przed wtórną wiktyimizacją oraz prawa do przygotowania się do udziału w przesłuchaniu*, „*Studia Prawnoustrojowe*” 2020, nr 50, s. 377–391.
- Podlewska J., *Regulacje prawne dotyczące przesłuchiwanie dzieci w Polsce*, [w:] *Przesłuchanie małoletniego świadka w postępowaniu karnym. Poradnik dla profesjonalistów*, Warszawa 2018, s. 5–12, edukacja.fdds.pl/pluginfile.php/92788/mod_resource/content/2/Przesluchanie_maloletniego_swiadka_poradnik_2018.pdf [dostęp: 12.07.2024].
- Wielec M., Horna-Cieślak M., Masłowska P., *Przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego po nowelizacji Kodeksu postępowania karnego wprowadzonej ustawą z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy Kodeks postępowania karnego – wyniki badań aktowych*, „*Prawo w Działaniu. Sprawy Karne*” 2019, nr 39, s. 69–98.
- Zmarzlik J., *Przygotowanie dziecka do uczestniczenia w przesłuchaniu*, [w:] M. Sajkowska (red.), *Dziecko wykorzystywane seksualnie. Diagnoza, interwencja, pomoc psychologiczna*, Warszawa 2010, s. 89–111.

Abstract

Does the modern criminal trial protect a minor victim from secondary victimization?

Eliminating the sources of secondary victimization should now become one of the priorities in transforming justice systems and the way victims of crime are treated. However, this is not about making only gestures and pretending to act, but about a conscious and competent policy of change. The results of case studies or reports published so far (e.g. the latest report of the Dajemy Dzieciom Siłę Foundation “The practice of interviewing children in Poland. Research report”) should be a clear signal that the current solutions do not fully protect minors from secondary victimization and, therefore, appropriate actions should be taken to improve this situation. At the end of February 2021, the Ministry of Justice announced changes that provide opportunities for this.

Key words: interview, minors, secondary victimization

Kacper Koman

mgr, Szkoła Doktorska Nauk Społecznych UJ, aplikant sędziowski KSSiP
<https://orcid.org/0000-0003-1860-8420>

DOI: 10.48269/978-83-67491-49-5-11

Dlaczego tak ważna jest dobra komunikacja sądu karnego ze społeczeństwem?

Abstrakt

Sprawując wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych, sądy stają się miejscem kumulacji silnych, negatywnych emocji i sprzecznych interesów. Ich orzeczenia bywają kontrowersyjne, a czasem dalece odbiegają od społecznego poczucia sprawiedliwości. Mając to na uwadze, w tekście przedstawiono argumenty za koniecznością prowadzenia komunikacji sądów karnych ze społeczeństwem i zaprezentowano, jakie cechy powinna spełniać owa „dobra” komunikacja, a nadto zwrócono uwagę na zagrożenia wiążące się z brakiem zrozumiałego komunikowania społeczeństwu orzeczeń wydanych przez sędziów.

Słowa kluczowe: komunikacja, sąd, społeczeństwo, populizm, media, prawo karne

Wprowadzenie

Inspiracją do napisania niniejszego artykułu była sprawa tzw. morderczego z Katowic – 25-letniego mężczyzny, który w nocy z 29 na 30 października 2022 r., nie posiadając wymaganych uprawnień, dokonał – według informacji prasowych – krótkotrwałego zaboru tramwaju z zajezdni tramwajowej Katowice-Zawodzie, a następnie prowadził go w ruchu lądowym, zatrzymując się na przystankach

na trasie. Mężczyzna dojechał do centrum Chorzowa, gdzie został zatrzymany przez Policję¹. Na wniosek prokuratora, motywowany zarzutem sprowadzenia przez sprawcę bezpośredniego niebezpieczeństwa w ruchu lądowym i grożącą podejrzanemu surową karą, mężczyzna został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące². Sprawa była szeroko komentowana w mediach ogólnopolskich zarówno z powodu niecodziennego charakteru zdarzenia, jak i faktu aresztowania mężczyzny.

Wykonywanie działalności orzeczniczej przez sądy jest głównym zadaniem stawianym tej instytucji przez ustrojodawcę. Wymierzanie sprawiedliwości w indywidualnych sprawach na mocy władzy nadanej sądom przez art. 175 ust. 1 Konstytucji³, polegające na rozstrzygnięciu sporów wynikłych między stronami, przyjmuje zaś szczególną postać w sprawach karnych. Ich przedmiotem jest bowiem problem odpowiedzialności karnej, a niekiedy także i cywilnej, oskarżonego za zarzucone mu przestępstwo, co ogniskuje się na „powinność[ci] poniesienia przez konkretną osobę konsekwencji określonych w prawie karnym lub cywilnym za konkretne przestępstwo”⁴. Owa szczególność wynika z doniosłości rozstrzygnięcia zapadającego w sprawie karnej oraz poziomu napięcia, jaki sprawa ta nierzadko wywołuje pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżonym oraz oskarżonym a społeczeństwem.

Z różnych funkcji przypisywanych prawu karnemu zwraca uwagę to, że obowiązujące w nim normy prawne mają odpowiadać na społeczną potrzebę ochrony określonych, zidentyfikowanych przez

¹ W. Beczek, *25-latek ukradł tramwaj z zajezdni. Przejechał nim z Katowic do Chorzowa, po drodze zabierał pasażerów*, 29.10.2022, wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,29085644,25-latek-ukradl-tramwaj-z-zajezdni-przejechal-nim-z-katowic.html [dostęp: 22.01.2023].

² W. Kazanecki, *Śląskie: Areszt dla 25-latka, który ukradł tramwaj*, 30.10.2022, wydarzenia.interia.pl/slaskie/news-slaskie-areszt-dla-25-latka-ktory-ukradl-tramwaj,nId,6380199 [dostęp: 22.01.2023].

³ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r., nr 78, poz. 483 ze zm.), dalej: Konstytucja.

⁴ S. Waltoś, P. Hofmański, *Przedmiot procesu*, [w:] *eidem, Proces karny*, Warszawa 2020, s. 29.

ustawodawcę dóbr prawnych, których rozpiętość jest bardzo szeroka⁵. Dobra prawne, zwłaszcza te o charakterze indywidualnym, wywołują w jednostkach potrzebę poczucia, że istnieje zorganizowana struktura zapewniająca ich skuteczną ochronę. Jednocześnie fakt ekspozycji tych dóbr na niebezpieczeństwo wywołuje silne, negatywne emocje, proporcjonalne do wagi zagrożonego dobra prawnego. Owo zagrożenie (a dalej dokonane naruszenie) i jego konsekwencje prowadzą zaś do przedmiotu zainteresowania prawa karnego – czynu popełnionego przez konkretną osobę, przyjmującą w postępowaniu karnym rolę podejrzanego, a następnie oskarżonego.

Nie może tym samym dziwić, że to prawo karne wywołuje w społeczeństwie największe emocje. Modelowym głównym miejscem je skupiającym jest sala sądowa, prowadzony w niej proces karny z oskarżonym w roli głównego aktora i rozpoznający sprawę konstytucyjnie legitymowany sąd w jedno- albo kilkuosobowym składzie orzekającym. Emocje towarzyszące postępowaniu karnemu są najczęściej negatywne. Z faktem popełnienia przestępstwa związany jest przecież zamach na określone dobro prawne. Im bardziej ów zamach jest drastyczny i im wyżej w indywidualnej lub społecznej hierarchii dóbr prawnych pozycjonowane jest zaatakowane dobro, tym emocje mogą podlegać większemu natężeniu i przyjmować postać od rozczarowania, zażenowania czy zdziwienia postawą sprawcy, przez złość i gniew, aż do potrzeby zemsty i linczu. Ostatnia z tych emocji jest jednak nieakceptowalna w społeczeństwie demokratycznym oddającym władzę sądenia w ręce sądów i sędziów.

Emocjom wywołanym na skutek przestępstwa można przypisywać dwojakie źródło. Po pierwsze, pochodzą one bezpośrednio od osoby dotkniętej czynem zabronionym, której dobro prawne zostało naruszone lub narażone na niebezpieczeństwo. Po drugie, wynikają z reakcji zbiorowości na podaną informację o przestępstwie.

⁵ Co w nauce prawa karnego definiowane jest jako funkcja ochronna prawa karnego – por. A. Marek, *Pojęcie prawa karnego, jego funkcje i podział*, [w:] *idem* (red.), *Zagadnienia ogólne*, „System Prawa Karnego”, t. 1, Warszawa 2010, s. 12; *Rozdział II. Istota prawa karnego*, [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki, *Prawo karne*, wyd. 4, Warszawa 2020, s. 63 oraz W. Wróbel, A. Zoll, *Cz. I. Wiadomości wstępne. Rozdział 2. Funkcje prawa karnego*, [w:] *idem*, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2013, s. 39–40.

Indywidualne i zbiorowe źródło emocji może występować łącznie (np. wówczas, gdy społeczeństwo wyraża oburzenie brutalnym zgwałceniem dokonanym na określonej osobie), jednak możliwe są także sytuacje występowania emocji zbiorowych przy braku emocji indywidualnych. W prawie karnym wyróżnia się bowiem tzw. przestępstwa bez ofiar, a więc sytuacje, w których nie dochodzi do pokrzywdzenia innej osoby czynem zabronionym⁶. Tym samym, pomimo braku negatywnych emocji indywidualnych, skonkretyzowane naruszenie abstrakcyjnej normy sankcjonowanej i tak prowadzi do poniesienia przez sprawcę odpowiedzialności karnej. W takiej sytuacji można jednak mówić o tym, że to całe społeczeństwo, za pośrednictwem legitymowanych do tego organów, reaguje negatywnie na fakt popełnienia określonego przestępstwa, wyrażając dezaprobatę dla zachowania sprawcy.

Emocje mające swoje źródło w przestępstwie lub – ujmując zagadnienie szerzej – zakorzenione w prawie karnym i obowiązku reakcji państwa na przestępstwo wymagają jednak odpowiedniego zarządzania. Zainteresowanie społeczne wzbudzane w Polsce przez postępowanie karne, choć niewystępujące nadmiernie często, znajduje swój wyraz w najbardziej doniosłych społecznie, brutalnych lub widowiskowych sprawach, określanych w literaturze także mianem procesów sensacyjnych, przepełnionych drastycznością czynu czy cierpieniem ofiar⁷. Choć codzienna praktyka funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w obrębie sądów karnych nie stanowi zwykle przedmiotu uwagi obywateli⁸, sprawy szeroko opisywane w mediach o zasięgu ogólnopolskim lub regionalnym wzbudzają to

⁶ Koncepcję tę, powstałą w Stanach Zjednoczonych w latach 60. i 70. XX wieku, opisał chociażby W. Dadak – *idem*, „Przestępstwa bez ofiar” – *zapomniana koncepcja czy aktualny problem kryminalnopolityczny?*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Sociologica” 2016, t. 8, nr 2, s. 130–142.

⁷ A. Raczkowska, *Pośrednie i bezpośrednie źródła wiedzy o prawie*, [w:] E. Łojko (red.), *Prawnicy i dziennikarze – współpraca, rywalizacja, manipulacja*, Warszawa 2013, s. 41.

⁸ Dowodem na to może być powszechnie obserwowana niska frekwencja obecności publiczności na salach rozpraw sądów karnych. Obecność ta jest zaś możliwa dzięki zasadzie jawności postępowania sądowego zawartej w art. 45 ust. 1 Konstytucji i skorelowanej z nią zasadą społecznej kontroli postępowania.

zainteresowanie. Pierwsze informacje prasowe o określonej sprawie pojawiają się zaś najczęściej w momencie zatrzymania osoby podejrzanej o popełnienie czynu zabronionego lub komunikatów organów ścigania prowadzących postępowanie przygotowawcze (zazwyczaj prokuratury) o wystąpieniu do sądu z wnioskiem o zastosowanie izolacyjnego środka zapobiegawczego w stosunku do podejrzanego. Wówczas także publikowane są pierwsze informacje o osobie zatrzymanej/podejrzanej, wraz z podaniem podstawowych zanonimizowanych danych osobowych, które (w założeniu) mają zapewniać brak możliwości identyfikacji i realizować konstytucyjną zasadę domniemania niewinności gwarantowaną tej osobie przez art. 42 ust. 3 Konstytucji⁹.

Nierzadko jednak decyzje procesowe podejmowane przez sąd w toku rozpoznawania sprawy karnej są niezrozumiałe dla społeczeństwa. Przyczyn tego stanu upatrywać można w co najmniej trzech powodach: po pierwsze, niezrozumieniu przekazu pochodzącego z sądu, po drugie, zniekształceniu tego przekazu, np. przez przedstawicieli mediów, a także – co najbardziej niepokojące – po trzecie, całkowitym braku przekazu z sądu do społeczeństwa. Ostatnia z wymienionych sytuacji dotyczy braku zabrania przez sąd głosu w sprawie wzbudzającej społeczne zainteresowanie. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku „motorniczego” z Katowic. Na skutek wniosku prokuratora, motywowanego grożącą podejrzanemu surową karą¹⁰, został on postanowieniem sądu tymczasowo aresztowany na okres trzech miesięcy. Powyższa decyzja wzbudziła

⁹ Na znaczenie i rozumienie zasady domniemania niewinności z perspektywy karnoprosesowej zwracał uwagę chociażby P. Wiliński – *idem*, *Proces karny w świetle Konstytucji*, Warszawa 2011, s. 167–174.

¹⁰ Co stanowi przesłankę szczególną tymczasowego aresztowania na podstawie art. 258 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r., poz. 37), dalej: k.p.k., jednak dla zaistnienia wymaga, aby oskarżonemu (podejrzanej) zarzucono popełnienie zbrodni lub występku, którego górna granica zagrożenia karnego wynosi co najmniej 8 lat pozbawienia wolności. Jak jednak wielokrotnie akcentował Sąd Najwyższy, to okoliczności konkretnej sprawy, a nie abstrakcyjne zagrożenie wyrażone w przepisie typizującym, ma prowadzić do przekonania, że sprawcy może zostać wymierzona kara surowa (por. postanowienie SN z dnia 29 września 2021 r., V KZ 47/21, i powołane tam postanowienie SN z dnia 20 marca 2007 r., WZ 8/07).

zaś społeczne zdziwienie i była przyczynkiem do powrotu debaty nad zasadnością stosowania w Polsce instytucji tymczasowego aresztowania oraz faktu nadużywania tego środka zapobiegawczego w postępowaniu karnym¹¹. Z uwagi na to, że brak było jakiegokolwiek publicznej wypowiedzi sądu w sprawie, orzeczenie to pozostało w społeczeństwie zupełnie niezrozumiane¹².

Wobec powyższego nasuwają się dwa obszary do refleksji czynionej w dalszej części niniejszego artykułu, które zamknąć można w następujących pytaniach: Czy sądy są obecnie wyposażone w narzędzia skutecznej komunikacji ze społeczeństwem? Jakie skutki i zagrożenia niesie za sobą brak komunikacji sądów ze społeczeństwem?

Refleksja pierwsza

Należy rozpocząć od wskazania zidentyfikowanych przez autora źródeł przekazu pochodzącego z sądu do społeczeństwa. Kolejność ich uszeregowania odpowiada częstotliwości występowania, jaką

¹¹ Kompleksową i najnowszą analizę tego problemu przeprowadzili J. Kajfasz, D. Zając, *Analiza jakościowa postanowień aresztowych w postępowaniu przygotowawczym*, [w:] P. Karlik, B. Pilitowski (red.), *Stosowanie tymczasowego aresztowania. Analiza praktyczna*, Warszawa 2022, s. 78–81, a była ona poprzedzona analizą wypowiedzi orzeczniczych sądów. Wcześniej (w 2019 r.) o sprawie wypowiadała się w sporządzonym raporcie Helsińska Fundacja Praw Człowieka – A. Klepczyński, P. Kładoczny, K. Wiśniewska, *Tymczasowe aresztowanie – (nie)tymczasowy problem. Analiza aktualnej praktyki stosowania tymczasowego aresztowania*, Warszawa 2019. O konsekwencjach stosowania tymczasowego aresztowania z naruszeniem regulacji konwencyjnych i konstytucyjnych zob. Ł. Chojniak – *idem*, *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie*, Warszawa 2013, s. 6–19.

¹² Na ten temat wypowiedziała się publicznie jedynie matka podejrzanego w reportażu zrealizowanym przez telewizję TVN w programie „Uwaga”, odcinek 6943. Wskazywała, że syn był uzależniony od dopalaczy, a tymczasowe aresztowanie zastosowane przez sąd w jej ocenie „uratowało mu życie”, gdyż jest szansą na specjalistyczną opiekę i leczenie na oddziale psychiatrycznym aresztu śledczego, gdzie ostatecznie trafił – *Wsiadł do tramwaju i odjechał*”. *Samozwańczy motorniczy jest uzależniony od dopalaczy?*, 19.11.2022, uwaga.tvn.pl/reportaze,2671,n/katowice-ukradl-tramwaj-kim-jest-25-letni-adam,352704.html [dostęp: 22.01.2023]. Wymaga jednak odnotowania, że udzielenie tej wypowiedzi było samodzielną decyzją osoby prywatnej, a nie celowym działaniem komunikacyjnym instytucji państwa.

można przypisywać tym źródłom. Tym samym za przekaz informacyjny o wykonywaniu władzy publicznej w zakresie sądenia w sprawach karnych odpowiadają:

- 1) relacje dziennikarskie (przede wszystkim materiały wideo, a w mniejszym stopniu także artykuły prasowe);
- 2) telewizyjne transmisje na żywo i materiały wideo z rozpraw sądowych;
- 3) wypowiedzi i komunikaty rzeczników prasowych sądów;
- 4) pisemne orzeczenia sądów;
- 5) materiały dziennikarskie i quasi-dziennikarskie jednostek zamieszczane w Internecie,
- 6) doświadczenia własne obywateli w trakcie udziału w rozprawach (w charakterze stron, świadka, biegłego, publiczności itp.).

Kreowanie obrazu wymiaru sprawiedliwości w Polsce, a patrząc szerzej – w tak dynamicznie cyfrowo rozwiniętym świecie obiegu informacji, odbywa się przede wszystkim za pośrednictwem środków masowego przekazu. Publikowane na antenach oraz w Internecie relacje dziennikarskie sprawiają, że społeczeństwo kształtuje swoje postrzeganie instytucji sądu przy wykorzystaniu krótkich, trwających zazwyczaj maksymalnie kilka minut materiałów dziennikarskich¹³. Tym samym przekaz pochodzący z sądu ograniczony jest najczęściej do wybranych przez dziennikarza fragmentów wypowiedzi sędziego, które obudowane są autorskim komentarzem relacjonującego. Sytuacją w zasadzie niespotykaną w Polsce są publiczne transmisje całych procesów karnych lub ich wybranych części nawet wówczas, gdy są to sprawy o najwyższym stopniu społecznego zainteresowania. Zjawisko to nie dziwi, wszak rzeczywiste postępowanie sądowe w minimalnym stopniu odpowiada społecznemu wyobrażeniu dynamiki tego postępowania, które zakorzenia się w zbiorowej świadomości chociażby przez seriale o tematyce prawniczej¹⁴. W kontekście zaś ekonomicznych czynników funkcjonowania rynku mediów takie transmitowanie staje się całkowicie nieopłacalne. Pewnym wyjątkiem

¹³ Na szereg zagrożeń związanych z dziennikarską sprawozdawczością sądową zwraca uwagę A. Raczkowska: *eadem*, *Wpływ sprawozdawczości sądowej na świadomość prawną*, [w:] E. Łojko (red.), *Prawnicy i dziennikarze...*, *op. cit.*, s. 64–69.

¹⁴ Szerzej o tym zjawisku: W. Świerczyńska-Głownia, *Komunikowanie z perspektywy sali sądowej*, Kraków 2019, s. 117–126.

od powyższej tezy można objąć zdarzające się w polskiej przestrzeni medialnej nawet kilkugodzinne transmisje *live* z posiedzeń sejmowych komisji śledczych działających na podstawie art. 111 Konstytucji, a powoływanych przez sejm stosowną ustawą dla zbadania określonej sprawy. Jednakże posiedzenia komisji, w przeciwieństwie do przebiegu procesów sądowych, cechuje skrajnie wysoki, skoncentrowany kontekst polityczny, co zazwyczaj czyniło, zwłaszcza w pierwszych dwóch dekadach obowiązywania Konstytucji, czas ich działania i prowadzone przez nie postępowanie centrum bieżących wydarzeń politycznych w kraju, które w naturalny sposób skupiało uwagę mediów¹⁵.

Przez tak ukształtowaną strukturę siły przekazu pochodzącego z sądu do społeczeństwa nie może więc dziwić, że postrzeganie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości opiera się na uzyskiwanym przez społeczeństwo obrazie, który jest daleki od rzeczywistości. Jednocześnie także przepisy postępowania nakładają na sąd ograniczenia, które stają na przeszkodzie całkowitej jawności obrazu pochodzącego z sali sądowej. Patrząc na procedurę karną, odnotować można chociażby normy nakazujące sądowi prowadzić postępowanie z wyłączeniem jawności¹⁶ lub wymuszające na postępowaniu zbyt duży stopień skomplikowania¹⁷, uniemożliwiający zwięzłe zaprezentowanie jego wyników.

¹⁵ Jak podnosi A.J. Madera, *Sejmowe komisje śledcze. Polskie tradycje i doświadczenia współczesne*, Toruń 2011, s. 358–360, działalność sejmowych komisji, obok stojącej na uboczu roli informacyjnej wynikającej z art. 61 Konstytucji, przynosiły zazwyczaj więcej zauważalnych skutków o charakterze politycznym niż prawnym.

¹⁶ Tak art. 359 pkt 1 k.p.k. ustanawiający obligatoryjną tajność rozprawy prowadzonej w sprawie wniosku prokuratora o umorzenie postępowania z powodu niepoczytalności sprawcy i zastosowanie wobec niego środka zabezpieczającego, ale również art. 360 §1 k.p.k. oddający kwestię jawności prowadzenia procesu do dyspozycji sądu w sprawach, w których publiczne procedowanie mogłoby m.in. wywołać zakłócenie spokoju publicznego, naruszać dobre obyczaje, zagrażać ważnemu interesowi państwa lub naruszać ważny interes prywatny.

¹⁷ Co może występować w przypadku procesów karnych, których przedmiotem są czyny zabronione o złożonej strukturze z zakresu prawa karnego skarbowego lub czyny wymierzone przeciwko uczestnikom rynku kapitałowego, a także gdy w toku postępowania przeprowadzane są dowody ze specjalistycznych opinii biegłych.

Problemem dla dobrej, czyli zrozumiałej, komunikacji sądu ze społeczeństwem jest jednak także cecha zakorzeniona w samych profesjonalnych aktorach procesu karnego, ze szczególnym uwzględnieniem gospodarza postępowania jurysdykcyjnego, czyli sędziego, a sprowadzająca się do wyjątkowo hermetycznego języka wewnętrznej komunikacji prawników między sobą. Naturalne wykorzystywanie słownika profesjonalnego przez sędziego w toku rozprawy, oparte przecież na przepisach postępowania, ale często niezrozumiałe dla nieprofesjonalnego odbiorcy komunikatu zwłaszcza niezaangażowanego osobiście w sprawę¹⁸, jest więc kolejnym powodem, dla którego sądy nie osiągają dobrej komunikacji ze społeczeństwem¹⁹.

Powyższe rozważania prowadzą do konstatacji niezwykle niekorzystnej dla sądów, ale także dla rządów państwa prawa. Przez wzgląd nie tylko na czynniki zewnętrzne, ale i wewnętrzny sposób funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości sądy, odgrywające niebagatelną rolę gwaranta konstytucyjnego porządku państwa, doprowadzone zostały do stanu, który określić można mianem komunikacyjnej bezwładności. Bacząc zaś na rolę trzeciej władzy w ustroju demokratycznym, która zapewniać ma przede wszystkim kontrolę i powściągliwość w sprawowaniu władzy ustawodawczej i wykonawczej, a także gwarantować ochronę jednostkom w starciu z instytucjami państwa, zastana sytuacja wymaga pilnej reakcji sędziów na kształtowanie przekazu odbieranego przez społeczeństwo. Podjęcie tych działań jest potrzebne nie tylko po to, aby należycie legitymizować społecznie orzeczenia zapadające przecież w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej (art. 174 Konstytucji), ale także by przywracać

¹⁸ Według M. Boruckiej-Arctowej i badań przeprowadzonych na początku XXI wieku tylko 30% badanych stwierdziło, że sędziowie posługują się językiem w większości zrozumiałym dla wszystkich uczestników rozprawy. 50% zadeklarowało zaś, że jest to w większości język zrozumiały dla prawników – *eadem*, *Komunikacja między sądami a społeczeństwem*, [w:] *eadem*, K. Pałeczki (red.), *Sądy w opinii społeczeństwa polskiego*, Kraków 2003, s. 80.

¹⁹ Jak zaś przytoczył S. Burdziej na podstawie badań prowadzonych w Australii i Izraelu satysfakcja z kontaktu obywatela z władzą kształtuje się nie tylko przez wzgląd na korzystne dla obywatela rozstrzygnięcie, ale także przez sposób, w jaki jest on traktowany przez władzę. *Idem*, *Udział obywateli w wymiarze sprawiedliwości a legitymizacja władzy sądowniczej*, [w:] *idem*, B. Pilitowski, M. Serwaniec (red.), *Obywatele w służbie Temidy. Perspektywa prawnosocjologiczna*, Toruń 2020, s. 187–188.

zaufanie do sądów i sędziów, które, wskazując eufemistycznie, jest skrajnie nadszarpnięte wskutek trwającego w Polsce od 2015 r. kryzysu konstytucyjnego²⁰.

Refleksja druga

Przywracanie zaufania do instytucji sądu i roli sędziego, obok bezwzględnej potrzeby pochodzącej ze wspomnianego kryzysu konstytucyjnego, jest konieczne także w kontekście ogólniejszego problemu społecznego – upadku autorytetów. Krótkie spojrzenie na obecne społeczeństwo demokratyczne, nawet przy ograniczeniu perspektywy do Polski, pozwala dostrzec powszechny proces kryzysu autorytetów²¹. Ponadto coraz poważniejszym i zauważanym w nauce problemem pozostaje zjawisko wykorzystywania instrumentów prawnych dla osiągania doraźnych celów politycznych, skutkujące deprecjacją znaczenia prawa. Tym samym, stwierdzając potrzebę odbudowania konieczności skutecznej komunikacji pomiędzy sądem a społeczeństwem, wypada zapytać o dotychczasowe metody informowania stosowane przez sądy, poddać je skrótowej analizie i zaproponować metody poprawy obecnego stanu rzeczy.

Analizując to zagadnienie, nie sposób pominąć, że stało się ono przedmiotem wspólnych prac Krajowej Rady Sądownictwa i Ministerstwa Sprawiedliwości w 2015 r. i zakończyło się opublikowaniem Zbioru dobrych praktyk dla sądów powszechnych²². Już na wstępie powołanego dokumentu można odnaleźć następujące twierdzenie:

²⁰ Zob. chociażby: A. Bodnar, *System polityczny Rzeczypospolitej Polskiej w świetle teorii konkurencyjnego autorytaryzmu*, [w:] *idem*, A. Płoszka (red.), *Wokół kryzysu praworządności, demokracji i praw człowieka. Księga jubileuszowa Profesora Mirosława Wyrzykowskiego*, Warszawa 2020, s. 125–146, a także pracę kompleksowo analizującą przyczyny kryzysu: W. Sadurski, *Polski kryzys konstytucyjny*, Łódź 2020, s. 35–44.

²¹ B. Skarga, *Co nam po autorytetach?*, 15.02.2004, tygodnikpowszechny.pl/co-nam-po-autorytetach-124904 [dostęp: 23.01.2023].

²² Prace te zaowocowały przyjęciem przez Krajową Radę Sądownictwa *Zbioru dobrych praktyk dla sądów powszechnych w zakresie komunikacji i wizerunku sądów*, uchwała KRS z dnia 19 czerwca 2015 r., arch.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/strategia/komunikacja/download,2955,0.html [dostęp: 23.01.2023].

Decyzja o rozpoczęciu prac nad niniejszym zbiorem została podyktowana refleksją, iż pojawiający się często w mediach przekaz negatywny nie powinien w sposób decydujący kształtować ogólnego obrazu sądownictwa w Polsce. Powinien zostać uzupełniony i zrównoważony przez informacje pozytywne, których liczba jest o wiele większa od incydentalnych zdarzeń negatywnych²³.

Niska ocena funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości pochodząca z 2015 r. uległa jeszcze dalszemu pogorszeniu, co koreluje z postawami Polaków wyrażanymi w regularnych badaniach opinii społecznej przeprowadzanych przez CBOS. Analiza wyników opublikowanych przez ten ośrodek w marcu 2022 r.²⁴ pozwala dostrzec, że zaufanie do sądów, które skokowo wzrosło między 2006 r. a 2008 r. z poziomu 39% do 59% ankietowanych i utrzymywało się na poziomie ok. 45% w latach 2010–2016 zanotowało ponowny spadek po 2016 r. do poziomów zauważalnie niższych od nastawienia negatywnego społeczeństwa do sądów (w 2018 r. – różnica 17 pkt procentowych na rzecz braku zaufania, w 2020 r. – 3 pkt procentowych na rzecz braku zaufania i w 2022 r. – 20 pkt procentowych na rzecz braku zaufania). Powyższe dane w ujęciu graficznym zostały zaprezentowane na wykresie 1.

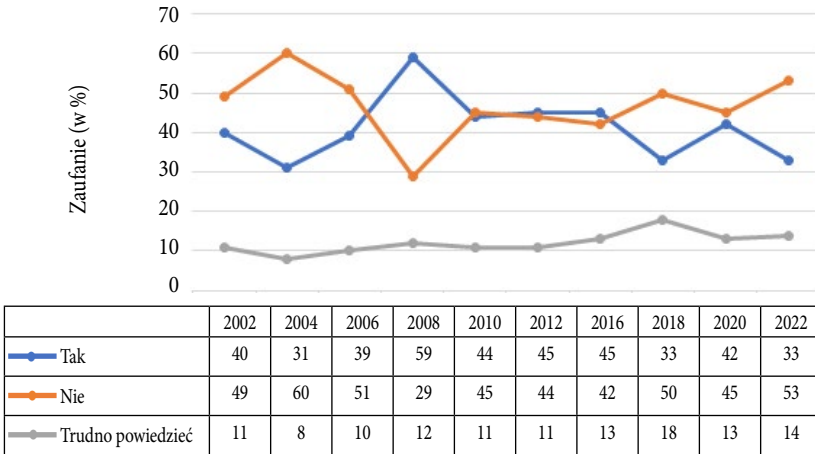
Na to, z jak poważnym kryzysem zaufania do sądów i sędziów muszą zmierzyć się przedstawiciele tej grupy zawodowej, zwracają również uwagę wyniki najnowszych badań najbardziej poważanych przez Polaków wykonywanych zawodów. Spośród 38 najpopularniejszych profesji sędziowie cieszyli się w 2022 r. dużym i bardzo dużym poważaniem wyłącznie u 51,5% badanych osób, co sklasyfikowało ten zawód na 18. miejscu rankingu (w 2021 r. – 17. miejsce; w 2020 r. – 20. miejsce). Wyższym poważaniem cieszyli się zaś w badaniu m.in. właściciele małych sklepów (17.), adwokaci (14.), robotnicy (13.), profesorowie (5.) i zajmujący pierwsze miejsce w rankingu strażacy (83,9% dużego i bardzo dużego poważania)²⁵.

²³ *Ibidem*, s. 2.

²⁴ Komunikat z badań nr 37/2022 – Zaufanie społeczne, CBOS, Warszawa 2022, cbos.pl/SPISKOM.POL/2022/K_037_22.PDF [dostęp: 13.01.2023].

²⁵ *Ranking prestiżu zawodów i specjalności*, 3. edycja, Warszawa 2022, swresearch.pl/ranking-zawodow [dostęp: 10.07.2023].

Wykres 1. Odpowiedzi na pytanie: czy ogólnie rzecz biorąc, ma Pan/Pani zaufanie do sądów?



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych CBOS z badania *Zaufanie społeczne...*

Jak wskazano wcześniej, problemy, z którymi przychodzi mierzyć się sądom w budowaniu zaufania w społeczeństwie, nie pochodzą wyłącznie z zewnątrz. Także sądy i sędziowie zbyt często nie posiadają wystarczającego warsztatu praktycznego, aby w sposób zrozumiały informować szerokie grono odbiorców o zapadających w sprawach rozstrzygnięciach. Na szczególną uwagę w tym względzie zasługuje zaś praca rzeczników prasowych sądów i publikowane przez biura prasowe sądów komunikaty prasowe w sprawach wywołujących szczególnie zainteresowanie opinii publicznej. Tytułem przykładu i dla celów syntetycznej analizy problemu można przywołać komunikat prasowy pochodzący ze strony internetowej Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie z dnia 4 lutego 2022 r., dotyczący znanej medialnie sprawy karnej w przedmiocie dyskryminacji ze względu na wyznanie pracownika jednej z sieci sklepów meblowych.

W dniu 4 lutego 2022 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa Krowodrzy, II Wydział Karny, wydał wyrok w którym na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. oskarżoną Katarzynę N. uniewinnił od

popelnienia zarzuczonego jej czynu i na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu obciążył Skarb Państwa²⁶.

Po zapoznaniu się z komunikatem (kierowanym do nieograniczonego grona adresatów) można postawić pytanie, czy realizuje on cel stawiany tego rodzaju informacjom, a więc – odwołując się do Zbioru dobrych praktyk dla sądów powszechnych i powołanej tam konieczności kierowania przekazu do mediów jasnym i zrozumiałym językiem²⁷ – czy jest w taki sposób napisany? Z notatki nie można na pewno pozyskać informacji o przedmiocie postępowania karnego, w szczególności o zarzucie stawianym oskarżonej. Co jednak najistotniejsze, nagromadzenie terminologii prawniczej, a ściślej rzecz ujmując, powołanie wyłącznie kolejnych artykułów Kodeksu postępowania karnego sprawia, że poza ogólnym przekazem świadczącym o wydaniu przez sąd wyroku uniewinniającego niemożliwe jest poznanie przez odbiorcę motywów, którymi kierował się sąd. Co więcej, jest to nawet sprawa utrudniona dla prawników, którzy w swojej codziennej praktyce nie posługują się przepisami procedury karnej, gdyż wymaga sięgnięcia do tej ustawy i jej związkowej wykładni. Analizowany komunikat znacząco zyskałby więc na przejrzystości i komunikatywności, gdyby zamiast numeracją przepisów posłużono się nawet literalnym brzmieniem ustawy i napisano, że „oskarżona została uniewinniona przez sąd pierwszej instancji rozpoznający sprawę (art. 414 § 1 k.p.k.) z tego powodu, że jej czyn nie zawierał znamion zarzucanego jej w akcie oskarżenia czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.)”. Choć zaproponowana treść komunikatu nie odpowiada wprost proceduralnym przesłankom wydania wyroku uniewinniającego, gdyż nie wskazuje jednoznacznie na fakt otwarcia przewodu sądowego uniemożliwiający umorzenie postępowania przed postawieniem oskarżonej w stan oskarżenia, to nadal nabudowana jest terminologią prawniczą z zakresu podstawowych pojęć prawa karnego

²⁶ Komunikat Rzecznika Prasowego SO w Krakowie w sprawie karnej zawisłej przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie, II K 896/20/K, krakow.so.gov.pl/informacja-w-sprawie-ii-k-89620k-wyrok-w-sprawie-oskarzonej-katarzyny-n,new,mg,256,259.html, 1936 [dostęp: 13.01.2023].

²⁷ *Ibidem*, s. 7.

materialnego (czyn, znamiona typu czynu zabronionego). Ponadto komunikat w takiej wersji dostarcza informacji znacznie bardziej zrozumiałych dla odbiorcy nieprofesjonalnego, niż miało to miejsce pierwotnie.

Oprócz jednostkowych niedostatków komunikacyjnych sądów w konkretnych sprawach na systemowy problem braku skutecznej komunikacji sądownictwa należy patrzeć również z perspektywy znacznie poważniejszego zagrożenia, niż tylko niezrozumienie przez opinię publiczną podstawy prawnej orzeczenia, którego kierunek pozostaje dla ogółu możliwy do zidentyfikowania. Zagrożeniem tym jest bowiem powstająca na skutek braku informacji przestrzeń, którą definiować można jako lukę informacyjną pomiędzy sądem a społeczeństwem. Ta zaś, na skutek samodzielnego poszukiwania informacji przez jednostkę lub jej uzyskania od osoby trzeciej, może dostarczać wiedzy odmiennej od rzeczywistości. Z drugiej strony, brak należytego informowania społeczeństwa o zapadających rozstrzygnięciach sądowych prowadzi do rezygnacji przez sąd z możliwości społecznego uwiarygodnienia i zalegitymizowania podjętej decyzji, gdyż czas, w którym sąd mógłby w sposób zrozumiały dla ogółu uzasadnić podjętą decyzję, bezpowrotnie mija po ustaniu medialnego szumu o sprawie. Brak informacji i powstająca z tego powodu luka informacyjna może zaś wzmacniać niezrozumienie decyzji sądu. To z kolei, w stosunkowo prostym mechanizmie, otwiera drogę do niekonstruktywnej krytyki sądu jako sędziego, który wydał kwestionowane rozstrzygnięcie, ale również krytyki sądu w ogólności jako instytucji. Ostatnim ogniwem problemu jest natomiast otwarcie przestrzeni publicznej dla aktywności populistów prawnych, którzy wykorzystują słabość komunikacyjną sądu do zakwestionowania zapadających rozstrzygnięć, niezasadnego i niedopuszczalnego podważania niezawisłości sędziowskiej oraz budowania klimatu politycznego, który sprzyja uchwalaniu antysędziowskiego prawa w zgodzie z (wykreowanym) poparciem społeczeństwa krytykującego hermetyczne sądy, zamknięte w metaforycznej wieży z kości słoniowej.

Wspomniana luka komunikacyjna wymaga jednak rozważenia również na płaszczyźnie zarządzania przez sąd emocjami pochodzącymi z procesu karnego, gdzie brak takiego działania stanowi

z jednej strony skutek nienależytego komunikowania podejmowanych rozstrzygnięć procesowych, a z drugiej – niebagatelne zagrożenie pogłębiające kryzys w relacjach sądy–społeczeństwo. W tym miejscu można by argumentować, że sprawiedliwość, wizualizowana najczęściej za pomocą postaci mitologicznej Temidy z zasłoniętymi oczami, symbolizującej absolutną bezstronność rozstrzygania, w żadnym stopniu nie może łączyć się lub krzyżować z emocjami, albowiem prawo przez jego stanowienie i stosowanie zupełnie uwalnia się od emocji. Taki kierunek trzeba jednak uznawać za oczywiście błędny²⁸. Zarówno sędzia orzekający w sprawie, jak i społeczeństwo obserwujące proces kieruje się bowiem w swoich osądach – w mniejszym (sędzia) lub większym (społeczeństwo) stopniu – emocjami. Choć dla sędziego ukształtowane zostały ramy prawa i postępowania karnego, które mają zapobiegać nadmiernej wpływowi emocji na sprawiedliwy proces, społeczeństwo takimi regułami nie jest oczywiście związane.

Konstytucyjną rolę sądów nie jest przy tym uspokajanie lub kontrolowanie społecznych emocji. Powołani do tego są przede wszystkim politycy, którzy przez prowadzoną politykę krajową i międzynarodową powinni we właściwy dla sytuacji sposób dążyć do uspokajania nagłych, a niekiedy i niebezpiecznych przejawów zbiorowego niezadowolenia lub gniewu. Przez wyroki ferowane w sprawach karnych angażujących społeczeństwo sądy otrzymują jednak niepowtarzalną okazję, aby uzasadniając podjęte rozstrzygnięcie co do winy i kary oskarżonego, odnieść się do emocji nagromadzonych wokół procesu. Uzasadnienie może bowiem pełnić wówczas nie tylko podstawową funkcję informacyjną, ale przede wszystkim racjonalizacyjną, edukacyjną i wychowawczą²⁹. Korzystając z tej możliwości, sąd otwiera się z jednej strony na krytykę swojego orzeczenia. Patrząc jednak z innej perspektywy, odwołanie się sądu do nagromadzonych emocji nawet wówczas, gdy wydany w sprawie wyrok odpowiada prawu, ale nie zaspokaja zbiorowego poczucia sprawiedliwości, daje szansę na zbudowanie przekazu mogącego być zrozumiałym przez

²⁸ Tak też: M. Wojciechowski, *Sprawiedliwość i emocje w sądowym stosowaniu prawa*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, t. 35, s. 520–523.

²⁹ M. Najda, A. Rutkowska, D. Rutkowski, *Psychologia sali sądowej*, Bielsko-Biała 2022, s. 212.

społeczeństwo co do racji stojących nawet za kontrowersyjnym rozstrzygnięciem. Sąd w uzasadnieniu może bowiem „[...] przywrócić porządek rozumu poprzez przedstawienie właściwej, z punktu widzenia racjonalności, wersji stanu faktycznego”³⁰ i pomóc stronom, ale również społeczeństwu, „[...] poznawczo i emocjonalnie zaakceptować wynik postępowania”³¹.

Za brakiem roli sądów w uspokajaniu i kontrolowaniu społecznych emocji przemawia zaś jeszcze jeden doniosły argument. Sąd karny nigdy nie może stać się organem transponującym zbiorowe emocje na forum procesu karnego. Wówczas przestałby być sądem niezależnym i niezawisłym w rozumieniu konstytucyjnym. Co więcej, orzeczenie wydane przez sąd poddany w nadmiernym stopniu społecznym emocjom może nie spełniać stawianych mu podstawowych wymagań, zwłaszcza w zakresie orzeczenia o karze nieprzekraczającego swoją dolegliwością stopnia winy i społecznej szkodliwości. W związku z tym, dla ukształtowania właściwego poziomu odniesienia się sądu do społeczeństwa, należy formułować wobec tego organu oczekiwania, że w czasie wyrokowania będzie miał na względzie skutki, jakie przestępstwo wywołało w społeczeństwie, w tym w jego warstwie emocjonalnej. Do uwzględniania tej okoliczności sąd jest wszak zobowiązany na mocy art. 53 k.k.³², stanowiącego o konieczności uwzględnienia aspektu społecznego poczucia sprawiedliwości w ramach wymierzania kary, a także stopnia społecznej szkodliwości. Składowych tych w żadnym stopniu nie można utożsamiać z populizmem penalnym ferowanym w działalności politycznej. Od sądu można jednak również oczekiwać, że wspomnianym okolicznościom da wyraz w ustnym i pisemnym uzasadnieniu wydanego wyroku, wykorzystując przydaną mu ww. szansę na zbudowanie spójnego komunikatu agregującego społeczne emocje. W prezentowanym komunikacie sąd winien zaś odpowiedzieć, dlaczego zapadłe orzeczenie odpowiada nagromadzonym, społecznym emocjom albo z jakiego powodu nie zaspokaja wyrażanych oczekiwań.

³⁰ *Ibidem*, s. 214.

³¹ *Ibidem*, s. 216.

³² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r., poz. 17).

Dostrzegając więc powyższą perspektywę i mając równocześnie na uwadze organizacyjne problemy w pracy sądów, można sformułować pesymistyczną tezę końcową. Na trudności i niedostatki komunikacyjne sądów wpływają jednocześnie wysoki stopień skomplikowania języka procedury postępowania, obciążenie sędziów nadmierną ilością prowadzonych spraw i powszechny brak zaufania społeczeństwa do sądów. Poprawa aktualnego stanu rzeczy wymaga jednocześnie spójnych, wspólnych i systemowych prac nad tym, aby społeczny odbiór jakości sądownictwa w Polsce ukształtować *de facto* na nowo, podejmowanych zarówno przez sędziów, jak i podmioty współodpowiedzialne za wizerunek wymiaru sprawiedliwości, na czele z przedstawicielami władzy wykonawczej.

Dla rozpoczęcia tych działań bezwzględnie konieczne jest jednak zakończenie ustrojowego sporu ogniskującego się na prawidłowości kolejnych nominacji sędziowskich i obecnego ukształtowania Krajowej Rady Sądownictwa³³ w zakresie organu właściwego do wskazania 15 sędziów-członków KRS o których mowa w art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji³⁴. Spór ten, wraz z wynikającymi z niego problemami sięgającymi do istoty niezależności władzy sądowniczej oraz ustrojowej legitymacji sędziów do orzekania w imieniu Rzeczypospolitej, skutecznie tamuje bowiem możliwości kreowania w społeczeństwie poczucia zaufania do sądów i świadczonych przez nie specyficznego rodzaju usług na rzecz obywateli.

Bibliografia

Akty prawne

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r., nr 78 poz. 483 ze zm.).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r., poz. 17).

³³ To znaczy kształtu nadanego ustawą z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 3 ze zm.).

³⁴ Por. A. Rakowska-Trela, *Krajowa Rada Sądownictwa po wejściu w życie nowelizacji z 8.12.2017 r. – organ nadal konstytucyjny czy pozakonstytucyjny?*, [w:] Ł. Bojarski, K. Grajewski, J. Kremer, G. Ott, W. Żurek (red.), *Konstytucja, praworządność, władza sądownicza. Aktualne problemy trzeciej władzy w Polsce*, Warszawa 2019, s. 110–116.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz.U. z 2024 r., poz. 37).

Ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 3).

Orzeczenia

Postanowienie SN z dnia 20 marca 2007 r., WZ 8/07, Lex nr 273969.

Postanowienie SN z dnia 29 września 2021 r., V KZ 47/21, Lex nr 3230203.

Literatura

Beczek W., *25-latek ukradł tramwaj z zajezdni. Przejechał nim z Katowic do Chorzowa, po drodze zabierał pasażerów*, 29.10.2022, wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,29085644,25-latek-ukradl-tramwaj-z-zajezdni-przejechal-nim-z-katowic.html [dostęp: 22.01.2023].

Bodnar A., *System polityczny Rzeczypospolitej Polskiej w świetle teorii konkurencyjnego autorytaryzmu*, [w:] *idem*, A. Płoszka (red.), *Wokół kryzysu praworządności, demokracji i praw człowieka. Księga jubileuszowa Profesora Mirosława Wyrzykowskiego*, Warszawa 2020, s. 125–146.

Borucka-Arctowa M., *Komunikacja między sądami a społeczeństwem*, [w:] *eadem*, K. Pafecki (red.), *Sądy w opinii społeczeństwa polskiego*, Kraków 2003, s. 71–97.

Burdziej S., *Udział obywateli w wymiarze sprawiedliwości a legitymizacja władzy sądowniczej*, [w:] *idem*, B. Pilitowski, M. Serowaniec (red.), *Obywatele w służbie Temidy. Perspektywa prawnosocjologiczna*, Toruń 2020, s. 179–196.

Chojniak Ł., *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie*, Warszawa 2013.

Dańdak W., „Przestępstwa bez ofiar” – zapomniana koncepcja czy aktualny problem kryminalnopolityczny?, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Sociologica*” 2016, t. 8, nr 2, s. 130–142.

Kajfasz J., Zajac D., *Analiza jakościowa postanowień aresztowych w postępowaniu przygotowawczym*, [w:] P. Karlik, B. Pilitowski (red.), *Stosowanie tymczasowego aresztowania. Analiza praktyczna*, Warszawa 2022, s. 46–81.

Kazanecki W., *Śląskie: Areszt dla 25-latka, który ukradł tramwaj*, 30.10.2022, wydarzenia.interia.pl/slaskie/news-slaskie-areszt-dla-25-latka-ktory-ukradl-tramwaj,nId,6380199 [dostęp: 22.01.2023].

Klepczyński A., Kładoczny P., Wiśniewska K., *Tymczasowe aresztowanie – (nie)tymczasowy problem. Analiza aktualnej praktyki stosowania tymczasowego aresztowania*, Warszawa 2019.

Komunikat CBOS z badań nr 37/2022 – Zaufanie społeczne, Warszawa 2022, cbos.pl/SPISKOM.POL/2022/K_037_22.PDF [dostęp: 13.01.2023].

- Komunikat Rzecznika Prasowego SO w Krakowie w sprawie karnej zawiślej przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie, II K 896/20/K, krakow.so.gov.pl/informacja-w-sprawie-ii-k-89620k-wyrok-w-sprawie-oskarzonej-katarzyny-n,new,mg,256,259.html, 1936 [dostęp: 13.01.2023].
- Królikowski M., Zawłocki R., *Rozdział II. Istota prawa karnego*, [w:] *idem*, *Prawo karne*, wyd. 4, Warszawa 2020, s. 42–83.
- Madera A.J., *Sejmowe komisje śledcze. Polskie tradycje i doświadczenia współczesne*, Toruń 2011.
- Marek A., *Pojęcie prawa karnego, jego funkcje i podział*, [w:] *idem* (red.), *Zagadnienia ogólne*, „System Prawa Karnego”, t. 1, Warszawa 2010, s. 1–47.
- Najda M., Rutkowska A., Rutkowski D., *Psychologia sali sądowej*, Bielsko-Biała 2022.
- Raczkowska A., *Pośrednie i bezpośrednie źródła wiedzy o prawie*, [w:] E. Łojko, *Prawnicy i dziennikarze – współpraca, rywalizacja, manipulacja*, Warszawa 2013.
- Raczkowska A., *Wpływ sprawozdawczości sądowej na świadomość prawną*, [w:] *Prawnicy i dziennikarze – współpraca, rywalizacja, manipulacja*, red. E. Łojko, Warszawa 2013.
- Rakowska-Trela A., *Krajowa Rada Sądownictwa po wejściu w życie nowelizacji z 8.12.2017 r. – organ nadal konstytucyjny czy pozakonstytucyjny?*, [w:] Ł. Bojarski, K. Grajewski, J. Kremer, G. Ott, W. Żurek (red.), *Konstytucja, praworządność, władza sądownicza. Aktualne problemy trzeciej władzy w Polsce*, Warszawa 2019, s. 107–122.
- Ranking prestiżu zawodów i specjalności*, 3. edycja, Warszawa 2022, swresearch.pl/ranking-zawodow [dostęp: 10.07. 2023].
- Sadurski W., *Polski kryzys konstytucyjny*, Łódź 2020.
- Skarga B., *Co nam po autorytetach?*, 15.02.2004, tygodnikpowszechny.pl/co-nam-po-autorytetach-124904 [dostęp: 23.01.2023].
- Świerczyńska-Głównia W., *Komunikowanie z perspektywy sali sądowej*, Kraków 2019.
- Uchwała KRS z dnia 19 czerwca 2015 r. – Zbiór dobrych praktyk dla sądów powszechnych w zakresie komunikacji i wizerunku sądów, arch.ms.gov.pl/dzialalnosc/strategia/komunikacja/download,2955,0.html [dostęp: 23.01.2023].
- Waltoś S., Hofmański P., *Przedmiot procesu*, [w:] *idem*, *Proces karny*, Warszawa 2020, s. 27–34.
- Wiliński P., *Proces karny w świetle Konstytucji*, Warszawa 2011.
- Wojciechowski M., *Sprawiedliwość i emocje w sądowym stosowaniu prawa*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, t. 35, s. 519–532.

Wróbel W., Zoll A., Cz. I. *Wiadomości wstępne. Rozdział 2. Funkcje prawa karnego*, [w:] *eidem, Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2013, s. 13–89.

Wsiadł do tramwaju i odjechał”. *Samozwańczy motorniczy jest uzależniony od dopalaczy?*, 19.11.2022, uwaga.tvn.pl/reportaze,2671,n/katowice-ukradl-tramwaj-kim-jest-25-letni-adam,352704.html [dostęp: 22.01.2023].

Abstract

Why is good communication between the criminal courts and the society so important?

In administering criminal justice, courts become a place for the accumulation of strong negative emotions and conflicting interests. Their rulings are sometimes controversial and far from the public's sense of justice as well. With this in mind, in the text I present arguments for the necessity of criminal courts' communication with the public. I argue what qualities this 'good' communication should have, and furthermore I present the dangers that are associated with the lack of comprehensible communication to the public of rulings given by judges.

Key words: communication, court, society, populism, mass media, criminal law